R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

MJR. DYPL. JAN RZEPECKI

KOMPANJA I PLUTON W POLU

TAKTYKA MAŁYCH ODDZIAŁÓW PIECHOTY

WYDANIE DRUGIE
POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

7 207

WARSZAWA — 1934
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES-PICTA.COM

MJR. DYPL. JAN RZEPECKI

KOMPANJA I PLUTON W POLU

TAKTYKA MAŁYCH ODDZIAŁÓW PIECHOTY

WYDANIE DRUGIE
POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

207

WARSZAWA — 1934
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

1207

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

KOMPANJA I PLUTON W POLU

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

Egz.
a 205

MJR. DYPL. JAN RZEPECKI

KOMPANJA I PLUTON W POLU

TAKTYKA MAŁYCH ODDZIAŁÓW PIECHOTY

WYDANIE DRUGIE
POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

dubl. 2

WARSZAWA — 1934
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

355.42: 355.91 (438) a

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I PRZEKŁADU ZASTRZEŻONE



10835/1

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA.

Wyprzedanie 1-go wydania w niespełna dwa lata od ukazania się książki pozwala mniemać, że okazała się pożyteczną, i skłania do wznowienia jej druku. Niniejsze wydanie drugie zostało poprawione i uzgodnione z Regulaminem piechoty P. 1, 1933, I, który ukazał się w r. 1933.

AUTOR.

Sandomierz, kwiecień 1934.

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

OD AUTORA.

Książka niniejsza przeznaczona jest dla dowódców małych oddziałów piechoty (kompanij i plutonów). Dlatego też potraktowałem ogólne zasady walki tylko pod kątem widzenia działań w polu tych właśnie oddziałów, a zasady działania oddziałów większych podałem tylko w zakresie koniecznym do stworzenia tła dla działań kompanij i plutonów, których studjum starałem się możliwie pogłębić.

Ponieważ niniejsza praca wychodzi z druku przed ukazaniem się w nowem opracowaniu zasadniczych regulaminów naszego wojska, może się przeto zdarzyć, że w drobnych szczegółach nie będzie pokrywać się z ich treścią, mimo że jest oparta na doktrynie uznanej, przyjętej i ciągle pogłębianej w Centrum Wyszkolenia Piechoty. Drobne pozorne rozbieżności z przyszłym regulaminem mogą być także wynikiem pogłębienia analizy pracy bojowej kompanji i plutonu w różnych wypadkach, pogłębienia, na które nie może sobie pozwolić regulamin, który z natury rzeczy musi uogólniać podawane przez siebie zasady.

Sądzę, że książka, którą oddaję do użytku Kolegów, może być użyteczna dla oficerów piechoty oraz tych oficerów innych broni, którzy muszą dobrze orjentować się w działaniach małych oddziałów piechoty, aby z niemi współpracować lub walczyć według zasad im właściwych, a więc przedewszystkiem dla kawalerzystów, artylerzystów i saperów.

Chciałbym na tem miejscu gorąco podziękować Panu płk. dypl. Józefowi Ćwiertniakowi, Szefowi Dep. Piech. M. S. Wojsk., za zainteresowanie się pracą i pomoc w jej wydaniu

oraz Panu ppłk. dypl. Marjanowi Porwitowi, Dyr. Nauk C. W. Piech., za podniesienie jej wartości swemi cennemi uwagami.

Przy opracowywaniu niniejszej książki posiłkowałem się wszelkiemi dotychczasowemi publikacjami z dziedziny taktyki piechoty.

AUTOR.

SPIS RZECZY:

Str.

I. PIECHOTA 1

II. UZBROJENIE I ORGANIZACJA PIECHOTY 4
A. Uzbrojenie 4
B. Organizacja 17

III. OGÓLNE ZASADY WALKI MAŁYCH ODDZIAŁÓW . . 27
A. Natarcie i obrona 27
B. Zaskoczenie i ubezpieczenie 28
C. Podstawowe czynniki walki 30
1) Ogień 30
2) Ruch 38
3) Teren 39
D. Manewr 42
E. Ugrupowanie walczącej piechoty 44

IV. INNE BRONIE W RAMACH WALKI PIECHOTY . . . 45
A. Artylerja 45
B. Kawalerja 57
C. Aeronautyka 63
1) Aeronautyka 63
2) Ogólne zasady obrony przeciwlotniczej. 70
D. Saperzy (pionierzy) 74
E. Łączność 77
F. Bronie pancerne 83
G. Broń chemiczna 94
1) Gazy 94
2) Obrona przeciwgazowa 98
3) Dymy bojowe 103

V. DOWODZENIE I ROZKAZODAWSTWO W MAŁYCH ODDZIAŁACH PIECHOTY 103
A. Ogólne zasady dowodzenia 103

Str.
B. Dowodzenie kompanją 110
C. Dowodzenie plutonem 115
D. Rozkazodawstwo 118
E. Meldunki, raporty i dziennik działań 121

VI. MARSZE I POSTOJE. 123
A. Marsze 123
1) Marsz podróżny 124
2) Marsz ubezpieczony 134
B. Postoje 135
1) Postój podróżny 136
2) Postój ubezpieczony 143
3) Postój na polu walki 143

VII. UBEZPIECZENIE 144
A. Czynniki ubezpieczenia 144
1) Rozważania ogólne 144
2) Rozpoznanie 149
a) Zasady ogólne 149
b) Środki rozpoznania 151
c) Rozpoznanie w ramach kompanji. 153
d) Kompanja jako oddział rozpoznawczy 154
e) Pluton w rozpoznaniu 159
3) Oddziały ubezpieczające 161
4) Ugrupowanie ogólne 162
B. Ubezpieczenie marszu 163
1) Zadania, skład i ugrupowanie straży 163
a) Marsz czołowy 163
b) Marsz boczny. 166
c) Marsz odwrotowy 168
2) Ubezpieczenie bezpośrednie 169
3) Łączność 169
4) Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa 170
5) Kompanja w służbie ubezpieczeń w marszu 170
a) Kompanja jako straż przednia 170
b) Kompanja jako straż tylna 175
c) Kompanja jako straż boczna. 177
6) Pluton w służbie ubezpieczeń w marszu 180
a) Pluton jako szpica przednia 180
b) Pluton jako szpica tylna 182
c) Pluton jako straż boczna 182
C. Ubezpieczenie postoju 183

Str.
1) Czaty zwarte 183
a) Zadanie, skład i ugrupowanie 183
b) Łączność 185
c) Obrona przeciwpancerna 186
d) Obrona przeciwlotnicza 186
e) Obrona przeciwgazowa 187
f) Kompanja w służbie czat 187
g) Pluton w służbie czat 194
2) Czaty marszowe 195

VIII. DZIAŁANIA OBRONNE 196
A. Rozważania ogólne 196
1) Charakterystyka działań obronnych 196
2) Rodzaje walki obronnej 197
B. Obrona stała. 199
1) Zasady ogólne 199
2) Ogólny układ stanowisk obronnych i niektóre zasady organizowania obrony przez bataljon 210
3) Zadania przypadające kompanji i plutonowi 214
4) Kompanja 215
a) Kompanja w 1 linji na pozycji głównej 215
b) Kompanja w obronie samodzielnego odcinka . . . 228
c) Kompanja w odwodzie bataljonu 229
d) Kompanja na linji czat 231
5) Pluton 234
a) Pluton w 1 linji na pozycji głównej 234
b) Pluton w odwodzie kompanji 238
c) Pluton jako załoga bezpieczeństwa na stanowiskach odwodu 238
d) Pluton na linji czat 239
6) Obrona szybko organizowana 240
C. Obrona ruchowa 241
1) Zasady ogólne 241
2) Zadania, przypadające kompanji i plutonowi 245
D. Działania opóźniające 248
1) Zasady ogólne 248
2) Kompanja i pluton w opóźnianiu 251
a) Zadania 251
b) Skład 253
c) Ugrupowanie na pozycji opóźniającej 253
d) Sposób działania 255

Str.
e) Użycie środków przydzielonych 256
f) Dowodzenie i łączność 257
g) Obrona przeciwpancerna 258
h) Obrona przeciwlotnicza 258

IX. DZIAŁANIA ZACZEPNE 259
A. Rozważania ogólne 259
1) Charakterystyka działań zaczepnych 259
2) Rodzaje działań zaczepnych 261
B. Natarcie w działaniach ruchowych na nieprzyjaciela uszykowanego do obrony 261
1) Zasady ogólne 261
a) Przeprowadzenie działań wstępnych 263
b) Zorganizowanie natarcia 265
c) Wykonanie natarcia 270
d) Ubezpieczenie 275
e) zastosowanie fortyfikacji i rola pionierów 276
f) Obrona przeciwlotnicza 277
g) Obrona przeciwgazowa 278
2) Kompanja w natarciu 278
a) Działania wstępne 278
Zbliżanie 284
b) Zajęcie podstawy i zorganizowanie natarcia . . . 285
c) Wykonanie natarcia 288
d) Kompanja w odwodzie 295
3) Pluton w natarciu 296
a) Działania wstępne 296
b) Zajęcie podstawy i zorganizowanie natarcia . . . 301
c) Wykonanie natarcia 302
d) Pluton w odwodzie 307
C. Natarcie w walce spotkaniowej 309
1) Charakterystyka walki spotkaniowej 309
2) Kompanja i pluton w walce spotkaniowej 310
D) Samodzielne natarcie kompanji i plutonu 311
E. Natarcie w walce pozycyjnej 312
F. Pościg 312

X. DZIAŁANIA W SZCZEGÓLNYCH WARUNKACH 315
A. Działania nocne 315
B. Działania w mgle 324
C. Wpływ niepogody na działania 324
D. Działania w lasach 325

Str.
E. Walka w miejscowościach 327
F. Działanie w zimie 330
G. Walka z kawalerją 333
1) Metody działania kawalerji przeciw piechocie . . 334
2) Ogólne zasady działania piechoty przeciw kawalerji 335
3) Kompanja w działaniach przeciw kawalerji 338
4) Pluton w działaniach przeciw kawalerji 341

XI. ZAOPATRYWANIE I EWAKUACJA W ODDZIAŁACH PIECHOTY 345
A. Zasady ogólne 345
B. Zaopatrywanie w żywność 347
C. Zaopatrywanie w amunicję 349
1) Zasady ogólne 349
2) Niektóre dane techniczne 352
3) Działanie zaopatrywania 353
4) Zaopatrywanie w ramach kompanji 353
5) Zaopatrywanie w ramach plutonu 356
D. Ewakuacja 357
1) Ewakuacja sanitarna 357
2) Ewakuacja weterynaryjna 359
3) Jeńcy 359
4) Ewakuacja sprzętu 360

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

I. PIECHOTA JAKO BROŃ.

Piechota jest bronią *główną* dzięki swej liczebności i charakterystycznym cechom.

Chociaż w czasie wojny światowej 1914—1918 r. szczególne warunki walki na froncie zachodnim spowodowały w niektórych wojskach spadek liczebności piechoty do około 50% stanu walczących, to już pod koniec tej wojny odczuto wielki jej brak i przy powojennych przemianach organizacyjnych piechota odzyskała swą poprzednią liczebność — około 70 do 75%.

O znaczeniu piechoty w walce świadczy choćby fakt, że przeciw niej przedewszystkiem zwraca się na polu bitwy cała furja nieprzyjaciela. Wszystkie bronie przeciw niej kierują główny swój wysiłek, wszystkie nowoczesne środki walki były obmyślane pod kątem widzenia niszczenia piechoty.

W tych warunkach piechota wielkiej wojny, nie nadążając ze środkami zaradczemi za postępami techniki, przeciw niej wymierzonej, ponosiła rzeczywiście wielkie straty i powierzchowni teoretycy nie chcieli w niej już widzieć „królowej", jeno „męczennicę bitew".

Jedni widzieli berło jej rozbite na zawsze pociskiem artylerji i głosili, że „artylerja zdobywa teren", a piechota go „zajmuje". Piechur przetrwał jednak najgroźniejsze bombardowania i ocalałym od zniszczenia karabinem maszynowym skutecznie stawiał opór, dopóki nie dopadła go przeważająca liczba *piechurów* nieprzyjacielskich.

Inni zaczęli głosić, że „o wyniku przyszłej wojny zadecyduje lotnictwo", ale wielka zdolność piechoty do zorganizo-

wanego rozpraszania się w terenie, rosnące jej możliwości samodzielnej walki z lotnictwem, możność prowadzenia działań pod osłoną nocy i mgły sprawiają, że nowoczesna piechota lotnictwa nie obawia się i sięga swym pociskiem coraz wyżej. Natomiast wszelkie nieprzyjacielskie działania w powietrzu będą jałowe, jeśli nie załamie się duch działającej na ziemi piechoty.

Twierdzono również, że przyszłe wojska muszą wyjść w pole opancerzone, że będą to bitwy czołgów. Lecz już obecnie wszyscy prawie zgodni są, że czołgi bez piechoty są bezsilne, a piechota coraz łatwiej daje sobie radę z czołgami nieprzyjacielskiemi, zadając im po 50—60% strat. Osiągnięcie przez piechotę całkowitej przewagi jest tylko kwestją jej uzbrojenia.

Głębsza analiza doprowadza raczej do wniosku przeciwnego: że samodzielność piechoty nie zmalała, o ile nie wzrosła. Piechota stała się tylko bronią równie „techniczną", jak inne, skomplikowało się nieco jej uzbrojenie. Z maską gazową na twarzy i nabojem przeciwpancernym w karabinie, w huraganowym ogniu artylerji piechur trwa i łamie najbardziej nowocześnie wyposażone natarcie, jeśli tylko niema zbyt wielkiej dysproporcji sił. Zawsze jeszcze o wyniku decyduje fakt, że szary piechur utrzymał swoje stanowisko wbrew nieprzyjacielowi, względnie opanował broniony przezeń teren.

Dobra piechota pozostała królową bitew!

Co to jest „dobra" piechota? Dobrą piechotę cechuje pod względem moralnym *duch poświęcenia* konieczny, aby „męczennica" spełniła swe zadanie do końca, *koleżeństwo*, które wzmacnia zaufanie do kolegów, że również wytrwają w boju, co sprzyja wytworzeniu się ducha poświęcenia, *patrjotyzm*, *wytrzymałość duchowa*, dająca spokój w niepowodzeniu, *upór* w obronie i *zaciętość* w natarciu. Pod względem fizycznym wymaga się od dobrej piechoty *wytrzymałości* na trudy, *sprawności marszowej* i umiejętności *użycia broni*.

Pomiędzy wartościami moralnemi i fizycznemi zachodzi ścisły związek: wysoki stopień jednych wpływa na zwiększenie drugich.

O naczelnej roli piechoty w wielkim dramacie wojny decydują jednak przedewszystkiem jej cechy charakterystyczne.

Piechota jest jedyną bronią zdolną walczyć w każdym terenie, w każdej porze dnia i roku i przeciw każdej broni.

Tylko piechota potrafi samodzielnie w każdem położeniu ubezpieczyć się, podczas gdy inne bronie potrzebują w tej dziedzinie jej wydatnej pomocy.

Kawalerja jest w stanie przeciwnika rozbić uderzeniem i rozproszyć, artylerja nawałą swego ognia przytłumi wszelki objaw życia na powierzchni ziemi, ale ani jedna, ani druga nie może samodzielnie zniszczyć oddziału nieprzyjaciela tak, aby przestał wchodzić w rachubę jako czynnik walki. Tylko piechota zdolna jest dopaść go w każdem ukryciu i powalić lub wziąć do niewoli. Wynika to z jej stałej zdolności do walki wręcz.

Ta samodzielność bojowa piechoty jest następstwem zrównoważenia w piechocie dwóch podstawowych czynników walki, jakiemi są ogień i ruch. Podczas gdy np. kawalerja działa przedewszystkiem uderzeniem, a artylerja tylko ogniem, piechota jest zdolna wykonać zarówno decydujące natarcie, jak i utworzyć potężne zapory ogniowe. Wielka potęga ogniowa w połączeniu ze zdolnością do szybkiego fortyfikowania stanowisk własnemi siłami sprawiają, że piechota jest w stanie nietylko zdobyć, ale i utrzymać, obronić wskazany sobie teren — wszechstronność niedostępna dla innych broni.

Wymagania, stawiane piechocie pod względem ruchliwości, nie pozwoliły wyposażyć piechoty tak potężnie, by była całkowicie samowystarczalna w każdem absolutnie położeniu. Tam, gdzie nieprzyjaciel nagromadzi wielkie ilości środków, np. na przygotowanej do obrony pozycji, piechota musi odwołać się do pomocy innych broni, przedewszystkiem arty-

lerji i czołgów, które utorują jej drogę przez druty kolczaste i rowy. Piechota, wsparta czołgami, może wykonać już każde zadanie.

Stanowiąc główny cel działań nieprzyjaciela i w obliczu jego dużo przebywając, piechota szybko zużywa się moralnie i fizycznie, szybciej niż inne bronie. Dowodzenie oddziałem piechoty musi być związane z nieustanną troską o oszczędzanie jej sił i odświeżanie ich drogą odpoczynku.

W szeregi piechoty wlewa się główna masa obywateli państwa różnego wieku, zawodu, wyznania i t. p. Piechota jest więc najwierniejszem odbiciem narodu, jego zalet i wad. Dobrą piechotę może mieć tylko dzielny naród.

II. UZBROJENIE I ORGANIZACJA PIECHOTY.

A. Uzbrojenie.

Broń, w którą uzbrojona jest dzisiejsza piechota, można rozmaicie klasyfikować, zależnie od przyjętego kryterjum.

Rozróżniamy więc przedewszystkiem broń *palną i białą*. W piechocie jedynym przedstawicielem tej ostatniej jest *bagnet* (ew. sztylet). Zajmuje on tak skromne miejsce w kolekcji broni piechoty, że wszelkie dalsze nasze rozważania dotyczyć będą tylko broni palnej.

Dzielimy broń piechoty na *lekką i ciężką*. *Broń lekka* jest zasadniczo przenoszona bez użycia zaprzęgów i to przez jednego żołnierza. Do lekkiej broni zalicza się:

— karabinek,
— pistolet,
— granat ręczny,
— bagnet,
— ręczny i lekki karabin maszynowy (r. k. m., l. k. m.),
— granatnik.

Nie wspominam o szabli, w którą uzbrojeni są konni zwiadowcy, będący właściwie kawalerją na usługach piechoty.

Jeżeli nawet regulaminy przewidują przewożenie w marszu ręcznych (lekkich) karabinów maszynowych na biedkach, to jest to wywołane chęcią odciążenia żołnierza i nie zmienia faktu, że broń ta może być przenoszona na wszelką odległość. Broń lekka stanowi środek walki kompanij strzeleckich.

Broń ciężka przewożona jest zasadniczo przy pomocy zaprzęgów. Nie wyklucza to przenoszenia jej przy pomocy ludzi (z wyjątkiem dział piechoty) przy posuwaniu się przez teren niedostępny dla zaprzęgów lub pod ogniem. Zwykle w tym celu rozkładana jest na części. Na ciężką broń piechoty składają się:

— ciężki karabin maszynowy,
— armatka piechoty,
— moździerz,
— działo piechoty.

Kształt toru pocisku, wystrzelonego z danej broni, ma wielki wpływ na sposób jej użycia. Z tego punktu widzenia rozróżniamy *płasko- i stromotorową*. Do pierwszej zaliczamy karabinek, pistolet, wszystkie karabiny maszynowe,[1] armatę i działo piechoty. Do drugiej — granat ręczny, granatnik i moździerz. Organizacja piechoty celowo łączy w jednym oddziale broń o różnym kształcie toru, aby umożliwić każdemu oddziałowi samodzielne zwalczanie wszelkich celów.

Wszystkie karabiny maszynowe są bronią *samoczynną*, t. zn. że wszelkie czynności przy oddawaniu strzału (odpalenie, wyrzucenie łuski, doprowadzenie następnego naboju i ponowne odpalenie) dokonywane są bez udziału strzelca, jedynie wskutek naciśnięcia spustu i odbywają się tak długo, jak długo spust jest naciśnięty. Broń samoczynną cechuje wielka wydajność (szybkostrzelność) i zużywanie wielkiej ilości amunicji.

[1] Wojsko sowieckie uważa ciężki karabin maszynowy za broń o podwójnem działaniu: przy strzelaniu na wielkie odległości można wyzyskiwać powstającą wtedy krzywiznę toru do rażenia celów za osłoną.

Broń, którą żołnierz posługuje się bez pomocy kolegów, określamy jako broń *osobistą*. Tę, do której obsługiwania potrzeba więcej ludzi, nazywamy *zbiorową*. Do broni osobistej zaliczamy karabinek, pistolet, granat ręczny i bagnet, do zbiorowej — granatnik, lekki i ręczny karabin maszynowy oraz wszelką broń ciężką. Gotowość ogniowa broni osobistej jest prawie natychmiastowa, otwarcie ognia z broni zbiorowej wymaga pewnej ilości czasu. Natomiast ogień broni zbiorowej jest łatwiejszy do kierowania (większa karność ogniowa) i mniej nań wpływa stan nerwów strzelca. Poza tem ilość broni osobistej w oddziale jest ściśle związana z jego stanem liczebnym i podlega silnym wahaniom w miarę ponoszenia strat w ludziach lub przybywania uzupełnień. Stan liczebny broni zbiorowej ulega zmniejszeniu tylko wskutek utraty, zniszczenia lub uszkodzenia sprzętu i jest bardziej stały.

Określenie „*broń towarzysząca*“ nie oznacza specjalnych właściwości broni. Jest ono użyte w organizacji piechoty jako nazwa oddziału. Obecnie nie posiada ona głębszego uzasadnienia i zapewne zostanie zastąpiona przez inną. [1]

Dane techniczne, dotyczące każdego rodzaju sprzętu, znajdzie czytelnik w „Instrukcji o broni piechoty“, a także częściowo w Regulaminie piechoty. Tutaj scharakteryzujemy tylko sprzęt piechoty pod względem taktycznym.

Znaczenie *karabinka* polega przedewszystkiem na tem, że jest on nieodstępną bronią osobistą piechura. Jeżeliby nawet bronie zbiorowe zużyły swoją amunicję, to, dopóki strzelcy posiadają amunicję do karabinka, piechota nie jest bezbronna.

Karabinek strzela torem płaskim (do 600 m pełne pole śmierci dla żołnierza biegnącego) i wyrzuca pocisk drobny, działający li tylko swą energją kinetyczną. Małe odchylenie toru czyni już strzał bezużytecznym. Ponieważ z drugiej

---

[1] „Bronią towarzyszącą“ równie dobrze jest artylerja piechoty i przydzielone ciężkie karabiny maszynowe.

strony precyzja strzału jest w wielkim stopniu zależna od stanu fizycznego (zmęczenie, wzrok) i duchowego strzelca, ogień jego jest wystarczająco celny tylko na odległościach małych. Znajduje więc zastosowanie zasadniczo tylko poniżej 400 m, do zwalczania drobnych, szybko znikających celów (krótkie skoki pojedyńczych ludzi, drobne cele okopane), przyczem, wskutek bezkonkurencyjnej zwrotności i szybkości składania się pojedyńczego strzelca, jest nie do zastąpienia. Żadna broń zbiorowa nie dorównywa mu pod tym względem. Do odległości 600 m przeciętny strzelec może ostrzeliwać cele większe i wyraźniejsze. Pojedyńczy ogień strzelców wyborowych z karabinków wyposażonych w lunety jest bardzo skuteczny do 800 m, a często i na odległościach dalszych. Ogień zbiorowy oddziału (drużyny, plutonu) daje jeszcze dobre wyniki do odległości 1200 m, a w warunkach szczególnie korzystnych (duży cel, dobra obserwacja) nawet dalej. *Ogień zbiorowy* jest to ogień pojedyńczy pewnej ilości strzelców, wspólnie skierowany przez dowódcę na cel przez niego wybrany. Możność stosowania ognia zbiorowego jest silnie ograniczona trudnością jednolitego kierowania strzałami rozproszonych w terenie strzelców i należy on do wyjątków — zasadą pozostaje ogień pojedyńczy do odległości 400 m. Wskutek tego karabinki zużywają stosunkowo mało amunicji, a zapas jej, przenoszony przez żołnierza, naogół wystarcza mu na cały dzień walki.

Służąc do osadzenia bagnetu, karabinek pozwala piechurowi dążyć do starcia wręcz. Karabinek z bagnetem w ręku piechura wytwarza w nim pewność siebie w każdem położeniu, dając mu możność zatriumfowania nad wrogiem. Stopień tej pewności siebie, która jest jednem ze źródeł odwagi osobistej, jest ściśle *uzależniony od stopnia umiejętności strzelania i walki bagnetem.* Jest więc szczególnie ważnym obowiązkiem dowódców kompanij i plutonów stałe podnoszenie poziomu tych umiejętności.

Wszystkie wojska europejskie używają karabina (kara-

binka) o podobnych do naszego cechach charakterystycznych.

Pistolet jest bronią osobistą oficerów i pewnej ilości szeregowych: pełniących obowiązki oficerów oraz wyposażonych w sprzęt, nie nadający się do obrony indywidualnej (celowniczy broni zbiorowej). Pistolet jest zasadniczo bronią obronną, używaną w walce zbliska.

Granat ręczny, jako stromotorowa broń osobista o donośności 30—40 m, znajduje zastosowanie w walce zbliska, szczególnie do rażenia nieprzyjaciela ukrytego za osłoną (szturm na nieprzyjaciela okopanego, walka w rowach, w miejscowości lub w lesie), i przez to uzupełnia ogień karabinków na odległościach najbliższych. Granat „zaczepny" może być użyty i w otwartym terenie, ponieważ promień rażenia jego odłamków (do 20 m) nie przekracza donośności rzutu. Natomiast granat „obronny" (promień rażenia do 100 m) może być zasadniczo używany wtedy, gdy odłamki nie grożą rzucającemu, a więc np. gdy jest on okopany, przy oczyszczaniu wnętrza okopów, schronów, budynków i t. p. Ponieważ rzutowi nie towarzyszy żaden odgłos, granat ręczny znajduje zastosowanie przy drobnych utarczkach w ciemności, gdy chodzi o niezdradzenie stanowiska rzucającego. Ponieważ działa siłą wybuchu i odłamkami, można nim zwalczać cel niedokładnie nawet rozpoznany, np. nieprzyjacielski patrol lub czujkę w ciemności. Użyte równocześnie w większej ilości, a zwłaszcza przez zaskoczenie, granaty ręczne silnie działają na ducha nieprzyjaciela.

Granaty zaczepne, jako zawierające stosunkowo duży ładunek materjału wybuchowego, mogą być użyte do drobnych zniszczeń lub zwalczania celów specjalnie odpornych na ogień lekkiej broni, jak np. broń pancerna. W tym celu trzeba pewną ich ilość złączyć w jeden ładunek.

Granaty ważą stosunkowo dużo i żołnierz nie może mieć ich wiele przy sobie. Wskutek tego zapas, przenoszony przez strzelców, szybko się wyczerpuje, zwłaszcza że dostarczanie

jest również utrudnione. Dlatego użycie granatów w walce ruchowej ma charakter epizodyczny.

Prócz zwykłych granatów mogą znaleźć w walce zastosowanie *granaty specjalne*, jak dymne, gazowe, zapalające i inne. Nie wchodzą one w skład etatowego wyposażenia strzelców.

Wielkie znaczenie *ręcznego karabina maszynowego* polega na tem, że jest on lekką bronią samoczynną, a więc sprzętem, który łączy wielką wydajność z wielką ruchliwością. Niewielki ciężar i wygląd, nie zwracający uwagi, czynią go doskonałą bronią czołowych fal piechoty, której towarzyszyć może absolutnie wszędzie, a nawet prowadzić ogień w ruchu (podczas szturmu). Oparcie tylko na lekkim dwójnogu czyni go bronią bardzo zwrotną, przydatną do zwalczania celów ruchliwych. Ta słaba stabilizacja ręcznego karabina maszynowego jest z drugiej strony wadą, gdyż wskutek niej:

— ogień jego jest bardziej zależny od stanu duchowego i fizycznego strzelca, niż ma to np. miejsce przy ciężkim karabinie maszynowym;

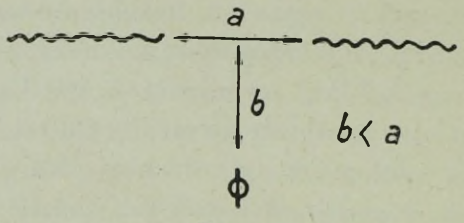
— wiązka strzałów jest mniej gęsta i nie nadaje się do stworzenia nieprzekraczalnej zapory przy użyciu ognia bocznego;

— strzelać zeń można tylko krótkiemi serjami po 6—8 strzałów;

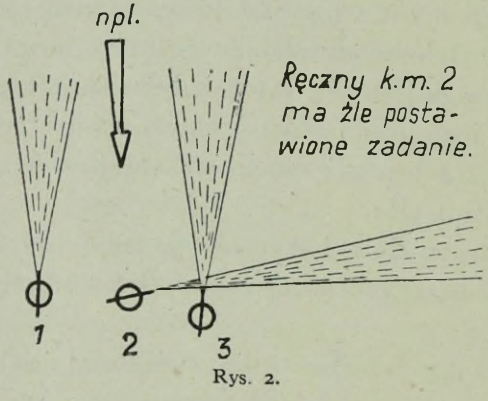
— do ognia przenośnego użyć go można tylko w wyjątkowo pomyślnych warunkach, gdy rozporządza się stanowiskiem wybitnie wzniesionem ponad oddziały przestrzeliwane i one znajdują się bezpośrednio przed niem (stanowisko na drzewie, dachu domu i t. p.);

— zmniejszona jest zdolność ręcznego karabina maszynowego do strzelania przez luki: można przyjąć, że ogień przez lukę jest jeszcze dopuszczalny, jeśli jest ona nieco mniejsza od odległości karabina od skrzydeł oddziałów, tworzących lukę. (Rys. 1). Ogień przez luki znajduje zastosowanie głównie w obronie.

Wielka zwrotność tego karabina każe liczyć się z faktem, że w boju celowniczy zawsze skieruje ogień na nieprzyjaciela najbardziej groźnego dlań w danej chwili. To nie pozwala powierzać mu wykonywania ognia bocznego przy równoczesnem zagrożeniu go zboku. (Rys. 2).



Rys. 1.



Rys. 2.

Zasadniczym sposobem strzelania z ręcznego karabina maszynowego jest ogień czołowy.

Ręczny karabin maszynowy może skutecznie zwalczać małe cele do odległości 800 m, duże do 1200 m.

Przy wyposażeniu w odpowiednie przybory ręczny karabin maszynowy może być użyty do zwalczania płatowców, latających poniżej 1000 m, przy zwykłych przyrządach celowniczych — do 500.

Duża szybkostrzelność wywołuje szybkie zużywanie amunicji, czego następstwem jest konieczność dostarczania jej do czołowych fal walczących.

Wszystkie wojska europejskie rozporządzają ręcznemi karabinami maszynowemi o podobnej do naszego wydajności.

Lekki karabin maszynowy, mając podobne jak ręczny właściwości, podobne też znajduje zastosowanie. Jednak znacznie większy ciężar, wygląd, przypominający ciężki karabin maszynowy, i rzucający się w oczy (chłodnica), chłodzenie lufy wodą, powodujące ulatnianie się pary przy strzelaniu i konieczność posiadania wody, sprawiają, że mniej się on nadaje na broń czołowych rzutów. Jest on surogatem lekkiej broni, powstałym w czasie wojny światowej. Mimo jego zalet i usług przezeń oddanych dni lekkiego karabina maszynowego są policzone i znajdzie on zastosowanie na wojnie tylko w tym wypadku, jeśli nie wystarczy lepszej broni do wyposażenia oddziałów.

Granatnik cechują:

— małe rozmiary i łatwość ukrycia w terenie,
— prostota konstrukcji i obsługi,
— stromy tor,
— wielka celność,
— wystarczająca donośność (do 700 m).

Te cechy czynią z granatnika doskonałą broń fal czołowych, szczególnie przydatną, dzięki stromości toru, do zwalczania celów ukrytych w martwych polach i za zasłonami. Dzięki stromości toru ogień granatnika nie jest skrępowany ugrupowaniem sąsiadujących z nim oddziałów i może być dowolnie przerzucany w granicach swej donośności. Uwzględnić jednak trzeba, by pociski nie padały bliżej od własnej piechoty, niż o 100 m, gdyż taki jest promień działania pocisku. Pocisk o zapalniku natychmiastowym wybucha na powierzchni ziemi i działa odłamkami, jest więc przeznaczony do zwalczania celów *żywych*.

Duża szybkostrzelność (20 s/m) w połączeniu z dużym ciężarem pocisków (0,7 kg) sprawiają, że przenoszony przez obsługę zapas amunicji szybko się zużywa. Wywołuje to ko-

nieczność dostarczania amunicji podczas boju do czołowych fal.

Do granatnika mogą być zastosowane pociski specjalne (np. dymne, sygnalizacyjne i t. p.).

Inne wojska europejskie (np. Rosja, Niemcy, Francja) stosują garłacz osadzany na lufie karabina. Jest to sprzęt o znacznie niższych zaletach i zapewne zostanie zastąpiony nowym.

Główną cechą charakterystyczną *ciężkiego karabina maszynowego* jest wielkie jego ustalenie (stabilizacja) na stanowisku dzięki ciężkiej, solidnie opartej na ziemi podstawie. Powyższa cecha charakterystyczna sprawia, że:

— ogień jego jest bardzo celny, nawet na wielkie odległości;

— bez ryzyka rażenia własnych oddziałów można zeń strzelać nad ich głowami i przez luki, jeżeli zachowa się warunki przepisane „Instrukcją strzelecką ciężkich karabinów maszynowych";

— dzięki stabilizacji sprzętu i wielkiej szybkostrzelności daje wiązkę strzałów tak gęstą, że do odległości 600 m (pełne pole śmierci) można ją uważać w terenie równym za nieprzekraczalną w kierunku poprzecznym, przez co boczny ogień tego karabina znajduje zastosowanie, jako nieprzekraczalna dla ruchu zapora („zapora płaska");

— możliwe jest wykonywanie ognia przez dłuższy czas bez poprawiania celowania („długie serje" po 25—40 strzałów i „ogień ciągły");

— po dobrem wycelowaniu celność dalszego ognia jest mało zależna od stanu fizycznego i duchowego strzelca,

— dzięki odpowiednim urządzeniom na karabinie (rygle) można pozostawić karabin wycelowany i po pewnym czasie bez ponownego celowania powtórzyć wykonywany ogień (o ile nie zaszły zbyt wielkie zmiany w warunkach meteorologicznych).

Przyrządy celownicze pozwalają strzelać z niego przy ce-

lowaniu bezpośredniem do odległości 2500 m. Do 3500 m można strzelać przy celowaniu pośredniem.

Odpowiednio wyposażony karabin (podstawa, przyrządy celownicze) może skutecznie zwalczać płatowce latające poniżej 1000 m.

Duży ciężar karabina utrudnia mu poważnie towarzyszenie poruszającej się pod nieprzyjacielskim ogniem piechocie. Przenoszenie go w stanie złożonym przez dwóch ludzi stwarza cel duży, łatwo wpadający nieprzyjacielowi w oczy. Utrudniona jest też przy tem szybkość ruchów i wykorzystywanie terenu. Rozkładanie karabina do wykonania ruchu na dwie części, karabin i podstawę, powoduje stratę czasu przy opuszczaniu stanowiska i zaciąganiu następnego. Wskutek tego ciężki karabin maszynowy ma duże trudności w towarzyszeniu czołowym falom piechoty i w natarciu zasadniczo działa z głębi ugrupowania. Celem zaoszczędzenia sił obsługi, gdy tylko jest to możliwe, powinien wykonywać przesunięcia na biedkach [1].

Celność, szybkość i długotrwałość ognia ciężkiego karabina maszynowego wywierają silny wpływ na ducha ostrzeliwanej piechoty.

Duża praktyczna donośność skuteczna pozwala na ześrodkowanie na jeden punkt ognia karabinów, nawet szeroko w terenie rozrzuconych, i daje swobodę przerzucania ognia w dowolne miejsce na szerokim odcinku.

Wielka szybkostrzelność tego karabina robi zeń prawdziwego pożeracza amunicji. Dostarczanie mu jej jest bardzo poważną troską dowódców piechoty.

Jest on najpotężniejszą bronią piechoty. W każdem położeniu ogień jego jest szkieletem całego systemu ognia.

Wszystkie państwa europejskie używają ciężkich karabinów maszynowych o podobnych właściwościach.

---

[1] Piechota niemiecka z powodzeniem stosuje do przesunięć w obrębie ognia małe wózki ręczne.

Armatkę piechoty charakteryzują najsilniej:

— wielka precyzja strzału: bardzo dobra do 1200 m, zupełnie wystarczająca do 2000 m,

— ruchliwość zbliżona do ciężkiego karabina maszynowego (rozłożoną na części przenosi 5 ludzi),

— duża siła przebicia,

— duża szybkostrzelność — do 15 s/m,

— łatwość ukrycia podobna jak u ciężkiego karabina maszynowego.

Armatka używa jako pocisków granatu zwykłego i przeciwpancernego, który jest w stanie przebić lżejszy pancerz lub tarczę, osłaniającą sprzęt na stanowisku. Do działania na najbliższe odległości znajduje zastosowanie kartacz. Pocisk waży około 450 g, wskutek tego obsługa nie może zabrać na stanowisko dużo amunicji.

Powyższe cechy charakterystyczne wytyczają zastosowanie armatki. Używa się jej do zwalczania celów niewielkich, ale szczególnie ważnych. Będą to: ciężki sprzęt na stanowisku i bronie pancerne. Przy pomocy armatki osiągnąć można zniszczenie ciężkiego karabina maszynowego, moździerza i broni przeciwpancernej, przebicie pancerza samochodu pancernego lub słabo opancerzonego czołga szybkobieżnego („wozu bojowego"), uszkodzenie wrażliwych części czołga (np. gąsienicy). Mały zapas posiadanej przez obsługę amunicji każe unikać zużywania jej przeciw celom, które zwalczyć może inny sprzęt, szczególnie przeciw żywym celom ruchomym, chociaż pozwala na to skuteczność pocisków (promień działania około 30 m).

Armatka może strzelać ogniem pośrednim. Ze względu jednak na charakter celów i konieczność *szybkiego* zwalczania ich, stosuje się zasadniczo strzał bezpośredni. Ogień wylotowy zdradza stanowisko armatki. Zwykle więc opuszcza je ona natychmiast po spełnieniu zadania.

Podobnych armatek używają piechoty francuska i sowiecka. Armatka jest francuskim produktem wojennym.

Ogólnie zarzuca się jej zbyt małą potęgę działania. Wszystkie wojska poszukują lepszego sprzętu o tym samym charakterze. Jako środek tymczasowy wprowadzono działa polowe, jako działa piechoty.

Moździerz ma cechy charakterystyczne podobne do granatnika, podobne też znajduje zastosowanie. Dzisiejszy moździerz jest wynikiem szeregu udoskonaleń, wprowadzonych do sprzętu użytego jeszcze w czasie wojny światowej. Udoskonaleniem tłumaczy się różnica donośności wzoru 18 (1600 m), wzoru 28 (2700 m) i wzoru 31 (3000 m). Dzięki posiadaniu moździerza może piechota w granicach wymienionej donośności zwalczać cele zakryte bez pomocy artylerji.

Wyrzucając pocisk wagi około 3 i pół kg na odległość powyżej 300 m, moździerz przedłuża w przestrzeń działanie granatnika. Pociski przy dużej sile wybuchu mają małą siłę przebicia. Wybuchają na powierzchni ziemi, rozrzucając odłamki w promieniu około 150 m. Moździerz, podobnie jak granatnik, jest przeznaczony do rażenia celów żywych, przedewszystkiem osłoniętych. Wielka szybkostrzelność (20 s/m) pozwala także użyć moździerzy do stworzenia zapory w otwartym terenie.

Duże rozmiary moździerza na stanowisku (lufa wsparta na dwójnogu) narzucają konieczność strzelania z za zasłony i umieszczania moździerza w głębi ugrupowania. Dzięki stromości toru nie ogranicza to wcale swobody użycia.

Ruchliwość moździerza jest zbliżona do ruchliwości ciężkiego karabina maszynowego i armatki (ciężar ok. 60 kg, przenosi 3 ludzi).

Znaczny ciężar pocisku nie pozwala w działaniach ruchowych mieć przy sprzęcie znacznej ilości amunicji i stwarza trudności w jej dostarczaniu. Oszczędność w zużywaniu jej jest więc konieczna.

Prócz wybuchowych, znajdują zastosowanie pociski dymne, zapalające i sygnałowe.

Moździerzy Stockes'a używa także wojsko francuskie i sowieckie (to ostatnie w oddziałach chemicznych). Piechota niemiecka jako podobny sprzęt ma „miotacze min", znacznie potężniejsze w działaniu, lecz znacznie ustępujące Stokes'om pod względem donośności i ruchliwości.

Obecnie jako *działa piechoty* używane są armaty polowe o kalibrze 75 mm. Podobne rozwiązanie przyjęły wojsko sowieckie i niemieckie.

Duże rozmiary działa utrudniają poważnie jego ukrycie wewnątrz ugrupowania walczącej piechoty, zwłaszcza w działaniu zaczepnem. Pod względem ruchliwości na drogach działo piechoty dotrzymuje kroku swej broni, natomiast pozostaje znacznie wtyle pod względem ruchliwości w terenie, a do ruchu pod ogniem jest właściwie niezdolne, gdyż nawet przy przetaczaniu dział rękami obsługa stanowi cel bardzo widoczny. Sprzyjające warunki terenowe mogą ruch taki umożliwić.

Zasadniczem przeznaczeniem działa piechoty jest zwalczanie celów mało wrażliwych na ogień innych broni piechoty i tych, których zwalczanie jest trudne dla walczącej *z poza* piechoty artylerji dywizyjnej, a więc np. okopanej broni ciężkiej, wozów pancernych, piechoty zagnieżdżonej w budynkach, blokhauzach i t. p. Posiadanie przy działach zwykle niewielkiej ilości amunicji czyni mało wskazanem używanie ich przeciw celom żywym odkrytym. Za użyciem takiem przemawia jednak silne działanie moralne bliskiego ognia działowego na odkrytą piechotę.

Dokładniejsze oświetlenie wpływu właściwości działa piechoty na sposób jego użycia znajdzie czytelnik w rozdziale IVA.

Obecne działo piechoty nie może być uważane za sprzęt, odpowiadający przypadającym mu w boju zadaniom. Poszukiwania idą w kierunku stworzenia działa, łatwiej dającego się ukryć w terenie (mniejsze rozmiary), mniej wybrednego w wyborze zakrytych stanowisk w pobliżu czołowych linij

(tor bardziej stromy), ruchliwszego w terenie i mniej wrażliwego na ogień (ew. zmotoryzowanie i opancerzenie).

* * *

W przedstawionem powyżej uzbrojeniu naszej piechoty uderza brak specjalnego sprzętu przeciwlotniczego i przeciwpancernego, których konieczność jest już uznana na całym świecie. Używanie do tych celów karabinów maszynowych, armatek i dział piechoty jest tylko namiastką właściwego rozwiązania. Bez wymienionych broni nie można nazwać piechoty całkowicie nowoczesną. Pod tym względem nie stoimy jednak gorzej od innych wojsk. Odpowiedni sprzęt specjalny jest obecnie w stadjum prób i doświadczeń, podobnie jak i w innych państwach, gdzie również nie rozwiązano tego zagadnienia praktycznie, t. j. nie zrealizowano wyposażenia oddziałów.

* * *

Wspomnieć jeszcze należy, że z zakresu materjału uzbrojenia w skład wyposażenia każdego żołnierza wchodzi łopatka i maska gazowa (drużynowi posiadają ponadto toporki).

B. Organizacja.[1]

Punktem wyjścia współczesnej organizacji piechoty jest fakt, że potęga ognia zmusza do daleko idącego rozproszenia oddziałów na polu walki. Aby jednak zadania bojowe mogły być spełniane, to rozproszenie musi być *zorganizowane, dowodzone i zdolne do walki.* Tak powstała koncepcja *drużyny*, jako najmniejszej komórki organizacyjnej.

Drużyna strzelecka. Obecna nasza drużyna składa się z:

---

[1] Przedstawiona niżej organizacja nie pokrywa się ściśle z organizacją wojenną, podobieństwo jest jednak wystarczające dla opanowania zasad walki i dowodzenia.

— dowódcy w stopniu plutonowego,

— zastępcy dowódcy — kaprala,

— obsługi ręcznego karabina maszynowego, składającej się ze starszego strzelca, jako karabinowego, celowniczego i dwóch amunicyjnych,

— 13 strzelców, w tem dwóch starszych strzelców.

Strzelcy uzbrojeni są w karabinki i granaty ręczne.

Zestawiona w ten sposób drużyna może samodzielnie spełniać najprostsze zadania w polu: torować sobie drogę ogniem ręcznych karabinów maszynowych, granatami i bagnetem, bronić się, ubezpieczać lub rozpoznawać.

Drużyna może działać i uruchamiać swe środki o każdej porze i w każdym terenie, dostępnym dla człowieka.

Drużyna nie dzieli się już na mniejsze oddziały, walczy jako całość w jednem miejscu lub na jednym kierunku posuwania się. Jej stan liczebny został określony w ten sposób, aby mogła być jeszcze dowodzona głosem i przykładem osobistym, nawet w boju o dużem natężeniu. Rola drużynowego w walce jest prosta: prowadzić drużynę w ogień na nieprzyjaciela lub trwać z nią na miejscu.

Regulaminowy skład drużyny oczywiście w polu ulegać będzie zmianom: stan jej może się obniżyć wskutek strat czy czasowych odkomenderowań. Nie zmieni to jednak jej zasadniczej roli jako oddziału, gdyż głównem źródłem jej siły jest ręczny karabin maszynowy. Jak długo sprzęt ten posiada, drużyna może spełniać swoje zadania. Z drużyny, znajdującej się w odwodzie, karabin ten może być czasowo wydzielony.

Źródłem siły drużyny jest również zżycie się jej członków i płynące stąd koleżeństwo. Zarządzenia dowódców zmierzają do tego, by skład drużyny był możliwie stały.

Pluton strzelecki. Pluton składa się z:

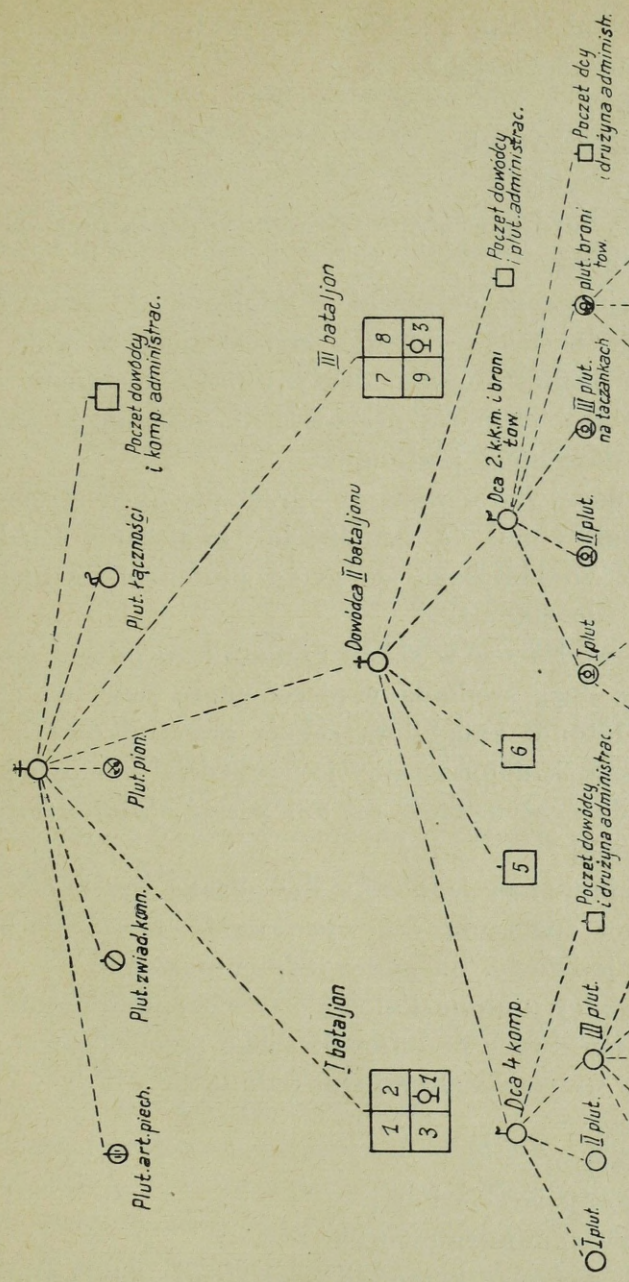
— dowódcy,

— zastępcy dowódcy,

— podoficera — obserwatora,

— 3 drużyn strzeleckich,

SCHEMAT ORGANIZACJI PUŁKU PIECHOTY.



— sekcji granatników,
— biedki pod ręczne karabiny maszynowe i amunicję.

Sekcja granatników składa się z:
— dowódcy,
— 2 granatnikowych,
— 4 amunicyjnych.

Pluton jest bardzo ważnem ogniwem w organizacji naszej piechoty ponieważ:

a) jest najniższem połączeniem zdolnych do samodzielnego ruchu jednostek — drużyn strzeleckich, co daje już dużą możność manewrowania: drużyny przez spełnienie *różnych* zadań bojowych mogą pracować dla osiągnięcia *wspólnego* celu, postawionego plutonowi;

b) ma w dużej ilości wydajny sprzęt płasko- i stromotorowy, pozwalający mu na samodzielne zwalczanie każdego nieprzyjaciela, znajdującego się przed plutonem na małych odległościach (do 600 m);

c) jego dowódca ma w sekcji granatników odwód ogniowy, którym z dużą swobodą wspierać może dowolną część walczącego plutonu; zasadniczo sekcja granatników walczy jako całość, jednak dopuszczalny jest przydział pojedyńczych granatników do drużyn; może też ona zostać z plutonem czasowo wydzielona;

d) jest najmniejszą jednostką dowodzoną przez oficera, co nie jest bez znaczenia dla opanowania masy piechoty i utrzymania jej ducha na odpowiednim poziomie.

Praca dowódcy plutonu jest już o tyle skomplikowana, że przydzielono mu dwóch podoficerów, jako zarodek pocztu.

Kompanja strzelecka. Kompanja składa się z:
— dowódcy,
— jego pocztu,
— 3 plutonów strzeleckich,
— organów administracyjnych.

W poczcie dowódcy kompanji znajdziemy obserwatorów, grajków i sanitarjuszy. W organach administracyjnych —

podoficerów funkcyjnych, kucharzy, szewców, woźniców, kuchnię polową i wozy.

Pod względem taktycznym jest więc kompanja połączeniem 3 jednakowych składników — plutonów strzeleckich, posiadających te same możliwości. Dowódca kompanji nie ma odwodu ogniowego. Surogatem takiego odwodu może być zgrupowanie w ręku dowódcy kompanji pewnej ilości granatników, odebranych plutonom.

Kompanja jest uzbrojona tylko w broń lekką, co podnosi jej ruchliwość, zdolność przekraczania terenu i walczenia we wszelkich warunkach, natomiast działa obniżająco na jej siłę ogniową. To też niemal zawsze kompanja będzie wzmacniana ciężką bronią.

Kompanja jest jednostką administracyjną. Znajdujemy w niej organa służb, zajmujących się zaopatrywaniem (w amunicję, żywność, materjał intendencki, pieniądze) i ewakuacją (rannych i chorych). W kompanji prowadzona jest ewidencja ludzi i koni.

Kompanja także i w polu pozostaje jednostką wyszkolenia i wychowania szeregowych. Dłuższe przerwy w działaniach wykorzystuje się na podnoszenie i wyrównanie poziomu wyszkolenia oraz wyrabianie odpowiednich specjalistów.

Bataljon. Bataljon składa się z:

— dowódcy,

— pocztu,

— 3 kompanij strzeleckich,

— kompanji karabinów maszynowych, która zawiera także pluton broni towarzyszącej,

— organów administracyjnych.

W poczcie dowódcy bataljonu znajdziemy adjutanta, lekarza z patrolem sanitarnym, obserwatora i t. p. W organach administracyjnych — szereg oficerów i podoficerów funkcyjnych. W skład pocztu i organów administracyjnych wchodzą odpowiednie wozy.

Do spełnienia zadań bojowych bataljon jest zwykle

wzmacniany pewną ilością artylerji piechoty, konnych zwiadowców i pionierów. Dla ułatwienia szkolenia tych specjalistów i ekonomiczniejszego ich używania (aby specjaliści bataljonu nie działającego nie próżnowali), nie przydzielono ich do bataljonu organicznie, lecz skoncentrowano w pułku. Drużyna pułkowego plutonu łączności towarzyszy bataljonowi zawsze.

W bataljonie zostają więc uruchomione wszelkie środki działania piechoty. Bataljon jest uzdolniony do samodzielnego rozwiązywania wszelkich zadań, oczywiście w rozmiarach, odpowiadających jego liczebności. Ponieważ pułk występuje prawie zawsze wsparty przez artylerję i taktycznie musi być już traktowany jako związek broni połączonych, bataljon można określić jako najwyższą jednostkę piechoty.

Kompanja karabinów maszynowych. Głównem źródłem siły ogniowej bataljonu jest kompanja karabinów maszynowych. Składa się ona z:

— dowódcy,
— pocztu jego,
— 3 plutonów karabinów maszynowych,
— plutonu broni towarzyszącej,
— organów administracyjnych.

Skład pocztu i organów administracyjnych podobny jak w kompanji strzeleckiej, jedynie w poczcie znajduje się zapasowa obsługa karabinów maszynowych.

Jeden z plutonów karabinów maszynowych jest przewożony nie na biedkach, lecz na taczankach.

Podporządkowanie dowódcy kompanji karabinów maszynowych plutonu broni towarzyszącej jest dokonane przedewszystkiem ze względów wyszkoleniowych i administracyjnych. Pod względem taktycznym pluton broni towarzyszącej otrzymuje często zupełnie odrębne zadania.[1] Czasem zadania

[1] Z tych względów np. w piechocie sowieckiej pluton broni towarzyszącej stanowi odrębną jednostkę, a w piechocie francuskiej broń towarzysząca zebrana jest w kompanję w pułku.

te zbliżone są charakterem do zadań ciężkich karabinów maszynowych, np. udział w bazie ogniowej w natarciu i dozorowanie pola walki.

Kompanja karabinów maszynowych stanowi dla dowódcy bataljonu potężny odwód ogniowy, przy pomocy którego najszybciej i najskuteczniej może on oddziaływać na przebieg toczonego boju i z którego czerpie sprzęt dla zasilania ciężką bronią pozbawionych jej kompanij strzeleckich.

Pluton karabinów maszynowych. Pluton karabinów maszynowych, składający się z 2 drużyn i pocztu (zastępca dowódcy, oceniacz odległości, pomocnik rusznikarza), jest najmniejszą jednostką karabinów maszynowych, dowodzoną przez oficera. Wskutek tego pluton jest zdolny do wypełniania wszelkich zadań ogniowo-taktycznych. Jest dostatecznie silny (4 ciężkie karabiny maszynowe), aby ostrzeliwać naraz kilka celów i wykonywać ognie, wymagające silnych ześrodkowań, jak ognie pośrednie i dalekie.

Pluton ciężkich karabinów maszynowych, przewożony na taczankach, ma ponadto zdolność przesuwania się na małych przestrzeniach z szybkością do 10 km/godz. oraz otwierania ognia bez zdejmowania sprzętu z wozu.

Sprzęt i amunicję plutonu karabinów maszynowych przewozi się na 8 biedkach. W plutonie taczanek sprzęt z obsługą przewozi się na taczankach, amunicję na biedkach.

Drużyna karabinów maszynowych składa się z dowódcy i dwóch karabinów z obsługą (po 6 strzelców). Jest ona zdolna do wykonywania prostych zadań taktyczno-ogniowych. Tam, gdzie nie jest potrzebne wielkie natężenie ognia, może swemi karabinami zwalczać równocześnie dwa cele, gdyż elementarną jednostką ogniową jest pojedyńczy karabin. Przy spełnianiu szczególnie ważnych zadań oba karabiny ostrzeliwają jeden cel. Przy złym stanie sprzętu może to stać się zasadą w każdym wypadku.

Pluton broni towarzyszącej. Pluton broni towarzyszącej, składający się z 2 działonów moździerzy i działonów armatki

jest połączeniem czysto organizacyjnem, wywołanem przedewszystkiem względami wyszkolenia i administracji. Oba zawarte w nim rodzaje sprzętu spełniają odrębne zupełnie zadania bojowe i walczą zwykle oddzielnie. Dowódca plutonu dowodzi zwykle moździerzami.

Taktycznie pluton broni towarzyszącej jest dla dowódcy bataljonu odwodem dość potężnego i donośnego ognia stromotorowego i ognia płaskotorowego o dużej sile przebicia, odwodem, przy pomocy którego wpływa on na przebieg walki lub zasila walczące kompanje strzeleckie przez przydzielenie armatki lub moździerzy.

Pułk. Na pułk piechoty składają się 3 bataljony, plutony: konnych zwiadowców, artylerji piechoty, pionierów i łączności, poczet dowódcy pułku i organa administracyjne.

Doświadczenie wykazało, że piechota na każdym kroku potrzebuje, choćby tylko w niewielkich rozmiarach, pomocy innych broni: kawalerji, artylerji, saperów, wojsk łączności. Każdorazowo przydzielanie odpowiednich oddziałów byłoby rozwiązaniem bardzo skomplikowanem, mniej wydajnem a często spóźnionem. Utworzono więc odpowiednie oddziałki w piechocie w postaci plutonów specjalnych, podporządkowanych dowódcy pułku. Plutony te należy przedewszystkiem traktować jako zapas środków, z którego dowódca pułku czerpie do wyposażenia bataljonów stosownie do przypadających im zadań i do obsłużenia dowództwa pułku. Zebranie w pułku tych wszystkich, potrzebnych bataljonom „specjalistów“ w plutony ułatwia ich wyszkolenie i ekonomiczne wykorzystanie.

W poczcie dowódcy pułku znajduje się personel i środki, potrzebne do dowodzenia. Organa administracyjne — pozwalają na zaopatrywanie pułku jako całości i plutonów specjalnych.

Pułk jest jednostką, zawierającą *organicznie* wszelkie środki walki piechoty. Jest też jednostką, w której kultywuje się tradycję bojową piechoty, oraz jednostką wychowania

i wyszkolenia korpusu oficerskiego. Taktycznie pułk występuje zwykle jako jednostka broni połączonych.

Pluton konnych zwiadowców. Pluton konnych zwiadowców składa się z dowódcy, zastępcy, kilku sekcyj strzeleckich (każda po 6 jeźdźców) i 2 obsług ręcznych karabinów maszynowych po 3 ludzi, — razem około 40 jeźdźców. Rolą jego jest ubezpieczanie bataljonów, utrzymywanie łączności, a czasem rozpoznawanie. Działa więc zwykle rozbity na pewną ilość patroli, przydzielonych do różnych części pułku. Uzbrojenie w ręczne karabiny maszynowe czyni go zdolnym do spełniania małych zadań bojowych. Sposób działania — p. rozdział IV. B.

Zwiadowcy uzbrojeni są w karabinki z bagnetami, granaty ręczne i szable.

Wojska wszystkich większych państw europejskich również uznają za konieczne istnienie plutonu konnych zwiadowców.

Pluton artylerji piechoty. Pluton artylerji piechoty składa się z pocztu dowódcy i 2 działonów, każdy z działa i jaszcza. Takie wyposażenie piechoty w artylerję uważać należy za bardzo skromne. (Pułki niemieckie i sowieckie posiadają po 6 dział). Powodem utworzenia tej artylerji było dążenie do uzdolnienia piechoty do wykonywania wielu zadań bez oglądania się na artylerję.

Pluton artylerji piechoty służy przedewszystkiem do wzmacniania walczących bataljonów. Sposób działania — p. rozdział IV. A.

Pluton pionierów. Pluton pionierów składa się z dowódcy i kilku drużyn. Przeznaczeniem plutonu jest wykonywanie tych prac saperskich, których piechota sama nie potrafi wykonać. W tym celu pionierzy są odpowiednio wyposażeni (długi sprzęt saperski, materjały wybuchowe, lekki sprzęt mostowy) i wyszkoleni.

Pluton łączności. Pluton łączności składa się z dowódcy

plutonu z pocztem i 4 drużyn łączności. Jedna z nich (o odmiennym składzie) przeznaczona jest do obsługiwania dowództwa pułku, pozostałe do obsługiwania bataljonów. Ponieważ bataljony potrzebują tych drużyn zawsze, zarówno w marszu, na postoju, jak w walce, przeto w polu towarzyszą one bataljonom stale. Zebranie ich w pluton podyktowane jest względami wyszkolenia.

Dowódca bataljonu z przydzielonej mu drużyny łączności czerpie potrzebne środki, przydzielając je *w miarę potrzeby* kompanjom.

Wykaz i charakterystyka posiadanych przez pluton środków łączności oraz sposób ich użycia — p. rozdział IV. E.

* * *

Organizacja piechoty stale się rozwija. Olbrzymiej przemiany dokonała w niej wojna światowa. Wprowadziła też ona na wielką skalę nowe czynniki, jak lotnictwo, środki chemiczne i udoskonalone bronie pancerne. Proces reorganizacji piechoty, rozpoczęty po wojnie światowej, nie jest jeszcze zakończony. Można przewidzieć dalsze jego kierunki. Są one następujące:

— wyposażenie jej w specjalny sprzęt przeciwlotniczy i przeciwpancerny,

— stworzenie organicznego odwodu ogniowego także dla dowódcy kompanji strzeleckiej,

— stworzenie specjalnego organu obrony przeciwgazowej w postaci plutonu chemicznego w pułku piechoty (pluton taki jest już utworzony w piechocie sowieckiej); przypuszczalną organizację i zasady użycia takiego plutonu przedstawiamy w rozdziale IV. G.,

— zwiększenie zdolności piechoty do samodzielnego rozpoznawania i ubezpieczenia się przez utworzenie w pułkach piechoty jednostek kolarzy (w lecie) i narciarzy (w zimie), względnie zwiększenie plutonu konnych zwiadowców,

— zwiększenie ilościowe artylerji piechoty,

— rozbudowa organów obserwacji i dowodzenia na wszystkich szczeblach.

W wojskach zachodnich istnieje ponadto silna dążność do częściowego zmotoryzowania piechoty.

III. OGÓLNE ZASADY WALKI MAŁYCH ODDZIAŁÓW.

A. Natarcie i obrona.

Zadanie bojowe oddziału polega zawsze na tem, aby
— posuwać się naprzód wbrew nieprzyjacielowi lub
— nie pozwolić nieprzyjacielowi na posuwanie się. Zawsze więc postawa oddziału będzie *zaczepna* lub *obronna*. Każda z tych postaw przynosi pewne korzyści i ma pewne wady.

Zasadniczo tylko natarcie (postawa zaczepna) może przynieść *zwycięstwo*. W gruncie rzeczy w walce chodzi o zdobycie tej przewagi moralnej, która stronie przeciwnej każe uznać się za pobitą i zaniechać walki. Wtedy dopiero zwycięzca może zebrać plon swoich trudów i ofiar, rozbić nieprzyjacielskie oddziały, odebrać im sprzęt wojenny, wziąć jeńców. Tego rodzaju wyników nie można uzyskać, zachowując postawę czysto obronną. Nawet jeśli nieprzyjaciel poniesie krwawe straty w bezskutecznem natarciu, nie będzie się czuł pobity. Każda więc obrona powinna mieć na widoku przejście do natarcia po złamaniu natarć nieprzyjacielskich. W przeciwnym razie nieprzyjaciel łatwo przyjdzie do siebie po niepowodzeniu i zachowa zdolność do działania zaczepnego.

Obrońca zrzeka się inicjatywy na korzyść nacierającego, który ma swobodę wyboru czasu, miejsca i kierunku uderzenia i możność znacznego skupienia sił i środków w wybranym punkcie dla stworzenia sobie znacznej przewagi. Wskutek tego obrońca musi być przygotowany na uderzenie z różnych kierunków i utrzymywać wszędzie gotowość do odpar-

cia uderzenia. Warunki te sprawiają, że po stronie natarcia już przy rozpoczęciu działania istnieje *znaczna przewaga moralna*. W pomyślnych warunkach może ona nawet wyrównywać brak sił materjalnych, może zajść wypadek, że słabszy z powodzeniem będzie nacierał na silniejszego.

Jeśli tak poważne atuty są po stronie natarcia, to czemu obrona znajduje wogóle zastosowanie?

Natarcie toruje sobie drogę ogniem. Zawsze więc część sprzętu musi być na stanowiskach i strzelać, aby druga część mogła się posuwać. Natomiast w obronie teoretycznie wszystek sprzęt może strzelać równocześnie. Nacierający musi wystawiać się stale na ogień, tylko sporadycznie korzystać może z osłon, podczas gdy obrońca walczy ukryty za niemi. Nacierający ponosi więc zwykle większe straty. Wreszcie obrońca wybiera zazwyczaj teren boju i może go przygotować, aby zwiększyć wydajność swej broni, która *tylko w obronie w pełni może być wykorzystana*.

Z powyższego wynika, że obrona jest *silniejszą formą walki*, pozwala mniejszemi siłami przeciwstawić się większym, jest formą walki słabszego.

Charakterystyczne dla walki małych oddziałów jest to, że nie jest ona nigdy zaczepną lub obronną od początku do końca, lecz składa się z okresów boju zaczepnego i obronnego: nacierający przyjmuje postawę obronną dla odpierania przeciwuderzeń, porządkowania oddziałów i t. p., obrońca przechodzi do przeciwuderzeń dla wyrzucenia nieprzyjaciela ze zdobytych stanowisk. To też *małe oddziały muszą walczyć w ten sposób, aby każdej chwili mogły dokonać zmiany postawy*.

B. Zaskoczenie i ubezpieczenie.

Zaskoczenie polega na niespodziewanem zagrożeniu nieprzyjacielskiego oddziału i wzięciu go pod ogień lub natarciu nań, zanim zdąży przygotować się do walki, dzięki czemu

istnieje możność zniszczenia go lub zadania mu bardzo poważnych strat przy minimum własnego ryzyka. Ponieważ im mniejszy oddział, tem mniej potrzebuje czasu na przygotowanie się do boju, przeto zaskoczenie małego oddziału jest trudniejsze niż dużego. Np. patrol, który w odległości 800—1000 m przed sobą spostrzega patrol nieprzyjacielski, nie jest zaskoczony, natomiast, jeżeli do maszerującego w kolumnie bataljonu podejdzie skrycie na tę odległość nawet oddział mały, ale uzbrojony w karabin maszynowy, to będzie to dla bataljonu poważnem zaskoczeniem, mogącem skończyć się zupełną jego porażką.

Zaskoczenie nieprzyjaciela daje odrazu przewagę moralną, wynikającą z faktu, że zaskoczony czuje się nieprzygotowany do odparcia wroga, w jego szeregach powstaje zamęt, który przez szybkie działanie można zamienić w panikę i klęskę.

Zaskoczenie osiąga się więc przez skryte przygotowanie i szybkie wykonanie własnego działania. Materjalne i moralne skutki zaskoczenia są zależne od ilości środków użytych w chwili zaskoczenia. Równocześnie zaskoczenie oszczędza środki, gdyż pozwala nawet słabszemu pokusić się o pobicie silniejszego.

Korzyści osiągane z zaskoczenia są tak wielkie, że powinno się doń dążyć zawsze, wszędzie i na wszystkich szczeblach. Nawet drobne podstępy mogą znaleźć zastosowanie. Inicjatywa, spryt i przebiegłość żołnierzy wszystkich stopni powinny być wykorzystane w tym kierunku.

Samo wskazanie korzyści, które daje zaskoczenie, wystarczy, ażeby zrozumieć, jak wielkie znaczenie ma niedopuszczenie do zaskoczenia własnego oddziału przez nieprzyjaciela. Jest to kardynalnym obowiązkiem każdego dowódcy. Nie chodzi przytem tylko o ubezpieczenie *oddziału*, t. j. uchronienie go od strat, ale i o ubezpieczenie *dowódcy*, t. zn. zachowanie przezeń swobody powzięcia decyzji, w jaki sposób ma stoczyć walkę z nadciągającym nieprzyjacielem.

Nawet dobry dowódca może zostać pobity przez przeważające siły, ale dopuszczenie do zaskoczenia jest hańbiące. Jeśli mimo wszystko zaskoczenie nastąpiło, położenie może być uratowane przez zimną krew i spokój dowódcy i podwładnych. Należy tylko unikać bezładnej strzelaniny, zachować ciszę, aby było słychać rozkazy dowódców.

Przy zaskoczeniu z bliskiej odległości najlepszem wyjściem jest nakazanie szturmu i zwalczanie nieprzyjaciela w walce wręcz.

C. Podstawowe czynniki walki.

1) Ogień.

Znaczenie ognia. W boju nowoczesny ogień jest czynnikiem *przeważającym.* Potęga uzbrojenia jest tak wielka, że na polu walki ruch, nie poparty i nie osłonięty ogniem, jest niemożliwy. Ponieważ dla osiągnięcia zwycięstwa trzeba nacierać, a więc wykonywać *ruch*, przeto ogień sam, mimo swego wielkiego znaczenia, nie jest czynnikiem rozstrzygającym.

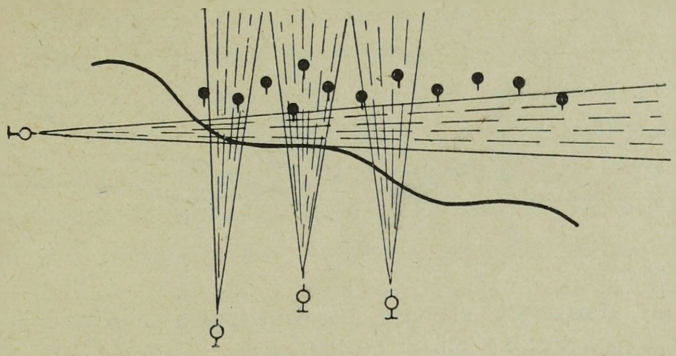
Ogień chaotyczny, niezorganizowany, traci dużo ze swej skuteczności, to też każdy dowódca, wydając rozkazy do boju, musi zastanowić się, jak wykorzystać ogień, czyli ustalić pewien *plan ognia.*

Należy przytem zauważyć, że w pewnych szczególnych warunkach, jak noc, mgła, silne zadymienie pola walki, jedynie ogień przygotowany zawczasu, w dobrych warunkach obserwacji zachowuje znaczną część swej skuteczności. Wykonywanie takich ogni jest umożliwione przez dużą stabilizację ciężkiej broni piechoty (p. rozdział II. A.).

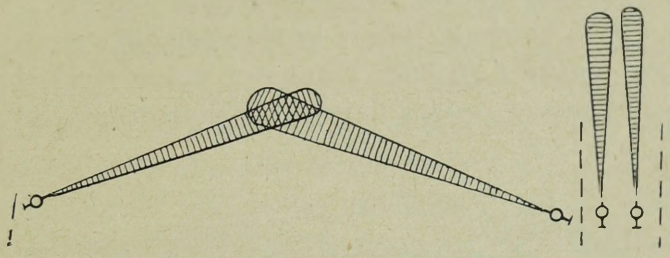
Z ogniem piechoty związane są pewne pojęcia i określenia, których treść i istotę musi rozumieć każdy oficer.

Ogień czołowy i flankowy. Ogień *flankowy* jest wykonywany skośnie lub równolegle do frontu bojowego, a prosto-

padle do kierunku ewentualnego ruchu nieprzyjaciela. Ponieważ szyki walczących w pierwszym rzucie małych oddziałów nieprzyjacielskich zawsze są rozciągnięte wszerz, przeto



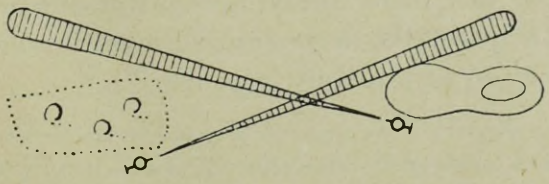
Rys. 3.



Rys. 4.

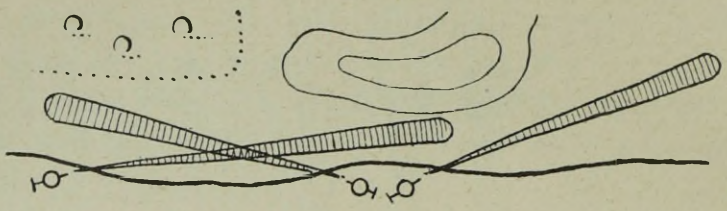
ogień flankowy zwiększa skuteczność pocisków (zwiększa się przestrzeń toru, na której każdy pocisk może napotkać żywy cel) i pozwala stosunkowo małą ilością broni opanować duży odcinek terenu, gdyż umożliwia utworzenie znacznych luk w ugrupowaniu bez szkody dla jego odporności (p. rys. 3, 4).

Flankowe ustawienie broni ułatwia jej ukrycie przed wzrokiem i ogniem nieprzyjaciela (p. rys. 5).



Rys. 5.

Z istoty ognia flankowego wynika, że leży on blisko własnego frontu. Można więc dzięki niemu skutecznie bronić stanowiska, nawet o niewielkiem polu ostrzału (p. rys. 6).

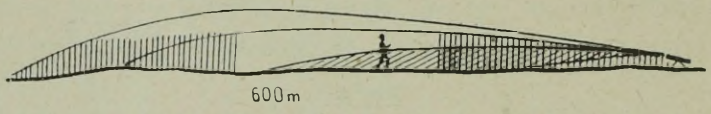


Rys. 6.

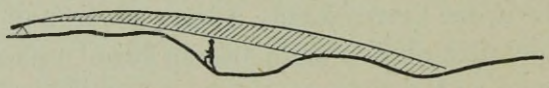
Ogień flankowy stosuje płaskotorowa ciężka broń piechoty na odległości bliskie. Ogień *czołowy* ciężkiej broni znajduje zastosowanie zawsze na odległościach dużych.

Lekka broń piechoty strzela zwykle ogniem czołowym.

Zapora płaska i stroma. Flankowy ogień ciężkich karabinów maszynowych osiąga największą skuteczność, gdy może



Pełne pole śmierci tylko przy strzelaniu do odległości 600 m.



Pełne pole śmierci tylko w terenie równym.

Rys. 7.

być utworzona *zapora płaska.* Powstaje ona wtedy, gdy tory pocisków tak dalece przylegają do terenu, że żołnierz nie może przebiec pod niemi nierażony. Utworzenie zapory płaskiej jest możliwe tylko w terenie równym i tylko na przestrzeni 600 m od wylotu lufy [1] (p. rys. 7).

---

[1] Wysokości torów przy różnych odległościach podaje Instrukcja strzelecka.

Przy strzelaniu na odległości większe tory tworzą, jak widać na rysunku, dwa pola śmierci: w pobliżu lufy sprzętu i w pobliżu punktów upadku pocisków. Tory pocisków wewnątrz tego drugiego pola stanowią *zaporę stromą*. Im większa jest odległość strzału i kąt upadku pocisku, tem mniejsze jest pole śmierci każdego toru i mniejsza skuteczność zapory stromej, *tem więcej karabinów trzeba użyć równocześnie do osiągnięcia tego samego wyniku materjalnego:* ostrzelania danej przestrzeni dostatecznie gęstym ogniem. Ilość karabinów strzelających równocześnie do pewnego celu będzie się wahać od jednej drużyny karabinów maszynowych do całej kompanji.

Wstrzeliwanie i ogień skuteczny. Dla skuteczności każdego ognia, szczególnie przy strzelaniu na duże odległości, wielkie znaczenie ma dobre określenie celownika (kąta podniesienia lufy) i wyłączenie wpływów chwili (warunki atmosferyczne). Ponieważ wszystkie teoretyczne pod tym względem obliczania lub określania na oko zwykle nie będą ścisłe, trzeba, przed przystąpieniem do właściwego zwalczania celu, do *ognia skutecznego*, przeprowadzić *wstrzelanie się*, t. j. doświadczalne określenie właściwych dla danego celu w danym momencie elementów strzału. Wstrzeliwanie wymaga czasu, zdradza stanowisko i utrudnia zaskoczenie celu ogniem,[1] jest jednak konieczne dla osiągnięcia skuteczności. Wstrzeliwanie stosuje ciężka broń piechoty oraz granatniki.

Stanowisko zakryte i odkryte. Sprzęt znajduje się na stanowisku zakrytem, jeżeli nie może być z ziemi zaobserwowany przez nieprzyjaciela i z drugiej strony obsługa jego, zachowując możność ostrzeliwania nieprzyjaciela, również nie może go obserwować (p. rys. 8).

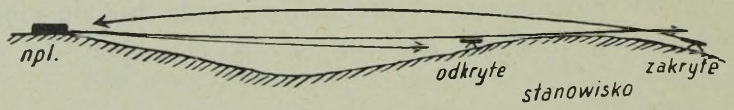
Wybór stanowisk zakrytych, z których możnaby ostrzeli-

---

[1] Do osiągnięcia zaskoczenia stosuje się wstrzeliwanie do celu pomocniczego i przeniesienie ognia; obrońca wstrzeliwuje się przed podejściem nieprzyjaciela pod stanowisko obronne.

wać wszystkie żądane cele, jest dość trudny i zabiera sporo czasu.

Ogień pośredni i bezpośredni. Jeżeli przy strzelaniu celowniczy kieruje wiązkę strzałów na nieprzyjaciela, obserwując go przez znajdujące się na sprzęcie przyrządy celownicze, to mamy do czynienia z ogniem *bezpośrednim* (celowaniem wprost). Z tego wynika, że ogień bezpośredni jest możliwy tylko ze stanowiska odkrytego.



Rys. 8.

Przy ogniu pośrednim nadawanie lufie kąta podniesienia i kierunku odbywa się przy pomocy prostych obliczeń matematycznych i przyrządów optycznych i dokonywa go dowódca, nie znajdujący się przy sprzęcie, lecz na punkcie obserwacyjnym, z którego obserwuje cel. Metoda celowania pośredniego umożliwia:

— strzelanie ze stanowisk zakrytych, co ułatwia ukrycie sprzętu, zapewnia spokój pracy obsługi i ułatwia kierowanie ogniem, dzięki możności skupienia sprzętu;

— ostrzeliwanie celów niewidocznych nawet ze stanowiska dowódcy (strzelanie na podstawie mapy);

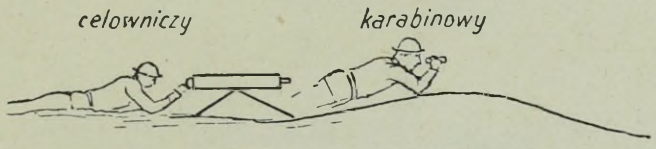
— strzelanie w nocy nawet do celów odległych.

Osiągnięcie gotowości ogniowej po przybyciu na stanowiska przy celowaniu pośredniem wymaga 10—15 minut czasu, przy bezpośredniem następuje prawie natychmiast.

Możliwości i wskazania co do stosowania obu metod celowania są ciągle jeszcze obszernie i namiętnie dyskutowane. Ustala się jednak pogląd, że do odległości około 1300—1500 m powinno znajdować zastosowanie celowanie bezpośrednie, powyżej tej odległości — pośrednie.

Ogień pośredni przy pomocy celu pomocniczego. Pewną

odmianą celowania pośredniego jest t. zw. *ogień przy pomocy celu pomocniczego*, kiedy, wykorzystując krzywiznę toru, umieszcza się sprzęt tuż za osłoną w ten sposób, że celowniczy wprawdzie celu nie widzi, lecz widzi go umieszczony nieco wyżej karabinowy (działonowy), który kieruje ogniem. Celowniczy nastawia broń na widoczny dlań cel pomocniczy, leżący w pobliżu celu właściwego, a karabinowy określa różnicę w położeniu celów i przenosi ogień na cel właściwy (p. rys. 9).



Rys. 9.

Ogień przenośny. Jeżeli wiązka strzałów ma przebiegać nad własnemi oddziałami, to mamy do czynienia z *ogniem przenośnym.* Ogień pośredni jest *prawie zawsze* ogniem przenośnym. Warunki bezpieczeństwa, przy których można stosować ogień przenośny z ciężkich karabinów maszynowych, są określone w § 134 Instrukcji strzeleckiej ciężkich karabinów maszynowych. Możliwość strzelania musi być każdorazowo sprawdzona.

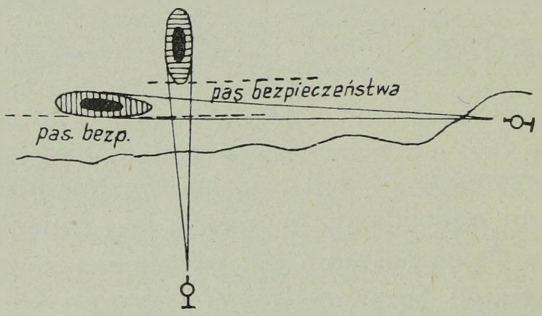
Z ręcznych karabinów maszynowych można stosować przestrzeliwanie oddziałów tylko w warunkach specjalnie korzystnych: gdy stanowisko jest wybitnie wzniesione i oddziały znajdują się bardzo blisko (np. z drzew, dachów i t. p.).

Pas bezpieczeństwa. Każde strzelanie z głębi ugrupowania może być połączone z niebezpieczeństwem dla fal czołowych, które mogą być ostrzelane. Powodem tego może być mylna ocena odległości, zła obserwacja położenia fal czołowych i trudności uzgodnienia ich ruchu z ogniem, wreszcie rozrzutu. Powoduje to konieczność pozostawienia pomiędzy punktem upadku pocisków a czołową falą *pasa bezpieczeństwa.* Rozmiary pasa bezpieczeństwa są zależne od:

a) kąta padania pocisków, który zależy od właściwej dla danej broni płaskości toru i od odległości, na którą strzela się; im większy jest kąt padania, tem mniejszy rozrzut i pas bezpieczeństwa;

b) promienia działania tych pocisków, które rażą odłamkami.

Każdy oficer musi znać rozmiary pasa bezpieczeństwa, aby móc całkowicie wyzyskać wspierający go ogień: pod jego osłoną podsunąć się jak najbliżej do nieprzyjaciela bez na-



Rys. 10.

rażania swego oddziału i w odpowiedniej chwili zażądać przesunięcia ognia wprzód.

Pas bezpieczeństwa w przybliżeniu wynosi:

— przy strzelaniu z ciężkich karabinów maszynowych 200—400 m, zależnie od odległości,

— przy strzelaniu z granatników 100 m,

— przy strzelaniu z moździerzy 200 m,

— przy strzelaniu z armatki 150 m,

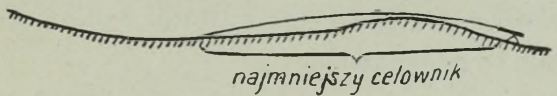
— przy strzelaniu z działa piech. 200—300 m,

— przy strzelaniu z innych dział 200—400 m.

Ponieważ charakterystyczne jest dla wszelkiej broni, że rozrzut ma mniejsze rozmiary wszerz niż w głąb, przeto im bardziej kierunek strzału zbliża się do flankowego, tem mniejszy może być pas bezpieczeństwa (p. rys. 10).

Najmniejszy celownik. Przy strzelaniu ze stanowiska zakrytego określa się zawsze „*najmniejszy celownik*", na którego stosowanie pozwala wysokość osłony (p. rys. 11).

Ogień do pola i dokładny. Ogniem *do pola* nazywamy obsiewanie pociskami przestrzeni z tem wyrachowaniem, że znajdujący się na niej cel zostanie ogniem naszym obezwładniony



Rys. 11.

(będzie musiał przerwać ruch lub ogień wskutek strat lub obawy strat). Ogień do pola stosuje się, gdy nie można dokładnie określić położenia celu z powodu zamaskowania go, ukrycia lub trudności określenia odległości, lub gdy cel pokrywa większą przestrzeń (rozsypana piechota). Podczas wykonywania ognia do pola zmienia się kąt podniesienia i kierunek lufy celem obsiania wybranej przestrzeni.

Ogień *dokładny* stosuje się do zniszczenia lub obezwładnienia celu, którego położenie jest mniej więcej dokładnie określone i wykonywany jest bez zmiany położenia lufy: rozsiew pocisków spowodowany jest tylko rozrzutem.

Wspieranie i towarzyszenie. Jeżeli dany sprzęt ogniowy pracuje na korzyść oddziału piechoty, nie będąc podporządkowany jego dowódcy, nazywamy to *wspieraniem.* Dowódca oddziału wspieranego może stawiać pewne żądania ogniowe, lecz nie rozporządza *sprzętem* wspierającym go, a więc np. nie może określać mu stanowisk i nakazywać wykonania przesunięć.

Sprzęt, który został oddany dowódcy oddziału do całkowitego rozporządzenia, nazywamy *towarzyszącym* lub *przydzielonym.*

Odwód ogniowy. Należy zdawać sobie sprawę z faktu, że ogień jest najszybszym środkiem oddziaływania przez do-

wódcę na przebieg walki. Ażeby móc środek ten zastosować, każdy dowódca powinien sobie zachować pewien *odwód ogniowy*. Organizacyjnie odwód taki ma dowódca plutonu i bataljonu. Dowódca kompanji posiłkuje się w tym celu bronią przydzieloną.

Ogień oszczędza krew. *Zasadą powinno być, aby podczas boju strzelał wszystek sprzęt, któremu na to pozwalają względy techniczne.* Utworzenie odwodu ogniowego nie oznacza, aby broń ta próżnowała.

2) Ruch.

Stwierdziliśmy już, że ruch jest w walce czynnikiem koniecznym do osiągnięcia zwycięstwa. *Dobra piechota powinna w natarciu mieć jedno tylko dążenie: jak najprędzej dotrzeć do przeciwnika.* Szybki ruch nie polega jednak na rzucaniu się naoślep na nieprzyjaciela bez względu na okoliczności. Nie można bowiem zapominać, że w terenie przejrzystym koniecznym warunkiem możności wykonania ruchu wbrew woli nieprzyjaciela jest poparcie i osłonięcie tego ruchu wystarczająco silnym ogniem. Zignorowanie tej charakterystycznej cechy boju nowoczesnego okupuje się hekatombami krwawych strat, które mogą spowodować całkowite załamanie się duchowe oddziału. Straty są zwykle odwrotnie proporcjonalne do siły wsparcia ogniowego, jest więc bezwzględnym obowiązkiem każdego dowódcy zapewnić przedsiębranemu ruchowi wsparcie jak najsilniejsze.

Korzystne warunki terenowe mogą sprowadzić do minimum konieczność wsparcia ogniowego. Prawie w każdym terenie znajdą się przestrzenie gorzej lub wcale nie ostrzelane, przez które, przenikając, drobne grupy piechurów podsuną się w pobliże nieprzyjaciela. W terenie, szczególnie niekorzystnym dla ruchu, przestrzenie słabiej ostrzeliwane wytworzą się wskutek zniszczenia lub obezwładnienia pewnej ilości nieprzyjacielskich źródeł ognia.

Tak więc dla piechoty, ożywionej duchem zaczepnym, umiejętnie wyzyskującej teren dla uniknięcia zbędnych strat, sprawnie posługującej się własnym sprzętem do torowania sobie drogi i umiejącej wyzyskać udzielone jej wsparcie ogniowe, ruch jest możliwy w każdym terenie.

Ruch równoległy i prostopadły do frontu. Ruch prostopadły do frontu bojowego mniej rzuca się w oczy i wskutek tego jest łatwiejszy do wykonania pod ogniem, niż ruch równoległy do frontu.

3) Teren.

Znaczenie terenu. Teren, jako podstawa, na której rozgrywają się działania, ma pierwszorzędne znaczenie dla sposobu prowadzenia walki. *Mała jednostka piechoty nie wybiera sobie terenu walki, powinna natomiast umieć wyciągnąć wszelkie korzyści z terenu, w którym się znalazła. Dobra ocena terenu jest najsolidniejszą podstawą trafnej decyzji.*

Dowódca małego oddziału piechoty nie może ocenić terenu swego działania na podstawie mapy: jest ona zbyt mało dokładna (zbyt mała podziałka) i może przedstawiać teren odmiennie niż w rzeczywistości. Dążeniem jego powinno być osobiste rozpoznanie terenu, zanim wprowadzi nań swój oddział.

Czego szukać w terenie i jak go oceniać?

Dowódcę interesuje w terenie jego wpływ na:

— warunki obserwacji, które rozstrzygają o możliwości dowodzenia i łączności,

— możność wykonania ognia,

— możność wykonania ruchu,

— zagrożenie z powietrza,

— niebezpieczeństwo chemiczne.

W tym celu bada w terenie jego:

— pokrycie,

— rzeźbę (ukształtowanie pionowe),
— glebę i nawodnienie.

Pokrycie terenu. Pokrycie terenu (zadrzewienie, zabudowanie) utrudnia działanie ogniem, uniemożliwiając obserwację celów i zużywając częściowo zdolność pocisków do przenikania, tem samem ułatwiając wykonywanie ruchów pod ogniem. Bardzo gęste pokrycie (gęsty las, ścisłe zabudowanie terenu) jest natomiast dla ruchu przeszkodą.

Ograniczając obserwację, pokrycie utrudnia dowodzenie i łączność. Podczas ruchu przez duży obszar jednostajnie zalesiony utrudnione jest utrzymanie właściwego kierunku (brak punktów orjentacyjnych), co zmusza do używania busoli.

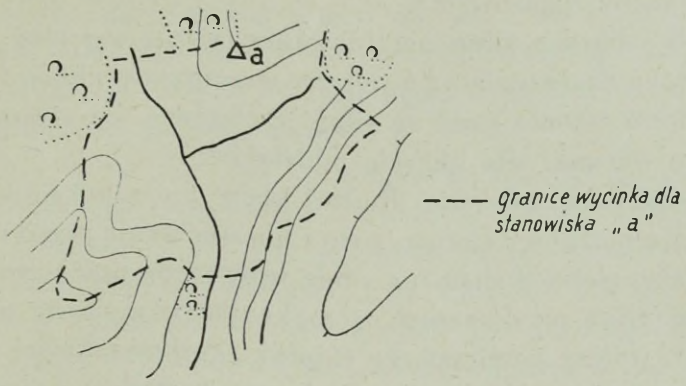
Ograniczenie obserwacji powoduje większą możliwość zaskoczenia działaniem zbliska, co pociąga za sobą konieczność utrzymywania większej gotowości do boju w oddziale, znajdującym się w terenie pokrytym.

Pokrycie terenu, utrudniając przepływ prądów powietrznych, sprzyja gromadzeniu się gazów trujących i powoduje dłuższe utrzymywanie się ich w natężeniu szkodliwem dla organizmu ludzkiego. Poza tem ułatwia ukrycie oddziałów przed obserwacją z powietrza.

Rzeźba terenu. W terenie pokrytym pofałdowanie odgrywa tylko wtedy rolę, gdy jest silnie zaakcentowane: stanowi wówczas, tak zresztą jak i w terenie otwartym, przeszkodę dla ruchu naprzełaj, zwłaszcza dla ruchu ciężkiego sprzętu i zaprzęgów.

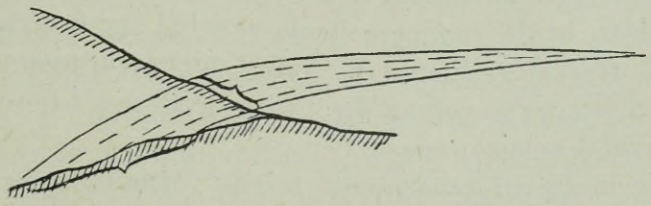
W terenie otwartym niezbyt silne pofałdowanie sprzyja przesuwaniu się oddziałów pod ogniem nieprzyjaciela, pozwalając na ukrycie znacznej ilości ruchów przed *naziemną* obserwacją nieprzyjaciela, oraz stwarza szereg dogodnych punktów obserwacyjnych, ułatwiając przez to dowodzenie i łączność. Zasięg obserwacji z tych punktów jest wprawdzie mniejszy niż w terenie równym, ale okoliczność ta, utrudniając zaskoczenie oddziału zdaleka ogniem obserwowanym, pozwala ubezpieczać się na mniejsze odległości.

Rzeźba terenu wywiera silny wpływ na działanie ognia. Dla każdego stanowiska stwarza ona pewien horyzont, ograniczający obserwację zeń i możność strzelania, zakreślając dlań w ten sposób granicę *wycinka ogniowego*. Poprawne odczytanie już z mapy granic wycinka dla wybranego stano-



Rys. 12.

wiska stanowi dla oficera ważną umiejętność i ułatwia rozkazywanie. (p. rys. 12).



Rys. 13.

Rzeźba terenu w punkcie upadku pocisków wpływa często rozstrzygająco na skuteczność ognia (p. rys. 13).

Wiązka strzałów, padająca na stok nachylony do strzelającego, jest bardziej skupiona, rozrzut pocisków jest mniejszy, niż jeśli tę samą wiązkę strzałów rzucimy na przeciwstok. Na stoku łatwiejsza jest też obserwacja padania pocisków i odpowiednie kierowanie wiązką. Wynika z tego, że ogień na stok jest celniejszy i skuteczniejszy, *pas bezpieczeń-*

stwa w tych warunkach może być węższy, czyli że na stoku łatwiej jest wspierać własny ruch ogniem, niż na przeciwstoku.

Pofałdowanie terenu sprzyja gromadzeniu się gazów w zagłębieniach, stwarzając na wzniesieniach strefy, mniej narażone na zagazowanie.

Tylko bardzo silne pofałdowanie terenu wywiera wpływ na stopień zagrożenia z powietrza: wczesnym rankiem i przed wieczorem strome stoki są silnie zacienione, co stwarza korzystne warunki dla ukrycia oddziałów.

Gleba i nawodnienie. Rodzaj gleby niejednokrotnie rozstrzyga o możności okopania się i ubezpieczenia przed ogniem (moczary, gleba skalista), a silnie wpływa na przekraczalność terenu (glina po deszczach, głęboki piasek w czasie upałów, bagno). Należy pamiętać, że stopień przekraczalności bagien ulega zmianom. Nie można pod tym zwględem polegać na mapie ani nawet na zeznaniach miejscowej ludności, zwłaszcza jeśli można ją posądzać o nieprzychylny stosunek. Zeznanie, że dany teren jest nieprzekraczalny, powinno być sprawdzone rozpoznaniem. Historja wojenna dostarcza wielu przykładów, że dzielny przeciwnik przebył teren nieprzekraczalny i uzyskał zaskoczenie. Nawet nieprzekraczalna przeszkoda terenowa powinna być więc jeśli nie broniona, to przynajmniej dozorowana.

Woda bieżąca i zabagnienie terenu utrudniają jego zagazowanie.

D. Manewr.

Pokutuje jeszcze u niektórych oficerów mniemanie, że *manewr* polegać musi na obchodzeniu czy oskrzydlaniu nieprzyjaciela. Według tego pojęcia dowódca, który uderza czołowo, nie manewruje. Jest to niesłuszne.

Pod określeniem „manewr“ w znaczeniu taktycznem rozumiemy takie planowe zastosowanie ognia i ruchu, które

przy możliwie najmniejszem zużyciu sił własnych ma pozwolić na wypełnienie zadania i przynieść maksymalną szkodę nieprzyjacielowi.

Manewruje więc i obrońca, rozmieszczając celowo swoje środki ogniowe i odwody, i nacierający. Manewr może polegać zarówno na *kierunku* uderzenia, jak i na stopniowaniu *natężenia ognia lub naporu* na różnych częściach frontu bojowego oddziału. Chodzi o użycie ognia i ruchu w ten sposób, żeby skutek był jak największy.

Działanie na bok lub tył nieprzyjaciela czy to *ogniem, czy uderzeniem* jest bardzo skuteczne, bo razi nieprzyjaciela z kierunku, w którym jest mniej przygotowany do walki, dezorganizuje dowodzenie i t. p. Powinno też być stosowane przy każdej sposobności. Zwykle jednak małe oddziały rozpoczynają bój czołowo i dopiero wytworzone w toku walki położenie pozwala na ostrzelanie lub zaatakowanie nieprzyjaciela zboku.

Działanie na bok powinno być zawsze połączone z działaniem czołowem, aby nie pozwolić zagrożonemu oskrzydleniem nieprzyjacielowi bezkarnie zwrócić się całą siłą przeciw nowemu niebezpieczeństwu. Oddział, rzucony do oskrzydlenia, powinien być dostatecznie silny i skierowany niezbyt głęboko w ugrupowanie nieprzyjaciela. Anemiczne i zbyt głębokie oskrzydlenie ugrzęźnie wśród nieprzyjacielskich odwodów i nie oddziała na położenie na odcinku oskrzydlonym.

W natarciu czołowem manewr polega na nierównomiernym nacisku na całym froncie oddziału i dążeniu do szybkiego osiągnięcia bezwzględnej przewagi w wybranym kierunku *głównego wysiłku*. Dokonane dzięki temu włamanie stworzy warunki do działania na boki tych oddziałów nieprzyjacielskich, które natarciem czołowem nie zostały jeszcze rozbite.

Mały oddział piechoty w natarciu czołowem lub obronie często będzie musiał być rozmieszczony równomiernie na całym swym froncie bojowym. Manewr jego dowódcy będzie

mógł wtedy polegać tylko na ześrodkowaniu ognia w rozstrzygającym punkcie (manewr ogniowy) i na użyciu odwodu.

E. Ugrupowanie walczącej piechoty.

Ugrupowanie piechoty. Piechota walczy w szykach luźnych, rozczłonkowana wszerz i w głąb.

Rozluźnienie szyków:

— ułatwia wykorzystanie terenu, nawet najdrobniejszych jego osłon i ukrycie obecności oddziału przed wzrokiem nieprzyjaciela,

— nawet w terenie całkowicie równym i odkrytym zmniejsza wrażliwość oddziału na ogień nieprzyjacielski i rozprasza go,

— ułatwia manewrowanie i dostosowywanie ugrupowania do terenu i położenia bojowego,

— zmniejsza skutki zaskoczenia.

Posunięte do najniższych szczebli rozluźnienie szyków wszerz wywołane jest przedewszystkiem potęgą współczesnego ognia, powodującego natychmiastowe zniszczenie oddziału, któryby w zbyt gęstym szyku pojawił się w zasięgu obserwacji nieprzyjaciela. Dzięki wydajności nowoczesnego uzbrojenia to rozczłonkowanie wszerz dokonywa się bez szkody dla siły bojowej oddziału, gdyż utworzone przerwy mogą być skutecznie ostrzelane nietylko przez oddziały, które przerwa rozdziela, ale i przez znajdujące się wtyle.

Rozczłonkowanie wszerz. Dopuszczalne granice rozluźnienia szyku dyktuje możność dowodzenia oddziałem. Nadmierne rozciągnięcie rozrywa spoistość oddziału, uniemożliwia dostatecznie szybkie przekazywanie meldunków i rozkazów i szybkie reagowanie dowódcy na zmiany w położeniu bojowem i powoduje rozbicie się boju na niezwiązane ze sobą utarczki poszczególnych grup. Równocześnie w oddalonych od siebie grupach może wywołać zgubne dla ich stanu duchowego poczucie osamotnienia.

Warunkiem koniecznym przy grupowaniu oddziału wszerz jest, aby utworzone luki były dobrze obserwowane i mogły być skutecznie ostrzelane. Im mniejsza jest przejrzystość terenu, tem gęściejsze powinno być ugrupowanie.

Rozczłonkowanie w głąb. Rozczłonkowanie w głąb pozwala na zachowanie rozporządzalnego odwodu, co jest kardynalnym warunkiem możliwości kierowania walką i wpływania na jej przebieg. Jednak dowódca nie powinien zawahać się przed całkowitem zużyciem swego odwodu, gdy wymaga tego położenie. Kompanja zawsze wydziela odwód. W plutonie jest on bardzo często potrzebny.

Rozczłonkowanie w głąb zabezpiecza przed oskrzydleniem i skutkami przełamania oraz pozwala na długotrwały wysiłek w natarciu i obronie. Donośność i precyzyjność ciężkiej broni piechoty sprawiają, że, mimo rozczłonkowania oddziału w głąb, może ona pracować na korzyść oddziałów walczących na przodzie, przez co unika się zbytniego zagęszczenia wrażliwych celów w pierwszym rzucie.

Na stopień rozciągnięcia oddziału w głąb mniej wpływa wzgląd na możność dowodzenia, gdyż znacznie łatwiejsze jest oddziaływanie dowódcy wzdłuż osi działania niż wpoprzek. Natomiast odegrają tu rolę możność wykorzystania sprzętu ogniowego na korzyść pierwszej linji i możność użycia na czas odwodu ruchomego.

IV. INNE BRONIE W RAMACH WALKI PIECHOTY.

A. Artylerja.

Znaczenie i właściwości artylerji. Mimo całej potęgi swego uzbrojenia piechota często będzie napotykała opór, który własnemi siłami będzie zdolna przełamać tylko za cenę wielkich ofiar. Potrzeba jej będzie wsparcia ogniem potężnym, zdolnym zniszczyć lub co najmniej obezwładnić prze-

ciwnika, dobrze umocnionego w terenie, a więc ogniem dostatecznie stromym. Artylerja jest bronią, która może dostarczyć takiego ognia w dużej ilości i z tego tytułu jest najbliższym pomocnikiem piechoty walczącej. Od dobrej współpracy tych dwóch broni zależy często powodzenie najpoważniejszych działań. W miarę jak wojska nabierały umiejętności korzystania z osłon terenowych i szybkiego budowania umocnień, wzrastało znaczenie artylerji i jej ilość. W wojnie światowej bywały nawet bitwy, w których walczyło więcej artylerzystów niż piechurów.

Ogień jest jedynym środkiem działania artylerji. Z tej podstawowej cechy charakterystycznej wypływają dalsze.

Aby walczyć, artylerja zaciąga stanowiska. Artylerja w marszu jest bezbronna i bardzo wrażliwa na ogień, gdyż nie może swym ogniem natychmiast odpowiedzieć i nie może się rozproszyć w terenie. Na stanowisku zdolna jest rozwinąć ogień o dużej potędze w kierunku czoła i przez krótki czas bronić się przed zagrożeniem zbliska, natomiast na zagrożenie zboku i ztyłu nadal jest bardzo wrażliwa.

Duże rozmiary sprzętu i wspomniana wyżej wrażliwość zmuszają artylerję do używania stale stanowisk zakrytych. Stanowiska odkryte są tylko rzadkim wyjątkiem. Strzelanie ze stanowisk zakrytych wymaga organizowania obserwacji.

Zaciąganie stanowisk, organizowanie obserwacji i wstrzeliwanie — czynności, które muszą być wykonane, żeby artylerja wzięła udział w boju — zajmują sporo czasu. Często chwila rozpoczęcia wspólnego działania obu broni będzie zależna od czasu gotowości artylerji.

Działanie ognia artylerji jest *moralne i materjalne*. Dla osiągnięcia działania moralnego trzeba wystrzelić na cel w krótkim przeciągu czasu dużą ilość celnych pocisków — zmasować ogień. Materjalnie ogień artylerji zabija i rani ludzi i niszczy sprzęt lub przeszkody uniemożliwiające ruch piechocie. *Zniszczenie* wymaga zwykle większego czasu i znacznej ilości amunicji. Normalnym skutkiem ognia artylerji

będzie *obezwładnienie* nieprzyjaciela, t. j. utrudnienie i ograniczenie działania środków nieprzyjaciela do chwili, gdy własna piechota zetrze się z nim wręcz.

Organizacja i sprzęt artylerji. Rozróżnia się następujące *najważniejsze* rodzaje artylerji:

— lekka,
— ciężka,
— przeciwlotnicza.

Piechota prawie zawsze współpracuje z artylerją lekką, dość często z ciężką. Artylerja przeciwlotnicza nie bierze udziału w walce piechoty.

Artylerja lekka wchodzi organicznie w skład dywizji piechoty; składa się z dywizjonów armat o kalibrze 75 mm i dywizjonów haubic — 100 mm. Każdy dywizjon składa się z 3 bateryj, po 4 działa każda, i z kolumny amunicyjnej. Dla bezpośredniej obrony każda baterja rozporządza ciężkiemi karabinami maszynowemi.

Artylerja ciężka jest zorganizowana w dywizjony mieszane: każdy składa się z 2 bateryj haubic 155 mm, 1 baterji armat 105 mm i kolumny amunicyjnej.

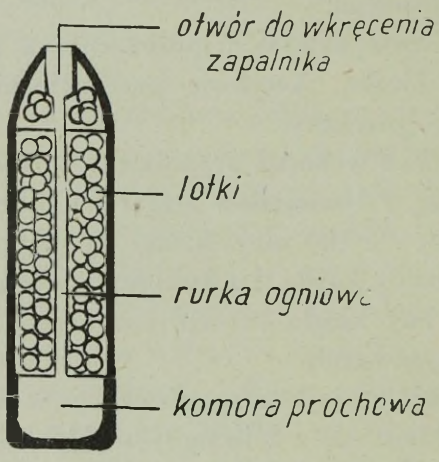
Artylerja lekka jest dostatecznie ruchliwą, aby po drogach podążać za piechotą w każdym terenie, a w warunkach sprzyjających i poza drogami. Artylerja ciężka schodzi z dróg zasadniczo tylko dla zaciągnięcia stanowisk i nie każdą drogą może maszerować.

Armatę 75 mm cechuje wielka szybkostrzelność (teoretycznie do 20 s/m), donośność 6,5 do 11 km, zależnie od rodzaju użytych pocisków, i bardzo płaski tor. Przez zastosowanie ładunku zmniejszonego można osiągnąć tor bardziej krzywy przy zmniejszonej donośności. Donośność haubicy 100 mm wynosi 7,5 do 10 km.

Duża donośność artylerji pozwala nietylko ostrzelać nieprzyjaciela już z dużej odległości, ale także przerzucać ogień w dość szerokim pasie bez zmiany stanowiska, t. j. czyni ogień giętkim.

Amunicja artylerji. Rozróżniamy następujące rodzaje pocisków artylerji:

— szrapnel,
— granat,
— pociski specjalne (wśród nich gazowe, dymne i przeciwpancerne).

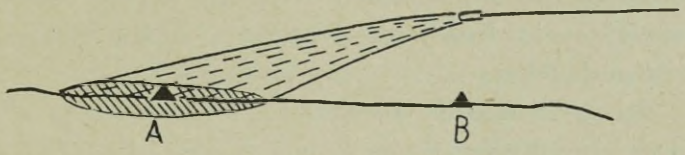


Rys. 14.

Szrapnel składa się ze stalowej skorupy, wewnątrz której znajduje się ładunek prochu i lotki (p. rys. 14). Wkręcony w głowicę szrapnela zapalnik powoduje podczas lotu wybuch prochu i wyrzucenie lotek. Zapalnik ma działanie podwójne, t. zn. może być nastawiony *na czas* i spowoduje rozprysk w pewnej odległości od lufy lub *na uderzenie* o twardy przedmiot.

Rozprysk szrapnela (p. rys. 15) musi nastąpić na *wysokości skutecznej* takiej, przy której otrzyma się odpowiednią gęstość lotek w polu rażenia. Przy rozprysku na wysokości skutecznej szrapnel kalibru 75 mm daje pole rażenia około 20 m szerokości i około 100 m głębokości. Przy rozprysku zbyt wysokim lotki prędko tracą szybkość i siłę przebicia i szrapnel jest nieskuteczny, przy rozprysku zbyt

niskim pole rażenia jest zbyt małe i szrapnel jest niewyzyskany. Strzelanie więc szrapnelami z zapalnikiem czasowym wymaga dodatkowego wstrzelania wysokości rozprysku. Szrapnel wybuchający *nad* celem jest bezskuteczny (p. rys. 15, cel B.).



Rys. 15

Przy strzelaniu uderzeniowem do 1500 m, szrapnel odbija się od ziemi, rozpryskuje w powietrzu, dając pole rażenia głębsze, niż przy strzelaniu czasowem. Ze zwiększeniem odległości i kąta upadku zwiększa się także kąt odbicia i szrapnel bądź wyrzuca lotki ku górze, bądź nie odbija się, lecz wybucha w ziemi; w obu wypadkach jest bezskuteczny.

Z samej budowy szrapnela wynika, że można go używać tylko do rażenia celów żywych odkrytych. Bardzo lekka nawet zasłona jest w stanie zatrzymać lotki. Szrapnele dział o torze krzywym (haubice) mają pewne widoki rażenia wojsk za osłoną (piechota okopana i za budynkami).

Granat składa się z czerepu stalowego lub stalosurówkowego, wypełnionego materjałem wybuchowym. Wybuch zostaje spowodowany przez zapalnik uderzeniowy lub o podwójnem działaniu. Zapalnik uderzeniowy może być:

— natychmiastowy: powodujący wybuch przy zetknięciu się z ziemią (twardym przedmiotem),

— z krótką zwłoką: pocisk zagłębia do 2 swoich długości,

— z długą zwłoką: pocisk zagłębia do 4 swoich długości.

Zapalnik dostosowuje się do rodzaju zwalczanego celu.

Promień rażenia granatu zależy od rodzaju pocisku (stal czy stalosurówka) i kalibru (ilość materjału wybuchowego) i wynosi od 150 m dla granatu 75 mm do 500 m dla stalowego granatu 155 mm.

Natężenie ognia. Szybkie rozgrzewanie się i towarzyszące mu zużywanie luf nie pozwalają artylerji długo strzelać z maksymalną szybkością. Normalne tempo ognia, którem strzelać można przez czas dłuższy wynosi dla działa 75 mm 2 s/m,

dla działa 100 mm 1 s/m,

dla działa 155 mm $^3/_4$ s/m.

Strzelając nie dłużej niż 2 minuty, można osiągnąć jako szybkość największą:

dla działa 75 mm 8—10 s/m,

dla działa 100 mm 8 s/m,

dla działa 155 mm 3 s/m.

Przeciw nadmiernej szybkości ognia przemawia także wzgląd na trudności dostarczania odpowiedniej ilości amunicji. Za nadużywanie ogni o dużem natężeniu płaci się potem okresami ciszy, kiedy nie można wykonać ogni bezwzględnie potrzebnych.

Metoda pracy artylerji. Metody strzelania są obecnie tak udoskonalone, że artylerja może otwierać ogień bez wstrzeliwania, obliczając dane ognia na podstawie dokładnych map, danych meteorologicznych i pomiarów, dokonanych w terenie. Dzięki temu może ona otworzyć ogień np. wtedy, gdy wstrzeliwanie nie jest możliwe (cel za zasłoną) lub chce się go uniknąć, aby nieprzyjaciela zaskoczyć. Takie przygotowanie ognia wymaga jednak dużo czasu i nie może znaleźć zastosowania np. w walce ruchowej. Zwykłym sposobem działania będzie ogień *wstrzelany i obserwowany.*

Ogień prowadzi zasadniczo dowódca baterji, znajdujący się *na głównym punkcie obserwacyjnym*, połączonym telefonicznie z baterją. Im krótsze jest połączenie telefoniczne, tem lepiej działa.

Jeżeli *główny punkt obserwacyjny* baterji znajduje się zdala od czołowych stanowisk piechoty i nie daje wglądu w cały teren walki, to zwykle dowódca baterji organizuje ponadto *wysunięty punkt obserwacyjny*, który może znajdować się w czołowej fali piechoty.

Poza obserwacją naziemną, artylerja może korzystać z obserwacji z samolotów i balonów na uwięzi.

Konsekwencją zasady posługiwania się stanowiskami zakrytemi jest ograniczenie pola ostrzału każdej baterji. Formy i pokrycie terenu, porównane z krzywizną toru dział i zasięgiem obserwacji z punktów obserwacyjnych, zakreślają granice *martwych pól*, w których dana baterja nie może zwalczać żadnego celu. Sposób ustawienia artylerji ma na widoku sprowadzenie tych martwych pól do minimum.

Wyszukaniem odpowiednich stanowisk i punktów obserwacyjnych zajmują się *zwiady artylerji.*

Przygotowanie działania artylerji do potrzeb manewru, wykonywanego przez piechotę, następuje przedewszystkiem drogą porozumienia się dowódców przed rozpoczęciem walki. W toku walki dowódcy artylerji znajdują się na punktach obserwacyjnych, a dowódcy małych oddziałów piechoty w bezpośredniem pobliżu nieprzyjaciela. Ci ostatni do przekazania swych zadań artylerji posługują się wszelkiemi środkami łączności, przedewszystkiem zaś umówionemi zgóry sygnałami świetlnemi (rakiety, ognie bengalskie, pociski sygnałowe). Niejednokrotnie zachodzi jednak potrzeba szybkiego ocenienia na miejscu, jak dany ogień ma być wykonany i czy jest on wykonalny. Odgrywać tu mogą rolę możliwości danej baterji z danego stanowiska, rodzaj posiadanej amunicji, położenie własnej piechoty w stosunku do celu i t. p. Ocenę tę może przeprowadzić tylko artylerzysta, znajdujący się wśród piechoty.

Do tego celu służą *oddziały łącznikowe artylerji przy piechocie*, do których piechota zwraca się również ze swemi żądaniami. Oddział taki przydzielony bywa do bataljonu, lecz już w kompanji strzeleckiej może znaleźć się podoficer delegowany przez dowódcę wymienionego oddziału.

Artylerja w walce zaczepnej. W walce zaczepnej będą powierzane artylerji następujące zadania.

a) *Przygotowanie natarcia*, mające na celu zniszczenie

środków obrońcy jeszcze przed wyruszeniem własnej piechoty. Ogień niszczący zużywa bardzo wielkie ilości amunicji; np. zniszczenie niewielkiego nieosłoniętego celu (gniazdo karabina maszynowego) wymaga wystrzelenia do 150 pocisków 75 mm, zrobienie wyrwy w drutach 5 do 10 m głębokości i 20 m szerokości — od 400 do 800 granatów 75 mm, zależnie od odległości. Małe rozmiary celu nie wpływają na zmniejszenie zużycia, gdyż działa tu prawo rozrzutu. Cały ogień prowadzony jest na jednym wstrzelanym dokładnie celowniku i nie można zwiększyć jego dokładności; dopiero wyżej określona ilość amunicji stwarza prawdopodobieństwo rażenia celu dostateczną ilością pocisków. Porównanie tych danych z dopuszczalnem tempem ognia wskazuje, ile *czasu* trzeba zużyć do osiągnięcia tego rodzaju zniszczenia; jedna baterja może zrobić wyrwę w drutach w przeciągu 1 do 2 godzin.

Tego rodzaju długotrwałe ognie mają jeszcze tę wadę, że budzą czujność przeciwnika i nie pozwalają zaskoczyć go. Dlatego w walce ruchowej rzadko znajdą zastosowanie. Przejścia w drutach będą wykonywały czołgi i piechota własnemi środkami, a nieprzyjacielskie źródła ogni będą tylko obezwładniane krótkiemi ześrodkowaniami.

b) *Wsparcie i osłona natarcia.* Wspieranie natarcia będzie polegało na kolejnem obezwładnianiu tych celów, które piechocie wypadnie szturmować. Dla uzgodnienia ruchów piechoty z ogniem artylerji mogą być zastosowane następujące metody:

— przed natarciem może zostać ustalony dokładny rozkład ognia w czasie (rozpoczęcie i czas trwania każdego ześrodkowania) i piechota dostosowuje swój ruch do ognia artylerji;

— uruchomione w powyższy sposób ześrodkowania mogą być kończone na żądanie (sygnał) piechoty;

— ześrodkowania rozpoczynają się na żądanie piechoty i trwają określony czas, w razie braku skutków są na nowe żądania powtarzane;

— rozpoczęcie ześrodkowania i przeniesienie ognia w głąb dokonywa się na żądanie piechoty.

Pierwszy sposób jest bardzo sztywny i ogranicza piechocie swobodę manewrowania, drugi i trzeci wymagają dobrego funkcjonowania łączności, przy trzecim zachodzi ponadto obawa, że piechota nie będzie się dostatecznie liczyć z możliwościami artylerji (czas trwania ześrodkowania nie dostosowany do tempa prowadzonego ognia).

Użycie tego lub innego sposobu zależne jest od odległości podstawy wyjściowej, możliwości przewidywania tempa ruchu piechoty, ilości posiadanej amunicji i t. p.

Warunkiem skuteczności wymienionych ogni jest jednak *natychmiastowe* wykorzystanie ich przez piechotę. Piechota powinna iść w dym własnych pocisków rozumiejąc, że lepiej jest narazić się na straty od nielicznych za krótkich strzałów własnej artylerji, niż spóźnić się ze szturmem i napotkać nieprzyjaciela, który ochłonął już po bombardowaniu. Rozmiary pasa bezpieczeństwa, który musi być zachowany, określa artylerzysta wspierający natarcie.

Osłona natarcia polega na zwalczaniu celów zagrażających natarciu, ale w danej chwili nieatakowanych. Będzie to oślepianie punktów obserwacyjnych, obezwładnianie źródeł ognia bocznego odwodów i t. p.

Artylerja w walce obronnej. Głównem zadaniem artylerji w obronie jest uzupełnienie swym ogniem zapór ogniowych piechoty w tych miejscach, gdzie są one najmniej skuteczne lub gdzie włamanie się nieprzyjaciela jest szczególnie groźne. Stromy tor pocisków artylerji pozwala wziąć pod ogień prawie wszystkie martwe pola na przedpolu pozycji, niedostępne dla płaskich ogni piechoty. Dla spełnienia tego zadania artylerja przygotowuje *ognie zaporowe*. Rozmieszczenie tych ogni ustala się przez porozumienie obu zainteresowanych dowódców: artylerji i piechoty. Piechota nie powinna wysuwać żądań nadmiernych, gdyż artylerji w obronie jest zawsze mało i możliwości jej są bardzo ograniczone; baterja przy najwyż-

szem natężeniu ognia może w ciągu 3 do 5 minut utworzyć zaporę ogniową na odcinku 200 m. Ogień otwierany jest na żądanie piechoty i trwa przez czas zgóry ustalony. Na ponowne żądanie zostaje powtórzony. Piechota nie powinna nadużywać tych ogni i wywoływać ich za najmniejszą groźbą ze strony nieprzyjaciela, gdyż może to spowodować „wystrzelanie się“ artylerji z amunicji i późniejszą niemożność wzięcia udziału w odpieraniu rzeczywistego natarcia nieprzyjacielskiego.

Podobne ognie zaporowe mogą być organizowane nietylko przed przednim skrajem pozycji, ale i wewnątrz jej.

Ponieważ ognie zaporowe w obronie stosuje się przed piechotę okopaną i mogą być starannie przygotowane, pasy bezpieczeństwa mogą być odpowiednio zmniejszone.

Rola artylerji w obronie nie ogranicza się do ogni zaporowych. Podejmuje ona zwalczanie nieprzyjaciela, gdy tylko pojawi się on na przedpolu pozycji i nie ustaje w pracy aż do złamania jego natarcia. Stwierdzone oznaki przygotowywania się nieprzyjaciela do natarcia powodują wykonanie przez artylerję intensywnych *ogni zapobiegawczych.*

Obowiązki piechoty względem artylerji. W zamian za usługi, które artylerja oddaje piechocie przez wsparcie jej swoim potężnym ogniem, piechota obowiązana jest ułatwiać pracę artylerji. W tym celu powinna stosować się do następujących wskazówek.

1) Jak najczęściej informować artylerję o swojem położeniu i swoich zamiarach, aby nie zmuszać artylerzysty do zgadywania, co robi piechota.

2) Podawać wszelkie zebrane o nieprzyjacielu spostrzeżenia, przytem zdawać sobie z tego sprawę, że artylerzysta z innego punktu obserwacyjnego widzi nieprzyjaciela i teren inaczej.

3) Ograniczać się w swych żądaniach, aby umożliwić artylerji działanie *masowe* mimo szczupłej ilości amunicji.

4) Cierpliwie czekać na skutek swych żądań, pamiętając, że

do przekazania ich i zamiany na rozkaz otwarcia ognia potrzebny jest *czas*.

5) Jeżeli wewnątrz ugrupowania oddziału znajduje się artylerzysta (wysunięty obserwator), unikać zdradzenia jego obecności przez zbędny ruch koło jego punktu obserwacyjnego.

6) Wysuniętym obserwatorom lub łącznikowym użyczyć w razie potrzeby swych środków łączności, pamiętając, że wszystko co robi artylerja ma na celu ułatwienie pracy piechocie.

7) Osłonić i ubezpieczyć artylerję w marszu czy na stanowiskach; do tego celu jest nawet wyznaczony czasem specjalny oddział.

Artylerja piechoty. Przy najlepiej nawet zorganizowanej współpracy artylerji dywizyjnej z piechotą będą miały miejsce pewne niedomagania, będące następstwem jej cech charakterystycznych i metod działania. Niedomagania te będą następujące:

1) artylerja wkracza do walki zbyt powoli, przedewszystkiem dlatego, że musi kłaść dość długie połączenia telefoniczne;

2) szybkie zwalczenie małego celu jest dla artylerji bardzo ciężkie z powodu trudności określenia jego położenia i wskutek rozrzutu pocisków przy strzelaniu na odległości właściwe artylerji dywizyjnej (od 1500—2000 m wgórę);

3) jeszcze więcej utrudnione jest zwalczanie celów małych i ruchliwych (bronie pancerne);

4) dla każdej jednostki artylerji istnieje pewna ilość pól martwych i źle obserwowanych, w których piechota jest pozbawiona wsparcia;

5) ogień artylerji wspierającej dany oddział może być zarządzeniem wyższego dowódcy w każdej chwili przerzucony na inny odcinek i oddział zostanie pozbawiony wsparcia.

Wyrównanie tych niedomagań i uzupełnienie działalności artylerji dywizyjnej było jednym z powodów utworzenia *ar-*

tylerji piechoty. Z tego ogólnego zadania wypływają jej zadania szczegółowe i wytyczne dla sposobu działania. Artylerja piechoty musi:

— wkraczać do walki szybko i zaciągać stanowiska w ten sposób, aby nie posługiwać się drutem telefonicznym wcale lub kłaść tylko bardzo krótkie połączenia;

— szybko zwalczać małe cele, a więc działać z niewielkiej odległości, często strzałem bezpośrednim;

— być zdolną do zwalczenia szybko posuwających się broni pancernych, co znowu wymaga strzału na małą odległość, najlepiej bezpośredniego;

— wspierać piechotę w tych częściach terenu, w których brak jest wsparcia artylerji dywizyjnej.

Wszystkie wymienione zadania wskazują na konieczność zaciągania przez artylerję piechoty stanowisk w pobliżu własnej pierwszej linji wewnątrz ugrupowania piechoty, a nie poza niem.

Artylerja piechoty strzela więc normalnie na niewielkie odległości torem bardzo płaskim. Ta płaskość toru, mimo że może być zmniejszona przez użycie ładunków zmniejszonych, poważnie utrudnia korzystanie ze stanowisk zakrytych i ukrycie sprzętu.

Ten wzgląd, zarówno jak i charakter celów, które artylerja piechoty musi zwykle zwalczyć w najkrótszym czasie i jak najmniejszą ilością pocisków, sprawiają, że artylerja piechoty często musi posługiwać się stanowiskami otwartemi i strzelać bezpośrednio.

W terenie pokrytym, pozwalającym na skryty dojazd, będzie to najczęściej stanowisko otwarte, zamaskowane krzakami, budynkami i t. p. Dowódca będzie kierować ogniem głosem z bezpośredniej bliskości.

W terenie otwartym często będzie musiało działo oczekiwać za osłoną i na stanowisko zostanie wytoczone rękami obsługi w ostatniej chwili, tylko na czas potrzebny do wyko-

nania ognia. Wszystkie czynności przygotowawcze muszą być w tym wypadku wykonane za osłoną.

Jeżeli działo będzie miało spełniać swe zadanie ze stanowiska zakrytego, to będzie ono wybrane w ten sposób, by dowódca mógł kierować ogniem z niewielkiej odległości przy pomocy telefonu lub głosem.

Artylerji piechoty zawsze będzie groziło zdemaskowanie (ogień wylotowy, kurz przy wystrzale). Zasadą więc powinno być opuszczanie stanowiska natychmiast po spełnieniu zadania. W obronie, przez ustawienie działa piechoty do ognia flankowego za osłoną, można uzyskać dla działa duży stopień bezpieczeństwa.

Stanowiska artylerji piechoty zawsze mają bardzo ograniczone pole ostrzału.

Artylerja piechoty walczy zawsze w trudnych warunkach zaopatrzenia w amunicję, gdyż w pobliżu jej stanowisk ruch zaprzęgów jest zwykle utrudniony lub wręcz niemożliwy, a ciężar amunicji utrudnia jej donoszenie (ok. 10 kg jeden strzał). Może więc spełnić tylko ograniczoną ilość zadań, powinna być używana tylko przeciw celom rzeczywiście ważnym, których inna broń zwalczyć nie może.

Artylerja piechoty walczy zwykle poprzydzielana pojedyńczemi działonami do bataljonów lub nawet kompanij. Czasem w charakterze artylerji piechoty mogą być przydzielane pojedyńcze działa i plutony artylerji dywizyjnej („artylerja towarzysząca"). Bez względu na posiadany stopień dowódca tej artylerji zawsze podlega dowódcy oddziału piechoty.

B. Kawalerja.

Znaczenie i właściwości kawalerji. Główną cechą charakterystyczną kawalerji jest jej *ruchliwość*. Ruchliwość tę ilustruje kilka cyfr:

szybkość marszowa — 7—12 km/godz., zależnie od chodu i wielkości jednostki,

dzienny wysiłek marszowy — do 60 km,

szybkość bojowa (szarża konna) — 1 km w 2—3 min.

Z tej podstawowej cechy kawalerji wypływają następujące czynniki przewagi jej nad innemi broniami:

a) duża możliwość i łatwość zaskoczenia przeciwnika mimo jego zarządzeń zapobiegawczych, dzięki zdolności do szybkiego i szerokiego manewru,

b) potężne, wstrząsające moralnie wrażenie impetu szarż, wykonywanych uporczywie szeregiem fal,

c) łatwość łączenia uderzenia konnego z działaniem ogniowem z odmiennego kierunku,

d) zdolność posuwania się z dużą szybkością naprzełaj w terenie pozbawionym przeszkód.

Niemniej kawalerja jako broń ma i bardzo słabe strony. Są one następujące:

1) wielka wrażliwość na ogień z powodu wielkości celu, jaki przedstawia jeździec z koniem, z trudnością znajdujący osłonę w terenie;

2) trudność pokonywania takich przeszkód terenowych, które np. dla piechoty nie istnieją (szerokie rowy, płoty, pokrycie terenu, tereny bagniste i t. p.);

3) trudność uchwycenia odpowiedniego do uderzenia konnego celu, jeśli przeciwnik rozsypie się i przywrze do ziemi;

4) brak uzdolnienia do walki nocnej;

5) mała zdolność odświeżania sił drogą uzupełnień, wywołana koniecznością długiego szkolenia jeźdźców i trudnością uzupełniania materjału końskiego; wskutek tego kawalerja w polu zużywa się szybko.

Mimo snucia odmiennych przewidywań na podstawie doświadczeń wojennych na zachodzie Europy, możemy twierdzić, że na obszernych i słabo nasyconych frontach naszych przyszłych walk kawalerja będzie mogła swą ruchliwość wyzyskać i będzie miała wielką rolę do odegrania. Rola ta uległa tylko zmniejszeniu w głównym akcie wojennym — bitwie:

ogień o wielkiej potędze, drut kolczasty i okop usunęły ją z ogniska walki na skrzydła, gdzie nasycenie frontu i natężenie boju jest mniejsze.

Organizacja i uzbrojenie kawalerji. Kawalerja samodzielna jest zorganizowa w wielkie jednostki, składające się z pułków kawalerji, jednostek artylerji konnej, broni pancernych i pionierów.

Pułk kawalerji składa się z 4 szwadronów linjowych i szwadronu ciężkich karabinów maszynowych. Ciężkie karabiny maszynowe są na jukach lub na taczankach.

Szwadron linjowy składa się z 4 plutonów (w sile ok. 40 jeźdźców każdy), z których każdy ma w swym składzie 1—2 ręcznych karabinów maszynowych. Jeźdźcy uzbrojeni są w karabinek, szablę, bagnet, łopatkę, maskę gazową i granaty. Część jeźdźców ma lance.

Ściślej związana z piechotą jest *kawalerja dywizyjna*, wchodząca w skład dywizji piechoty w sile 1 do 2 szwadronów z drużyną lub plutonem ciężkich karabinów maszynowych. Jej organizacja i uzbrojenie nie różnią się od kawalerji samodzielnej.

Wspomnieć wreszcie należy o konnych zwiadowcach, którzy są już „kawalerją piechoty". Organizację ich przedstawiliśmy w rozdziale II.

Ogólne zadanie i sposoby działania kawalerji. Kawalerja przygotowuje walkę masy piechoty, *rozpoznając* nieprzyjaciela (zbierając o nim wiadomości), *przesłaniając* ruchy własnych wojsk przed rozpoznaniem nieprzyjacielskiem, tem samem przyczyniając się do *ubezpieczenia* piechoty przed walką. Zadania swoje wypełnia kawalerja, wysyłając *podjazdy* (w sile od pułku do plutonu) na odległość kilkudziesięciu kilometrów i patrole (w sile do plutonu) na odległość do 10 km. Już w czasie tych działań wstępnych kawalerja często podejmuje walkę czy to dla zdobycia wiadomości, czy dla odparcia zwiadów nieprzyjaciela. Walka przyjmuje postać boju konnego lub pieszego. Bój pieszy toczy kawalerja we-

dług zasad właściwych piechocie, nie jest jednak zdolna do długotrwałego, uporczywego wysiłku zarówno w natarciu jak i w obronie. W boju konnym dąży do *szarży*, którą wykonywa w szykach luźnych, wspierając uderzenie ogniem karabinów maszynowych, samochodów pancernych i dział.

Kiedy piechota zwiąże się z nieprzyjacielem, kawalerja współdziała z nią, osłaniając jej boki, utrzymując łączność taktyczną między dwiema jednostkami, które nie mogą walczyć ściśle połączone, lub działając na tyły nieprzyjaciela.

Jeżeli bitwa kończy się zwycięstwem i nieprzyjaciel rozpoczyna odwrót, kawalerja podejmuje nieubłagany pościg, przyczem jej szybkość oddaje nieocenione usługi, a jej wrażliwość na ogień, dzięki zdezorganizowaniu przeciwnika, nie jest przeszkodą do osiągnięcia poważnego powodzenia.

Po niepomyślnym boju kawalerja osłania odwrót piechoty bardzo skutecznie, wyzyskując swą wielką zdolność do *opóźniania*, wynikającą z połączenia szybkości ruchów i potęgi ogniowej.

Sposób toczenia boju przez kawalerję jest oświetlony szerzej w rozdziale „Walka z kawalerją".

Współdziałanie piechoty z kawalerją. Piechota może być przydzielona do *kawalerji samodzielnej*, zwykle w sile nie mniejszej niż bataljon. W tym wypadku będzie stanowiła tę siłę, której kawalerji brak jest z natury. Będzie wiązała nieprzyjaciela natarciem czołowem, podczas gdy kawalerja będzie go oskrzydlała, będzie stanowiła jądro stawianego oporu. Piechocie wypadnie wykonywać wtedy wielkie marsze, aby dorównać wysiłkom marszowym kawalerji i użyczyć jej *na czas* swej siły ogniowej. Wzamian za to otaczająca ją kawalerja weźmie na siebie prawie cały ciężar ubezpieczenia. Natomiast w nocy często role odwrócą się i kawalerja będzie spoczywała pod osłoną przydzielonej piechoty.

Niejednokrotnie znajdzie zastosowanie przewożenie piechoty na wozach lub samochodach.

Głównem i stałem zadaniem *kawalerji dywizyjnej* jest

współpraca z piechotą. Przedewszystkiem pod postacią prowadzenia rozpoznania w odległości do jednego dnia marszu (30—40 km). Na noc prawie zawsze kawalerja schroni się poza czaty piechoty.

Bezpośrednia współpraca kawalerji dywizyjnej z piechotą może przybrać dwojaką postać.

1. Mały oddział piechoty (pluton, kompanja) może być przydzielony do kawalerji dywizyjnej, rozpoznającej jako podjazd lub mającej za zadanie uchwycenie i utrzymanie jakiegoś punktu położonego daleko na przodzie. W tym wypadku rola piechoty będzie zbliżona do roli piechoty przy kawalerji samodzielnej, t. j. będzie stanowiła dla kawalerji źródło brakującej jej siły, dające możność uderzenia na przeciwnika lub wytrzymania jego naporu. Mniejszy zasięg działania kawalerji dywizyjnej sprawi, że nie będą tu konieczne specjalnie długie przemarsze i oderwanie się od własnego oddziału będzie krótkotrwałe: najwyżej 1 dzień.

2. Oddział piechoty może mieć przydzielony mały oddział kawalerji (poniżej szwadronu). Wtedy posługuje się nim jak konnymi zwiadowcami.

Pluton konnych zwiadowców został utworzony w tym celu, aby nie trzeba było przydzielać części kawalerji dywizyjnej do piechoty. Normalnem jego zadaniem jest utrzymywanie łączności wewnątrz oddziałów piechoty i pomiędzy niemi, ubezpieczenie piechoty przed zaskoczeniem, a wyjątkowo, gdy nie działa przed piechotą kawalerja dywizyjna, spełnianie jej normalnie przypadającego zadania — rozpoznania.

W szczególności w różnych okresach działań zadania konnych zwiadowców przedstawiają się następująco:

W marszu podróżnym rozpoznają drogi i miejsca odpoczynków i postoju i pełnią przeciwlotniczą służbę obserwacyjno-alarmową.

W marszu ubezpieczonym utrzymują łączność taktyczną, rozpoznają teren przed i obok maszerującej piechoty, prze-

szukując na czas zasłony, z których nieprzyjaciel mógłby zaskoczyć ją ogniem, ubezpieczają ją w czasie spoczynku i przesłaniają wystawienie czat. Czasem otrzymają zadania wysunięcia się naprzód i rozpoznania nieprzyjaciela lub uchwycenia jakiegoś ważnego przedmiotu terenowego.

Na postoju ubezpieczonym w dzień patrolują przedpole, w nocy zasadniczo chronią się w ugrupowaniu piechoty.

W działaniu zaczepnem pierwsi nawiązują styczność z nieprzyjacielem, podejmują rozpoznanie bojowe początkowo od czoła, potem na skrzydłach i ubezpieczają skrzydła walczącej piechoty. Jeśli pułk walczy w ścisłym związku z sąsiadami — przechodzi do odwodu.

W obronie stałej biorą udział w służbie czat, poczem przechodzą do odwodu.

Pluton konnych zwiadowców działa najczęściej poprzydzielany częściami do różnych oddziałów piechoty. Jako całość występuje tylko wtedy, gdy otrzyma podobne zadanie jak kawalerja dywizyjna. Mały oddział piechoty (pluton, kompanja) w rozpoznaniu lub w służbie ubezpieczeń może mieć przydzielonych konnych zwiadowców w ilości od kilku sekcyj do kilku jeźdźców. Używać ich należy do bezpośredniego ubezpieczenia w marszu, przedewszystkiem na bokach, gdzie piesze patrole nie mogą naprzełaj nadążyć za oddziałem, i do służby łączności. Przy rozporządzaniu nimi należy:

— ograniczać do minimum użycie ich w nocy,

— nie wymagać wysiłku większego niż podwójny wysiłek piechoty,

— tworzyć patrole dostatecznie silne, aby wysłanie meldunku nie odbierało im możności pracy,

— pamiętać, że zwiadowcy nie są przeznaczeni do walki.

C. Aeronautyka.

1. Aeronautyka.

Pod pojęciem *aeronautyki* rozumiemy lotnictwo i wojsko balonowe. Niektóre państwa zaliczają do aeronautyki specjalne wojska przeciwlotnicze. Aeronautykę będziemy tu omawiać tylko z punktu widzenia potrzeb i zainteresowań piechoty.

Charakterystyka lotnictwa. Podstawową cechą lotnictwa jest zdolność do wznoszenia się ponad interesujący je przedmiot (wojska naziemne) i obserwowanie go z góry. Poza tem cechuje je wielka szybkość poruszeń (do 400 km/godz.) i możność zwalczania celów naziemnych dzięki posiadanemu uzbrojeniu.

Spełnianie zadań lotnictwa jest utrudnione przez następujące cechy charakterystyczne:

1. ograniczenie czasu przebywania samolotu w powietrzu, wynikające ze szczupłości zabieranego zapasu materjałów pędnych [1] i *wyczerpywanie się załogi;*

2. ograniczona możność obciążenia samolotu ładunkiem użytecznym;

3. zależność od lotnisk i ich urządzeń (zaopatrzenie i konserwacja sprzętu, minimum przestrzeni do startowania i lądowania, urządzenia ułatwiające tę czynność);

4. zależność od warunków atmosferycznych, utrudniających pracę silnika (wiatr, deszcz) lub pracę obserwatora (chmury, deszcz, mgła);

5. „przymus latania", t. zn., że samolot nie może przerwać ruchu, co utrudnia mu ciągłość obserwacji i zwalczanie celów naziemnych.

Lotnictwo jest bronią, postępującą obecnie naprzód wielkiemi krokami, z dnia na dzień zmniejszającą swe niedoma-

---

[1] Zaopatrywanie samolotu w materjały pędne podczas lotu jest rozwiązane praktycznie w lotnictwie cywilnem w czasie pokoju.

gania i zwiększającą swe możliwości. Wszelkie spostrzeżenia i wnioski z rozważań na temat lotnictwa noszą *piętno tymczasowości* i aktualne są tylko w chwili obecnej (1932 r.).

Organizacja i uzbrojenie lotnictwa. Rozróżniamy następujące rodzaje lotnictwa: [1]

1. *linjowe*, spełniające zadania rozpoznania, łączności i bombardowania w dzień,
2. *myśliwskie*, zwalczające lotnictwo nieprzyjacielskie w powietrzu, a wyjątkowo i wojska naziemne,
3. *towarzyszące*, spełniające zadania łączności i rozpoznania bojowego (na polu walki),
4. *bombardujące*, przenoszące działalność niszczącą na tyły nieprzyjaciela pod osłoną nocy.

Trzy pierwsze rodzaje lotnictwa interesują piechotę.

Uzbrojenie samolotów składa się z karabinów maszynowych i bomb. Bomby odłamkowe, przeznaczone do zwalczania oddziałów, są zasadniczo dwóch rodzajów: a) ważące ok. 12,5 kg, b) t. zw. „myszki lotnicze“ ważące ok. 1 kg, które lotnik ma na pokładzie przy spełnianiu wszelkich zadań.

Poza tem używane są bomby oświetlające, zapalające i specjalne.

Samolot linjowy bombardujący może zabrać ok. 300 kg bomb.

Wymienione wyżej rodzaje lotnictwa posługują się samolotami o różnych kwalifikacjach, dostosowanemi do zadań. W szczególności samoloty towarzyszące cechuje wielka zdolność lądowania i startowania w przygodnym terenie.

Zadania lotnictwa. Rozpatrzymy tu bliżej następujące zadania lotnictwa:

— rozpoznanie,
— łączność,

---

[1] W wojskach obcych *organizacyjny* podział lotnictwa może być nieco inny, lecz zawsze będzie zbliżony.

— praca na korzyść piechoty,

— zwalczanie wojsk naziemnych.

Rozpoznanie. Rozpoznanie lotnicze interesuje się wszelkiemi, najdrobniejszemi nawet przejawami działalności nieprzyjaciela. Szereg pozornie pozbawionych znaczenia szczegółów, zaobserwowanych na pewnej przestrzeni, daje nieraz plastyczny obraz ugrupowania i zamiarów nieprzyjaciela.

Dzięki posługiwaniu się aparatem fotograficznym lotnictwo jest w stanie wykryć szczegóły, których lotnik nawet nie zauważył podczas lotu. Nowoczesne rozpoznanie lotnicze osiąga dużą wydajność także w nocy.

Zauważywszy tylko jakiś drobny szczegół, samolot zwykle powraca, aby rozpoznać dokładniej podejrzany obszar. Częstokroć lotnik rozpoznaje cel, nie znajdując się bezpośrednio nad nim, lecz zdala od niego, obserwacją skośną.

Najbardziej przyciągają uwagę lotnika następujące szczegóły:

— zgrupowanie ludzi, koni i wozów,

— regularne, geometryczne linje,

— połyskujące części metalowe w dzień, a światła w nocy,

— kurz na drogach i dym ognisk,

— świeże wykopy, ścieżki, ślady kół w terenie,

— cień rzucany przez przedmioty.

Wysokość lotu podczas rozpoznania zależy od zadania, jakie lotnik otrzymał (szczegółów które musi rozpoznać). Zasadniczo lata dość wysoko (powyżej 1000 m), powiększając przez to swoje pole widzenia i nie narażając się na ogień oddziałów nieprzyjaciela. Jeżeli zadanie zmusza go do zniżenia lotu, to czyni to zwykle przez *zaskoczenie*, wychylając się nagle z za zasłony (wzgórze, las) nad interesującym go celem.

Nawet w przeciętnych warunkach atmosferycznych skuteczność obserwacji jest bardzo duża: z wysokości 1000 m można zaobserwować ruch patroli i małych oddziałów,

z 1500 m — odróżnić rodzaj wojska. W dnie słoneczne skuteczność obserwacji jest znacznie większa.

Natomiast nieprzychylne warunki atmosferyczne mogą rozpoznanie znacznie utrudnić.

Wiatr bardzo porywisty utrudnia lub wyklucza fotografowanie, a czasem i sam lot.

Deszcz i śnieg zmusza do niskiego latania i utrudnia w dużym stopniu obserwację. Burza i śnieżyca naogół wykluczają lot.

Chmury często zmuszają do zniżenia lotu i mogą nawet uniemożliwić pracę obserwatora, natomiast ułatwiają zaskoczenie.

Mgła zasadniczo wyklucza obserwację.

Noc bardzo ciemna uniemożliwia obserwację wojsk, o ile te ściśle stosują się do przepisów obrony przeciwlotniczej.

Rozpoznanie prowadzone jest zasadniczo pojedyńczemi samolotami, wyjątkowo *kluczami* po kilka samolotów. Rozpoznanie na wszelkich odległościach (dalekie, bliskie, bojowe) przypada w udziale lotnictwu linjowemu. Rozpoznaniem bojowem dzieli się ono z lotnictwem towarzyszącem lub może być w niem całkowicie przez to ostatnie zastąpione.

Łączność. Samolot może mieć powierzone sobie zadanie utrzymania łączności. Polega ono na przekazywaniu rozkazów i meldunków pomiędzy oddziałami i przełożonymi.

W tym celu lotnik rozporządza:

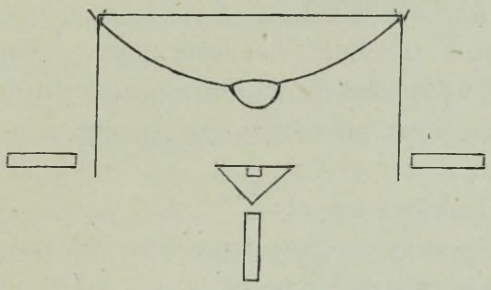
— znakiem tożsamości,
— radjotelegrafem lub radjotelefonem,
— meldunkami ciężarkowemi,
— rakietami i barwnemi dymami.

Oddziały i dowództwa na ziemi dają się rozpoznać przy pomocy *płacht tożsamości* i przekazują wiadomości przy pomocy:

— płacht sygnałowych,
— przekazywacza,
— płacht wytycznych (wytyczanie położenia),

— ogni i rakiet,
— radjotelegrafu.

Jako *znak tożsamości* służą wstęgi uczepione do skrzydeł samolotu w ilości i kolorze określonym rozkazem lub odpowiedni sygnał rakietą. Po znaku tożsamości poznają oddziały, że dany samolot jest powołany do przekazania im rozkazu lub przyjęcia meldunku. *Korespondowanie z samolotem o tożsamości niestwierdzonej jest wzbronione.*



Rys. 16.

Meldunki ciężarkowe zrzuca lotnik przy posterunku dowództwa po odszukaniu jego płachty tożsamości. W celu zrzucenia meldunku lotnik zniża lot do ok. 200 m, zrzuca puszkę zawierającą rozkaz lub meldunek i zaopatrzoną w kolorową wstęgę i krąży tak długo, dopóki nie otrzyma sygnału płachtowego, że meldunek został znaleziony.

Rakiety i barwne dymy służą do przekazywania kilku prostych zgóry umówionych wiadomości. Treść sygnałów jest ustalona w rozkazach, poprzedzających działanie.

Komplet płacht sygnałowych ma każde dowództwo od bataljonu wgórę.

Przekazywacz (p. rys. 16) składa się z 2 żerdzi wysokości 6 do 8 m, rozwidlonych na końcu, ustawionych w odległości 15—20 m. Przez rozwidlone czubki żerdzi przewiesza się sznur, którego oba końce przywiązane są do woreczka, zawierającego rozkaz lub meldunek. Przekazywacz musi być ustawiony w terenie, dozwalającym na obniżenie lotu do 10 m

i wpoprzek kierunku wiatru. Rozłożone przy przekazywaczu płachty sygnałowe i tożsamości wskazują lotnikowi kierunek wzlotu pod wiatr (dla zmniejszenia szybkości) i żądanie podchwycenia. Lotnik podejmuje przesyłkę przy pomocy *podchwytywacza* — drążka lub liny zakończonej hakiem.

Do spełniania zadań łączności, zwłaszcza w walkach ruchowych, nadaje się szczególnie lotnictwo towarzyszące dzięki swej zdolności do lądowania i startowania wprost w pobliżu zainteresowanego dowództwa.

Praca na korzyść piechoty. Lotnik, pracujący na korzyść piechoty, „lotnik piechoty", spełnia równocześnie dwa zadania: prowadzi *rozpoznanie bojowe* przed piechotą walczącą i utrzymuje *łączność* pomiędzy tą piechotą a wyższem dowództwem.

Praca jego polega na:

a) obserwowaniu walczącej piechoty własnej celem informowania dowódcy przełożonego o jej położeniu i przekazywaniu mu jej żądań,

b) obserwowaniu walczącej piechoty nieprzyjacielskiej i jej bezpośrednich tyłów, celem informowania własnej piechoty o ugrupowaniu nieprzyjacielskiem i uprzedzeniu jej o grożących niebezpieczeństwach,

c) przekazywaniu walczącej piechocie rozkazów przełożonego.

Nieodzownym warunkiem podjęcia pracy przez lotnika piechoty jest znajomość położenia własnej piechoty. Dlatego też, przybywszy na wyznaczony sobie odcinek, legitymuje się swym *znakiem tożsamości* i rozpoczyna swoją działalność od zażądania sygnałem („rakieta 6-gwiaździsta") *wytyczenia linji.* Na sygnał ten każdy dowódca drużyny w pierwszem rzucie (lub jego zastępca) wykłada posiadaną *płachtę wytyczną*, starając się uczynić ją jak najbardziej widoczną przez poruszanie, oczywiście w taki sposób, aby nie była zauważona przez nieprzyjaciela. Płachty pozostają rozpostarte aż do sygnału „zrozumiano" rakietą 3-gwiaździstą, poczem lotnik podej-

muje właściwą pracę. Jeżeli lotnik sygnału „zrozumiano“ nie podał, płachty leżą przez 10 minut. Dowódcy plutonów czuwają, by wykładały płachty tylko drużyny 1 linji.

Wytyczanie może się także odbyć o godzinie zgóry oznaczonej lub po osiągnięciu nakazanego przedmiotu terenowego. Z własnej inicjatywy zarządzają dowódcy plutonów i kompanij wyłożenie płacht, gdy nastąpiło nieoczekiwane posunięcie się naprzód lub cofnięcie. Każdorazowo trzeba wtedy sprawdzić, czy lotnik piechoty jest w powietrzu.

Wytyczanie w terenie pokrytym odbywa się przy pomocy ogni bengalskich i rakiet.

Ze wszystkiego, co powiedzieliśmy dotychczas, wynika, że lotnik piechoty współpracuje z tymi dowódcami, którzy mają płachty tożsamości, a więc zasadniczo od bataljonu wgórę. Rola dowódców kompanij i plutonów ogranicza się do zarządzenia wytyczenia po zaobserwowaniu sygnału „gdzie jesteście“, co wymaga stałego obserwowania znajdującego się w powietrzu lotnika własnego. Obserwację powietrza obowiązany jest organizować każdy dowódca od plutonu wgórę. Poza tem niżsi dowódcy troszczą się, aby każdy zrzucony meldunek ciężarkowy jak najszybciej został doręczony adresatowi.

„Samolotów piechoty“ dostarcza lotnictwo linjowe lub towarzyszące.

Zwalczanie wojsk naziemnych. Ostrzeliwanie wojsk z karabinów maszynowych jest mało skuteczne ze względu na małe prawdopodobieństwo trafienia (wielki rozsiew pocisków, wywołany także szybkością płatowca) i działa na nie raczej moralnie. Niemniej sporadycznie może znaleźć zastosowanie pod postacią ostrzeliwania przez napadające masą lotnictwo myśliwskie lub pracującego nad polem walki lotnika piechoty.

Bombardowanie bombami odłamkowemi maszerujących kolumn lub postojów jest bardzo skuteczne, jeśli jest wykonywane przez dużą ilość samolotów (eskadra lub więcej),

przyczem samoloty lecą uszykowane w głąb i wszerz i obrzucają bombami pas terenu szerokości ok. 200—300 m, a więc także po obu stronach drogi, którą maszeruje kolumna.

Tego rodzaju napad masowy następuje zwykle po uprzedniem rozpoznaniu maszerującej kolumny lub postoju. Poza tem pojedyńczo lub kluczami pracujące samoloty obserwacyjne mogą zrzucić bomby, korzystając z nadarzającej się sposobności zbombardowania wrażliwego celu lub celem wywołania reakcji w terenie obrzuconych bombami i rozpoznania obecności nieprzyjaciela.

Wojska balonowe. Wojska balonowe wyposażone są w *balony na uwięzi.* Służą one do obserwacji pola bitwy na korzyść wyższych dowództw i do kierowania ogniem artylerji (ciężkiej). Poważną zaletą obserwacji z balonów jest jej dokładność, *ciągłość* i możność stałego porozumiewania się obserwatora z ziemią przy pomocy telefonu. Jako *skośna* jest ona gorsza od obserwacji z samolotu.

Balon wznosi się do 1200 m z dwoma i do 1500 m z jednym obserwatorem. Zasięg obserwacji jest około 10 razy większy od wysokości wzlotu. Wadą balonów na uwięzi jest ich wielka wrażliwość na napady lotnicze i ogień artylerji. Dlatego wznoszą się o kilka kilometrów poza własnym frontem.

Wiatr o szybkości ponad 25 m/sek. nie pozwala na użycie balonu.

2. Ogólne zasady obrony przeciwlotniczej.

Zaznajomiwszy się ze sposobami działania lotnictwa łatwo możemy wyprowadzić zasady zabezpieczenia się przed jego działaniem.

Najskuteczniejszym sposobem byłoby oczywiście osiągnięcie stałej przewagi w powietrzu. Wobec zdolności lotnictwa nieprzyjacielskiego do nagłego pojawienia się w dużej sile, wymagałoby to stałej obecności w powietrzu znacznej ilości

własnych samolotów, co jest nieosiągalne. Przewagę można zdobyć tylko w pewnej ograniczonej przestrzeni i czasie.

Piechota musi więc zawsze liczyć się z możliwością działania nieprzyjacielskiego lotnictwa. Można natomiast dążyć do zmniejszenia skuteczności działania lotnictwa przez

— zadanie mu strat i wywołanie wśród personelu latającego niepewności i ostrożności w działaniu,

— zmniejszeniu wrażliwości oddziałów na napad lotniczy.

Pierwsze osiąga się przez obronę przeciwlotniczą *czynną*, drugie — przez *bierną*.

Piechota z pośród wszystkich broni najmniej jest wrażliwa na napady lotnicze dzięki swej zdolności do rozpraszania się i krycia w terenie. Niemniej dzięki swej liczebności i znaczeniu w polu będzie głównym celem tych napadów.

Pierwszym warunkiem skutecznego przeciwstawienia się napadowi lotniczemu jest moralna odporność oddziału. Osiąga się ją przez

a) odpowiednie wychowanie i wyszkolenie wojska,

b) uprzedzenie oddziału o możliwości napadu, aby nie był on nigdy zupełną niespodzianką,

c) materjalne przygotowanie oddziału do przyjęcia napadu (o ile jest to możliwe), gdyż oddział czerpie swą odporność moralną także z widocznych przygotowań i zaufania do zarządzeń dowódcy.

Obrona przeciwlotnicza bierna. Bierna O. P. L. stawia sobie za cel ukrycie obecności oddziału, a co najmniej zmniejszenie jego wrażliwości na napad z powietrza. Całkowite ukrycie obecności wojska jest dziś właściwie możliwe tylko podczas ciemnej nocy (za wykluczeniem okresów świtu i zmierzchu) i pod bardzo gęstem pokryciem terenu. Położenie i zadanie bardzo często jednak wymagają, by maszerować lub stać w jasny dzień i w odkrytym terenie. Dążąc więc w zasadzie do ukrywania przed wzrokiem lotnika wszelkich przejawów naszego życia i ograniczenia wszelkich ruchów

zbędnych, musimy wielki nacisk położyć na zmniejszenie wrażliwości oddziału przez *rozluźnienie szyku*. Dla oddziału stojącego na miejscu jest to łatwe, ale marsz w szyku luźnym jest zbyt powolny i męczący, by można było stale go stosować. Trzeba więc przyjmować szyk luźny wtedy, gdy jest to konieczne ze względu na groźbę napadu.

Obrona przeciwlotnicza czynna. Piechota zwalcza nieprzyjacielskie lotnictwo czynnie przy pomocy swych ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, które w tym celu wyposażone są w specjalne przyrządy celownicze i podstawy (wszystkie ciężkie i jeden ręczny karabin maszynowy na pluton strzelecki). Ręczne i ciężkie karabiny maszynowe zwalczać mogą skutecznie samoloty latające poniżej 1000 m. Powyżej tego pułapu skutecznie działać mogą tylko specjalne wojska przeciwlotnicze (artylerja i ciężkie karabiny maszynowe przeciwlotnicze). Dążyć należy do ostrzeliwania płatowca równocześnie jak największą ilością broni, jednak tylko położenie wskaże jaką ilość sprzętu można oderwać od spełniania zadań naziemnych.

Płatowce można zwalczać zwykłą amunicją, jednak pomieszanie w jednej taśmie pocisków przeciwpancernych, smugowych, zapalających i zwykłych ułatwia ogień i zwiększa skuteczność.

Służba obserwacyjno-alarmowa. Aby oddziały mogły na czas zastosować środki obrony biernej (ukryć się, rozluźnić szyk) i uruchomić obronę czynną, muszą być uprzedzone o zbliżaniu się samolotów nieprzyjacielskich. Zadanie to spełnia służba obserwacyjno-alarmowa. Musi ona zapewnić nieustanną obserwację nieba i dostarczyć trzech rodzajów wiadomości: alarmowych, informacyjnych i specjalnych.

Wiadomości *informacyjne* zbiera się na użytek wyższych dowództw. Ważne one są dla rozpoznania nieprzyjacielskich zamiarów. Polegają na meldowaniu wszelkich spostrzeżonych lotów (czas, kierunek, natężenie akcji lotniczej, typy apara-

tów). Wystarczy, jeśli meldunki tego rodzaju będą składali dowódcy od bataljonu wgórę.

Wiadomości *specjalne* dotyczą samolotów nieprzyjacielskich lądujących lub zniżających lot w obrębie naszych wojsk, zrzucających jakieś przedmioty lub dających sygnały. O takich wypadkach każdy oficer obowiązany jest bezzwłocznie meldować i na własną rękę zarządzić przytrzymanie załogi płatowca i ludzi porozumiewających się z nią.

Znaczenie wiadomości alarmowych jest jasne.

Obserwator przeciwlotniczy (wypatrywacz) musi stwierdzić nietylko przynależność państwową płatowca, ale i kierunek jego lotu, typ płatowca i t. p., wszystko bez względu na to czy płatowiec *defiluje* (bokiem), *nadchodzi* czy *odchodzi*. Wymaga to specjalnych kwalifikacyj (wzrok, słuch) i wyszkolenia. Dla ułatwienia obserwatorom pracy będą w polu wydawane tabele sylwetek typów samolotów własnych, sprzymierzonych i stwierdzonych u nieprzyjaciela.

Przyjmuje się następującą zdolność obserwacji:

— samolot można dostrzec gołem okiem na 10 km,

— rozróżnić kształt na 3 do 4 km,

— rozróżnić znaki rozpoznawcze (narodowość) na 1 km (podkreśla to znaczenie rozpoznania narodowości według kształtu),

— słychać motor gołem uchem na 4 do 8 km.

Oczywiście na sprawność obserwacji wpływa wprawa, uzdolnienie, warunki atmosferyczne, dobór punktu obserwacyjnego (nie przy lesie lub zabudowaniach), cisza w powietrzu. Np. obserwator maszerujący przy kolumnie nie ma możności *usłyszenia* samolotu.

Chcąc dać oddziałowi przynajmniej 2 minuty czasu na przygotowanie się do napadu z powietrza, nie można obserwatora trzymać przy oddziale, lecz odsunąć go do 2 km. Powyżej tej odległości trudno jest przekazać sygnał alarmu optycznym środkiem łączności (telefon może być użyty tylko na postoju a środki akustyczne są zbyt słabe).

Obserwator rozróżni narodowość samolotu z odległości 3—4 km. Razem z odległością obserwatora daje to 5—6 km, czyli do 2 min. lotu płatowca. Wynik ten otrzymamy tylko wtedy, kiedy obserwator znajdzie się akurat na kierunku przylotu. Stąd wniosek, że trzeba mieć obserwatorów wysuniętych na wszystkie strony. Każdy posterunek musi się składać z 2 obserwatorów, aby mógł obserwować cały widnokrąg równocześnie.

Organizacją opartą na tych zasadach służby obserwacyjno-alarmowej zajmują się dowódcy od bataljonu wgórę. Dowódcy niżsi troszczą się o to, aby sygnały alarmu dawane przez posterunki obserwacyjno-alarmowe były natychmiast zauważone i meldowane im. W tym celu organizują obserwację z oddziału. Jeżeli dowódca bataljonu nie wydał żadnych rozkazów, to organizują obserwację nieba własnemi siłami (obserwatorzy z pocztów dowódców lub specjalnie wyznaczeni).

D. Saperzy (pionierzy).

Rola saperów i pionierów. Potrzeba budowy umocnień polowych stała się w nowoczesnej walce tak powszechna, że bronie główne: piechota, artylerja a nawet kawalerja umacniają się zasadniczo same. Saperzy natomiast są przeznaczeni do wykonywania prac trudniejszych, wymagających specjalnego wyszkolenia i wyposażenia.

Poza tem mogą stanowić kadrę dla robotników cywilnych, budujących umocnienia poza frontem.

Oddziały saperów podlegają zasadniczo dowódcom wielkich jednostek. Dla zapewnienia piechocie samowystarczalności pod względem technicznym stworzono saperów pułkowych pod nazwą *pionierów*. Dzięki nim oddziały piechoty mogą wykonywać swe zadania, naogół nie oglądając się na pomoc saperów dywizyjnych.

Ogólne zadania pionierów. Pionierom przypadają następujące zadania:

a) prowizoryczna naprawa i wzmacnianie dróg i mostów, budowa kładek — czyli roboty komunikacyjne;

b) zniszczenia dróg, mostów, torów kolejowych;

c) budowa niektórych urządzeń obronnych;

d) maskowanie.

Wyposażenie pionierów. Na specjalne wyposażenie pionierów składają się:

a) materjały wybuchowe;

b) lekkie przybory mostowe;

c) zapas długich narzędzi saperskich (łopaty i oskardy i t. p.) przewożony na wozie;

d) długie narzędzia, stanowiące osobiste wyposażenie pionierów (siekiery, toporki, łopaty, oskardy, piły i inne).

Sposób użycia pionierów. Pluton pionierów jako całość może mieć powierzone zadanie wykonania pewnych robót na korzyść pułku lub bataljonu, do którego został przydzielony, lub może być porozdzielany drużynami pomiędzy bataljony a nawet kompanje. Dla wykonania pewnych zadań oddziały pionierów mogą być wzmacniane piechotą, jako siłą roboczą.

Dowódca, któremu przydzielono pionierów, powinien uważać ich jako oddział fachowych robotników, powierzyć im wykonanie tych robót, których oddziały piechoty dobrze wykonać nie potrafią. Rozdzielenie ich w charakterze przodowników czy instruktorów nie jest celowe. Mimo tego, że są uzbrojeni, nie należy używać ich do walki.

Szczególne zadania pionierów. W czołowym *marszu bojowym* przydziela się pionierów do oddziałów ubezpieczających celem:

a) usuwania przeszkód, pozostawionych przez nieprzyjaciela na drogach;

b) naprawiania mniejszych uszkodzeń dróg i mostów;

c) wzmacniania mostków niedość wytrzymałych dla pojazdów piechoty;

d) szybkiej budowy zapór (barykad) w razie pojawienia się nieprzyjacielskich samochodów pancernych.

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

Rozpoznanie prowadzi posuwający się przy szpicy podoficer pionierów.

W marszu naprzełaj i w natarciu pionierzy torują drogę artylerji piechoty i taborom bojowym, przerzucając kładki, zasypując rowy (okopy), rozszerzając przejście w drutach. W natarciu z czołgami ułatwiają im przekraczanie przeszkód przeciwczołgowych, wydobywanie się z pułapek i t. p.

Dla tych zadań małe oddziałki pionierów mogą być przydzielane wprost do czołgów lub artylerji piechoty.

W pościgu zadania pionierów będą podobne jak w marszu bojowym. Szczególnie będzie chodziło o sprawdzanie wytrzymałości mostów, rozbrajanie mostów podminowanych i t. p.

Przekraczanie mniejszych *rzek* umożliwiają pionierzy przez przerzucenie kładek.

W obronie nie używa się pionierów do budowy tych urządzeń, które piechota może wykonać sama (rowy i stanowiska). Przypadają im zadania następujące:

— budowa posterunków dowództw i central telefonicznych;

— budowa ważniejszych punktów obserwacyjnych;

— przysposobienie do obrony budynków;

— przygotowanie przeszkód (paliki, przeszkody przenośne);

— budowa przeszkód przeciwczołgowych;

— maskowanie punktów obserwacyjnych, posterunków dowództw i innych ważniejszych przedmiotów.

Na czatach pionierzy przygotowują przeszkody dla samochodów pancernych i ew. maskują stanowiska ciężkiej broni.

W odwrocie pionierzy zawczasu przygotowują, a w ostatniej chwili przeprowadzają, zniszczenie linij komunikacyjnych, barykadują i przekopują drogi, uniedostępniają brody zatapiając w nich brony i pługi, i t. p.

Szczegółowe wskazówki co do sposobu wykonywania prac pionierskich w podręczniku: „Umocnienia polowe".

E. Łączność.

Wojska łączności. Dowodzenie w polu wymaga częstego przekazywania rozkazów, meldunków i różnego rodzaju wiadomości pomiędzy dowództwami. Organizowaniem i pełnieniem tej służby *łączności technicznej* pomiędzy wyższemi dowództwami trudnią się *wojska łączności.* W obrębie pułku piechoty zadanie to spełnia *pluton łączności.*

Wyposażenie plutonu łączności. Przybliżony skład plutonu łączności został podany w rodziele II. B.

Pluton rozporządza następującemi środkami łączności:

a) telefon: każdy patrol telefoniczny składa się z 4 szeregowych i wyposażony jest w 2 aparaty i kilka kilometrów kabla;

b) radjotelegraf;

c) sygnalizacja wzrokowa (optyczna): patrol optyczny składa się z 3 szeregowych i wyposażony jest w aparat świetlny i tarczę do sygnalizacji ręcznej;

d) sygnalizacja płachtami: przeznaczona do porozumiewania się z lotnikiem; patrol wyposażony jest w płachtę tożsamości dowództwa bataljonu lub pułku i 3 płachty sygnałowe.

Poza tem mogą zostać przydzielone do plutonu ze środków łączności, będących w rozporządzeniu dywizji:

— psy meldunkowe,

— gołębie pocztowe.

Ponadto oddziały uruchomiają własnemi środkami następujące środki łączności:

— gońców pieszych i konnych;

— kolarzy (cyklistów);

— sygnalizację przy pomocy ogni sztucznych: rakiet, dymów, ogni bengalskich;

— sygnalizację słuchową;

— pociski meldunkowe.

Charakterystyka środków łączności. Telefon pozwala na

ustne porozumiewanie się i bezpośrednią wymianę zdań na duże nawet odległości.

Wadą jego jest, że wskutek upływu prądu do ziemi rozmowa może być podsłuchana, zwłaszcza jeżeli linja przebiega wzdłuż frontu, a nie prostopadle do niego. Poza tem linja telefoniczna jest silnie narażona na uszkodzenia przez ogień nieprzyjacielski (bombardowanie stanowisk) lub własne oddziały, zwłaszcza w nocy. Każdy żołnierz musi szanować linje telefoniczne i uważać, żeby ich nie przerwać. O zauważonem przerwaniu natychmiast meldować, a oba końce ułożyć lub związać w widoczny sposób.

Budowa przez patrol 1 km dwuprzewodowej linji trwa około 30 min., szybkość budowy linji jednoprzewodowej jest prawie dwukrotnie większa.

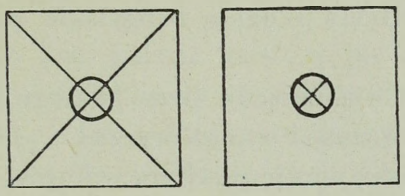
Radjotelegraf może być bardzo szybko uruchomiony (10—15 min.) i pozwala na równoczesne przekazywanie wiadomości do kilku adresatów. Uszkodzenia bywają spowodowane zwykle nieumiejętną obsługą, na ogień nieprzyjacielski jest mało wrażliwy. Poważną wadą jest możność przechwytywania korespondencji. Koresponduje przy pomocy znaków Morse'a lub jako radjotelefon.

Sygnalizacja wzrokowa posługuje się przy przekazywaniu znakami Morse'a. Zaletą tego środka jest mała wrażliwość, szybkość instalacji (do 5 min.), natomiast wadą duża zależność od warunków atmosferycznych (przejrzystość powietrza) i terenowych (formy terenu i pokrycie). Mała szybkość przekazywania (ok. 120 słów na godzinę) zmusza do silnego streszczenia korespondencji i stosowania skrótów. Nadawanie w kierunku frontu, a czasem i wzdłuż niego może być podpatrzone przez nieprzyjaciela, co zmusza do bardzo starannego wyboru stanowisk stacyj.

Lekkim typem aparatu świetlnego można się posługiwać w dobrych warunkach atmosferycznych w dzień do 7 km, w nocy do 12 km.

Sygnalizacja ręczna tarczami (p. rys. 17) znajduje za-

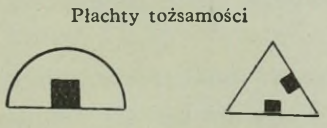
stosowanie tylko w dzień do odległości $1^1/_2$ do 2 km. Dla wydajności korespondencji duże znaczenie ma dobór tła, na którem będą obserwowane znaki.



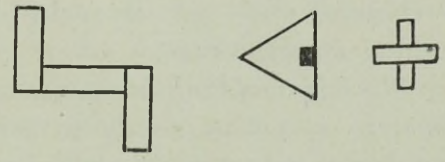
Rys. 17.

Sygnalizacja płachtami, używana do porozumienia się dowódców od bataljonu w górę z lotnikiem, polega na układaniu w pobliżu rozpostartej na ziemi *płachty tożsamości* (p. rys. 18) znaków o umówionej treści (p. rys. 19) przy pomocy 3 prostokątnych płacht sygnałowych. Ponieważ z 3 płacht można ułożyć dość ograniczoną ilość sygnałów, środek ten pozwala przekazać tylko niewielką ilość wiadomości o treści zgóry przewidzianej. Treść niektórych z tych sygnałów jest regulaminowa, dla innych ustala wydany przed walką rozkaz.

Sygnalizacja przy pomocy ogni sztucznych jest środkiem



Rys. 18.



Rys. 19.

łączności bardzo szybkim, nie wymagającym specjalnego wyszkolenia. Wadą jest możność obserwowania sygnałów także przez nieprzyjaciela oraz jeszcze szczuplejsza niż przy płachtach ilość sygnałów, które mogą być podane. Sygnały ra-

kietowe różnią się pomiędzy sobą kształtem (rakieta jedno-, dwu-, trzy-, sześcio-gwiaździsta) i kolorem. W słoneczny dzień rozróżnienie niektórych kolorów jest trudne i dopuszcza pomyłki, zasadą jest więc specyfikacja sygnałów na podstawie kształtu rakiet. Dymy i ognie bengalskie rozróżnia się kolorem.

Na wydajność sygnalizacji przy pomocy ogni sztucznych silnie wpływają warunki atmosferyczne i pokrycie terenu. Środkiem tym posługuje się piechota w korespondencji z przełożonemi dowództwami, z artylerją i lotnikiem piechoty. Tego samego środka używa także lotnik. Znaczenie sygnałów regulowane jest rozkazem.

Sygnalizacja słuchowa przy pomocy gongów i syren (także instrumentów muzycznych) ma bardzo ograniczoną donośność i wydajność jej jest uzależniona od warunków atmosferycznych (wiatr, deszcz). Obsługa jest bardzo nieskomplikowana, a ilość sygnałów możliwych bardzo skromna. Zaletą jej jest, że odebranie sygnału nie wymaga specjalnej uwagi i dokonywa się samoczynnie. Z tego powodu znajduje szczególnie zastosowanie jako środek ogólnego alarmu: gazowego lub lotniczego. W pobliżu nieprzyjaciela sygnały są przezeń słyszane.

Lotnik dla zwrócenia na siebie uwagi przed zrzuceniem meldunku może jako sygnału akustycznego użyć serji z karabina maszynowego.

Pociski meldunkowe z granatników i moździerzy mogą znaleźć zastosowanie do przerzucenia meldunku od frontu wtył. Specjalny pocisk, wewnątrz pusty, przy upadku wytwarza dym dla ułatwienia odszukania go. Środek ten znajduje zastosowanie podczas boju i pozwala przekazać wyczerpujący meldunek o dowolnej treści bez narażenia gońca.

Cyklista (kolarz) może rozwinąć szybkość do 20 km na godz. W porze suchej można go używać w każdym terenie z wyjątkiem głębokich piasków i terenów bagnistych, gdzie goniec pieszy jest wydajniejszy. Wydajność cyklisty silnie

spada po dłuższych deszczach i w zimie, kiedy ogranicza się prawie do dróg bitych. Cyklisty nie można używać w terenie obserwowanym przez nieprzyjaciela z powodu zbyt wielkiej wrażliwości na ogień i niemożności wykorzystywania drobnych zasłon.

Goniec konny jest jeszcze bardziej niż cyklista wrażliwy na ogień, tem mniej można go używać w strefie ognia. Natomiast ma większą zdolność poruszania się w terenie przy mniejszej szybkości: 7—10 km na godz. dla pojedyńczego jeźdźca, ok. 12 km na godz. przy zastosowaniu łańcucha konnych posterunków czyli sztafety.

Goniec pieszy jest środkiem łączności najpowolniejszym, ale można go używać niemal wszędzie i zawsze. Nie powinno się go używać na odległości większe niż 2 km i to, ile możności, w postaci *łańcucha gońców*, złożonego z posterunków po 2 ludzi, rozmieszczonych co 150—200 m, gdyż większych odstępów gońcy nie przebędą biegiem. W boju goniec jest często jedynym środkiem niezawodnym, ale nadużywanie go może spowodować niepotrzebne straty.

Gońcy piesi, konni i cykliści powinni być starannie dobierani pod względem wytrwałości fizycznej, sprytu, umiejętności orjentacji, a także *odwagi* i *obowiązkowości*.

Pies meldunkowy pozwala pod ogniem oszczędzać ludzi jako gońców. Pies przebywa każdy teren z szybkością ok. 1 km w 3 min. Użycie psa jako środka łączności polega na wykorzystaniu jego instynktu przywiązania do 2 opiekunów, którzy dzielą się pomiędzy dwa dowództwa, między któremi łączność ta ma funkcjonować. Dlatego nikt oprócz opiekunów nie może psa karmić ani wabić. Wytresowanego psa można używać na przestrzeni do 5 km. Użycie psa w obu kierunkach wymaga bardzo wysokiej tresury.

Gołąb pocztowy rozwija wielką szybkość (do 60 km/godz.), jest mało wrażliwy na ogień i gaz. Można go używać do łączności tylko w jednym kierunku, to jest do *gołębnika polowego*. Dlatego w piechocie znajduje zastosowanie tylko do

przenoszenia meldunków z pierwszej linji do wyższego dowództwa (dywizja piechoty), które posiada dobre połączenie z gołębnikiem. Aby można było gołębia użyć, muszą być zachowane następujące warunki:

— gołąb musi zdążyć poznać okolicę i położenie gołębnika,

— może być karmiony tylko w gołębniku,

— nie może przebywać w oddziale, z którego ma być użyty, dłużej niż 2 dni.

Gołąb jest ośrodkiem łączności bardzo pewnym: ponad 95 proc. gołębi dochodzi do gołębnika. Na czas przelotu i na pewność przekazania wpływają ujemnie niekorzystne warunki atmosferyczne (śnieg, mgła, ulewa). W nocy nie można go używać.

Ważniejsze zasady posługiwania się środkami łączności. Żaden środek nie jest absolutnie pewny i każdy ważniejszy meldunek powinien być przekazany kilkoma środkami. Wzgląd na konieczność zachowania tajemnicy działań powoduje następujące ważniejsze ograniczenia w używaniu środków łączności.

Zasadniczo buduje się linje jednoprzewodowe. W położeniach ułatwiających podsłuch nieprzyjacielski (np. obrona stała) muszą być budowane linje dwuprzewodowe.

Rozmowy telefoniczne i korespondencja radjotelegraficzna muszą być ograniczone do minimum. Nie wolno posługiwać się w rozmowie telefonicznej nazwami miejscowości i oddziałów. Każda miejscowość otrzymuje swój znak szyfrowy (w postaci liczby), każdy oddział i stacja telefoniczna — kryptonim.

Specjalna ostrożność jest konieczna przy korzystaniu ze stałych linij telefonicznych. Zawsze trzeba stwierdzić, czy połączenie w kierunku nieprzyjaciela jest zerwane i czy druty nie leżą na ziemi.

Korespondencja radjotelegraficzna i optyczna musi być szyfrowana.

Szyfry, kryptonimy i znaczenie sygnałów ogniami sztucznemi muszą być co pewien czas zmieniane, aby sparaliżować możliwe rozpoznanie ich przez nieprzyjaciela.

Stacje sygnalizacji optycznej muszą być umieszczane w ten sposób, żeby nie zdradzały posterunku dowództwa, które obsługują.

Środki łączności w kompanji (plutonie). Wszystkie opisane wyżej środki łączności znajdują zastosowanie na szczeblu bataljonu. W kompanji najczęściej używanemi środkami będą: gońcy piesi, cyklista, ognie sztuczne i telefon (w walce prawie zawsze). Rzadziej znajdzie zastosowanie sygnalizacja wzrokowa, gołębie (np. w służbie ubezpieczeń, w rozpoznaniu i obronie) i psy meldunkowe.

F. Bronie pancerne.

Ogólna charakterystyka broni pancernych. Do broni pancernych zaliczamy czołgi, wozy bojowe, samochody pancerne i pociągi pancerne.

Istota broni pancernych polega na zamknięciu w pancerzu silnie uzbrojonej żywej siły, celem wprowadzenia jej nienaruszonej do wnętrza ugrupowania nieprzyjacielskiego i zniszczenia go ogniem zbliska.

Wszystkie bronie pancerne mają następujące wspólne cechy charakterystyczne.

Ukryta w pancerzu załoga jest mniej lub więcej zabezpieczona przed ogniem piechoty, wykonywanym zwykłą amunicją i przed odłamkami pocisków artylerji lekkiej, ma natomiast bardzo małą zdolność obserwacji i słyszenia wszystkiego, co się dzieje nazewnątrz wozu. Duża widoczność i hałaśliwość broni pancernych przyciągają uwagę, zdradzają ich zbliżanie się i znakomicie ułatwiają zniszczenie ich przez artylerję. Bronie pancerne muszą szukać ocalenia w swej *ruchliwości* i unikać zatrzymywania się w polu obserwacji nieprzyjaciela pod groźbą zniszczenia. Ta cecha charaktery-

styczna czyni z broni pancernej wyraźnie narzędzie walki przedewszystkiem zaczepnej.

Słaba zdolność obserwacji i słyszenia, hałaśliwość sprawiają, że bronie pancerne są zasadniczo niezdolne do walki nocnej, a mało przydatne do działania w terenie pokrytym.

Nie można przeczyć, że bronie pancerne wywierają tak potężne wrażenie moralne swą bijącą w oczy potęgą uzbrojenia i *pozorną* niewrażliwością na ogień, że mogą zachwiać ducha nawet w starym żołnierzu. Jednak, jak wykażemy niżej, niewrażliwość ta jest pozorna i dobra piechota ma wszelkie widoki odparcia ich napadu z wielkiemi stratami. Trzeba tylko znać ich słabe strony, zachować zimną krew i spokój i umiejętnie użyć posiadanej broni. Zachwianie się i ucieczka grożą zniszczeniem.

Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że technika nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa w zakresie budowy i uzbrojenia broni pancernych i możliwości ich mogą jeszcze bardzo wzrosnąć. Specjalnie dotyczy to czołgów, które przechodzą zaledwie „dziecinny“ wiek swego rozwoju.

Charakterystyka czołgów. Czołgi scharakteryzujemy na przykładzie lekkiego czołga Renault, który zapewne będzie używany jeszcze w najbliższej wojnie jako towarzysz boju piechoty.

Czołg Renault rozwija szybkość od 1 do 7 km/godz., średnio około 4 km na godz. W boju, przy pokonywaniu przeszkód i oporu szybkość ta spadnie zapewne do 2 km/godz. Jeżeli zechce ograniczyć do minimum hałas pracującego motoru (np. podchodzić do stanowisk wypadowych), to szybkość ruchu spadnie do około 800 m/godz.

Czołg przekracza rów szerokości do 1,70 m, wchodzi na stok o nachyleniu 45 stopni, przekracza wodę o dostępnych brzegach do 70 cm głębokości, obala mur do 40 cm grubości, a drzewa do 20 cm grubości, przygniata do ziemi wszystkie znane dotychczas przeszkody sztuczne, przeznaczone do zatrzymania szturmującej piechoty. Ta jego zdolność była nie-

mal głównym celem przy jego konstruowaniu i wprowadzeniu w użycie, gdyż pozwoliła piechocie szturmować na stanowiska umocnione nienaruszonemi jeszcze przeszkodami i osiągnąć *zaskoczenie* w tych nawet warunkach.

Czołg uzbrojony jest w ciężki karabin maszynowy lub armatkę piechoty. Załoga składa się ze strzelca, podoficera lub oficera i kierowcy — szeregowca. Złe warunki pracy strzelca sprawiają, że zniszczenia ostrzeliwanego celu można oczekiwać tylko na odległościach do 400 m, obezwładnienia celu — do 800 m.

Czołg nie może strzelać ponad głowami własnych oddziałów, czyli do walki musi wyjść przed własną piechotę. Dla oddania ognia musi się zatrzymać, gdyż w przeciwnym razie ogień pozbawiony będzie celności.

Czołg Renault jest typem niewątpliwie przestarzałym, jest pierwszym produktem wojennym na tem polu. Udoskonalenia w budowie czołgów lekkich pójdą zapewne w kierunku zwiększenia szybkości bojowej, poprawy warunków pracy załogi, zmniejszenia widoczności czołgów, *zabezpieczenia załogi przed działaniem gazów*, co dotychczas nie jest osiągnięte, i zwiększenia zdolności pokonywania przeszkód, zwłaszcza naturalnych.

Organizacja czołgów. Pluton czołgów składa się z 5 wozów bojowych, z których trzy uzbrojone są w armatki (z nich jeden czołg dowódcy plutonu), a dwa — w karabiny maszynowe. Pluton jest najmniejszą jednostką bojową, walczy w całości i jest niepodzielny.

Kompanja składa się z trzech plutonów i prócz nich zawiera wszystkie urządzenia potrzebne do zaopatrywania i uskuteczniania napraw. Jest jednostką administracji, wyszkolenia i zaopatrzenia. Dowódca kompanji w boju nie dowodzi, tylko jest fachowym doradcą tego dowódcy piechoty, któremu kompanja została przydzielona.

Współdziałanie piechoty i czołgów. Udział czołgów w walce piechoty polega na torowaniu jej drogi przez zwal-

czanie nieprzyjacielskiej broni i niszczenie przeszkód sztucznych. Rosnąca umiejętność wojsk szybkiego umacniania się w terenie i otaczania się przeszkodami musi wywołać odpowiedni rozwój czołgów i wzrost ich znaczenia. W przyszłej wojnie piechota będzie współpracowała z czołgami bardzo często w różnych okresach boju zaczepnego. Szczególnie będą one potrzebne w natarciu na pozycję umocnioną.

Udział czołgów w boju piechoty nie zmienia sposobu toczenia przez nią walki, daje jej tylko jeszcze jeden bardzo potężny środek działania.

Normalnie będzie przydzielany jeden niepodzielny pluton czołgów do nacierającego bataljonu. Najobfitsze wyposażenie będzie wynosiło pluton czołgów na kompanję strzelecką.

Pluton czołgów walczy w szyku rozwiniętym z czołgiem dowódcy pośrodku, a czołgami wyposażonemi w karabiny maszynowe na skrzydłach, zachowując odstępy pomiędzy czołgami najwyżej 50 m. W ten sposób pluton może działać na froncie najwyżej 200 m, to jest znacznie mniej, niż wynosi pas działania bataljonu. Chcąc więc zwalczać cele w całym tym pasie, pluton musi żywo manewrować wewnątrz niego.

Skutek użycia czołgów zostaje znacznie zwiększony przez wprowadzenie ich do boju przez zaskoczenie. Jest ono prawie konieczne, gdyż jeśli nieprzyjaciel zawczasu spostrzeże, że mają być użyte czołgi, poczyni odpowiednie przygotowania i ulegną one szybkiemu zniszczeniu. Dlatego najodpowiedniejszą porą do użycia czołgów jest świt i towarzyszące mu często zamglenie powietrza, które bardzo utrudnia nieprzyjacielowi obserwację i strzelanie do czołgów.

Dla nacierającego dużą trudność stanowi skryte sprowadzenie czołgów na leżące w pobliżu nieprzyjaciela stanowiska wypadowe (hałas motorów). Nieraz powoduje to wybranie stanowisk bardziej oddalonych, z których czołgi wyruszą pod osłoną ognia artylerji i przegonią piechotę, będącą już w ruchu.

Duże również trudności nastręcza uzgodnienie działania

piechoty i czołgów. Pierwszym etapem tego jest odpowiednie wyznaczenie zadań w rozkazie organizującym walkę i porozumienie dowódców przed bojem. Podczas walki piechota i czołgi kierują się następującemi zasadami podstawowemi.

Niema żadnej przepisanej odległości, którąby musiała być zachowana między piechotą a czołgami. Czołgi i piechota muszą być ożywione dążeniem naprzód, gdyż z chwilą wyruszenia natarcia na zorganizowaną obronę nieprzyjaciela najskuteczniejszą osłoną przed jego ogniem jest opanowanie jego stanowisk.

Piechota powinna iść jak najbliżej czołgów, nie dać się od nich oddzielić ogniem nieprzyjacielskim i wykorzystywać każde ich posunięcie. Piechota obowiązana jest iść z czołgami, gdyż, pozostawione same sobie, łatwo zostaną wytępione. Czasem zadanie czołgów może polegać na dość znacznem wysunięciu przed piechotę i zwalczeniu ognia, który piechocie nie pozwala posuwać się. Jeśli czołgi zauważą, że piechota nie idzie za niemi, *a nie mogą rozpoznać przyczyny tego*, to zawracają w kierunku własnej piechoty celem otrzymania dokładniejszych wskazówek.

Zatrzymanie się czołgów dla jakichkolwiek powodów (uszkodzenie, przeszkoda) nie może spowodować przerwania ruchu piechoty.

Podczas wszelkich przerw w natarciu, czołgi, które nie mogą pozostać nieruchome pod obserwacją nieprzyjaciela, chronią się za najbliższą osłonę w ugrupowaniu własnej piechoty, uzupełniają materjały pędne i amunicję i odbierają nowe rozkazy.

Nacierająca piechota ma względem czołgów pewne kardynalne obowiązki. Powinna ona przedewszystkiem zwalczać wszelką rozpoznaną nieprzyjacielską broń przeciwczołgową; brać pod ogień miejsca podejrzane o ukrywanie takiej broni. Powinna udzielać czołgom pomocy przy pokonywaniu przeszkód przeciwczołgowych, wydobywaniu się z okopów i t. p. W tym celu mogą być specjalnie przydzieleni pionierzy. Wre-

szcie, w dobrze zrozumianym interesie własnym, powinna jak najlepiej informować czołgi o swoich potrzebach i zadaniach. Ta łączność między piechotą a czołgami jest najsłabszym punktem współdziałania i technicznie nie została jeszcze rozwiązana w sposób zadowalający.

Można zastosować następujące sposoby porozumiewaniasię:

a) wystrzeliwanie pocisków sygnałowych lub kolorowych rakiet w kierunku celu, na którego zniszczeniu lub obezwładnieniu zależy piechocie;

b) powrót czołgów lub choćby tylko czołga dowódcy do oddziałów piechoty dla otrzymania rozkazów;

c) wręczenie dowódcy plutonu czołgów kartki z napisanem poleceniem; w tym celu każdy żołnierz musi umieć rozpoznać czołg dowódcy plutonu, zwrócić na siebie uwagę względnie zastukać w tylną ścianę wieżyczki i podać kartkę przez otwarte okienko;

d) przy każdej nadarzającej się podczas boju sposobności dowódcy piechoty i czołgów powinni porozumiewać się osobiście.

Bardzo poważne próby czynione są nad urządzeniem w czołgu dowódcy radjo-telefonu.

Zasady współpracy piechoty z czołgami nowszego typu (szybkobieżnemi) nie są jeszcze całkowicie ustalone, wstrzymujemy się przeto od przedstawiania nieskrystalizowanych jeszcze poglądów.

Obrona przeciwczołgowa. Obrona przeciwczołgowa musi się opierać na następujących czynnikach podstawowych:

1) znajomości przez wszystkich żołnierzy piechoty budowy nieprzyjacielskich czołgów, ich słabych stron i stopnia wrażliwości na ogień;

2) znajomości sposobów walki czołgów;

3) wyposażenie piechoty w specjalną amunicję przeciwpancerną, co nie jest jednak niezbędne dla skuteczności obrony przeciwczołgowej.

Obrona przeciwczołgowa *bierna*, polegająca na przeciw-

stawianiu czołgom trudnych do pokonania przeszkód, powinna być połączona z czynną, polegającą na ich zwalczaniu.

Jako przeszkody przeciwczołgowe wyzyskiwane są naturalne i sztuczne zabagnienia (nawodnienia) terenu, rowy o szerokości 4 m i głębokości 2 m, liny stalowe na betonowych słupach, szyny kolejowe wkopane skośnie do ziemi, ścięte drzewa oparte na pniach, po których ześlizguje się czołg „wykolejając" się z gąsienicy i t. p. Bliższe szczegóły co do budowy przeszkód przeciwczołgowych znajdzie czytelnik w podręcznikach „Umocnień polowych".

Czołgi, unieruchomione chwilowo na przeszkodzie, powinny być natychmiast zniszczone. Najskuteczniejszym do tego środkiem jest działo polowe, strzelające z niewielkiej odległości ogniem bezpośrednim, najlepiej ogniem flankowym. Trafny jego strzał nawet zwykłym pociskiem rozbija pancerz lekkiego czołga, większe odłamki mogą uszkodzić gąsienicę lub wrażliwe części mechanizmu.

Armatka piechoty pociskiem przeciwpancernym może przebić pancerz i unieszkodliwić załogę, pociskiem zwykłym uszkodzić mechanizm gąsienicy.

Przeciwpancerne pociski broni małokalibrowej karabinów i karabinów maszynowych z odległości poniżej 400 m mogą przebić pancerz grubości 9 mm. Ponieważ pancerz czołga Renault ma grubość 6—22 mm, więc w wielu miejscach będzie on narażony na przebicie. Oczywiście kąt upadku pocisku na blachę powinien być możliwie zbliżony do prostego.

Pociski zwykłe teoretycznie nie mogą zaszkodzić załodze czołga, praktycznie jednak zachodzą okoliczności zmieniające ten stan rzeczy.

Pocisk, trafiający obok miejsca trafienia poprzedniego pocisku, który blachy nie przebił, może jednak przebić pancerz dzięki osłabieniu spoistości stali. Zjawisko to umożliwia pociskom przeciwpancernym przebijanie blach grubszych ponad normę teoretyczną, a pociskom zwykłym przebicie lżejszych opancerzeń czołga. Ponadto zwiększa to szanse kara-

binów maszynowych jako broni przeciwczołgowej: skupiona serja może wybić poważną dziurę w pancerzu.

Pocisk zwykły, trafiający w szczelinę obserwacyjną, rozbija się na kawałki, które ranią twarz załogi i mogą ją całkowicie unieszkodliwić.

Zwalczanie więc czołga bronią małokalibrową jest zupełnie możliwe. Trzeba tylko dopuścić czołg blisko (na odległość 100—150 m) i otworzyć nagle gwałtowny, skupiony ogień, najlepiej z karabina maszynowego. Ogień ten musi być skierowany na jakąś czułą a żywotną część czołga: na silnik, stanowiska załogi, szczeliny obserwacyjne, miejsca najsłabszego opancerzenia. Trzeba przytem liczyć się z chęcią nieprzyjaciela wprowadzenia nas w błąd: będą malowane szczeliny pozorne, szczeliny właściwe będą starannie zamaskowane. Znajomość konstrukcji nieprzyjacielskiego czołga jest więc konieczna.

Do zwalczania czołgów mogą być skutecznie użyte skupione ładunki ręcznych granatów, rzucane pod czołg. Wybuchają one pod wozem, uszkadzając czułe części mechanizmu silnika lub gąsienicy.

Przy odpieraniu natarcia piechoty wspartego czołgami pierwszem dążeniem obrońcy będzie rozdzielenie tych dwóch broni. Główną masę ognia zwrócić trzeba na piechotę nieprzyjacielską, aby ruch jej zatrzymać. Własne fale czołowe powinny ukryć się przed czołgami i wpuścić je w głąb ugrupowania, gdzie zostaną wytępione, a z całą energją zwrócić się przeciw opóźnionej piechocie.

Charakterystyka samochodów pancernych. Używane obecnie w wojskach samochody pancerne należą do typu „drogowych", t. zn. walczą zasadniczo, nie schodząc z dróg. Ruch naprzełaj mogą wykonywać tylko w wyjątkowo korzystnym terenie. Wykorzystane mogą być drogi bite i dobre gruntowe.

Samochód pancerny porusza się normalnie z szybkością 20—25 km/godz., może jednak zwiększyć szybkość ruchu od

40 do 60 km/godz. W porównaniu z czołgiem jest lżej opancerzony i bardziej wrażliwy na ogień. Ma znacznie mniejsze zdolności przebywania terenu, ponieważ porusza się na kołach, nie na gąsienicy, nie „miażdży" drobnych przeszkód i nie może przekraczać rowów, przywiązany jest więc do dróg i „boi się" ich zabarykadowania. To przywiązanie do dróg tem bardziej naraża go na przygotowany ogień i ułatwia jego zwalczanie, natomiast samochód pancerny ma większą od czołga zdolność do *zaskoczenia* nieprzyjaciela.

Załoga samochodów pancernych jest liczniejsza (3, 4, 5 ludzi) i uzbrojona w karabiny maszynowe, armatki, pistolety i granaty. Prócz obracalnych wieżyczek dla ciężkiej broni w ścianach samochodu są jeszcze zasuwane tarczami strzelnice, szczeliny obserwacyjne i t. p. Ogień podczas ruchu jest nieskuteczny.

Sposób działania samochodów pancernych i ich współdziałanie z piechotą. Drogowe samochody pancerne boją się zabarykadowania drogi lub odcięcia im odwrotu i walczą zasadniczo całym plutonem (3 do 4 wozów), poruszając się jeden za drugim w odległości około 200 m, czyli w kolumnie bojowej. Poza drogami walczą w „linji bojowej", w odstępie około 150 m.

Piechota współpracuje z samochodami w marszu bojowym, walce spotkaniowej, w pościgu lub opóźnianiu, czyli w tych działaniach, kiedy ogień nieprzyjacielski nie osiąga wielkiego natężenia i nieprzyjaciel nie jest silnie zagnieżdżony w terenie i okopany.

W marszu bojowym samochody pancerne dokonywają wypadów na kilka kilometrów przed szpicę, rozpoznają nieprzyjaciela i starają się go zaskoczyć ogniem zbliska, wykonywając nań szarżę. Rozpoznanie samochodów pancernych zawsze jest pobieżne ze względu na małą ich zdolność do obserwacji i przywiązanie do dróg. Nie można polegać na ich meldunkach *negatywnych* (mówiących, że gdzieś nieprzyjaciela nie stwierdzono).

W boju spotkaniowym wspierają, podobnie jak czołgi, natarcie piechoty wzdłuż dróg oraz uderzają na nieprzyjaciela zboku, szybkość swą wyzyskując do oskrzydlenia.

Największe usługi oddają samochody pancerne w pościgu, szarżując na zdezorganizowanego nieprzyjaciela i wzniecając popłoch w jego szeregach, oraz w działaniach opóźniających, ponieważ mają wielką łatwość odrywania się od nieprzyjaciela przy dużej sile ogniowej.

Obrona piechoty przeciw samochodom pancernym. Obrona przeciw samochodom pancernym opiera się na tych samych zasadach, co i obrona przeciwczołgowa. O ile trudniej jest tu uniknąć zaskoczenia, o tyle łatwiej jest je zwalczać dzięki słabszemu opancerzeniu i trudności przebywania terenu.

Obrona bierna polega na tamowaniu ruchu na drogach. W tym celu można stosować:

— przekopywanie dróg,
— obalanie drzew,
— budowę barykad,
— przewiązywanie wpoprzek drogi stalowej liny i t. p.

Przeszkody muszą być tego rodzaju, aby dla usunięcia ich załoga musiała opuścić samochód, powinny być trudne do zauważenia zdaleka i umieszczone w takiem miejscu, żeby samochód nie mógł ich objechać, zjeżdżając na pola obok drogi.

W pobliżu przeszkody powinna być ukryta zasadzka, która wybije załogę, kiedy opuści wóz dla usunięcia przeszkody lub ogniem zbliska zwalczy samochód. Pamiętać przytem trzeba, że czołowy samochód jest zawsze osłaniany ogniem przez następny.

Jeśli samochody pancerne przez zaskoczenie wdarły się w nasze ugrupowanie, trzeba im odciąć drogę powrotną.

Dla szybkiego przeciwdziałania samochodom pancernym przydziela się do oddziałów ubezpieczających pionierów oraz sprzęt przeciwpancerny (działa i armatki piechoty).

Czołgi szybkobieżne. Jednym z kierunków ewolucji czołgów jest zwiększenie ich szybkości, nawet kosztem siły i opancerzenia i stworzenie lekkich czołgów szybkobieżnych.

Czołgi takie stanowią typ broni pancernej pośredni pomiędzy czołgiem a samochodem pancernym. Napęd gąsienicowy pozwala im maszerować naprzełaj, jednak zdolność pokonywania przeszkód jest znacznie mniejsza niż u czołga.

Małe rozmiary i duża szybkość, zbliżona do szybkości samochodu pancernego, czynią je bardzo ruchliwemi i zwrotnemi.

Dzięki swym właściwościom mogą wspierać piechotę we wszelkich rodzajach działań, z wyjątkiem walki o ufortyfikowaną pozycję i działań nocnych.

Pod względem organizacji i uzbrojenia są zbliżone do czołgów.

Charakterystyka pociągów pancernych. Pociąg pancerny składa się zwykle z pancernej lokomotywy, kilku pancernych wozów bojowych i zakończony jest z obu stron platformami, naładowanemi szynami i materjałem kolejowym. Platformy przeznaczone są do zdetonowania miny założonej pod tor, zanim na niebezpieczne miejsca wejdą wozy bojowe. Zabezpieczają też wozy bojowe od wykolejenia się lub zderzenia z przeszkodą czy „ślepym“ parowozem.

Pociąg pancerny jest uzbrojony w działa lekkie (czasem nawet ciężkie) i znaczną ilość karabinów maszynowych. Opancerzenie jest znacznie silniejsze niż u innych broni pancernych.

Załoga pociągu pancernego jest wyszkolona także w dokonywaniu zniszczeń na torze i w prowizorycznych jego naprawach. Do wagonów swoich może pociąg pancerny zabrać mały oddział piechoty jako „desant“, t. j. oddział przeznaczony do działania nazewnątrz pociągu.

Pociąg pancerny ma jeszcze mniej swobody ruchów niż samochód. Wynagradza to potęgą opancerzenia i uzbrojenia.

Współdziałanie piechoty z pociągami pancernemi. Współ-

praca piechoty z pociągami pancernemi jest oparta na podobnych zasadach, jak współpraca z samochodami pancernemi, jednak silniej ograniczona terenowo.

Wielka siła ogniowa i wyposażenia pociągu pancernego pozwala w pewnych położeniach (obrona) wykorzystać go jako baterję wspierającą piechotę ogniem ze stanowiska zakrytego. W tym celu załoga zakłada punkt obserwacyjny w terenie.

Piechota, użyta jako „desant", usuwa opór napotkany przez pociąg pancerny manewrując przy poparciu przezeń ogniem, ubezpiecza go na postojach i przy wykonywaniu prac na torze.

Obrona przed pociągami pancernemi. Obrona przed pociągami pancernemi opiera się przedewszystkiem na dokonywaniu uszkodzeń na torze i zmuszaniu załogi do napraw pod ogniem oraz do zwalczania pociągu ogniem działowym (artylerja piechoty i dywizyjna), przyczem przywiązanie pociągu do toru i mniejsza szybkość ruchu pozwala stosować ogień ze stanowiska zakrytego. Jest to wskazane ze względu na wielką potęgę ognia pociągu. Przy walce z pociągiem pancernym trzeba się zawsze liczyć z ogniem drugiego pociągu, gdyż walczą one zwykle w obawie odcięcia, dywizjonami (po 2) i ew. z działaniem desantu.

G. Broń chemiczna.

Do broni chemicznej zaliczamy *gazy i dymy bojowe.*

1. Gazy.

Gazy jako środek walki. Użycie gazów w działaniach bojowych ma na celu zadanie strat nieprzyjacielowi. Jeśli, dzięki dobrze zorganizowanej obronie przeciwgazowej, to się nie uda, to uzyskuje się częściowe *obezwładnienie* oddziałów i sprzętu ogniowego lub zmuszenie do *opuszczenia* lub *omijania* przestrzeni zatrutej gazem.

Wszystkie państwa zastrzegają się w swych regulaminach, że użyją gazów trujących tylko wtedy, gdy pierwszy użyje ich przeciwnik i podpisały nawet odpowiednią konwencję. Rozmiary przygotowań do użycia broni chemicznej, obserwowane u naszych sąsiadów, oraz łatwość zatarcia śladów pierwszeństwa pod tym względem każą liczyć się jak najpoważniej ze stosowaniem gazów w przyszłej wojnie.

Rodzaje gazów i ich działanie. Znane obecnie gazy bojowe dzielimy, zależnie od ich trwałości, na *lotne* i *trwałe*, a zależnie od ich działania na organizm na *parzące* i *nieparzące*.

Jak sama nazwa wskazuje, w miejscu, w którem użyte zostały gazy lotne, wkrótce potem powietrze traci swe własności trujące i można doń wprowadzić własne oddziały. Gazy trwałe zatruwają teren na długi przeciąg czasu, tworząc t. zw. „plamy chemiczne".

Gazy *nieparzące* działają drażniąco na różne delikatne organy ciała ludzkiego, jak oczy (gazy łzawiące), drogi oddechowe lub narządy trawienia. Przed działaniem tych gazów całkowicie chroni maska gazowa.

Gazy *parzące* działają także na skórę, szczególnie na skórę nieowłosioną i lekko spoconą. Ich działanie na wewnętrzne organa jest prawie śmiertelne. Przed takiem działaniem chroni maska. Gaz parzący rozlany w stanie ciekłym na ziemi paruje w czasie od 1 dnia do 4 tygodni, zależnie od warunków terenowych i atmosferycznych i wytwarza *obłok gazowy*. Trujące działanie gazu na organizm może występować po kilku lub kilkunastu godzinach.

Działanie gazu na organizm zawsze jest zależne od stopnia koncentracji gazu i czasu przebywania w nim. Osiągnięcie znacznej koncentracji na odgrywającej rolę przestrzeni wymaga znacznego nakładu środków i czasu. Trzeba jednak liczyć się także z faktem, że obłok gazowy może przenosić się z wiatrem na kilka kilometrów od miejsca wytworzenia się w stanie dostatecznego zgęszczenia dla działania na organizm.

Niektóre gazy zdradzają swą obecność zapachem lub kolorem obłoku. Bardziej podstępne gazy bezbarwne i pozbawione zapachu trzeba wykrywać odpowiedniemi przyrządami.

Działanie gazów na zwierzęta jest naogół takie samo, jak na ludzi. Oczy konia są niewrażliwe na gazy łzawiące. Ubranie, żywność, woda nabierają właściwości trujących, jeśli są *zroszone* gazem nieparzącym lub wchłonęły parę gazu parzącego. Uzbrojenie pod wpływem gazów rdzewieje.

Błędem byłoby zarówno przecenianie jak i niedocenianie gazu, jako środka walki. Użycie gazów przez nieprzyjaciela może silnie wstrząsnąć duchem oddziału nieobytego z gazami i nieznającego istotnych rozmiarów grożącego od nich niebezpieczeństwa. Zarządzenia dowódców muszą zmierzać do zmniejszania tego niebezpieczeństwa do minimum i do utrzymywania w oddziale zaufania do środków obrony przeciwgazowej i zarządzeń zapobiegawczych.

Gazy, powstające przy wybuchu zwykłych pocisków w zamkniętej przestrzeni (schron, budynek), również mogą wywołać zatrucie, co może być powodem fałszywego alarmu gazowego.

Użycie gazów. Użycie rodzaju gazów zależy od zamiarów dowództwa. Gazy lotne znajdą zastosowanie tam, gdzie mają pójść własne oddziały, gazy trwałe tam, gdzie ruch własnych oddziałów nie jest przewidziany.

Użycie przez nieprzyjaciela gazów nazywa się „napadem gazowym". Napad gazowy może przybrać następujące formy: ostrzeliwanie pociskami artylerji lub moździerzy, bombardowanie lotnicze, ostrzeliwanie z miotaczy specjalnych, napad falowy, zatrucie terenu, użycie gazowych granatów ręcznych.

Ostrzeliwanie pociskami artylerji i moździerzy najłatwiej jest zastosować do wojsk walczących i może mieć miejsce także w walce ruchowej. Pociski gazowe charakteryzuje słaby huk i wydzielanie ciężkiego, gęstego dymu.

Bombardowanie lotnicze może być zastosowane w każ-

dem położeniu: na tyłach i w stosunku do wojsk walczących, w walce ruchowej i na froncie ustalonym. Bomby działają podobnie jak pociski.

Ostrzeliwanie ze specjalnych miotaczy może być dokonane dopiero po dość kłopotliwej i trwającej kilka nocy instalacji znacznej liczby miotaczy, które mają oddać jednoczesną salwę, przytem miotacze mają niewielką donośność. Ta forma napadu nie znajdzie zastosowania w walce ruchowej. Początek napadu zdradza się błyskiem wielu naraz wystrzałów i świstem lecących min.

Napad falowy polega na wypuszczaniu gazu lotnego z butli z wiatrem, wiejącym dość równo w stronę nieprzyjaciela. Wytwarza się gęsty, widoczny obłok, a wypuszczaniu towarzyszy świst gazu. Fala może wtargnąć na 10 do 30 km w głąb ugrupowania nieprzyjaciela. Jest to jednak sposób kłopotliwy i nie mogący znaleźć zastosowania w walce ruchowej.

Zatrucie terenu gazem trwałym może być dokonane przez:

— nieprzyjacielskie oddziały w odwrocie,

— lotników w formie zrzucania ampułek z gazem i wypuszczania ciężkiego gazu podczas niskiego przelotu nad ziemią,

— agentów nieprzyjacielskich lub wrogo usposobioną ludność cywilną, jako dywersję na tyłach.

Granaty ręczne znajdą zastosowanie w walce zbliska przedewszystkiem przy oczyszczaniu pomieszczeń, zajętych przez nieprzyjaciela.

Na użycie gazów wielki wpływ wywierają warunki atmosferyczne, przedewszystkiem siła i kierunek wiatru. Dogodne warunki stanowią: spokój w atmosferze, mgła, drobny deszcz. Warunki te najczęściej zachodzą o świcie, zmierzchu i wśród nocy. Utrudniają użycie gazów: silny wiatr, ulewny deszcz, silne promieniowanie słońca (upał).

Wpływ terenu został omówiony w rozdziale III.

W walce ruchowej zwykle trudno jest osiągnąć na znacznej przestrzeni koncentrację gazów, działającą niszcząco i po-

wodującą natychmiastowe ubycie ludzi z szeregów. Zwykle możliwe jest tylko *obezwładnienie* obrońców najważniejszych i dobrze rozpoznanych stanowisk.

2. Obrona przeciwgazowa.

Ogólne zasady obrony przeciwgazowej. Na obronę przeciwgazową oddziałów składają się następujące czynniki:

a) przeciwgazowa służba obserwacyjno-alarmowa;

b) posługiwanie się maską, uzupełnione korzystaniem ze schronów przeciwgazowych;

c) zarządzenia natury taktycznej, zmierzające do ograniczenia skutków użycia przez nieprzyjaciela gazów;

d) usuwanie następstw napadu gazowego.

O każdej porze dnia i nocy, w każdem położeniu wszyscy żołnierze muszą mieć przy sobie dopasowane maski przeciwgazowe. Jednym z warunków skutecznego stosowania maski jest golenie zarostu i strzyżenie włosów. Konie i psy meldunkowe zostają również wyposażone w maski. Gołębie pocztowe znajdują schronienie w odpowiednich klatkach i gołębnikach.

Obowiązki dowódców. Dowódca oddziału w każdem położeniu jest obowiązany:

a) zorganizować przeciwgazową służbę alarmową;

b) zabezpieczyć przed gazami będące w jego rozporządzeniu zapasy;

c) przygotować odkażenie przedmiotów zatrutych gazami;

d) przez odpowiednie zarządzenia taktyczne zmniejszyć narażenie oddziału na gazy;

e) jeżeli oddział pozostaje na miejscu — ustalić sposób wykorzystania schronów przeciwgazowych, względnie dostosowanych do tego celu pomieszczeń.

Zarządzenia dotyczące obrony przeciwgazowej stanowią

część rozkazów bojowych i oparte są na rozkazach przełożonych, które zawierają szereg wiadomości o nieprzyjacielu, dane meteorologiczne i wskazówki co do sposobu alarmowania, zabezpieczenia oddziałów przed gazami i odkażania terenu, oraz na rozpoznaniu terenu.

Szczegółowe wskazówki co do treści zarządzeń są zawarte w rozdziałach, omawiających różnego rodzaju działania.

Służba obserwacyjno-alarmowa. Zadaniem służby obserwacyjno-alarmowej jest:

— odkrycie nieprzyjacielskich przygotowań do napadu,
— sprawne zaalarmowanie oddziałów,
— odkrycie zatrucia terenu.

Odkrycie przygotowań w walce ruchowej będzie nieosiągalne wobec stosowania jako form napadu bombardowania lotniczego i ostrzeliwania pociskami.

Niebezpieczeństwo napadu gazowego jest stałe, to też każdy dowódca, od dowódcy plutonu wgórę, jest obowiązany stale organizować służbę obserwacyjno-alarmową. Ponadto obowiązek ten spada także na dowódców mniejszych oddziałów (patrol, placówka), działających samodzielnie.

Do pełnienia przeciwgazowej służby obserwacyjno-alarmowej nie tworzy się specjalnej sieci posterunków, lecz wykorzystuje istniejącą. Zasadniczo — służbę posterunków pełnią tak w obliczu nieprzyjaciela, jak i na tyłach wszystkie organa ubezpieczające (patrole, czujki, placówki, posterunki alarm.). Niżsi dowódcy muszą tylko upewnić się, czy posterunki umieją rozpoznać oznaki napadu, zaopatrzyć je w sprzęt alarmowy (gong, syrena, szyny stalowe, blacha) i „polowe wykrywacze gazów“ [1] dla odkrycia gazów, pozbawionych zapachu i koloru, i zarządzić, by miały maski wpogotowiu. Poza tem

[1] Wyposażenie w lekki i poręczny przyrząd do wykrywania obecności gazów jest bezwzględną koniecznością, gdyż szereg gazów, zwłaszcza nowych może być pozbawionych koloru i zapachu, a także trudno w tak ważnej dziedzinie polegać na zawodnych zmysłach ludzkich. Istnienie „polowego wykrywacza gazów“ musimy przyjąć za podstawę rozważań.

muszą rozważyć, czy istniejąca sieć posterunków w połączeniu z rodzajem użytego środka alarmowego pozwala na szybkie zaalarmowanie całego oddziału i ewentualnie wystawić posterunki dodatkowe. Przez odpowiedni dobór ludzi do służby obserwacyjno-alarmowej można uniknąć denerwujących alarmów fałszywych.

Dowódcy wyżsi, od bataljonu w górę, wzmacniają służbę obserwacyjno-alarmową w razie potrzeby personelem specjalnie wykwalifikowanym, przydzielając go przedewszystkiem do oddziałów ubezpieczających, patrolów, mających widoki na zbadanie zamiarów nieprzyjaciela, lub oddziałów, znajdujących się w miejscach specjalnie narażonych na zagazowanie.

Postępowanie w razie napadu gazowego. W razie stwierdzenia użycia przez nieprzyjaciela gazów, posterunek alarmowy nakłada maskę i daje sygnał alarmu, powtarzając go tak długo, aż zaczną alarmować także posterunki sąsiednie. Wszyscy żołnierze zaalarmowanego oddziału nakładają maski, a niżsi dowódcy zarządzają opuszczenie zajmowanych pomieszczeń oraz, jeśli położenie na to pozwala, zajęcie schronów przeciwgazowych i pomieszczeń uszczelnionych. Następnie dowódcy troszczą się o zaalarmowanie sąsiednich oddziałów, do których nie mogły dotrzeć sygnały słuchowe lub wzrokowe, *przytem alarmują przedewszystkiem „w kierunku wiatru“*. Poza tem starają się rozpoznać rodzaj napadu, o czem meldują wraz ze wskazaniem utworzonych „plam chemicznych“. W razie użycia trwałych gazów parzących, zastanawiają się, czy położenie pozwala na natychmiastowe opróżnienie zatrutego terenu.

Jeżeli napad dotknął oddział, znajdujący się w obliczu nieprzyjaciela, należy zwiększyć czujność, gdyż bezpośrednio po napadzie może nastąpić natarcie.

Postępowanie po napadzie. Dowódca stwierdza koniec napadu i pozwala na zdjęcie masek. Czyni to na wniosek personelu wykwalifikowanego lub po osobistem stwierdzeniu braku

niebezpieczeństwa. Następnie składa jak najbardziej wyczerpujący meldunek o sposobie wykonania i przebiegu napadu. W meldunku trzeba zamieścić wszystkie, nawet pozbawione pozornie znaczenia, spostrzeżenia. Wyższemu dowództwu pozwolą one na wyciągnięcie daleko sięgających wniosków na temat stopnia przygotowania nieprzyjaciela i jego metod walki chemicznej. Do meldunków załączyć odłamki pocisków gazowych i t. p.

Oczyszczeniem zakażonego terenu i przedmiotów trudnią się zasadniczo organa specjalne. Jako prowizoryczne odkażenie plamy chemicznej może służyć nawet przysypanie jej warstwą ziemi.

Gdy tylko położenie na to pozwoli przeprowadza się po napadzie badanie dalszej zdatności masek.

Specjalne organa obrony przeciwgazowej w piechocie. Nadanie form organizacyjnych specjalnym organom obrony przeciwgazowej jest jeszcze w stadjum prób i studjów. Na podstawie tego, co da się zaobserwować także w obcych wojskach, można sobie wyobrażać organizację ich w następujący sposób.

Technicznym kierownikiem obrony przeciwgazowej jest *oficer gazowy pułku.* Zadaniem jego będzie:

— informowanie podwładnych oddziałów o rodzaju gazów stosowanych przez nieprzyjaciela i ich właściwościach, o zaobserwowanych u nieprzyjaciela sposobach przeprowadzania napadów i ich oznakach;

— zaopatrywanie oddziałów w sprzęt przeciwgazowy i alarmowy;

— troska o konserwację sprzętu przeciwgazowego i utrzymywanie zdatności masek;

— udział w kierownictwie budowy schronów przeciwgazowych i uszczelnianiu pomieszczeń istniejących;

— kierownictwo prac nad odkażaniem terenu i przedmiotów zatrutych.

Oficer gazowy musi rozporządzać pewną ilością sprzętu

przeciwgazowego i wykwalifikowanym personelem. Personel ten musi być jednak na stałe przedzielony do bataljonów pod postacią *patrolów chemicznych*, dowodzonych przez podoficerów gazowych bataljonów, gdyż niebezpieczeństwo gazowe jest dla oddziałów stałe.

Zasadniczo zadaniem patroli chemicznych powinno być:

— wzmacnianie służby obserwacyjno-alarmowej tam, gdzie jest to potrzebne;

— prowadzenie obserwacyj meteorologicznych i informowanie o wynikach niższych dowódców;

— określanie wielkości plam chemicznych;

— określanie końca napadu gazowego;

— odkażanie terenu zatrutego gazami parzącemi (odkażanie po gazach nieparzących uskuteczniają wszyscy żołnierze).

Do wykonania większych prac odkażających patrole mogą być łączone w pluton chemiczny pod dowództwem oficera gazowego.

Do spełnienia swych zadań patrol chemiczny musi być wyposażony m. in. w:

— polowe wykrywacze gazów;

— ubranie zabezpieczające przed gazami parzącemi;

— aparaty tlenowe do pracy w pomieszczeniach zatrutych;

— środki odkażające (wapno chlorowane i t. p.).

W kompanji musi znajdować się *podoficer gazowy*, który, poza wykonywaniem fachowych poleceń oficera gazowego pułku i podoficera gazowego bataljonu, będzie brał udział w organizowaniu służby obserwacyjno-alarmowej w ramach swej kompanji (rozdział sprzętu alarmowego, pouczanie posterunków, rozpoznawanie rodzaju napadów).

Podana wyżej jako przykład organizacja jest zaledwie wystarczająca. Prawdopodobnie potrzebna będzie pewna ilość personelu wykwalifikowanego, podległego bezpośrednio oficerowi gazowemu, i zwiększenie ilości specjalistów w kom-

panji. Przyjmiemy ją jednak za podstawę rozważań działań małych oddziałów piechoty.

3. Dymy bojowe.

Użycie dymów. Użycie dymów ma na celu przesłonięcie własnych poruszeń i osłonę ich przed ogniem nieprzyjacielskim. Może ono być uskutecznione przez zadymienie:

— własnych oddziałów;

— nieprzyjacielskich punktów obserwacyjnych i stanowisk ogniowych.

Warunki atmosferyczne wpływają na użycie dymów w podobny sposób jak na użycie gazów.

Zadymienie można uskutecznić w formie ostrzeliwania dymnemi pociskami artylerji i moździerzy, zapalenie świec dymnych lub rzucenie granatów. Małe oddziały piechoty stosują dymy przedewszystkiem dla:

— dokonania zmiany stanowisk ciężkiej broni (granaty ręczne i świece dymne);

— ułatwienie sobie oderwania się od nieprzyjaciela (granaty, świece i pociski moździerzy).

Przez zmieszanie pocisków dymowych z gazowemi można zaskoczyć nieprzyjaciela użyciem gazu.

V. DOWODZENIE I ROZKAZODAWSTWO W MAŁYCH ODDZIAŁACH PIECHOTY.

A. Ogólne zasady dowodzenia.

Istota dowodzenia. Z odpowiedzialnem stanowiskiem dowódcy oddziału związany jest przywilej i obowiązek *dowodzenia.* Dowodzenie jest pracą skomplikowaną. Najwyższym niejako jej wyrazem jest powzięcie taktycznej decyzji, co do sposobu wykonania przez oddział powierzonego mu zadania.

Po powzięciu decyzji następuje zawarcie jej w wydanym podwładnym rozkazie i konsekwentne wprowadzenie jej w czyn.

Akt powzięcia decyzji, częsty w boju o dużem natężeniu, kiedy niejednokrotnie powziąć trzeba decyzję nową, zanim poprzednia została wykonana, nie stanowi całej treści dowodzenia; natomiast stałą troską dowódcy na postoju, w marszu i podczas walki jest to, co możnaby nazwać *dbałością o oddział jako narzędzie walki*, czyli o to, aby oddział był *dobry*, nie zawiódł w pracy bojowej i odpowiedział zawsze postawionym wymaganiom. Z tą częścią pracy dowódcy związany jest również cały szereg wskazówek i wytycznych postępowania, które za chwilę omówimy.

Wydajność bojowa oddziału zależy jednak całkowicie od *osobistej wartości jego dowódcy*, którego główną zaletą powinien być *silny charakter*, pozwalający mu spełniać wzorowo swoje obowiązki nawet w najcięższem położeniu. Samo poczucie odpowiedzialności za życie kilkudziesięciu czy kilkuset ludzi stawia następnie przed oczyma każdego dowódcy obowiązek gruntownej znajomości swego oddziału, jego możliwości i zasad prowadzenia go do boju.

Dbałość o oddział jako narzędzie walki. Aby oddział był dobrem narzędziem walki, jego duch musi być utrzymany na wysokim poziomie, musi panować w nim karność, zapewniająca szybkie i dokładne spełnianie rozkazów, jego siły fizyczne muszą być oszczędzane, a potrzeby materjalne zaspokajane.

Duch piechoty w największym stopniu jest narażony na niszczący wpływ walki i musi być przedmiotem szczególnej troski dowódcy. Do utrzymania go na odpowiednim poziomie nie wystarczą suche zarządzenia, konieczna jest wielka czujność dowódcy i umiejętne postępowanie.

Dowódca musi szerzyć wokół siebie wiarę w zwycięstwo i nie dopuszczać do szerzenia wieści niepomyślnych i wytwarzania nastroju przygnębienia. Musi zawsze zachować dobry humor i dawać przykład męstwa, a nadewszystko spokoju

i opanowania. Sprzyja to w wysokim stopniu utrzymaniu karności w oddziale, albowiem żołnierz walczący jest z natury posłuszny i zwraca stale oczy na swego dowódcę, szukając w jego zachowaniu się bodźca do wytrwania i wskazówki do postępowania.

Karność oddziału w polu musi opierać się przedewszystkiem na zrozumieniu przez wszystkich konieczności wysiłku zbiorowego i posłuszeństwa. Drogą do osiągnięcia tego jest stałe wywieranie w tym kierunku osobistego wpływu na wszystkich żołnierzy oddziału. Stosowanie kar dyscyplinarnych za drobne wykroczenia mało przyczynia się do utrzymania karności, bo ich wrażenie jest niewspółmierne z wrażeniami odnoszonemi przez żołnierza w boju.

Nawet osobisty stosunek dowódcy do podwładnych nie jest jego sprawą prywatną. Trzeba liczyć się z tem, że nieprzyjacielska propaganda będzie się starała wbić klin pomiędzy korpus oficerski i szeregowych i grać na antagonizmach klasowych. Sprzyja jej nadmierne dbanie oficerów o swe wygody i przywileje oraz nawet ściśle służbowe odnoszenie się do podwładnych. *Serdeczny stosunek do żołnierza jest obowiązkiem dowódcy*, przytem nie oznacza on bynajmniej szkodliwej pobłażliwości. Serdeczność, sprawiedliwość i troska o potrzeby materjalne prowadzą do serca żołnierza.

Dowódca troskliwy o ducha swego oddziału nie kryje przed nim grożącego niebezpieczeństwa, gdyż wie, że w ten sposób stwarza warunki dla nieobliczalnego w skutkach zaskoczenia. Dowódca odwołuje się także do rozumu żołnierza i zaufania, jakie ma oddział do roztropności jego zarządzeń. Dowódca, który niepotrzebnie nie naraża życia swoich ludzi i nie stawia bez potrzeby wymagań ponad siły, w wyjątkowych wypadkach może zażądać wysiłków niezwykłych, stawienia czoła każdemu niebezpieczeństwu i nawet poświęcenia się, będąc przytem pewnym, że oddział pójdzie za nim.

Decyzja. Treść i sposób powzięcia decyzji najlepiej charakteryzują dowódcę.

Dobry dowódca jest *samodzielny*, t. zn. nie waha się powziąć decyzji, jeżeli rozwój wypadków tego wymaga, nawet wtedy, gdy nie ma rozkazu swego przełożonego lub gdy wydaje się, że brakuje do jej powzięcia potrzebnych wiadomości, wie bowiem, że lepsza jest decyzja przeciętnie dobra, ale szybko powzięta i energicznie wykonana, niż najdoskonalsza, lecz spóźniona i wykonana źle. Czas bowiem ucieka i nieprzyjaciel chwyta inicjatywę w swoje ręce. Drugą kardynalną cechą dobrego dowódcy jest *umiejętność przewidywania.* W każdem położeniu musi dowódca stawiać sobie pytania: jaki rozkaz prawdopodobnie otrzymam? co może zrobić nieprzyjaciel? jakie wiadomości mogą być mi potrzebne? Na tej drodze można znakomicie powiększyć widoki powzięcia decyzji trafnej wtedy, gdy wypadki zaczną rozwijać się z wielką szybkością. Przewidywanie skraca czas potrzebny potem do powzięcia decyzji słusznej i wprowadzenia jej w czyn.

Objawem samodzielności u dowódcy jest także powzięcie decyzji, nie pokrywającej się z otrzymanym rozkazem, co może mieć miejsce wtedy, gdy zachodzi rażąca sprzeczność pomiędzy wytworzonem położeniem a treścią rozkazu. Powstaje ona wtedy, gdy przekazanie rozkazu trwało bardzo długo lub przełożony rozkazywał na podstawie przestarzałych już wiadomości.

Prawie zawsze jednak decyzja musi iść konsekwentnie po linji rozkazu przełożonego. Dowódca musi być *karny i lojalny*, musi rozumieć, że decyzja bardzo śmiała, ale nie licząca się z całością prowadzonego działania utrudnia pracę przełożonemu i zwykle oddala zwycięstwo. Trzeba pamiętać, że jest ono wynikiem *współpracy* szeregu oddziałów; pluton czy kompanja sama nie wygrywa bitwy.

Względem innych kompanij czy plutonów obowiązują też względy *koleżeństwa.* Decyzja małoduszna może narazić je na niepotrzebne straty. Sąsiadowi, będącemu w położeniu krytycznem, trzeba pomóc. Można to uczynić uderzając na

nieprzyjaciela walczącego z nim, co często może utrudnić wykonanie zadania własnego, można pomóc mu ogniem. Czasem najlepszą pomocą będzie uparte wykonywanie zadania własnego. Tak pojęte silnie rozwinięte koleżeństwo dowódców rodzi konieczne w boju zaufanie do sąsiadów.

Dowódca musi być *stały* w swych postanowieniach. Decyzja chwiejna, odwoływanie wydanych rozkazów wprowadzają do działania zamęt i zdradzają zabójczy dla powagi dowódcy brak pewności siebie.

Pobierając decyzję, dowódca postanawia, jak stoczy walkę czy przeprowadzi działanie. Ten *plan walk musi odznaczać się prostotą*, bowiem na wojnie rzeczy skomplikowane nie udają się. Organizując działanie, trzeba też jak najmniej rozrywać związki organiczne (drużyny, plutony), wychodząc z założenia, że każdy oddział najwydajniej pracuje w swym stałym, zużytym składzie.

To, co powiedzieliśmy wyżej o dowódcy i decyzji, uzupełnimy jeszcze jedną uwagą: dowódca jest *osobiście odpowiedzialny* za treść i sposób wykonania powziętej decyzji, tak samo jak za wszelkie inne akty dowodzenia. Odpowiedzialność ta jest niepodzielna, nie może obciążać ani podwładnych, ani kolegów, ani przełożonego. O tem musi każdy dowódca pamiętać, jeśli nawet zdecyduje się zasięgnąć czyjejś rady czy opinji, co jednak wskazuje zwykle na chwiejność i brak pewności siebie. Decyzja więc powinna być wynikiem własnego rozumowania.

Jak powstaje decyzja? Jest ona wynikiem oceny czterech podstawowych czynników: zadania, własnego położenia, nieprzyjaciela i terenu.

Otrzymane *zadanie* musi stale stać przed oczyma dowódcy i być jego gwiazdą przewodnią wśród powikłań boju. Dowódca małego oddziału ogarnia wzrokiem tylko mały skrawek pola walki i walczy zwykle, nie znając wyników walki innych oddziałów. Wskutek tego skłonny jest do oceniania położenia według tego, co ma przed oczami i wyolbrzymienia

zarówno własnego powodzenia, jak i porażki. Przed powzięciem decyzji błędnej uchroni go uparte trwanie przy wykonywaniu powierzonego mu zadania, gdyż zawsze ułatwi ono prowadzenie walki przełożonemu i sąsiadom.

Zadanie musi być zawsze wykonane mimo przeciwdziałania ze strony *nieprzyjaciela*, trzeba więc przed powzięciem decyzji przewidzieć, jak nieprzyjaciel będzie reagował na jej wykonywanie. Chcąc uniknąć przykrego zaskoczenia, trzeba przytem wychodzić z założenia, że nieprzyjaciel jest zawsze *rozsądny*, *przedsiębiorczy*, *ruchliwy* i zrobi to, co jest dla nas najgroźniejsze, że nieprzyjaciel *chce i umie walczyć* i, oskrzydlony czy nawet otoczony, nie będzie uciekał.

Ocena terenu musi wskazać dowódcy, w jaki sposób najpewniej i najłatwiej wykonać może swoje zadanie i jak warunki terenowe wyzyskać może nieprzyjaciel.

Ocena terenu musi wskazać dowódcy, jak wykorzystać go mogą obie strony walczące dla ułatwienia sobie działania. Ocena ta musi być dokonana osobiście, gdyż mapa nie zawiera szczegółów, które mogą mieć rozstrzygający wpływ na walkę małego oddziału, może też być przestarzała i służyć tylko dowódcy do ogólnego zorjentowania się w terenie. Informacje mieszkańców są również zawodne. Dla dokonania osobistego rozpoznania terenu musi dowódca zwykle wyprzedzić swój oddział.

Mały oddział zwykle ogarnia dowódca wzrokiem, *położenie* jego jest mu więc znane. Trzeba jednak przy powzięciu decyzji ocenić czas, jaki jest potrzebny do przejścia z jednego położenia w inne, do przygotowania się do nowego działania. Jest to konieczne, aby nie wydawać rozkazów, które nie mogą być wykonane.

Wiadomości, które są potrzebne do powzięcia decyzji, otrzymuje dowódca z trzech źródeł:

a) od przełożonego, który podaje mu pewną ilość wiadomości o nieprzyjacielu, zaznajamia go ze swem postano-

wieniem i zadaniami oddziałów sąsiednich, określa mu zadania i środki, któremi może rozporządzać;

b) od swych podwładnych — są to wiadomości o nieprzyjacielu i terenie;

c) drogą osobistego rozpoznania (obserwacji) terenu i nieprzyjaciela.

Wartość wiadomości, uzyskiwanych od podwładnych, często zależy od *uprzedniego* wskazania im, czem się mają zainteresować lub co mają zbadać.

Ułatwienie przełożonemu powzięcie decyzji wymaga częstego meldowania o położeniu oddziału. Z drugiej strony, celem przyspieszenia otrzymania rozkazu przełożonego i zawartego w niem zadania, wszyscy dowódcy od plutonu wgórę z chwilą rozluźnienia szyku przydzielają swych łączników do pocztu przełożonego.

Stosunek do ludności cywilnej. Ponieważ dowodzenie ogarnia całokształt życia oddziału w polu, a więc w zakres jego wchodzi także wpływanie na ustosunkowanie się dowodzonego oddziału do ludności cywilnej na terenie działania.

Z natury działań wojennych wynika, że przynoszą one znaczne szkody, a często i śmierć ludności cywilnej. Szkody te są zwiększane przez towarzyszące im nadużycia. Obowiązkiem dowódcy jest przeciwdziałać im, ponieważ:

— zmniejszają one zdolność ludności do ponoszenia ciężarów rzeczywiście koniecznych;

— ułatwiają propagandę nieprzyjacielską, dążącą zawsze do wytworzenia (lub podsycania) niechęci ludności do wojska naszego;

— połączone są zwykle z rozluźnieniem karności.

Poprawny stosunek wojska do ludności ma duże znaczenie propagandowe także w kraju nieprzyjacielskim.

Przeciwdziałanie nadużyciom powinno przedewszystkiem wyrażać się w szerzeniu we własnym oddziale zrozumienia tych zagadnień. Zbyt energiczne i widoczne ich ściganie może dobrze być widziane przez ludność, ale odbija się ujemnie na

duchu oddziału, gdyż może być oceniane jako krzywdzenie stale narażającego się żołnierza na korzyść niewalczącego „cywila".

Wyłożone wyżej ogólne zasady dowodzenia uzupełnimy pewnemi wskazówkami konkretnemi dla dowódców kompanij i plutonów.

B. Dowodzenie kompanją.

Troska o wartość kompanji, jako jednostki bojowej. Powiedzieliśmy w cz. II, że kompanja także w polu pozostaje jednostką wyszkolenia i wychowania szeregowych. Na dowódcę kompanji spada więc poważna troska utrzymania jej wartości, jako oddziału bojowego, mimo ponoszonych strat. Wprawdzie wyższe dowództwo dosyła co pewien czas uzupełnienia, ale niemożliwe jest uzgodnić ściśle skład osobowy tych uzupełnień z rodzajem ponoszonych strat, nie mówiąc już o stopniu wyszkolenia przybywających z kraju żołnierzy. Dowódca kompanji będzie więc musiał troszczyć się o przygotowanie sobie „na zapas" pewnej ilości takich specjalistów, jak celowniczy broni zbiorowej, obserwatorzy, gońcy oraz specjalni obserwatorzy przeciwlotniczy i zwiadowcy przeciwgazowi, których potrzeba będzie wzrastała z każdym dniem. Trzeba będzie wyrabiać niższych dowódców (zastępców dowódców plutonów, drużynowych i sekcyjnych), dobierać kandydatów na dowódców plutonów z pośród podoficerów. W stosunku do całej kompanji trzeba będzie podnosić stale wyszkolenie strzeleckie, szermiercze, przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Oczywiście do tych celów mogą być wyzyskane tylko okresy względnego spokoju (np. postoje dłuższe niż 1 dzień). W okresie działań trzeba ograniczyć się do bystrej obserwacji podwładnych i udzielania im wskazówek.

Wynikającą z ponoszonych strat nierówność stanów liczebnych plutonów najlepiej jest usunąć drogą odpowiedniego wcielania przybywających uzupełnień. Przenoszenie

znacznej ilości strzelców z jednego plutonu do drugiego zrywa te węzły koleżeństwa, które zdołali zadzierzgnąć i osłabia zwartość plutonów, jako jednostek bojowych, jest więc niepożądane. Trzeba starać się mimo największych strat zachować podział kompanji na 3 plutony i ich skład niezmienny.

Dla ducha oddziału wielkie znaczenie ma sprawiedliwość przy awansowaniu szeregowych i nadawaniu odznaczeń. Warunki walki nowoczesnej sprawiają, że upór, wytrwałość, opanowanie, spokój i nieugiętość ducha są bardziej pożądanemi i godnemi wyróżnienia zaletami niż wybuchy odwagi, po których następuje nieraz upadek ducha. Pierwsze są właściwe żołnierzom, stanowiącym ostoję kolegów w każdem położeniu i będącym dobrymi kandydatami na dowódców, mimo że mniej wpadają w oko przełożonemu. Celowość awansowania i sprawiedliwość wyróżniania wymagają wyłowienia tych ludzi z szeregów. Nie będzie źle, jeśli dowódca przed postawieniem odpowiednich wniosków wybada opinję swego oddziału i pozwoli, by „vox populi" wskazał mu wartościowych ludzi.

Na dowódcę kompanji w dużej mierze spada troska o jak najbardziej *regularne* żywienie ludzi, co ma wielkie znaczenie dla odnawiania sił fizycznych oddziału i jego sprawności bojowej. Przez celowe zarządzenia ma on możność wiele uczynić w tym kierunku.

Taktyczna strona dowodzenia. Pod względem *taktycznym* dowodzenie kompanją polega na:

— stawianiu zadań plutonom i uzgadnianiu ich działania,

— używaniu zgodnie z ich właściwościami przydzielonych środków dodatkowych i ew. granatników plutonu, pozostającego w odwodzie,

— wykorzystywaniu ognia działającej na korzyść kompanji ciężkiej broni i artylerji,

— organizowaniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

— zaopatrywaniu w amunicję podczas walki.

Kierownictwo ognia przez dowódcę kompanji ogranicza się do stawiania zadań plutonom i środkom ogniowym bezpośrednio jemu podległym.

Kompanja może mieć przydzielone następujące środki ogniowe:

— od 1 do 3 drużyn ciężkich karabinów maszynowych (prawie zawsze);

— broń towarzyszącą;

— działon artylerji piechoty.

Zasadniczo wymienione środki ogniowe traktuje dowódca kompanji, jako swój odwód ogniowy. Nie jest wyłączone przydzielenie ciężkich karabinów maszynowych i broni towarzyszącej do plutonów.

Poza środkami ogniowemi mogą być do kompanji przydzielone środki następujące:

— patrol telefoniczny i optyczny,

— konni zwiadowcy (w ilości do kilku sekcyj),

— pionierzy (patrol lub drużyna),

— zwiadowcy chemiczni (ze składu patrolu chemicznego bataljonu).

Wymienieni są przeznaczeni tylko do pełnienia funkcyj im właściwych (p. cz. IV). W chwilach przełomowych (zaskoczenie, odpieranie szturmu) walczą, jak inni strzelcy.

W zakresie obrony przeciwlotniczej rola dowódcy kompanji polega na organizowaniu stałej obserwacji powietrza i posterunków obserwacyjno-alarmowych, wystawionych przez dowódcę wyższego i na wyznaczaniu pewnej ilości ręcznych karabinów maszynowych (1 do 3) do czynnej obrony przeciwlotniczej. Stałą jego troską jest, aby ugrupowanie kompanji mało było wrażliwe na napad lotniczy (lub aby kompanja była w stanie szybko przyjąć takie ugrupowanie) oraz zamaskowanie kompanji przed obserwacją lotniczą.

W zakresie obrony przeciwgazowej dowódca kompanji troszczy się przedewszystkiem o szybkie wykrycie niebezpieczeństwa chemicznego i zaalarmowanie kompanji, używając w tym

celu w pierwszym rzędzie swego podoficera gazowego, wyposażonego w „polowy wykrywacz gazów". W razie potrzeby wyposaża posterunki alarmowe plutonów w sprzęt do alarmu gazowego. Przez podoficera gazowego określa koniec niebezpieczeństwa chemicznego, poczem pozwala zdjąć maski.

Rolę dowódcy kompanji w zaopatrywaniu w amunicję omawia cz. XI.

Podczas działania dowódca kompanji musi stale przebywać wśród swego oddziału, wybierając swój posterunek (miejsce pobytu) w ten sposób, by zachować możność dowodzenia i mieć dobrą łączność z dowódcą bataljonu. Zawsze musi być wiadome, który z dowódców plutonów ma objąć dowództwo kompanji w razie ubycia z szeregu jej dowódcy. Czasowo jego miejsce może zająć najbliższy dowódca plutonu.

Jeżeli dowódca kompanji czasowo opuszcza swój posterunek, to pozostawia na nim swój poczet i podaje, gdzie należy go szukać w razie potrzeby. Ze sobą zabiera gońca.

Posterunek dowódcy kompanji musi być oznaczony w dzień proporczykiem, w nocy latarką w sposób niewidoczny od strony nieprzyjaciela.

Poczet i organa administracyjne. Sprawne dowodzenie kompanją wymaga od dowódcy kompanji nietylko osobistych wartości, ale i umiejętnego posługiwania się personelem pomocniczym, składającym się na poczet i organami administracyjnemi.

W tym zakresie zaleca się następujące postępowanie i podział pracy.

Bezpośrednio na posterunku dowództwa towarzyszą dowódcy kompanji:

a) zawsze: — podoficer gazowy,
— obserwatorzy,
— grajkowie,
— sekcja sanitarna,
— gońcy z plutonów;

b) często: — patrol telefoniczny lub optyczny,

— gońcy od broni przydzielonych,
— dowódca przydzielonych pionierów.

Miejsce podoficera broni omówione jest w cz. XI B.

Tak pojęty poczet może stanowić grupę w sile około 20 ludzi. Musi ona być dowodzona, ktoś musi regulować jej ruchy i rozmieszczenie. Funkcję tę spełnia sierżant szef. Kieruje on ruchami pocztu, rozmieszcza go w ten sposób, aby nie przyciągał uwagi nieprzyjaciela i mógł spełniać swe zadania. Trzyma się przytem następujących wytycznych:

a) szyk i ugrupowanie pocztu musi być podobne do ugrupowania otaczających oddziałów;

b) towarzyszenie dowódcy kompanji nie oznacza otaczania go przez poczet i przeszkadzania w pracy; przeciwnie, dowódca powinien mieć swobodę ruchów;

c) patrol telefoniczny lub optyczny umieszcza się w ten sposób, aby mógł jak najspokojniej porozumiewać się z dowództwem bataljonu;

d) sanitarjusze muszą mieć możność szybkiego udania się z pomocą do walczących plutonów;

e) obserwatorzy i podoficer gazowy muszą obserwować pole walki i znajdować się stosunkowo najbliżej dowódcy.

Sierżant szef trzyma się w pobliżu dowódcy kompanji, przyjmuje od niego rozkazy i meldunki, przekazuje je gońcom (o ile dowódca kompanji nie odprawia ich osobiście) lub telefonistom (sygnalistom), ew. na polecenie dowódcy kompanji sporządza meldunki i rozkazy pisemne. Jeżeli sprawy związane z zaopatrzeniem kompanji odwołają go do taboru bojowego, zastępuje go podoficer broni lub gazowy.

Niejako „drugi rzut“ dowództwa kompanji stanowi *tabor bojowy*, w którego skład wchodzą:

— biedki plutonów,
— koń wierzchowy dowódcy kompanji,
— wóz amunicyjny,
— kuchnie i wóz przykuchenny.

Biedki i wóz amunicyjny mogą być ewentualnie wysunięte w pobliże kompanji pod dowództwem podoficera broni.

Na czele taboru bojowego postawimy *podoficera gospodarczego*, który musi troszczyć się o dostosowywanie postoju taboru bojowego do położenia kompanji i dosyłanie jej w miarę możności i potrzeby biedek, konia wierzchowego i kuchni. Jeśli będzie musiał udać się z wozem przykuchennym po żywność dla kompanji, w dowodzeniu taborem bojowym zastąpić go może podoficer broni.

Zarządzenia dowódcy bataljonu mogą zmniejszyć tabor bojowy kompanji do samych tylko biedek. Jeżeli równocześnie podoficer broni pracuje na punkcie amunicyjnym, to ruchami biedek kieruje jeden z woźniców, wyznaczony przez sierżanta szefa.

Zadania sierżanta szefa, podoficera broni i gospodarczego trudno jest ująć w ściśle obowiązujący schemat. Dowódca kompanji musi umieć używać ich w sposób najbardziej celowy i dostosowany do położenia.

„Trzeci rzut" dowództwa kompanji będzie stanowił wóz bagażowy z pisarzem i rzemieślnikami.

C. Dowodzenie plutonem.

Rola dowódcy plutonu. Rola dowódcy plutonu jest wybitnie bojowa. Jest on tym oficerem, który bezpośrednio daje przykład odwagi, tężyzny moralnej i wytrwałości fizycznej, co ma tem większe znaczenie, im bardziej w toku działań wykruszają się kadry podoficerskie i najdzielniejsi żołnierze. Jako pomocnik dowódcy kompanji troszczy się on o utrzymanie na wysokim poziomie wartości swego plutonu, jako oddziału bojowego (p. wyżej) i stara się utrzymać mimo strat możliwie stały skład drużyn i regulaminowy podział plutonu na 3 drużyny i sekcję granatników. Jak długo ręczne karabiny maszynowe są zdatne do użycia, powinny być obsłużone i stanowić trzon 3 drużyn strzeleckich.

Taktyczna strona dowodzenia plutonem. Po względem taktycznym dowodzenie plutonem polega na:

— stawianiu zadań drużynom i osobistem wpływaniu na energiczne ich wykonanie;

— używaniu granatników i sprzętu przydzielonego;

— wykorzystywaniu ognia ciężkiej broni strzelającej przed pluton,

— organizowaniu stałej obserwacji pola walki,

— organizowaniu obrony przeciwlotniczej i obrony przeciwgazowej;

— trosce o zaopatrywanie broni zbiorowych w amunicję.

Kierownictwo ogniem przypada zasadniczo drużynowym. Dowódca plutonu może zastrzec sobie określenie rozpoczęcia ognia, jeśli chce przez to osiągnąć zaskoczenie, i wkracza jeśli widzi, że niektóre cele są niedość skutecznie zwalczane. Wkroczenie to przyjmuje postać przedewszystkiem skierowania ognia granatników.

Przykładem osobistym i wszelkiemi środkami musi dowódca plutonu przeciwdziałać ociąganiu się strzelców w natarciu a zmuszać do wytrwałości w obronie.

W niektórych wypadkach do plutonu mogą być przydzielone ciężkie karabiny maszynowe (od 1 karabina do plutonu) lub broń towarzysząca, poza tem może pluton otrzymać kilku zwiadowców konnych, pionierów i zwiadowców chemicznych. Zarówno przydzielony sprzęt, jak i wymienionych specjalistów używa dowódca plutonu sam, osobiście wyznaczając im zadania, ściśle dostosowane do ich specjalności. W razie zaskoczenia walczą oni jak inni strzelcy. Granatniki są zasadniczo środkiem działania dowódcy plutonu, mogą być jednak przydzielane pojedyńczo do drużyn.

Stałe obserwowanie pola walki i nieprzyjaciela jest poważnym obowiązkiem dowódcy walczącego plutonu. Obserwacja musi uchwycić wszelki objaw działalności nieprzyja-

ciela na ziemi i w powietrzu, a także czuwać, czy niema oznak użycia przez nieprzyjaciela gazów. Często nie wystarczy w tym celu osobista praca dowódcy plutonu i kaprala obserwatora i trzeba wyznaczyć specjalny posterunek przeciwlotniczy lub przeciwgazowy.

Na rozkaz przełożonego wyznacza dowódca plutonu jeden ręczny karabin maszynowy do czynnej obrony przeciwlotniczej i określa mu stanowisko.

Na odpowiedni sygnał własnego lotnika zarządza dowódca plutonu wytyczenie stanowisk zajmowanych i czuwa, by płachty były wyłożone natychmiast i w sposób przepisany (cz. IV. C.).

Dowódca plutonu *podczas boju* nie rozporządza zwykle swoją biedką i rozporządza tylko amunicją, dosyłaną mu przez dowódcę kompanji. Amunicja ta przeznaczona jest dla broni zbiorowych. Dowódca plutonu musi interesować się zużyciem amunicji na stanowiskach ogniowych, przeciwdziałać szafowaniu nią i zaopatrywać drużyny stosownie do potrzeb.

Poczet dowódcy plutonu. Wyłożone wyżej obowiązki plutonu wskazują, że jedne względy przemawiają za obecnością dowódcy w pierwszej linji (konieczność dawania przykładu), inne za trzymaniem się bardziej wtyle (użycie granatników, broni przydzielonej, zaopatrywanie w amunicję i t. d.). W chwilach przełomowych (szturm) względy moralne muszą przeważyć i wtedy dowódca plutonu w towarzystwie obserwatora znajdzie się w pierwszej linji, przy jednej z drużyn. W pozostałych swych funkcjach będzie zastąpiony przez swego zastępcę. Nie można podać ścisłej zasady, gdzie ten ma się znajdować. Zasadniczo zastępuje on dowódcę plutonu we wszystkich dziedzinach jego pracy, powinien znajdować się zwykle tam, gdzie wpływ dowódcy plutonu najsłabiej się zaznacza. Dowódca plutonu powinien zawsze obszernie informować go o swoich zamiarach i położeniu. Zwykłe miejsce jego będzie wtyle ugrupowania plutonu.

Do przenoszenia rozkazów dowódca plutonu powołuje z drużyn do swego pocztu pewną ilość gońców (1 do 3).

D. Rozkazodawstwo.

Rodzaje rozkazów. Decyzja zostaje przekazana pod postacią *rozkazu bojowego*. Rozkazy bojowe mogą być *ogólne*, jeśli są przeznaczone dla wszystkich podwładnych, lub *szczególne*, gdy skierowane są do jednego lub tylko kilku z nich.

W razie potrzeby wydają dowódcy ponadto *rozkazy przygotowawcze*, w których nie podają swej decyzji ani zadań wykonawców, tylko zapowiadają przejście do nowej czynności i umożliwiają podwładnym przygotowanie się do otrzymania konkretnego rozkazu (np. „pogotowie marszowe — godz. 6.00“ lub „dziś w nocy nacieramy“).

Dowódcy małych oddziałów rozkazują zasadniczo ustnie. Czasem niektóre rozkazy trzeba będzie przekazać pisemnie. Będą to zwykle rozkazy szczególnie dla podwładnych, znajdujących się w odległości, wyłączającej ustne porozumiewanie się.

Treść, forma i sposób wydania rozkazu. Rozkaz musi być *jasny i zdecydowany* pod względem formy i nie nasuwać wątpliwości, czego naprawdę chce dowódca i kto ponosi odpowiedzialność za sposób wykonania zadania. Musi być *wykonalny*, t. zn. wydający go musi uwzględnić możliwości podwładnego pod względem *sił*, a także zastanowić się, *kiedy* będzie on mógł przystąpić do wykonania (uwzględnić czas potrzebny do przekazania rozkazu i przygotowania się do wykonania). Rozkazy niewykonalne szybko podkopują karność i zaufanie do dowódcy.

Czasem sposób określenia zadania musi być *dostosowany do indywidualności* podwładnego. Np. rozkaz „utrzymać A. aż do zagrożenia przez nieprzyjaciela związaniem lub oskrzydleniem“ jeden dowódca wypełni tak, że opuści A., gdy tylko nieprzyjaciel znajdzie się na odległości skutecznego ognia lub

rozpocznie ruch oskrzydlający, inny będzie tam trwał tak długo, że nie wyjdzie wcale lub ze znacznemi stratami.

Rozkaz powinien być *zwięzły*, lecz *zupełny*, powinien zawierać wszystko, co jest konieczne podwładnym do zrozumienia zadania, ale nic ponadto. Wymaga tego także wzgląd na zachowanie tajemnicy działań. Nie powinien *wkraczać w szczegóły wykonania* i ograniczać w ten sposób prawa dowódców podwładnych oraz nie może zawierać *uzasadnienia* powziętej decyzji, powoływania się na regulamin i t. d., gdyż obniża to powagę dowódcy. Nie należy też obciążać rozkazu wiadomościami, które są już podwładnym znane.

Rozkazy ustne najlepiej jest wydawać wprost zebranym dowódcom podwładnym. Dowódca plutonu może być zastąpiony w odbieraniu rozkazu przez zastępcę, jeśli obecność jego przy plutonie jest niezbędna. Przez gońców przekazywać można tylko bardzo krótkie i nieskomplikowane rozkazy.

Ważniejsze szczegóły rozkazu można podwładnym polecić zapisać (np. godziny wykonania, sygnały umówione). Na zakończenie należy sprawdzić, czy rozkaz został dobrze zrozumiany i porównać zegarki.

Przyjęcie pewnego stałego schematu daje pewne niezaprzeczone korzyści: utrudnia wydającemu rozkaz przeoczenie potrzebnych wiadomości, a podwładnym ułatwia odszukanie w rozkazie pisemnym interesującego ich szczegółu.

Poleca się następujący układ rozkazu bojowego:

I. *Położenie* — dowódca podaje te wiadomości o nieprzyjacielu i o własnych działaniach, które uznaje za potrzebne podwładnym i których oni jeszcze nie znają.

II. *Zadanie* całego oddziału, wymieniając ewentualnie jakiemi środkami oddział ten został wzmocniony i co równocześnie będą robiły oddziały sąsiednie i znajdujące się bezpośrednio ztyłu, (o ile zadanie nie uległo zmianie — punkt ten znika).

III. *Wykonanie* — tu dowódca określa ugrupowanie od-

działu i zadanie podwładnych: co, kto, kiedy i jakiemi środkami ma wykonać; ważniejsze szczegóły tego punktu powinny być zapisane; dowódca bataljonu poprzedza jeszcze niekiedy ten punkt podaniem swej „myśli przewodniej".

IV. *Łączność i obserwacja* — zarządzenia natury technicznej i taktycznej, gdzie będzie znajdował się dowódca itd. (o ile zachodzi potrzeba wydania nowych zarządzeń).

V. Zarządzenia dla taboru i dotyczące zaopatrzenia i ewakuacji rannych (o ile zachodzi potrzeba nowych zarządzeń).

Rozkaz pisemny zyskuje na przejrzystości, jeśli numeruje się wyraźnie punkty, a nazwy geograficzne podkreśla. Rozkaz pisemny musi być opatrzony nagłówkiem. Z lewej strony zawiera on nazwę oddziału, którego dowódca rozkazuje, z prawej — miejsce i dokładny czas wydania rozkazu. Adres umieszcza się na czele rozkazu lub na końcu, jako „rozdzielnik".

Jasność rozkazu pisemnego najlepiej można sprawdzić, dając go do przeczytania komuś z otoczenia. Do jasności przyczynia się używanie skrótów tylko regulaminowych.

Na zakończenie rozważań o układaniu rozkazów przypomnimy, że wykonanie każdego rozkazu może być wypaczone i nie odpowiadać zamiarowi dowódcy. Obowiązkiem jego jest więc *kontrola* wykonania rozkazu.

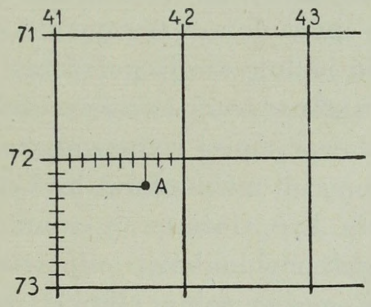
Posługiwanie się mapą przy rozkazywaniu. Celem uniknięcia obfitych w konsekwencje pomyłek, wynikających z nieumiejętnego posługiwania się mapą, należy przestrzegać kilku następujących wskazówek.

Mapy tego samego terenu, sporządzone w tej samej podziałce, mogą się nieco różnić zależnie od czasu i miejsca ich wydania. Jeżeli wydaje się rozkaz na podstawie mapy, a zachodzi wątpliwość, czy wszyscy podwładni mają taką samą mapę, należy wymienić w rozkazie mapę, która była dlań podstawą.

Miejscowości należy wymieniać w 1 przypadku, a pisać je

w pisowni mapy. Mogą się np. zdarzyć w pobliżu siebie dwie miejscowości: Leśno i Leśna. „Maszerować do Leśna“ może być rozmaicie zrozumiane.

Miejscowości i punkty mało znaczne i trudne do odszukania określa się według ich położenia w stosunku do miejscowości i punktów bardziej rzucających się w oczy. Wchodzące coraz bardziej w użycie mapy z siatką pozwalają na jeszcze dokładniejsze i łatwiejsze określanie. Np. położenie



Rys. 20.

punktu A. określa się jako 417-722 (p. rys. 20), dzieląc w myśli bok kwadratu na 10 części dla otrzymania końcowej cyfry każdej z liczb.

E. Meldunki, raporty i dziennik działań.

Meldunki. Meldunek jest to krótkie sprawozdanie ze zdarzenia lub położenia, złożone natychmiast po jego wytworzeniu się.

Układanie meldunku jest równie ważnym aktem dowodzenia, jak wydawanie rozkazu. Meldunki stanowią dla przełożonych źródło wiadomości, na których opierają oni swoje decyzje. Dobry dowódca melduje często, dbając jednak o to, by nie wyczerpać przedwcześnie swoich środków łączności (np. gońców).

Niezależnie od tego dowódca zwykle w rozkazie (w punkcie „łączność“) wskazuje najważniejsze meldunki, których

dostarczenia żąda w określonym terminie („meldunki terminowe").

Dwie są główne zalety meldunku: musi być *ścisły* i złożony *na czas*. Ścisłość meldunku jest sprawą honoru i miarą charakteru meldującego. Wyolbrzymianie własnego powodzenia lub zmniejszanie rozmiarów porażki jest karygodne nietylko ze względu na stronę moralną, ale i dlatego, że wypacza pogląd wyższego dowódcy na położenie i nieprzyjaciela, nie pozwala mu wydać na czas celowych zarządzeń. Nieścisłość meldunków może spowodować trwonienie sił (jeśli np. meldujący zbyt czarno maluje swoje położenie).

Meldunek spóźniony traci znaczną część swej wartości. Lepiej jest zameldować mniej wyczerpująco, ale na czas.

Poza tem żądamy od meldunków, by były *jasne i zwięzłe*.

Meldunek może być złożony pisemnie lub ustnie. Sporządzanie pisemnych meldunków, odpowiadających wszystkim wymaganiom, można sobie ułatwić przez zastosowanie pewnego schematu. Po napisaniu nagłówka, w którym dokładnie będą podane czas i miejsce wysłania meldunku, zwykle najlepiej będzie odpowiedzieć na 4 pytania:

Co zauważono (co się stało),

Gdzie miało to miejsce (określić dokładnie),

Kiedy uczyniono to spostrzeżenie (podać dokładnie godzinę, która może różnić się od godziny wysłania meldunku).

Poza tem uzupełnia się ew. meldunek różnemi wiadomościami: jak się nieprzyjaciel zachowywał, co postanawia dalej robić meldujący i t. d. Meldunek zyskuje na zwięzłości i jasności przy uzupełnieniu go szkicem. Czasem szkic może całkowicie zastąpić meldunek.

W meldunku nie należy podawać swych przypuszczeń, lecz tylko fakty: wnioski z większem prawdopodobieństwem słuszności wyciągnie przełożony, który posiada jeszcze inne wiadomości. Ścisłość meldunku wymaga natomiast podawania źródła wiadomości (obserwacja własna, zeznania mieszkańców i t. p.).

Do pisania meldunków używać należy tylko ołówka czarnego, gdyż pismo mniej ucierpi przy przenoszeniu w czasie niepogody. Szkice zyskują na przejrzystości, jeśli użyje się ołówków kolorowych do oznaczenia wojsk.

Meldunki telefoniczne nie powinny być składane w formie rozmowy, lecz nadawane jako fonogramy.

Raporty. Raport bojowy jest to szczegółowy opis działania oddziału, sporządzony na piśmie po jego ukończeniu. Raporty bojowe służą wyższym dowództwom za podstawę do lepszego ocenienia nieprzyjaciela w toku późniejszych działań, do usuwania różnych niedomagań własnego wojska i wyzyskania słabych stron nieprzyjaciela. Pisane muszą być nie pod bezpośredniem wrażeniem przeżywanego boju, które np. może się odbić na treści meldunku, lecz w spokoju po jego ukończeniu i bez „koloryzowania", gdyż nie chodzi o jak najlepsze przedstawienie działania własnego oddziału, lecz o prawdziwy materjał dla wyższego dowództwa. Układ raportu określa Regulamin Piechoty.

Dziennik działań. Każdy dowódca kompanji prowadzi w polu „Dziennik działań" według wzoru ustalonego w Regulaminie Piechoty, zapisując w nim wszelkie wydarzenia dnia. Służą one do późniejszych badań nad działaniami wojennemi.

VI. MARSZE I POSTOJE.

A. Marsze.

Uwagi ogólne. Mimo coraz obszerniejszego stosowania do przesunięć wojsk takich środków przewozowych jak kolej żelazna, samochód, a w przyszłości zapewne i samolot, na ziemiach polskich *marsz* mimo swej powolności długo jeszcze pozostanie podstawowym sposobem wykonywania poruszeń w czasie działań. Przyczyną tego będzie słaby rozwój dróg bitych i żelaznych oraz wielka giętkość marszu pieszego: można

go wykonywać w każdym terenie, w każdym kierunku, najkrótszą drogą, można go podejmować bez żadnych przygotowań, przyczem wojsko posuwa się w całości, wraz ze wszystkiem, co jest mu potrzebne do życia i walki, czego nie można powiedzieć o przewozach, zwłaszcza samochodowych. Podczas marszu i bezpośrednio po nim oddział jest zawsze gotów do walki.

Piechota polska będzie więc musiała maszerować *dużo*. Trzeba przytem maszerować *dobrze*, t. zn. umieć marsz organizować i wykonywać, bo chociaż głównym aktem działań w polu jest *walka*, jednak marsz jest pracą znacznie częstszą, bardzo męczącą i zużywającą siły. Nieumiejętne wykonanie marszu może pozbawić oddział sił już przed wejściem w walkę. Najniższy nawet dowódca musi umieć podczas marszu oszczędzać siły swoich żołnierzy dla walki. Pierwszym wyrazem tej umiejętności jest troska o *nogi* ludzi i koni.

Na sposób wykonania marszu wpływa rozstrzygająco położenie taktyczne, a przedewszystkiem stopień zagrożenia maszerującego oddziału przez nieprzyjaciela. Chodzi przytem o zagrożenie *naziemne*, gdyż zagrożenie lotnicze (a także chemiczne) istnieje zawsze.

Rozróżniamy więc marsz *podróżny*, kiedy istnieje możliwość zagrożenia tylko z powietrza lub w postaci zatrucia terenu i *ubezpieczony*, kiedy trzeba się liczyć także z zagrożeniem przez wojska naziemne. W marszu podróżnym najwięcej chodzi o zachowanie sił żołnierza, czyli o *wygodę*, w marszu ubezpieczonym przeważają względy taktyczne.

1. Marsz podróżny.

Zasady ogólne. Słyszy się nieraz zdanie, że wielki rozwój lotnictwa zmusi do wykonywania wszystkich marszów pod osłoną ciemności, jak np. miało miejsce w ostatnim okresie wojny światowej na froncie zachodnim. Trzeba jednak mieć na uwadze, że:

— marsz nocny prawie dwa razy więcej zużywa siły żołnierza,

— noce w lecie są tak krótkie, że często nie będzie możliwe ukrycie całego przemarszu w ciemności,

— często nie będzie obojętne, czy przybędzie się na miejsce o 12 godzin wcześniej czy później.

Trzeba więc będzie maszerować także w dzień, mimo najsilniejszego nawet zagrożenia z powietrza. Często dowództwo ucieknie się dla wykonania poruszenia do wykorzystania *złej pogody*, uniemożliwiającej pracę lotnictwa.

Wykonywany w dzień czy w nocy marsz podróżny zakończy się zwykle nie tyle „noclegiem", ile *postojem*, połączonym ze spaniem.

Małe oddziały wykonywają marsz podróżny zawsze w ramach swego bataljonu. Na dowódców od bataljonu w górę spada obowiązek zorganizowania marszu, wyboru drogi, określenia czasu i szybkości. Dowódcy niżsi troszczą się o wygodę żołnierza i karność marszową.

Kolumny, nie większe od pułku piechoty, rozwijają na drogach szybkość do 5 km/godz. Oddziały, nie większe od bataljonu, mogą przestrzenie do 10 km przebyć z szybkością do 6 km/godz. W nocy na drogach i w dzień naprzełaj spada szybkość marszu do 3 km/godz. W nocy naprzełaj — do 2 km/godz. Głęboki i miękki piasek, błoto, śnieg mogą zmniejszyć szybkość marszu. Podobnie oddziaływają silne spadki i wznoszenia się drogi, które nietylko utrudniają pracę organizmu, ale i powodują różnice pomiędzy odległością mierzoną na mapie a rzeczywistą w terenie.

Przemarsze dzienne w granicach 30—40 km zalicza się do normalnych wysiłków piechoty. Przy przemarszach ponad 20—25 km stosuje się t. zw. *długi odpoczynek* (do 3 godzin) po przebyciu większej części drogi. Na długim odpoczynku zwykle wydaje się strawę, wysyła kwaterunkowych dla przygotowania postoju i t. p. Poza tem zarządza się 10 minutowe odpoczynki „cogodzinne". Regularność ich jest względna

w małych kolumnach, którym opóźnienie lub przyśpieszenie odpoczynku może pozwolić ukryć go przed wzrokiem lotnika w pokrytym terenie.

W marszach nocnych stosuje się krótsze, lecz częstsze odpoczynki cogodzinne i nie zarządza się odpoczynku długiego, gdyż zasypianie żołnierza podczas odpoczynku wpływa obniżająco na jego zdolność do marszu i karność.

Na przygotowanie się do marszu wraz z wydaniem strawy trzeba przewidzieć od 1 do 1,5 godziny. Konie powinny otrzymywać paszę na 1,5 do 2 godz. przed wymarszem. Przestrzeganie tych norm jest bardzo pożądane, co oczywiście nie wyłącza wymarszu w krótszym terminie, jeśli położenie tego wymaga. Im dłużej oddział znajduje się na postoju, tem więcej czasu wymaga poruszenie go. W razie alarmu wyruszenie z postoju podróżnego oddziału piechoty wraz z taborem nie powinno trwać dłużej niż 20—30 min.

Zagadnieniem szczególnie trudnem do rozwiązania jest obrona przeciwlotnicza w marszu. Konieczność szybkości przy wykonywaniu ruchu zmusza do skupienia się w kolumny na drogach i przebywania w szyku zupełnie nieodpowiednim do przyjęcia napadu.

Obrona przeciwlotnicza bierna, poza ukrywaniem ruchu pod osłoną nocy, mgły, niepogody czy pokrycia terenu, polega na odpowiedniem zachowaniu się w obliczu napadu lotniczego. Pierwszym sposobem uniknięcia go jest umiejętne wyzyskanie zasłon przydrożnych (drzewa, rowy) i tła, aby utrudnić zauważenie kolumny przez nieprzyjacielski płatowiec rozpoznawczy, który może sprowadzić napad. W tym celu trzeba maszerować bokami i unikać wzniecania kurzu.

Na sygnał „alarm lotniczy“ oddziały padają. Jeżeli dość wcześnie zauważono nieprzyjacielski nalot a dobre zdyscyplinowanie oddziału zabezpiecza przed szkodliwem zamieszaniem, to można szybko rozczłonkować oddział po obu stronach drogi. Należy zachować skupienie przynajmniej w drużynach dla lepszego opanowania oddziału. Wozy i biedki pod-

czas rozluźniania szyku szybkim ruchem naprzód zwiększają odległość i pozostają na drodze. Rozluźnienie szyku musi być wykonane w granicach normalnej głębokości kolumny. Da się to osiągnąć dopiero w ramach bataljonu, który prowadzi już znaczną ilość biedek i wozów.

Bezpośrednio po napadzie podejmuje się dalszy marsz. Jeżeli można oczekiwać ponownego napadu (samoloty nieprzyjacielskie nie znikają), maszeruje się dalej w szyku luźnym.

Sygnał alarmu podaje się w razie pojawienia się większej ilości samolotów. Zatrzymywanie kolumny za pojawieniem się pojedynczego lotnika pozwoliłoby nieprzyjacielowi znikomemi środkami opóźniać ruch całych kolumn.

Długiego marszu w szyku luźnym unika się ze względu na utratę szybkości i trudności w dowodzeniu.

Obrona przeciwlotnicza czynna może przyjąć trojaką postać: *obrony skokami*, kiedy wyznaczone jednostki kolejno wymijają kolumnę i osłaniają ją, stale stojąc na stanowiskach w gotowości do otwarcia ognia, *obrony miejscowej*, która polega na podobnem organizowaniu obrony czynnej tylko na odcinkach drogi szczególnie zagrożonych i *obrony równomiernej*, przy której wyznaczony sprzęt maszeruje wraz z oddziałem, będąc dzięki temu w mniejszej gotowości ogniowej.

Obronę skokami lub miejscową organizują wyżsi dowódcy. Obronę równomierną organizują dowódcy bataljonów przy pomocy ciężkich karabinów maszynowych, a dowódcy kompanji przy pomocy ręcznych karabinów maszynowych, bez *osobnego rozkazu*.

Służba obserwacyjno-alarmowa w marszu jest organizowana na przestrzeniach otwartych przez dowódców od bataljonu wgórę pod postacią konnych posterunków, wystawionych na punktach wzniesionych po obu stronach drogi w odległości, nie przekraczającej 2 km. W terenach nieprzejrzystych jest ograniczona do obserwacji z kolumny. Organizują ją dowódcy niżsi.

Obrona przeciwlotnicza w marszach nocnych ogranicza się do obrony biernej. Trzeba pamiętać, że nowoczesne lotnictwo potrafi rozpoznawać w nocy przy pomocy fotografji i zaopatrzonych w spadochrony rakiet. Będą to jednak zawsze krótkotrwałe momenty. Wystarczy wstrzymać na chwilę ruch i opróżnić środek drogi. W nocy kolumna może być odkryta dzięki masowemu paleniu papierosów, świateł z ognisk kuchen polowych i t. p. Wymaga to czasem wydania zarządzeń, ograniczających pod tym względem swobodę.

Zagrożenie chemiczne może przyjąć formę bombardowania lotniczego kolumny maszerującej lub uprzedniego zakażenia terenu. O odkrycie zakażenia terenu na linji marszu i określenie jego rodzaju i rozmiarów troszczy się w marszu podróżnym dowódca bataljonu maszerującego na czele. Rozpoznanie zawartości podejrzanych bomb lotniczych musi zarządzić dowódca kompanji, najbliżej której one upadły.

Napotkanie plamy chemicznej jest powodem zatrzymania kolumny. Po rozpoznaniu jej następuje:

— przekroczenie w maskach (gaz nieparzący), przyczem kolumna stara się nie wchodzić na same plamy, a maski zatrzymuje się na twarzach jeszcze przez 10—15 min., aby gaz wyparował z ubrań,

— wyminięcie, jeśli użyto gazu parzącego.

Plamę z gazu parzącego można przekroczyć (zawsze w maskach) po jej odkażeniu lub ułożeniu sztucznej nawierzchni, lub nawet bez tych zabiegów, jeśli położenie tego wymaga.

Wyruszenie. Zarządzenia regulujące wymarsz często zostają wydane już przy zaciąganiu postoju lub na kilka godzin przed wyruszeniem. Jeżeli wychodzą one później, wszystkie czynności przygotowawcze zostają wykonane w tempie przyśpieszonem i tylko w miarę możności.

Dowódca bataljonu wyznacza czas zbiórki bataljonu od odmarszu i termin, w którym mają być zgłoszeni do lekarza niezdolni do marszu chorzy. Przy samem wyruszaniu określa porządek marszu oddziałów.

Dowódca kompanji określa termin pobudki, wydania posiłku i zebrania się kompanji na placu alarmowym, w ten sposób obliczając godziny, aby niepotrzebnie nie odbierać ludziom ani minuty odpoczynku. Ważną rzeczą jest nakarmienie ludzi i koni przed wymarszem i w miarę możności wydanie do manierek kawy lub przegotowanej wody.

Następnie dowódca kompanji sprawdza okucie koni taboru kompanijnego, wyznacza, który pluton ma przygotować jeden ręczny karabin maszynowy do obrony przeciwlotniczej, określa, czy ręczne karabiny maszynowe mają być niesione czy wiezione na biedkach, a podczas zbierania się kompanji na placu alarmowym przegląda opuszczony obszar, aby sprawdzić, czy nie pozostawiono śladów, mogących ułatwić pracę wywiadowi nieprzyjacielskiemu (napisy na ścianach, papiery, części rynsztunku). Na placu alarmowym określa porządek marszu plutonów, poczem prowadzi kompanję na zbiórkę bataljonu. Porządek marszu plutonów należy zmieniać, gdyż zależnie od warunków atmosferycznych i gleby (upał, śnieg, wiatr) czołowy pluton męczy się więcej lub mniej. Biedki w marszu podróżnym zwykle maszerują na końcu kompanji w takim porządku jak plutony, wozy — na końcu bataljonu w porządku kompanij. Przy tej biedce, na której przygotowany jest ręczny karabin maszynowy do obrony przeciwlotniczej maszeruje jego obsługa. Dowódca plutonu przed wyruszeniem przegląda opuszczony obszar, sprawdza, czy zasypano miejsca ustępowe, a na zbiórce sprawdza upakowanie rynsztunku swego plutonu.

Sposób wykonania marszu. Maszeruje się kolumną czwórkową, zasadniczo prawą stroną drogi, lewą pozostawiając dla ruchu dowódców, gońców i oddziałów mijających. Jeżeli środek drogi jest niedogodny, można zarządzić rozdzielenie kolumny na oba boki, przyczem jednak zaprzęgi (biedki, wozy) zawsze trzymają się prawej strony.

Dowódca kompanji maszerującej na czele bataljonu troszczy się o utrzymanie równego tempa marszu. W tym celu

wyznacza jako regulującego tempo jednego z podoficerów, maszerującego w *tornistrze* na czele kompanji. Utrzymanie jednostajnej szybkości marszu jest poważnym czynnikiem oszczędzania sił żołnierza. Nic tak nie nuży, jak ciągłe podbieganie w marszu tylnych szeregów lub przymusowe zwalnianie tempa.

Regulowanie tempa jest we wszystkich kompanjach sprawą szczególnie delikatną przy marszach na drogach o silnych spadkach. Kiedy np. czoło bataljonu musi zwolnić tempo, wchodząc pod górę, to ogon maszerujący w terenie równym nie odczuwa jeszcze potrzeby zmniejszenia szybkości. Odwrotne zjawisko zajść musi przy schodzeniu z góry. Zachowawanie sporej odległości między kompanjami (15—40 metrów) pozwoli zmniejszyć tego rodzaju trudności: kompanja tylna maszeruje w tempie normalnem dopóki nie dojdzie do kompanji, która marsz zwolniła, aby odzyskać odległość, kiedy tamta zkolei przyśpieszy tempo.

Nad regulowaniem tempa marszu czuwa sam dowódca kompanji lub dowódca czołowego plutonu.

Dowódca kompanji maszeruje w takiem miejscu, aby mógł obserwować swój oddział i śledzić, zwłaszcza przy dłuższych marszach, ślady zmęczenia u ludzi. Jak najszybciej po wyruszeniu, w trosce o siły kompanji, zezwala na *ulgi marszowe*. Szczególnie ważne jest przewieszenie karabina na pasie i rozpięcie kołnierzy. Przy przechodzeniu przez większe miejscowości ogranicza się ulgi przez zarządzenie zapięcia ubrań, wzięcia broni na ramię lub nawet równego kroku, uwzględniając jednak stopień zmęczenia ludzi.

Dowódca kompanji musi troszczyć się nietylko o karność, ale i o utrzymanie pogody ducha w maszerującym oddziale. Nie zabrania więc śpiewać, rozmawiać, palić i t. p.

Na końcu kompanji maszeruje jeden z dowódców plutonów, zwykle ten, którego ręczny karabin maszynowy został wyznaczony do obrony przeciwlotniczej, oraz podoficer służbowy z proporczykiem kompanijnym na karabinie. Czuwają

oni, aby nikt bez zezwolenia nie występował z szeregu, a żołnierzy nie mogących maszerować, oddaje maszerującemu na końcu bataljonu lekarzowi.

W marszach szczególnie uciążliwa jest służba kucharzy, którzy muszą przed wymarszem przygotować posiłek, podczas marszu gotują posiłek następny, aby po przybyciu na miejsce znów zająć się gotowaniem. Często będzie musiał dowódca kompanji przydzielić im pomoc.

Dowódca plutonu maszeruje w ten sposób, aby mieć na oku swój oddział i w razie potrzeby udziela zezwolenia na wystąpienie z szeregu. On sam musi dawać przykład wytrwałości, sprawności marszowej i pogody ducha.

W marszu nocnym szczególną troską dowódcy kompanji jest utrzymanie łączności z oddziałem idącym na przodzie.

Wykonanie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Służba obserwacyjno-alarmowa przy przekraczaniu przestrzeni otwartych polega na wystawianiu przez dowódców od bataljonów wgórę konnych posterunków po obu stronach drogi i na obserwowaniu ich z kolumny.

Dowódca bataljonu podaje zawczasu dowódcom kompanij, a ci obserwatorom, stanowiska tych posterunków. Obserwatorzy kompanijni i plutonowi stale obserwują w tych kierunkach o tyle, o ile pozwala im na to maszerowanie. O spostrzeżonym sygnale alarmowym (rakieta) lub zauważonym na niebie samolocie meldują natychmiast głośno dowódcy kompanji. Ten ma prawo zarządzić natychmiast marsz bokami drogi (pod drzewami) lub rowami, gdzie kolumna zawsze łatwiej ujdzie obserwacji.

Na sygnał „alarm lotniczy“ dowódcy kompanij i plutonów, zależnie od warunków, omówionych na str. 126, dają rozkaz „padnij“ lub szybko rozluźniają szyk po ubu stronach drogi i wytężają całą energję, by nie dopuścić do zamieszania lub paniki.

Wozy i biedki kompanij kłusem zwiększają odległość, woźnice silnie trzymają konie przy pyskach, aby nie poniosły

w razie bombardowania. Kompanja karabinów maszynowych rozluźnia szyk w pobliżu drogi i pozostających na niej zaprzęgów.

Dowódca plutonu, który maszerował na końcu kompanji, ocenia wysokość lotu napadających samolotów i ew. zarządza otwarcie ognia z przygotowanego ręcznego karabina maszynowego, który obsługa na sygnał alarmu przygotowała do strzału.

Jeżeli wśród zrzucanych bomb niektóre pozwalają podejrzewać użycie przez nieprzyjaciela gazu, najbliższy dowódca plutonu zarządza nałożenie masek, w czem naśladują go inni. Podoficer gazowy natychmiast rozpoznaje, czy użycie gazów ma miejsce i jakiego gazu użyto. Na podstawie jego meldunku dalsze zarządzenia wydaje dowódca kompanji.

Odpoczynki. Wkrótce po wyruszeniu zarządza dowódca kolumny krótki, kilkuminutowy odpoczynek, w czasie którego dowódcy kompanij sprawdzają stan uprzęży zaprzęgów kompanijnych, a dowódcy plutonów — upakowanie rynsztunku i obuwie ludzi. Wszelkie usterki zostają natychmiast usunięte.

Odpoczynek „cogodzinny“ zarządza dowódca bataljonu. Dowódcy kompanij sprowadzają swe oddziały na prawą stronę drogi, żeby resztę zostawić wolną dla ruchu i zarządzają rozejście się. Jeżeli kompanja pozostała wtyle, dochodzi najpierw na przepisaną odległość. W przeciwnym razie odległość uzyskuje się przy wyruszeniu.

Jeżeli względy terenowe (zasłona, cień) nie grają roli, to ludzie zasadniczo spoczywają na prawo od drogi, z bronią przy sobie, ew. odkładając tornistry. Dowódcy plutonów czuwają, aby odpoczywali naprawdę i celowo i nie kręcili się niepotrzebnie oraz ew. regulują branie wody z pobliskich studzien i t. p. W czasie spoczynku honorów nie oddaje się.

Zaprzęgi podczas odpoczynku pozostają na drodze. W marszu nocnym dowódcy plutonów czuwają, aby ludzie podczas odpoczynku nie zasypiali.

Jeżeli w czasie marszu nastąpi niespodziewane zatrzymanie się, dowódca kompanji zatrzymuje swój oddział i czeka na dalsze rozkazy: dalszego ruchu lub przejścia na krótki odpoczynek.

Odpoczynek „długi" powinien być starannie ukryty przed obserwacją z góry. Wyżsi dowódcy starają się tak wybrać jego miejsce, by także zaprzęgi opuściły drogę.

Dowódca kompanji zarządza ustawienie broni w kozły i złożenie całego rynsztunku, rozsiodłanie względnie wyprzęgnięcie koni oraz ew. wydanie strawy. W tym celu kuchnia dojeżdża do miejsca odpoczynku kompanji, a nad porządkiem wydawania strawy czuwa jeden z dowódców plutonów. Poza tem dowódca kompanji wydaje zarządzenia alarmowe, reguluje dostarczanie wody i ew. kąpanie się, określa przestrzeń, na której wolno rozchodzić się.

Dowódcy plutonów sprawdzają stan nóg i cierpiących kierują do sanitarjuszy oraz zarządzają wykopanie ustępów.

Wyruszenie zostaje zapowiedziane sygnałem na 10—15 min. naprzód. Dowódcy zarządzają zasypanie ustępów, zatarcie śladów postoju i przygotowanie ludzi i zaprzęgów do odmarszu.

Podczas odpoczynku w terenie choć trochę przejrzystym funkcjonuje służba obserwacyjno-alarmowa. W każdej kompanji pełni ją posterunek przy złożonej w kozły broni, wyposażony w sprzęt alarmowy. Na sygnał alarmu cały ruch musi zamrzeć.

Zakończenie marszu. Sposób przejścia na postój po ukończonym marszu przedstawiony jest w następnym rozdziale.

Marsz forsowny. Szczególnym wypadkiem marszu podróżnego jest *marsz forsowny*, w którym chodzi o szybkie przebycie dużej przestrzeni. Wynik ten osiąga się nie przez zwiększenie tempa marszu, ale przez wydłużenie wysiłku. Stosując naprzemian kilkugodzinny marsz (2—6 godz.) i kilkugodzinne odpoczynki (1—6 godz.), w czasie których ludzie mogą spać,

można przebyć w czasie 30—36 godz. ponad 80 km. Dokonanie tego wysiłku można ułatwić przez przewóz tornistrów.

Marsz podczas upału. W czasie upału mogą zachodzić wypadki udaru słonecznego nawet przy zachmurzonem niebie, jeśli jest tylko gorąco i parno. Aby ich uniknąć, maszeruje się nieco wolniej, rozdzielając kolumnę na obie strony drogi, i wyznacza się odpoczynki w miejscach przewiewnych. Dowódcy muszą starać się o dostateczną ilość wody do picia. W tym celu można spowodować wystawienie przez mieszkańców miejscowości naczyń z wodą wzdłuż drogi, aby ludzie mogli nabierać jej bez zatrzymywania się, lub odpowiednio wyznacza się miejsca odpoczynków. Należy przestrzegać przed piciem zbyt szybkiem i zbyt zimnej wody.

Marsz w czasie mrozu. Podczas mrozu w marszu najbardziej narażone są na odmrożenie uszy, policzki, ręce i nogi, zwłaszcza przemoczone. Szczególnie niebezpieczne jest rozgrzewanie nóg lub kładzenie się przy rozpalonem ognisku. Dowódcy plutonów muszą czuwać, aby ludzie podczas odpoczynków poruszali się. Odpoczynki zarządza się częściej, a za to krótkie i w miejscach osłoniętych od wiatru.

2. Marsz ubezpieczony.

Mały oddział, znajdujący się podczas marszu ubezpieczonego w siłach głównych, maszeruje mniej więcej według tych samych zasad, co w marszu podróżnym. Ponieważ jednak względy taktyczne muszą górować nad względami wygody, więc odpoczynki stosowane będą nieregularnie i tylko w miarę możności. W szyku marszowym zajdzie ta drobna zmiana, że biedki będą musiały iść każda za swoim plutonem, by w razie rozwijania się do boju można było szybko podjąć z nich amunicję. Na biedkach leżą tornistry celowniczych, a oni sami niosą ręczne karabiny maszynowe.

Sposób ubezpieczenia marszu rozpatrujemy w następnej części.

Przesunięcie na placu boju. Szczególnym wypadkiem marszu ubezpieczonego są *przesunięcia na placu boju.* Pod tem określeniem rozumiemy marsze, wykonywane zwykle poza własnemi oddziałami walczącemi w zasięgu ognia nieprzyjacielskiej artylerji lub nawet ciężkiej broni piechoty, przez oddziały, nie posiadające jeszcze wyraźnego zadania bojowego (np. przesunięcia odwodów).

Istniejące już wtedy zagrożenie naziemne w postaci dalekonośnych ogni zmusza do starannego wykorzystania terenu i ew. rozproszenia się. Małe oddziały piechoty będą często maszerowały kolumną czwórkową lub dwójkami *naprzełaj*, wykorzystując dla ukrycia ruchu rzeźbę i pokrycie terenu, na przestrzeniach odkrytych i ew. obserwowanych przez nieprzyjaciela, przyjmując szyki luźne. Najczęściej stosowanym szykiem będzie „trójkąt wprzód", ponieważ jest on łatwy do dowodzenia i pozwala szybko zwrócić się w dowolnym kierunku.

Jeżeli położenie wojsk walczących nie daje przy wykonywaniu tych poruszeń całkowitego bezpieczeństwa przed zagrożeniem bliskim ogniem piechoty, to niżsi dowódcy ubezpieczają się podobnie jak w walce zaczepnej.

B. Postoje.

Uwagi ogólne. Podczas postoju oddział ma odzyskać siły, zużyte w czasie marszu lub walki. Zarządzenia dowódców zmierzają do tego, by to odnowienie sił było zupełne i następowało szybko, starają się więc zapewnić oddziałowi dopuszczalne przez położenie maximum wygody.

Podobnie jak w marszach, dzielimy postoje zależnie od istniejącego zagrożenia na *podróżne i ubezpieczone.* Odmianą postoju ubezpieczonego jest *postój na polu walki.*

Postój może przyjąć formę *kwater*, jeśli oddziały korzystają z pomieszczeń w budynkach, *biwaku* — jeśli spoczywają pod gołem niebem (w szałasach lub namiotach), względ-

dnie może być zastosowana forma mieszana: *kwatero-biwak*, jeśli oddział spoczywa częściowo w budynkach, częściowo np. w otaczającym je ogrodzie.

Kwatery zapewniają najwięcej wygody i stosuje się je zawsze, gdy to jest możliwe, ale powodują rozproszenie oddziału i utrudniają szybkie jego podniesienie z postoju.

Biwak ułatwia zgrupowanie spoczywającego oddziału w ręku dowódcy, ale naraża ludzi, sprzęt, *a zwłaszcza konie*, na niszczące skutki niepogody.

1. Postój podróżny.

Zasady ogólne. W trosce o wypoczynek oddziałów wszystkie zarządzenia muszą zmierzać do tego, aby trwał on jak najdłużej, t. zn. żeby nie tracić zbyt dużo czasu na zajmowanie postoju i jego zwijanie.

Na postoju ludzie korzystają z dużej swobody ruchów i są rozproszeni. Umożliwione jest przez to niekontrolowane stykanie się z ludnością cywilną, co ułatwia pracę nieprzyjacielskiemu wywiadowi, a nieujęte w karby ruchy rozproszonych żołnierzy ułatwiają pracę nieprzyjacielskiemu lotnictwu. Jedno i drugie utrudnia zachowanie tajemnicy działań i może sprowadzić na spoczywający oddział napad lotniczy. Zarządzenia dowódców wszystkich szczebli przeciwdziałać więc muszą podobnym następstwom.

Szpiegostwu przeciwdziała się przez ograniczenie ruchu ludności pomiędzy miejscowościami w dzień, w nocy zakazuje się opuszczenia mieszkań. Poza tem, trzeba uniemożliwić jej porozumienie się z nieprzyjacielem przy pomocy jakichkolwiek środków łączności, a własnym żołnierzom zalecać ostrożność w rozmowach.

Pracę nieprzyjacielskiego lotnictwa utrudnia się przez odpowiednią karność na postoju i zorganizowanie obrony przeciwlotniczej.

Pod względem *obrony przeciwlotniczej* oddział na postoju

znajduje się w znacznie lepszych warunkach niż w marszu.

Obrona czynna ułatwiona jest przez dużą swobodę wyboru stanowisk ogniowych i możność ustawienia na nich choćby wszystkiego sprzętu. To też niema potrzeby angażowania do niej broni kompanij strzeleckich. Obronę przeciwlotniczą czynną organizują więc dowódcy od bataljonu wgórę.

Obrona bierna jest również bardzo łatwa, gdyż niema *konieczności* wykonywania ruchu, który przedewszystkiem zdradza obecność oddziału, a naturalne rozproszenie oddziału na postoju ułatwia jego ukrycie i czyni go mniej wrażliwym na napady. Alarmuje się nawet przy pojawieniu się pojedynczego lotnika, chodzi bowiem o ukrycie postoju, a nic nie stoi temu na przeszkodzie.

Wreszcie służba *obserwacyjno-alarmowa* może swobodnie dobierać sobie odpowiednio dobre punkty obserwacyjne i posługiwać się do alarmowania pewnym i szybkim środkiem łączności — telefonem. Wewnątrz oddziału alarmuje się środkami słuchowemi.

Najlepiej chroni oddziały przed lotnictwem biwak w lesie, trudniej jest ukryć postój w miejscowości, a najtrudniej biwak w terenie przejrzystym. Postój w miejscowości najczęściej zostaje zdradzony przez nieumiejętne ustawianie taborów, złą organizację wydawania posiłków, nienormalny ruch lub oświetlenie.

Przed bombardowaniem chronią się oddziały w istniejących schronach lub specjalnie na ten cel wykopanych głębokich a wąskich rowach. Bombardowanie przez pojedyńczego lotnika lekkiemi bombami („myszki“) może mieć na celu sprowokowanie ruchów i zdradzenie postoju. Pierwszym odruchem w tym wypadku powinno być natychmiastowe przerwanie wszelkich poruszeń.

Niebezpieczeństwo chemiczne na postoju jest mniejsze, jeśli miejsce postoju jest przewiewne. Służbę alarmową pełnią normalnie posterunki, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt

alarmowy i wykrywacz gazów. Pomieszczenie, nadające się do tego, uszczelnia się jako schrony przeciwgazowe.

Przygotowanie postoju. Aby kwatery dały maximum wygody, a zajęcie ich odbyło się szybko i bez tarć musi ono być przygotowane. W tym celu wysyła się zawczasu (zwykle z miejsca długiego odpoczynku) kwaterunkowych w liczbie 1 oficera na każdy bataljon, 1 podoficera na każdą kompanję i 1 strzelca na pluton. Towarzyszy im zwykle lekarz, podoficer weterynaryjny i zwiadowca chemiczny (podoficer).

Oficer dzieli miejscowość (lub przydzieloną bataljonowi jej część) na obszary kompanijne i wyznacza kwatery dla dowództwa bataljonu (oficerowie, poczet i pluton administracyjny) i plac alarmowy dla bataljonu, poczem przyjmuje meldunki od innych kwaterunkowych, aby móc ze swej strony złożyć dowódcy bataljonu wyczerpujący meldunek, względnie wydać odpowiednie zarządzenia. Podziału miejscowości dokonywa się w ten sposób, aby obie strony ulicy należały do tego samego oddziału.

Lekarz i podoficer weterynaryjny badają miejscowość pod względem zdrowotnym (choroby zakaźne w mieszkaniach i stajniach, woda w studniach), aby wyłączyć pomieszczenia niebezpieczne dla zdrowia oddziału. Lekarz proponuje pomieszczenie dla izby przyjęć.

Zwiadowca chemiczny bada, czy miejscowość podlegała zagazowaniu i jakiemu, czy była odkażana oraz wyszukuje pomieszczenia, nadające się na schrony przeciwgazowe.

Podoficer kwaterunkowy kompanji w przydzielonym jej obszarze wybiera plac alarmowy, wyznacza pomieszczenia dla plutonów (uwzględniając ich pojemność) i dla dowództwa kompanji, specjalnie troszcząc się o pomieszczenia koni i ukrycie wozów i kuchni. Biedki zasadniczo stara się pomieścić w obrębie plutonów. Ew. braki kwater melduje się na miejscu oficerowi kwaterunkowemu. Od mieszkańców żąda doprowadzenia pomieszczeń do porządku, przygotowania słomy, w czasie upału przyniesienia wody, a w zimie napale-

nia w piecu, aby żołnierze odrazu znaleźli na kwaterze najlepsze warunki odpoczynku.

Na pomieszczeniach nie wolno umieszczać napisów, zdradzających numer pułku.

Po spełnieniu wszystkich powyższych czynności kwaterunkowi udają się do najbliższego punktu, przez który oddział ich musi przechodzić, celem złożenia meldunku dowódcy. Kwaterunkowi plutonów oczekują na placach alarmowych kompanij.

Jeżeli brak było czasu na wysłanie kwaterunkowego przed przybyciem oddziału, to przygotowanie postoju zostaje dokonane w trybie skróconym w czasie jego zaciągania.

Przygotowanie biwaku jest mniej drobiazgowe. Wystarcza rozpoznanie wybranego według mapy miejsca, czy:

— nie jest podmokłe,

— nadaje się z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej,

— ma wpobliżu wodę ew. słomę.

Rozdziału terenu biwaku dokonywa się po przybyciu oddziału.

Do przygotowania biwaku wystarczy obecność oficera kwaterunkowego. Udział lekarza i zwiadowcy chemicznego jest pożądany.

Zaciąganie postoju. Jeżeli zajęcie kwater nie mogło być poprzedzone wysłaniem kwaterunkowych, to po przybyciu na miejsce dowódca prowadzi oddział na wybrany plac alarmowy, zarządza krótki odpoczynek i wyznaczenie kwaterunkowych i pobieżnie, na oko, przeprowadza podział obszarów względnie kwater. Dowódcy podwładni szybko przeglądają je wraz z kwaterunkowymi, zgłaszają ew. reklamacje (mała pojemność, choroby) i rozdzielają pomieszczenia pomiędzy pododdziały, poczem kwaterunkowi sprowadzają je do kwater.

Jeżeli kwaterunkowi byli wysłani zawczasu, to oczekują na oddział na drodze marszu i rozprowadzają kompanje na place alarmowe. Kompanje otrzymują swoje wozy. Jeszcze na placu alarmowym dowódca kompanji reguluje służbę bez-

pieczeństwa, a więc wystawienie posterunków alarmowych (co najmniej 1, przy dowództwie kompanji, ew. więcej w zależności od rozmiarów obszaru postoju), sygnały alarmu przeciwlotniczego i przeciwgazowego, postępowanie na wypadek alarmu. Sygnały alarmowe określa dowódca bataljonu. Dowódca kompanji zarządza wyposażenie posterunków w odpowiedni sprzęt alarmowy. Poza tem dowódca kompanji:

— wskazuje swoją kwaterę,

— określa stopień pogotowia na postoju i dyscyplinę ruchów,

— reguluje czas i sposób wydawania strawy.

Kwatera dowódcy kompanji znajduje się zwykle pośrodku obszaru jej postoju i jest oznaczona w dzień proporczykiem, w nocy latarką.

Stopień pogotowia zostaje określony na podstawie prawdopodobieństwa alarmu. Zdjęcie butów nakazuje się zawsze.

Żołnierze korzystają ze swobody ruchów w obszarze postoju kompanji. Opuszczać go mogą tylko za zezwoleniem.

Po wydaniu powyższych zarządzeń plutony rozchodzą się na kwatery, a dowódca kompanji dokonywa przeglądu pomieszczeń i stanu koni i taboru. Zasadniczo dąży się do umieszczenia koni w stajniach, a wozów i biedek pod szopami, pod warunkiem, aby nie przeszkadzało to szybkiemu ich wyjazdowi w razie alarmu. Ładunek wozów, których nie udało się pomieścić pod dachami, trzeba zabezpieczyć przed deszczem.

Po udaniu się do swej kwatery wydaje dowódca kompanij zwykle na podstawie otrzymanych rozkazów zarządzenia, dotyczące skierowania chorych do lekarza i przyszłego wymarszu z kwater (pobudka, wydanie strawy i t. p.), poczem wysyła do dowódcy bataljonu meldunek o zajęciu kwater. Goniec pozostaje w dowództwie bataljonu dla przyniesienia ew. rozkazów.

Dowódca plutonu rozmieszcza swój oddział na kwaterach, zarządza mycie się i czyszczenie broni, nakazuje wykopanie ustępów (innych używać nie wolno) i określa, kiedy do-

kona przeglądu nóg i ew. masek gazowych i broni. Poza tem wskazuje studnie, korzystanie z których jest zakazane, wydaje dostosowane do warunków zarządzenia przeciwpożarowe (zakaz palenia ogni między budynkami, zakaz palenia na strychach lub w stodołach i t. p.) i przestrzega strzelców przed szpiegostwem nieprzyjacielskiem. Stosownie do otrzymanych rozkazów wystawia posterunek alarmowy, reguluje pobieranie strawy. Przed wieczorem zarządza pozasłanianie oświetlonych okien. Na kwaterę udaje się ostatni.

Strzelcy zabierają na kwaterę całe swe uzbrojenie i oporządzenie osobiste oraz broń zbiorową.

Dowódca bataljonu może nakazać uszczelnienie pewnych pomieszczeń, jako schronów przeciwgazowych i ew. wykopanie rowów, do których oddziały schronią się w razie bombardowania lotniczego.

Zaciągnięcie *biwaku* jest czynnością prostą. Dowódcy kompanij i plutonów troszczą się przedewszystkiem o zamaskowanie postoju przed lotnictwem (nieregularne rozmieszczenie namiotów, zamaskowanie ich i wozów, zakaz palenia ogni) oraz o organizację dostarczania wody i wydawania strawy w ten sposób, by nie przyciągać uwagi lotników. Ważną rzeczą jest dostarczanie do namiotów słomy. Poza tem przy zaciąganiu biwaku znajdą zastosowanie wskazówki, omówione przy zajmowaniu kwater, zmodyfikowane stosownie do charakteru postoju i terenu, w którym ma on miejsce (teren odkryty czy pokryty).

Zachowanie się na postoju. Czas pobytu na postoju powinien być wykorzystany całkowicie na wypoczynek i doprowadzenie do porządku broni, sprzętu, umundurowania, uprzęży i t. p. Postoje dłuższe od 24 godzin mogą już dowódcy kompanij wykorzystać do podniesienia wyszkolenia kompanji lub dostarczenia ludziom rozrywek. Swoboda ruchów musi być zawsze ograniczona. Dotyczy to także młodszych oficerów (dowódców plutonów), którzy także mogą opuszczać obszar postoju kompanji tylko za zezwoleniem.

Alarm lotniczy zwykle zostaje wszczęty środkiem słuchowym przez posterunek alarmowy przy dowództwie batalionu, który jest ew. połączony telefonicznie z posterunkiem obserwacyjno- alarmowym, umieszczonym w dogodnym punkcie (pobliskie wzniesienie, wieża kościelna i t. p.). Sygnał alarmu powtarzają natychmiast posterunki alarmowe w kompanjach i plutonach. Wszyscy żołnierze kryją się, przerywa się ew. wydawanie strawy, wszelki ruch zamiera. Dowódcy plutonów obserwują widnokrąg. Jeżeli chodzi o pojedyńczego lotnika, ograniczają się do czuwania, aby nikt nie naruszył zasad obrony biernej. Jeżeli lotnicy nieprzyjacielscy zbliżają się w liczbie, pozwalającej podejrzewać zamiar zbombardowania postoju, to dowódcy plutonów zarządzają schronienie się do rowów (o ile były wykopane), przyczem ludzie zabierają ze sobą tylko maski.

Jeżeli bombardowanie rzeczywiście ma miejsce, dowódcy plutonów i podoficer gazowy obserwują, czy nie padają bomby, które mogłyby zawierać środki trujące. W tym ostatnim wypadku zarządzają nałożenie masek i podanie sygnału „alarm gazowy", a podoficer gazowy rozpoznaje, czy i jaki gaz został użyty. Jeżeli rozpoznanie da wynik pozytywny, dowódcy plutonów zarządzają opróżnienie pomieszczeń nieuszczelnionych (i ew. przejście do uszczelnionych), woźnice zabezpieczają konie i przywiązują je w ten sposób, aby nie mogły jeść. W pomieszczeniach uszczelnionych gasi się lampy, ognie i zabrania palić, aby nie zużywać zawartego w powietrzu tlenu, i unika się niepotrzebnych ruchów.

Koniec napadu lotniczego i gazowego ogłasza dowódca kompanji na podstawie meldunku podoficera gazowego. Ludzie zdejmują i wietrzą maski, dowódcy zabraniają używania wody ze studzien nieuszczelnionych i jedzenia żywności, która nie była zabezpieczona przed gazami i zarządzają wietrzenie pomieszczeń. Dowódca kompanji składa wyczerpujący meldunek.

Ewentualne odkażanie terenu, sprzętu i materjałów przeprowadza się według wskazówek oficera gazowego.

2. Postój ubezpieczony.

Najczęściej na postój ubezpieczony przechodzi się z marszu ubezpieczonego, niema więc warunków na równie staranne przygotowanie go, jak postoju podróżnego. Rozdział kwater i miejsc biwaków następuje dopiero po przybyciu oddziałów na miejsca, pod osłoną wystawianych w tym czasie czat. Dowódcy muszą wytężyć całą energję, aby oczekiwanie zmęczonych oddziałów na wyznaczenie kwater trwało możliwie krótko.

Mały oddział piechoty albo bierze udział w ubezpieczeniu postoju (p. cz. VII), albo spoczywa w siłach głównych. W tym wypadku znajdują zastosowanie wszystkie zasady organizacji postoju podróżnego. Jedynie mogą być nałożone pewne ograniczenia swobody ludzi, celem podniesienia gotowości bojowej oddziału oraz silniej zostaje zorganizowane bezpośrednie ubezpieczenie kwater.

3. Postój na polu walki.

Mały oddział piechoty niejednokrotnie będzie musiał stać postojem na polu walki, t. j. w zasięgu nieprzyjacielskiej artylerji. W tych warunkach najważniejsze będzie ukrycie postoju przed wzrokiem nieprzyjaciela, gdyż zdradzenie go ściągnie niewątpliwie na oddział ogień nieprzyjacielski, oraz rozmieszczenie oddziałów w miejscach jak najmniej narażonych na ostrzeliwanie.

Na polu walki nie będzie można korzystać z kwater, które zawsze będą obserwowane i łatwe są do ostrzelania, choćby tylko na podstawie mapy. Zasadą będzie biwak pod namiotami lub szałasami, ile możności w lesie, ew. w zagłębieniach terenu.

Najlepsze nawet umieszczenie oddziału nie jest w stanie zabezpieczyć go przed ogniem, zasadą będzie więc biwakowanie szeroko i nieregularnie rozczłonkowanym oddziałem. Ze względu na bliskość toczonej walki zachować trzeba będzie znaczną gotowość bojową. Ubezpieczenie polegać będzie na wystawieniu posterunków alarmowych, wyposażonych także w sprzęt alarmowy przeciwgazowy, gdyż w tych warunkach niebezpieczeństwo gazowe będzie zwykle znaczne.

W pobliżu biwaku należy wykopać rowy, do których oddział schroni się w razie ostrzeliwania.

VII. UBEZPIECZENIE.

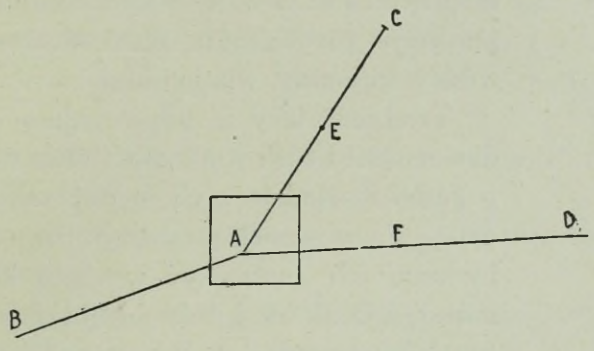
A. Czynniki ubezpieczenia

1. Rozważania ogólne.

Ubezpieczenie oddziału i ubezpieczenie dowódcy. Już przy rozważaniu ogólnych zasad walki podkreślaliśmy znaczenie zaskoczenia i konieczność ubezpieczenia się przed niem. Pod pojęciem „zaskoczenie“ rozumiemy nietylko niespodziewany napad na nieprzygotowany do boju oddział. Oddział może nie być zaskoczony, a będzie zaskoczony jego dowódca, jeżeli za późno dowie się o zbliżaniu się nieprzyjaciela i nie będzie mógł swobodnie wykonać powierzonego mu zadania. Objaśnimy to przykładem (p. rys. 21).

Oddział na postoju w A. będzie dostatecznie ubezpieczony, jeśli ustawi swoje ubezpieczenie w E. i w F. na odległości, wyłączającej nagłe ostrzelanie oddziału i zapewniającej mu czas potrzebny do rozwinięcia szyku bojowego. Jeżeli jednak nieprzyjaciel zbliży się równocześnie do E. i do F. w sile przeważającej, grożącej oddziałowi zniszczeniem, to dowódca oddziału będzie zaskoczony; nie będzie mógł powziąć słusznej w tem położeniu decyzji — uderzenia na jeden ze zbliżających się oddziałów, zanim drugi stanie się groźny, lub też

wycofania się zawczasu w kierunku B. Aby nie być zaskoczonym i zachować swobodę działania, dowódca oddziału musi ustawić swoje ubezpieczenia np. w C. i D., aby wiadomości doszły go wcześniej. Za podstawę dalszego rozumowania przyjmiemy, że *wszystkie zarządzenia, mające na celu zapewnienie dowódcy swobody działania i możności wykonania zadania wbrew woli nieprzyjaciela oraz uchronienie oddziału*



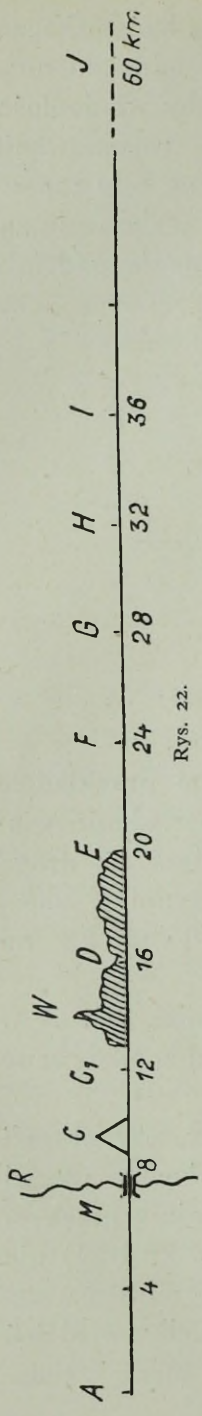
Rys. 21

przed stratami, wchodzą w zakres ubezpieczenia.

Rozpoznanie. Już w naszym schematycznym przykładzie wyszło na jaw, jak niezmiernie ważne jest posiadanie wiadomości o nieprzyjacielu. Wiadomości te zbiera się drogą *rozpoznania.* Znaczenie rozpoznania, jako czynnika ubezpieczenia, rozpatrzymy na przykładzie (p. rys. 22 na str. 146).

Kolumna nasza długości 4 km wyrusza o godz. 8.00 z A. z zadaniem przekroczenia rzeki R. Nieprzyjaciel spodziewany jest z kierunku J.

Dowódca kolumny będzie chciał wiedzieć, czy potrafi przejść przez most bez przeszkód, czy też będzie musiał o niego walczyć. Kolumna będzie mogła spokojnie przekroczyć most M., jeśli w czasie tego (między godz. 10 i 11) nie będzie nieprzyjaciela na wzgórzu C., z którego może ostrzeliwać przeprawę. A więc dowódca kolumny chciałby wiedzieć o godz. 8.00 w A., czy nieprzyjaciel może być między godz.



Rys. 22.

10 a 11 w C. Jeżeli tak, to pójdzie inną drogą lub przygotuje się do walki o przeprawę.

Nieprzyjaciel może być między godz. 10 a 11 w C. jeśli o godz. 8.00 będzie w lesie D. E. Odnosi się to do piechoty z artylerją. Kawalerja maszeruje szybciej. Będziemy bezpieczni jeśli o godz. 8.00 niema kawalerji między F. i G., a w J. — samochodów. Z tych punktów rozpoznanie musi dostarczyć dowódcy kolumny wiadomości.

Trudność leży w odpowiednio szybkiem dostarczeniu tych wiadomości. Chcemy wszak o godz. 8 wiedzieć, co o tej samej porze dzieje się w innych punktach. Samolot mógłby nam ich dostarczyć w ciągu kilkunastu minut, jednak nie każdy dowódca ma do rozporządzenia samolot. Poza tem lecąc nad lasem D. E., lotnik nie może zbadać jego wnętrza. Jego meldunek negatywny ma wartość bardzo względną. Pewniejsza będzie wiadomość od kawalerji. Aby jednak dojść na godz. 8 do C., musi ona wyruszyć już o godzinie 6.30, a jeśli jej meldunek chcemy mieć na godz. 8, wyjść musi jeszcze wcześniej i meldunek musi pochodzić z dalszego jeszcze miejsca, aby nawet ruch podjęty przez nieprzyjaciela po wysłaniu meldunku nie był groźny dla naszej kolumny na moście M. Np. trzebaby o godz. 4.30 stwierdzić, że w J. niema nieprzyjaciela i zameldować o tem (konno) na godz. 8. do A. Jeśli nawet nieprzyjaciel o godz. 4.30 osiągnie I., to do godz. 11 nie dojdzie do wzgórza C. (piechota). Ten, czysto teoretyczny, przykład wyraźnie podkreśla:

1. konieczność wczesnego wysyłania rozpoznania,

2. znaczenie środka przesyłania wiadomości,

3. niewystarczalność rozpoznania, jako jedynego czynnika ubezpieczenia, albowiem:

— wiadomości mogą być spóźnione,

— wiadomości mogą być niedokładne, gdyż rozpoznanie może nie każdego nieprzyjaciela odkryć,

— pożytek z rozpoznania opiera się na różnicy szybkości przekazania meldunku i szybkości posuwania się nieprzyjaciela, a różnica ta może być niewielką (kawalerja, samochody),

— trzebaby zbierać wiadomości w tak wielkim promieniu, że jest to praktycznie niewykonalne.

Trzeba więc wprowadzić w grę inny jeszcze czynnik: *oddziały ubezpieczające.*

Oddziały ubezpieczające. Obecność oddziałów ubezpieczających pomiędzy nieprzyjacielem a własnemi wojskami powinna zabezpieczyć je przed zaskoczeniem, które grozi wskutek niewystarczalności rozpoznania. One zatrzymają nieprzyjaciela, któryby uszedł uwagi rozpoznania, a opóźnią tego, który mógłby nadejść zbyt szybko i nie pozwolić na przygotowanie się do boju. One więc zapewniają *czas i przestrzeń* potrzebne dowódcy do przeprowadzenia swego planu.

Dla spełnienia swych zadań oddziały ubezpieczające muszą zachować większą gotowość bojową niż wojska ubezpieczane, przejmują na siebie część ich trudu i pozwalają im oszczędzać siły do walki. Wskutek tego oddziały ubezpieczające męczą się szybciej i muszą być zmieniane, aby nie dopuścić do ich zupełnego wyczerpania przed bojem. Do oddziałów ubezpieczających, których praca w porównaniu z bojem ma bądź co bądź drugorzędne znaczenie, trzeba przeznaczać jak najmniej sił, przez wzgląd na konieczność zachowania ich do walki.

We wszystkich wojskach przyjęto jako wytyczną, aby do służby ubezpieczenia przeznaczyć od $^1/_3$ do $^1/_6$ sił.

Ubezpieczenie bezpośrednie. Nawet oddziały ubezpieczające nie są w stanie otoczyć sił głównych zasłoną nieprzenikniona dla drobnych oddziałów nieprzyjacielskich (patrole), które, znienacka napadając, nie pokrzyżują wprawdzie zamiarów dowództwa, ale mogą wnieść zamęt a nawet wywołać panikę w zmęczonym oddziale. Dlatego niezależnie od wydzielenia straży lub czat małe oddziały (kompanja, bataljon) organizują swoje *bezpośrednie ubezpieczenie* przed zaskoczeniem (patrole, szperacze, placówki, czujki, obserwatorzy).

Ugrupowanie ogólne. W bezpośredniem pobliżu nieprzyjaciela często wystarczy już wysunięcie oddziałów ubezpieczających. Po zetknięciu się ich z nieprzyjacielem, zwłaszcza rozwiniętym już do boju lub znacznie przeważającym, wypadki potoczą się tak szybko, że dowódca nie zdąży już wydać odpowiednich zarządzeń i wykonać ich. Także w zasięgu artylerji nieprzyjaciela ma on zawsze możność zaskoczenia oddziału ogniem. W tych położeniach trzeba uciec się do trzeciego zkolei czynnika ubezpieczenia: *ugrupowania.* Przez przyjęcie zawczasu odpowiedniego ugrupowania zmniejszyć można znacznie skutki ew. zaskoczenia.

Obrona przeciwlotnicza i obrona przeciwgazowa. Całkowicie nowoczesnemi czynnikami ubezpieczenia są: obrona przeciwlotnicza i obrona przeciwgazowa. Mają one specjalny charakter, ponieważ przeciwdziałają zagrożeniu stałemu. Znaczenie ich zostało dostatecznie omówione w cz. IV.

Przesłanianie. Zarówno zdobywanie wiadomości jak i praca oddziałów ubezpieczających, a nawet obrona przeciwlotnicza, są połączone z utrudnianiem rozpoznania nieprzyjacielowi, czyli z *przesłanianiem* własnych ruchów i ugrupowań przed wglądem nieprzyjaciela. Utrudnia to nieprzyjacielowi odgadnięcie naszych zamiarów i powzięcie trafnej decyzji, przez co też ułatwione jest *zaskoczenie* nieprzyjaciela. Już to samo tłumaczy znaczenie przesłaniania.

Z przeprowadzonego rozumowania wynika, że *rozpozna-*

nie stanowi jedną z gałęzi *ubezpieczenia*. Niemniej utarł się zwyczaj stawiania tych rzeczy równolegle, a właściwie pojmowania pod nazwą „ubezpieczenia" pracy oddziałów ubezpieczających.

Stosownie do istniejącego zagrożenia ubezpieczenie będzie zorganizowane z mniejszym lub większym nakładem pracy i środków, jednak każdy dowódca ma obowiązek stałego ubezpieczenia się, czyli musi być zachowana *ciągłość* ubezpieczenia. Tak więc, jak całe życie oddziału w polu i ubezpieczenie rozpadnie się na ubezpieczenia *w marszu, na postoju i w walce*. To ostatnie omówimy przy rozpatrywaniu walki.

2. Rozpoznanie.

a. Zasady ogólne.

Gdy tylko istnieje dla oddziału możliwość wzięcia udziału w walce, jego dowódca obowiązany jest zbierać potrzebne mu do zorganizowania boju wiadomości. Stosownie do szczebla zmieniają się tylko środki rozpoznawania i zasięg, w którym wiadomości można i trzeba szukać.

Organizowanie rozpoznania polega na wyznaczaniu podwładnym zadań rozpoznawczych i przydzielaniu im środków potrzebnych do zdobycia i przekazywania wiadomości. O znaczeniu doboru środków przekazywania wspominaliśmy już. Nie można wymagać, by gońcem pieszym uprzedzono nas o zbliżaniu się kawalerji.

Osobista odprawa. Każdy dowódca jest obowiązany osobiście określić zadanie wysyłanemu na rozpoznanie podwładnemu. Tylko wtedy może być pewny, że zadanie będzie dobrze zrozumiane i zostaną przyniesione wiadomości, o które chodzi. Od zasady tej można odstąpić tylko wtedy, jeśliby miało to utrudnić wykonanie zadania (np. zgłoszenie się osobiste dowódcy patrolu opóźni znacznie jego wyruszenie).

Prawo wglądu. Każdy samodzielnie występujący dowódca (a więc także dowódca oddziału ubezpieczającego) ma prawo wglądnięcia w przewożone koło niego meldunki i rozkazy, musi tylko stwierdzić podpisem ich przeczytanie. Tą drogą przyśpieszy nieraz otrzymanie bardzo ważnych dla siebie wiadomości.

Styczność z nieprzyjacielem. Najprawdziwsze wiadomości o nieprzyjacielu zdobywa się, obserwując go bezpośrednio i stale. Dlatego przepisy zabraniają zrywania bez rozkazu nawiązanej już styczności z nieprzyjacielem. Wtedy także największe są możliwości wzięcia jeńców, którzy są tak obfitem i pożądanem źródłem wiadomości, że nigdy nie należy tracić sposobności ich pochwycenia.

Postępowanie z jeńcami. Badanie jeńców i zbiegów powinno dotyczyć tylko tego, co w danej chwili interesuje dowódcę i co może być przezeń bezpośrednio wykorzystane (np. dla dokonania napadu). Pytania niepotrzebne i stawiane nieumiejętnie pobudzają tylko czujność jeńców i utrudniają późniejsze badanie. Jeńców należy jak najszybciej odsyłać do przełożonego dowództwa, uniemożliwiając im zniszczenie papierów i pozbycie jakichkolwiek przedmiotów.

Rodzaje wiadomości. Rozpoznanie dotyczy *nieprzyjaciela i terenu.* Co do nieprzyjaciela, to dowódcę będzie interesowało najwięcej:

— gdzie jest,

— co robi,

— w jakiej jest sile.

Terenu będą dotyczyły pytania następujące:

— jaka jest jego przekraczalność (stan dróg, mostów, wód, bagien i pokrycia),

— czy mapa zgadza się z terenem,

— czy nie uległ on gdzieś zagazowaniu.

Znaczenie szczegółów będzie się zmieniało stosownie do położenia. Np. określanie dokładne miejsca, skąd patrol został ostrzelany, będzie bardzo ważne, jeśli będzie chodziło

o natarcie na nieprzyjaciela oczekującego nas, natomiast pozbawione będzie znaczenia, jeśli nieprzyjaciel będzie w ruchu, a my będziemy nań oczekiwali. Wtedy wystarczy określenie, o której godzinie, gdzie się znajdował w przybliżeniu nieprzyjaciel.

Często można zaczerpnąć pewnej ilości wiadomości od ludności cywilnej. Na wiadomościach tych polegać nie można, gdyż ludność może być usposobiona nieprzychylnie, względnie informuje bez znajomości istoty rzeczy (np. przekraczalność bagien dla wojska). Można też być poinformowanym przez agenta nieprzyjacielskiego.

Wiadomość może mówić, że nieprzyjaciel gdzieś *jest* lub że go gdzieś *niema*. Wiadomości negatywne wystarczają zwykle do ubezpieczenia przed zaskoczeniem (wystarczy wiedzieć, że nieprzyjaciela niema blisko, aby czuć się bezpiecznym) natomiast są niewystarczające do zbudowania planu działania, np. natarcia na nieprzyjaciela. Na to trzeba wiedzieć, gdzie on jest i co robi.

Identyfikacja oddziałów. Wzięcie jeńców pozwala stwierdzić, z jakim oddziałem ma się do czynienia. Czasem jest to możliwe i bez tego. Stwierdzenie obecności na froncie nowego, dotychczas w tej okolicy nie napotykanego oddziału jest dla wyższych dowództw wiadomością tak ważną, że należy ją podać natychmiast wyżej, nawet ew. z pominięciem drogi służbowej.

Cennych wiadomości o nieprzyjacielu dostarcza nieraz przeszukanie zabitych oraz zbadanie przedmiotów znalezionych przy nich lub przy jeńcach.

b. Środki rozpoznania.

W piechocie znajdują zastosowanie następujące środki rozpoznania: *obserwacja, patrole i oddziały rozpoznawcze.*

Obserwacja. Każdy dowódca od plutonu wgórę jest obowiązany organizować obserwację nieprzyjaciela, gdy tylko

jest to możliwe. Wykonywanie jej powierza się wyposażonym w lornetki odpowiednio wyszkolonym obserwatorom. Drogą wytrwałego obserwowania wszystkich szczegółów i objawów życia na stanowiskach nieprzyjaciela zdobywa się wiadomości, w dużym stopniu ułatwiające zadanie mu strat lub zniszczenie go w dobrze zorganizowanym boju.

Niezależnie od tego każdy dowódca w miarę możności obserwuje nieprzyjaciela osobiście, zbierając w ten sposób wiadomości bezpośrednio potrzebne mu do powzięcia decyzji i cenne dla przełożonych.

Obserwacja jest najszybszym środkiem zbierania wiadomości, ale zasięg jej jest ograniczony formami i pokryciem terenu, warunkami atmosferycznemi i zasięgiem oka ludzkiego, uzbrojonego w lornetkę. Wiele szczegółów nie może być zbadanych drogą obserwacji. Braki jej trzeba uzupełnić pracą patroli.

Patrole. Patrolem (konnym lub pieszym) nazywamy zbierający wiadomości oddział mniejszy od plutonu. Sposób pracy patroli jest przedmiotem nauki podoficera. Tu stwierdzimy tylko, że niejednokrotnie i patrol nie może przynieść pożądanych wiadomości, ponieważ:

— mała liczebność nie pozwala mu zbytnio oddalać się od własnych oddziałów,

— nieprzyjaciel również *przesłania* swoje ugrupowanie i siły, i dla zbadania ich trzeba zasłonę tę rozedrzeć, do czego patrolowi brak siły.

Umiejętność nowoczesnych wojsk wyzyskiwania terenu wraz ze wzrostem potęgi uzbrojenia piechoty sprawiły, że rozpoznanie naziemne coraz więcej musi się uciekać do siły dla zdobycia wiadomości. Siła w każdym razie potrzebna jest do rozpoznania siły nieprzyjaciela.

Oddziały rozpoznawcze. Powyższe okoliczności sprawiły, że trzeba się uciec do pracy oddziałów rozpoznawczych. Są to jednostki linjowe w sile od plutonu do bataljonu, obarczone zadaniem rozpoznania i o składzie do tego zadania

przystosowanym. Użycie plutonu i kompanji, jako oddziału rozpoznawczego, będzie wypadkiem częstym. Tak więc np. dziedzina rozpoznania interesuje podwójnie dowódców kompanij i plutonów: obowiązani są organizować rozpoznanie dla siebie i mogą dowodzić oddziałem rozpoznawczym. Oba te wypadki omawiamy niżej.

Rola oficera informacyjnego. Wiadomości zebrane przez wszystkich żołnierzy pułku przekazywane są przełożonym i w ten sposób zbiegają się w dowództwie pułku w ręku oficera informacyjnego. Ten zestawia je i kontroluje, przedstawia całość uzyskanych wiadomości dowódcy pułku, a następnie przekazuje zainteresowanym przełożonym, sąsiadom i *podwładnym* (często w jednym bataljonie mogą nie znać wiadomości uzyskanej przez inny). Posiadane wiadomości pozwalają odtworzyć sobie obraz działań nieprzyjaciela, odgadnąć do czego dąży i jakiemi siłami rozporządza. Rozpoznanie będzie stale zmierzało do wyświetlania ciemnych, niedość jasnych plam tego obrazu i dostarczenia dowódcy jak najdokładniejszych danych. Oficer informacyjny odegra tu poważną rolę: będzie on proponował dowódcy pułku gdzie i komu należy nakazać poszukać odpowiedzi na domagające się jej pytania i będzie redagował odpowiednie rozkazy, czyli będzie organizował rozpoznanie. On też będzie przesłuchiwał wziętych jeńców.

c. Rozpoznanie w ramach kompanji.

W marszu i na postoju ubezpieczonym korzysta zwykle kompanja z wyników rozpoznania, organizowanego przez wyższych dowódców. Czasem jednak, przy spełnianiu samodzielnych zadań (w charakterze oddziału ubezpieczającego), musi dowódca kompanji sam sobie zdobywać wiadomości. W tym celu wysyła *patrole* w sile zwykle nie większej od drużyny, osobiście wyznaczając dowódcę i określając skład i zadanie patrolu. Zadanie patrolu musi być określone zupełnie

jasno, wyraźnie muszą być wskazane wiadomości, o których zdobycie chodzi. Poza tem dowódcy patrolu trzeba podać:

— wiadomości o położeniu (w zakresie potrzebnym mu do spełnienia zadania),

— co robi kompanja,

— dokąd i kiedy (skąd) i w jaki sposób przesyłać wiadomości,

— co robić po wykonaniu zadania.

Podanie osi posuwania się patrolu może być wskazane dla ułatwienia nawiązania z nim łączności lub dla ubezpieczenia kompanji.

Jeżeli przewiduje się powrót patrolu należy nakazać pozostawienie tornistrów. Zabranie ręcznego karabina maszynowego prawie zawsze jest wskazane, gdyż w dużym stopniu wzmacnia siłę obronną patrolu i ogień jego powoduje przesadną ocenę siły patrolu przez nieprzyjaciela. Ustalając skład patrolu pamiętać należy, że często ważniejsza jest jakość ludzi niż ilość. Największe znaczenie ma dobór dowódcy.

Na czele patrolu wysyłanego przez dowódcę kompanji stoi zwykle podoficer. Zasięg takiego patrolu może wynosić ok. 2 km od własnych oddziałów.

d. Kompanja jako oddział rozpoznawczy.

Ogólne warunki pracy. W marszu ubezpieczonym kompanja jako oddział rozpoznawczy wyprzedza kolumnę pułku. Musi wtedy działać ze szczególnem poświęceniem, aby zbierać wiadomości stale na odpowiedniej odległości przed nią. W tych warunkach może zato liczyć, że będzie wsparta w razie zawiązania boju z nieprzyjacielem.

Na *postoju ubezpieczonym* wysuwa się przed stanowiska oddziałów ubezpieczających i bądź czeka na nieprzyjaciela w obranym punkcie, aby cofając się rozpoznawać go, bądź też wraca do własnych oddziałów po spełnieniu nakazanego zadania. Podobnie pracuje na przedpolu *pozycji obronnej.*

Kiedy marsz ubezpieczony przechodzi w *walkę zaczepną*, kompanja, wyprzedzająca kolumnę w charakterze oddziału rozpoznawczego, przeprowadza *rozpoznanie bojowe* nieprzyjaciela, ustalając szczegóły jego ugrupowania, aby ułatwić natarcie własnych oddziałów. Jeśli znajdzie się na skrzydle, toczy zwykle samodzielny bój zaczepny, rozpoznając nadal w kierunku skrzydła i tyłów nieprzyjaciela.

Tutaj zajmiemy się przedewszystkiem pierwszym z wymienionych wypadków, jako najbardziej typowym i najtrudniejszym.

Zadanie przypadające kompanji jako oddziałowi rozpoznawczemu. Kompanja, jako oddział rozpoznawczy, zwykle zostanie użyta na osi marszu sił głównych, ponieważ wysłanie jej na bok mogłoby stanowić rzeczywisty ubytek sił w spodziewanej walce. Zwykle będzie chodziło o rozpoznanie pewnego obszaru, a następnie napotkanego nieprzyjaciela. Siła, którą kompanja przedstawia, pozwoli jej często rozpoznać siłę nieprzyjaciela przez zmuszenie go do rozwinięcia sił większych, a także *opóźnić* jego marsz. Nieraz takie zadanie będzie wymagało wręcz utrzymania jakiegoś ważnego dla kolumny punktu (np. przeprawy, wzgórza).

Kompanja może rozpoznawać na odległość do 10 km przed własnemi oddziałami. Jest zrozumiałe, że w tych warunkach nie jest ona dla nich „oddziałem ubezpieczającym". Wymijając ją, zawsze może nieprzyjaciel zagrozić kolumnie bezpośrednio.

Skład oddziału rozpoznawczego. W opisanych warunkach kompanja musi być całkowicie uzdolniona do samodzielnej walki. Zasadą będzie przydzielanie jej około plutona ciężkich karabinów maszynowych (przedewszystkiem na taczankach). Poza tem będą jej potrzebni:

a) konni zwiadowcy dla szybkiego rozpoznawania wprzód i na boki; ilość ich może dochodzić do 3—4 sekcyj;

b) działo lub armatka piechoty, jako broń przeciwpan-

cerna i jako dalsze wzmocnienie ogniowe, w tym ostatnim charakterze mogą być dodane moździerze;

c) środki łączności — przedewszystkiem szybkie środki żywe, jak cykliści i gońcy konni; może znaleźć zastosowanie patrol optyczny, jeżeli przewiduje się utrzymywanie łączności z kompanją przy pomocy lotnika, to zostaje przydzielony patrol płacht sygnałowych;

d) patrol lub drużyna pionierów dla rozpoznawania i ew. naprawy dróg i dla ułatwienia artylerji piechoty ruchów w terenie;

e) zwiadowcy chemiczni dla rozpoznawania ew. zatrucia terenu i szybkiej organizacji odkażania.

Możliwy jest także przydział samochodów pancernych lub wozów bojowych (czołgów szybkobieżnych).

Ze swego taboru bojowego prowadzi oddział rozpoznawczy tylko biedki.

Sposób działania kompanji. Jako oddział rozpoznawczy kompanja korzysta z dużej swobody ruchów. Zwykle otrzymuje oś działania, ale nie jest do niej bezwzględnie przywiązana i może ją opuścić, jeśli wymagają tego poważne względy taktyczne. Oś działania (zwykle droga) ułatwia obustronną łączność między dowódcą oddziału rozpoznawczego i jego przełożonym i posuwanie się zaprzęgów, które kompanja prowadzi.

Dowódca kompanji, który osobiście prowadzi rozpoznanie, posuwa się od jednego punktu obserwacyjnego do drugiego, wysyłając przed siebie i na boki patrole w sile około drużyny na odległość, pozwalającą szybko i silnie wesprzeć je ogniem nawet ręcznych karabinów maszynowych — 800 do 1000 m. Patrole te przeszukują wskazane im przedmioty terenowe.

Jeden patrol idzie zawsze po osi posuwania się dowódcy oddziału rozpoznawczego i ubezpiecza go. Zastępca dowódcy kompanji prowadzi za nim jądro oddziału rozpoznawczego, na które składają się: reszta kompanji i wzmacniające ją

środki ogniowe. Szyk, w którym posuwa się jądro, musi być dostosowany do terenu. Przy wchodzeniu na duże otwarte przestrzenie trzeba będzie nieraz przyjmować szyk luźny lub nawet pozostawiać za osłoną zaprzęgi, do czasu kiedy patrole nie osiągną przeciwległej krawędzi wycinka terenu. Przy przechodzeniu terenu pokrytego oficer prowadzący jądro musi zabezpieczyć je przed zaskoczeniem zbliska przez wysunięcie na boki szperaczy. Z dowódcą kompanji utrzymuje on łączność wzrokową.

Dowódcy kompanji bezpośrednio towarzyszą:

— sierżant szef,

— podoficer gazowy,

— obserwatorzy,

— grajkowie,

— dowódcy przydzielonych ciężkich karabinów maszynowych, broni towarzyszącej, artylerji piechoty i pionierów. Ich oddziały maszerują w składzie jądra, jak również przydzielone środki łączności, sanitarjusze i zwiadowcy chemiczni (ci ostatni na czele).

Działając w sposób opisany, kompanja, jako oddział rozpoznawczy, może szczegółowo rozpoznać w pasie 2—3 i pół km; przydział większej ilości konnych zwiadowców może tę jej zdolność powiększyć.

Przy napotkaniu niewielkiego oddziału nieprzyjacielskiego oddział rozpoznawczy stara się wziąć go do niewoli bez hałasu, stosując ew. zasadzkę. W razie natrafienia na większe siły stosownie do zadania może dowódca oddziału rozpoznawczego:

— zorganizować nań natarcie,

— przyjąć postawę obronną, zmusić do natarcia na siebie i w ten sposób rozpoznać nieprzyjaciela,

— podjąć opóźnianie nieprzyjaciela, jeżeli zadanie nie wymaga pozostania na miejscu, które grozi zniszczeniem.

Zawsze trzeba dążyć do wzięcia jeńców.

Jeżeli oddział rozpoznawczy ma działać wzdłuż drogi, to

może mieć przydzielone samochody pancerne. Będą one pracowały i posuwały się skokami. W terenie odkrytym będą mogły wysunąć się naprzód i rozpoznać przeciwległy skraj wycinka i przez to umożliwić szybkie i bezpieczne jego przekroczenie. W terenie pokrytym będą raczej znajdowały się w tyle, gdyż i tak niewiele zobaczą, a zdradzą swym hałasem obecność oddziału. Z chwilą zawiązania walki będą mogły bardzo skutecznie wesprzeć natarcie wzdłuż drogi, szarżując na nieprzyjaciela. Przy obronie będą przeciwuderzały na szturmującego nieprzyjaciela. Przy opóźnianiu ułatwia odrywanie się od nieprzyjaciela. Mogą być też użyte do szybkiego przekazania przełożonemu ważnej wiadomości.

Czołgi, jako zdolne do posuwania się naprzełaj, oddadzą te same usługi nawet wtedy, gdy osi marszu oddziału rozpoznawczego nie stanowi droga. Szczególnie przydatne będą w walce, kiedy z dużą łatwością wspierać będą natarcie, zwłaszcza działając na skrzydła nieprzyjaciela, i osłaniać skrzydła własne w razie konieczności przejścia do opóźnienia, bądź ułatwiać odrywanie się od nieprzyjaciela.

Obrona przeciwlotnicza w oddziale rozpoznawczym ograniczy się do obrony biernej. Dla tak małego oddziału będzie to całkowicie wystarczające. W „jądrze" oddziału rozpoznawczego będzie musiała być zorganizowana obserwacja powietrza.

Ochrona przeciwgazowa będzie ściśle związana z rozpoznaniem chemicznem. Będzie chodziło o wykrycie plam chemicznych rozrzuconych przez nieprzyjaciela w terenie. Przedewszystkiem należy się ich spodziewać na drogach. Jeżeli kompanja będzie miała przydzielonych zwiadowców chemicznych, to jeden z nich (wyposażony w „wykrywacz" gazów) powinien towarzyszyć patrolowi, poprzedzającemu oddział rozpoznawczy. Jeżeli będzie rozporządzała tylko własnym podoficerem gazowym to powinien się on znajdować przy dowódcy kompanji.

e. Pluton w rozpoznaniu.

Skład, zadanie i ogólne warunki pracy. Pluton będzie pracował w podobnych warunkach jak kompanja i będzie spełniał podobne zadania, jednak możliwości jego będą odpowiednio mniejsze, zwłaszcza zdolność do utrzymania jakiegoś przedmiotu terenowego. Odległość, na jaką może się wysunąć przed własne oddziały, określimy w przybliżeniu na 5—6 km.

Poza swym składem organicznym pluton może mieć przydzielone następujące środki:

— drużyna, rzadziej pluton ciężkich karabinów maszynowych,

— 2—3 sekcyj konnych zwiadowców,

— armatka piechoty jako broń przeciwpancerna,

— 1—2 zwiadowców chemicznych,

— cykliści lub gońcy konni.

Jeżeli została przydzielona plutonowi broń ciężka, która musi posługiwać się biedkami, to pluton zabierze i swoją biedkę. W przeciwnym razie lepiej jest wyruszyć zupełnie bez zaprzęgów, zwiększając wyposażenie w amunicję obsług broni zbiorowej, a ich tornistry złożyć na biedce.

Sposób działania. Pluton otrzymuje *oś działania.* Rozpoznanie prowadzi osobiście dowódca plutonu przy pomocy lornetki, niektóre przedmioty terenowe badając przy pomocy patrolów. Patrole są także konieczne do ubezpieczenia osoby zajętego obserwacją dowódcy i jego oddziału, a także wywołują zdradzenie przez nieprzyjaciela swej obecności. Patrole piesze będą się składały z 4—8 strzelców bez ręcznych karabinów maszynowych i będą wysyłane na odległości do 500 m. Patrole konne będą słabsze (3—4 jeźdźców) i mogą być wysyłane na odległość do 1000 m.

Zwykle dowódca plutonu wyśle jeden patrol pieszy po osi swego marszu, inne wysyłając w miarę potrzeby i odległości przedmiotów terenowych, które trzeba zbadać. Za czo-

łowym patrolem posuwa się dowódca plutonu, któremu towarzyszą:

— kapral-obserwator,
— zwiadowca chemiczny,
— dowódcy przydzielonej ciężkiej broni,
— 2 do 3 gońców pieszych.

W odległości 200—300 m za dowódcą zastępca jego prowadzi „jądro“ oddziału rozpoznawczego. W skład jądra wchodzą:

— reszta drużyn strzeleckich,
— sekcja granatników,
— ciężka broń,
— gońcy konni i cykliści,
— ew. reszta nieużytych jeszcze konnych zwiadowców.

W terenie *pokrytym* zastępca dowódcy plutonu zarządza ubezpieczenie jądra przez szperaczy przed zaskoczeniem zboku lub od tyłu. Przy przekraczaniu znaczniejszych przestrzeni *odkrytych* trzeba będzie przyjmować szyk luźny, a zaprzęgi i konnych pozostawiać za ostatnią zasłoną do czasu, kiedy patrole osiągną przeciwległą krawędź wycinka.

Działając w powyższy sposób, pluton przeszukuje pas około 1000 m szerokości.

W razie napotkania nieprzyjaciela pluton postępuje w sposób opisany w rozdziale d. „Kompanja jako oddział rozpoznawczy“.

Patrol oficerski. Ponieważ dowódcy plutonu nieraz wypadnie prowadzić patrol oficerski, poświęcimy mu tutaj kilka słów.

Patrol oficerski zostanie wysłany wtedy, gdy nie będzie chodziło tylko o proste stwierdzenie faktu (np. obecność nieprzyjaciela) lub wzięcie jeńca, lecz o umiejętne przestudjowanie ugrupowania nieprzyjaciela i terenu z punktu widzenia walki, którą zamierzają stoczyć własne oddziały lub o przywiezienie wiadomości szczególnie ważnych i w położeniu bardzo trudnem.

W takich wypadkach zbyt wielka liczebność patrolu mogłaby stać się zawadą. Siła patrolu powinna tylko zapewnić osłonę oficera i wysłanie meldunków. Będzie się ona wahała ok. 1 drużyny. Maksymalny zasięg patrolu oficerskiego można określić na około 3 km.

Regulaminowych wskazań co do prowadzenia patrolu nie powtarzamy.

3. Oddziały ubezpieczające.

Jako drugi czynnik ubezpieczenia wymieniliśmy oddziały ubezpieczające. W marszu noszą one nazwę *straży*, na postoju — *czat*.

Straże. W marszu ubezpieczonym każda kolumna ubezpiecza się strażą przednią i tylną. W razie potrzeby wyznacza się także straż boczną. Znaczenie poszczególnych straży zmienia się zależnie od stosunku kierunku marszu do kierunku głównego zagrożenia. Marsz *czołowy* wykonywa się w kierunku nieprzyjaciela, przeto największe zagrożenie jest od czoła. Marsz *boczny* odbywa się bokiem do nieprzyjaciela, a więc jest zagrożony przedewszystkiem zboku. Wreszcie w marszu *odwrotowym* główne zagrożenie jest od tyłu.

Ogólnem zadaniem straży jest zapewnienie siłom głównym (czyli „oddziałom ubezpieczonym“) równego i spokojnego marszu, a w razie napotkania silnego nieprzyjaciela danie im czasu na rozwinięcie się do boju i zapewnienie koniecznej do tego przestrzeni. W wykonaniu tego zadania straże otaczają swem ugrupowaniem siły główne (straże przednia, boczna i tylna), nie dopuszczają do niepokojenia ich przez nieprzyjacielskie zwiady („przesłaniają“), a w razie potrzeby opanowują lub utrzymują siłą punkty terenu potrzebne siłom głównym do zorganizowania walki.

Straże zmuszone będą walczyć same, dopóki siły główne nie przygotują się do boju. Skład ich musi im to umożliwiać. Zwykle zostają one wzmocnione całą rozporządzalną kawa-

lerją i środkami ogniowemi, któremi normalnie rozporządza dowódca wyższy (kompanja otrzymuje ciężkie karabiny maszynowe, bataljon — artylerję i t. p.). Wzmocnienie środkami ogniowemi jest szczególnie ważne dla osiągnięcia nad nieprzyjacielem przewagi ogniowej od chwili rozpoczęcia walki.

Czaty. Ogólne zadanie czat polega na umożliwieniu oddziałom ubezpieczanym spokojnego odświeżenia zużytych sił drogą snu, odżywienia się, uzupełnienia środków walki i t. p. W tym celu muszą one utrzymać w swem ręku przestrzeń potrzebną do zorganizowania boju w razie nadejścia nieprzyjaciela przez czas potrzebny do przerwania odpoczynku i przyjęcia szyku bojowego.

Z powyższego widać, że czaty podobnie jak straże muszą być uzdolnione do samodzielnej walki. Siła i skład ich zależeć będzie od stopnia i rodzaju zagrożenia, to zaś mierzy się poniekąd odległością od nieprzyjaciela, gdyż przestrzeń wyłącza niektóre rodzaje zagrożenia. Tak więc rozróżniamy czaty:

a) *marszowe*, — kiedy możliwe jest tylko zagrożenie przez niewielkie, szybko posuwające się oddziały nieprzyjaciela,

b) zwarte, kiedy możliwe jest podejście znacznych sił nieprzyjaciela.

c) bojowe, które stosuje się, kiedy zagrożenie istnieje już w chwili zaciągania postoju (postój na polu walki i przerwy w walce) i trzeba odpoczywać w szykach niemal bojowych.

4. Ugrupowanie ogólne.

Ugrupowanie ogólne jest czynnikiem ubezpieczenia szczególnie ważnym dla małych oddziałów, które nie mogą wysunąć straży lub czat na odległość, zabezpieczającą je przed zaskoczeniem, zwłaszcza jeśli działanie odbywa się w obliczu

nieprzyjaciela, mającego dużą zdolność manewrowania (kawalerja, oddziały zmotoryzowane). Wtedy ubezpieczenie opiera się na dwóch tylko czynnikach: *rozpoznaniu* (przy pomocy patroli i obserwacji), które stwierdza istnienie niebezpieczeństwa i umożliwia wydanie prostego rozkazu, i *ugrupowaniu*, które musi umożliwiać natychmiastowe podjęcie walki w kierunku, z którego pojawia się nieprzyjaciel.

Z powyższego wynika, że oddział ubezpieczający się przez ugrupowanie maszeruje lub odpoczywa w szyku zbliżonym do bojowego i dającym się łatwo i szybko przystosować do każdego z prawdopodobnych kierunków nieprzyjacielskiego napadu. W ten sposób zostaje niejako podniesiona gotowość bojowa oddziału, jako całości. Ubezpieczenie zostaje wzmocnione jeszcze podniesieniem osobistej gotowości bojowej żołnierzy przez przygotowanie sprzętu do użycia i pobudzenie czujności na wypadki i rozkazy. Dowódcy małych oddziałów wydają rozkaz: „pogotowie bojowe", gdy tylko zauważą oznaki bliskiej obecności nieprzyjaciela. Na rozkaz ten strzelcy ładują broń, zatykają łopatki za pas a maskę umieszczają w „pogotowiu gazowem". Broń zbiorowa zostaje wyjęta z pokrowców, jej działanie sprawdzone a amunicja do niej przygotowana.

B. Ubezpieczenie marszu

1. Zadania, skład i ugrupowanie straży.

a. Marsz czołowy.

Zadanie *straży przedniej* w marszu czołowym będzie polegało przedewszystkiem na torowaniu drogi siłom głównym przez niszczenie lub odrzucanie napotykanych oddziałów nieprzyjacielskich i na przywracaniu dróg do stanu używalności. Walka straży przedniej najczęściej będzie polegała na natarciu *wzdłuż osi marszu.*

Straż przednia jest zwykle silna liczebnie (do $^1/_3$ sił),

obficie wyposażona w środki ogniowe i zasadniczo otrzymuje saperów lub pionierów, których praca jest często konieczna do zapewnienia płynności ruchowi sił głównych.

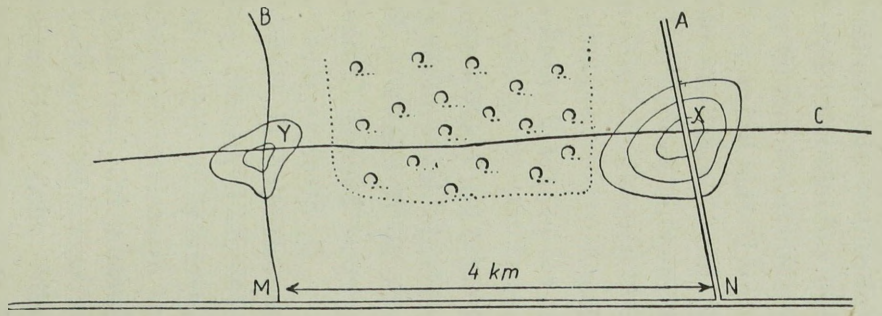
Względy na własne ubezpieczenia każą straży przedniej podzielić się na dwa człony: oddziały *główny i przedni*. Jeśli ten ostatni jest w sile około bataljonu, to z tych samych powodów wysuwa przed siebie *kompanję przednią*, a ta — *szpicę*. Każdy z wyżej wspomnianych członów ubezpiecza się na bokach. Otrzymamy więc obraz następujący (p. rys. 23 na str. 165).

Ponieważ zadaniem straży przedniej jest także zapewnienie siłom głównym przestrzeni potrzebnej do rozwinięcia się do walki, przeto sposób przeprowadzenia przez nią boju nie jest obojętny dla dowódcy, któremu podlega. Dlatego też on sam znajduje się przy straży przedniej i wpływa na sposób jej zaangażowania się. Zasada ta znajduje zwykle zastosowanie na wszystkich szczeblach dowodzenia.

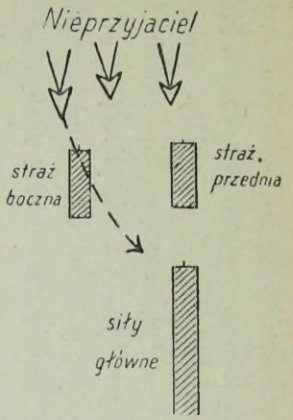
Straż boczna zabezpiecza siły główne przed zagrożeniem z boku i współdziała ze strażą przednią w opanowywaniu potrzebnego im do walki terenu. To ostatnie wymaga nieraz posuwania się jej na wysokości straży przedniej, co w marszu czołowym odpowiada zwykle także kierunkowi zagrożenia (p. rys. 24), gdyż nieprzyjaciel nadciągający od czoła będzie często usiłował obejść straż przednią.

Straż boczna posuwa się zwykle po gorszej drodze, łączność z nią jest trudniejsza i znaczenie jej w marszu czołowym jest niezaprzeczenie mniejsze niż straży przedniej. Dlatego też będzie ona zawsze znacznie od niej słabsza tak pod względem ilościowym, jak i wyposażenia w środki ogniowe. Pionierów (saperów) będzie miała tylu tylko, aby jej własne potrzeby były zaspokojone, gdyż nie toruje drogi siłom głównym. Wzgląd na własne bezpieczeństwo każe jej ubezpieczyć się ze wszystkich stron.

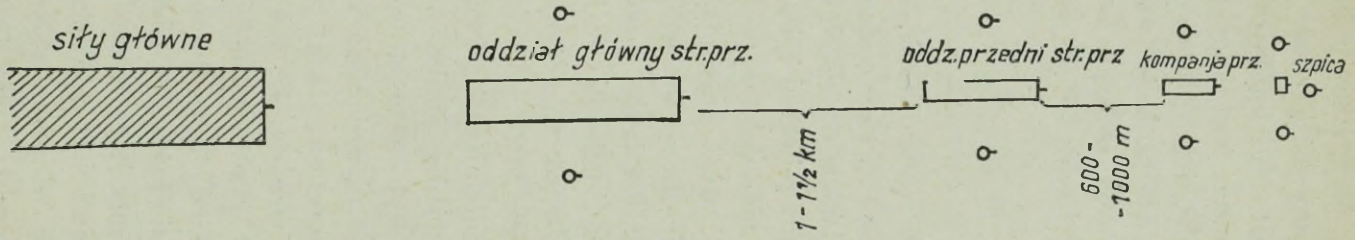
Straż tylna w marszu czołowym ma za zadanie ubezpieczyć kolumnę przed jakiemś zaskoczeniem przez bardzo ruch-



Rys. 25.



Rys. 24.



Rys. 23.

liwy, lecz słaby oddział nieprzyjacielski (kawalerja) oraz utrzymywać karność na tyłach kolumny (maruderstwo). Stosownie do ograniczonych zadań siła jej będzie bardzo skromna, a składać się będzie zwykle z samych oddziałów strzeleckich (pluton na pułk, drużyna na bataljon).

Tego rodzaju straż tylna ubezpiecza się zwykle tylko patrolem ztyłu, a w terenie pokrytym także szperaczami na bokach.

b. Marsz boczny.

W marszu bocznym główna rola przypada *straży bocznej*. Ma ona zwykle zadanie wybitnie obronne: nie dopuścić nieprzyjaciela do sił głównych. Do tego zadania musi być dostosowany jej skład i siła. Musi być dostatecznie silna, by spełniła swe zadanie bez pomocy sił głównych (na którą np. może liczyć straż przednia), a skład jej musi umożliwić ubezpieczenie się ze wszystkich stron i torowanie sobie drogi.

W działaniu specjalną trudność stanowi dla niej uzgodnienie ruchu z ruchem sił głównych i kierunkiem rzeczywistego zagrożenia. Wyjaśnia to przykład następujący (p. rys. 25).

Kolumna sił głównych długości ok. 4 km (czas przemarszu przez jeden punkt — 1 godz.) maszeruje drogą przez N i M. Nieprzyjaciel może nadejść drogą A — N lub B — M. Kolumna ubezpieczyła się, wysyłając straż boczną (długość jej kolumny ok. 1 km) po drodze C — D. Straż ta musi utrzymać wzgórze X, z którego można ostrzelać N., tak długo, jak siły główne będą przekraczać N., t. j. przez 1 godzinę. Ale kiedy ogon kolumny będzie jeszcze w N., jej czoło znajdzie się już w M., gdzie może zostać ostrzelane ze wzgórza Y. Powinna je zawczasu zająć straż boczna. Nie jest ona jednak w stanie być równocześnie w X i w Y. Jej dowódca musi drogą własnego rozpoznania ustalić, gdzie jest zagrożenie rzeczywiste i czy trzeba pozostać w X, czy raczej śpieszyć

na czas do Y. Widzimy tutaj, jak zdobywanie wiadomości ubezpiecza dowódcę i pozwala mu spełnić trudne zadanie.

Dowódca w marszu bocznym będzie się znajdować zwykle przy siłach głównych.

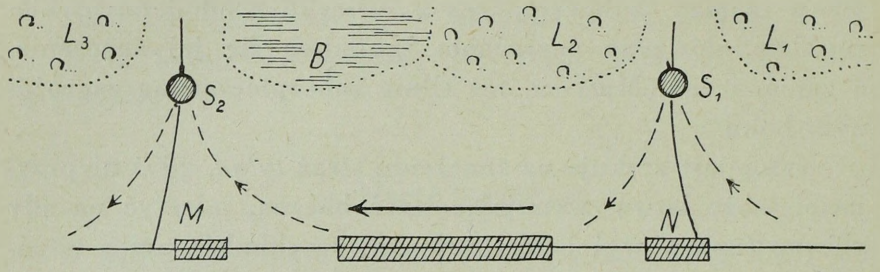
Straż przednia ma w marszu bocznym zadanie podobne jak w marszu czołowym, lecz w związku z odmiennym kierunkiem głównego zagrożenia zmniejsza się jej znaczenie, a zatem i siła. Musi się też silnie zabezpieczać na zagrożonym boku.

Natomiast zyskuje na znaczeniu *straż tylna*, gdyż nieprzyjaciel może łatwo, wymijając straż boczną, uderzyć na siły główne (np., w wyżej przytoczonym przykładzie przez wzgórze X po przejściu przez nie straży bocznej). Wtedy straży tylnej przypadnie w udziale ubezpieczenie sił głównych przed natarciem. Stosownie do tych możliwości musi być zwiększona siła straży tylnej, która też ze swej strony musi ubezpieczać się zboku i ztyłu.

Jeżeli brak jest w odpowiedniej odległości drogi równoległej do osi marszu sił głównych, trudno będzie ubezpieczyć marsz boczny w sposób wyżej opisany. Nie można puszczać straży bocznej naprzełaj (zwłaszcza większej), bo tem prędzej pozostanie wtyle, im trudniejszy będzie do przebywania teren. Czasem jest to zupełnie niemożliwe. Jeżeli przytem nie można ograniczyć ubezpieczenia z boku do słabych konnych patroli, trzeba zamknąć kierunki, któremi nadejść może nieprzyjaciel strażami bocznemi *stałemi* (p. rys. 26 na str. 168).

Oddział S_1 maszerował przy straży przedniej, aby, odłączywszy się od niej, zamknąć ciaśninę pomiędzy lasami L_1 i L_2, pozostać tam tak długo, aż kolumna przejdzie przez zagrożony obszar N., a następnie dołączyć się do straży tylnej. Podobnie postąpi oddział S_2 pomiędzy bagnem B i lasem L_3. Ten sposób ubezpieczenia się ma swoje zalety i wady. Straż boczna stojąca może być mniejsza, bo pozostaje na miejscu w obronie, ale promień jej oddziaływania ograni-

czony jest donośnością jej broni, może więc skutecznie pracować tylko tam, gdzie ruch nieprzyjaciela jest wyraźnie ograniczony do pewnych kierunków. Poza tem taka straż często z trudnością dołączy się do straży tylnej.



Rys. 26.

c. Marsz odwrotowy.

W marszu odwrotowym główna rola przypada *straży tylnej*, która musi niedopuścić ścigającego nieprzyjaciela do kolumny sił głównych.

Podobnie jak straż przednia w marszu czołowym podzieli się ona na *oddział główny i tylny*, który w razie potrzeby wydzieli *kompanję tylną*, ta zaś *szpicę tylną*. Ponieważ straż tylna nie będzie nacierała, ale raczej broniła się, musi być silnie wyposażona w środki ogniowe, a mniej ważna jest liczebność oddziałów strzeleckich. Konieczny jest przydział pionierów (saperów), którzy przez dokonywanie zniszczeń na drogach wydatnie przyczyniają się do opóźnienia pościgu.

Charakterystyczną cechą działań straży tylnej jest, że nie może ona liczyć na pomoc sił głównych, będąc jednocześnie przywiązaną do ich osi marszu.

Straż boczna w marszu odwrotowym współpracuje ze strażą tylną, ubezpieczając się odpowiednio.

Rola *straży przedniej* polega na torowaniu drogi kolumnie w znaczeniu usuwania z niej przeszkód oraz ubezpieczania jej w razie, gdyby jakiemuś oddziałowi nieprzyjaciel-

skiemu udało się wyprzedzić kolumnę i zagrodzić jej drogę. Dla tych zadań wystarczające jest wydzielenie słabej straży przedniej, składającej się z piechoty, ew. z saperami.

2. Ubezpieczenie bezpośrednie.

Omówione wyżej straże nie są w stanie całkowicie zabezpieczyć maszerującego oddziału przed ostrzelaniem go przez drobny nawet patrol nieprzyjacielski, któremu uda się prześlizgnąć pomiędzy strażami. Tego rodzaju zaskoczenie jest bez znaczenia z punktu widzenia całości działania (dowódca nie jest zaskoczony, tylko oddział), ale może spowodować straty i wywołać zamęt. Dlatego, pomimo utworzenia straży, dowódcy różnych części kolumny organizują *bezpośrednie* jej *ubezpieczenie* przez wysłanie na boki patroli lub szperaczy, przeszukujących okoliczny teren. Najlepiej do tej pracy nadają się konni zwiadowcy, lecz zwykle będą zatrudnieni gdzie indziej. Patrole piesze szybko się zmęczą i trzeba je często zmieniać.

W terenie równym, odkrytym ubezpieczenie zwykle ogranicza się do obserwacji z kolumny.

3. Łączność.

Utrzymanie łączności pomiędzy oddziałami wzdłuż osi marszu jest stosunkowo łatwe. Oddziały zwykle widzą jeden drugi, a do przesyłania rozkazów można użyć cyklistów, gońców konnych, sygnałów i wreszcie *łańcucha łączników*, posuwających się parami co kilkadziesiąt metrów.

Trudniejsze jest utrzymanie łączności pomiędzy oddziałami maszerującemi dwoma różnemi drogami. Łączności wzrokowej zwykle nie będzie. Jedynym środkiem pewnym jest goniec konny lub patrol, gdyż już cyklista nie wszędzie spełni to zadanie.

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

4. Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa.

Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa w marszu ubezpieczonym są oparte na tych samych zasadach, co w marszu podróżnym, nie można jednak wysuwać posterunków obserwacyjno-alarmowych przed kolumnę, alarmowanie opierać się więc musi na pracy wypatrywaczy z kolumny.

Również do czynnej obrony przeciwlotniczej można użyć tylko części karabinów maszynowych, co zmusza do ograniczenia się do obrony równomiernej. Najbardziej przydatne są do tego karabiny maszynowe na taczankach, które, posuwając się pomiędzy członami straży, szybko mogą zająć dogodne stanowisko.

O możności zastosowania biernej obrony przeciwlotniczej (rozluźnienie szyków, przerwanie marszu) rozstrzyga całkowicie położenie bojowe.

5. Kompanja w służbie ubezpieczeń w marszu.

Wśród zadań, które mogą przypaść kompanji w służbie ubezpieczeń w marszu, najważniejsze i najbardziej typowe są następujące:

— straż przednia bataljonu (lub „oddział przedni" — jeśli straż przednią stanowi bataljon, lub „kompanja przednia" — jeśli strażą przednią jest pułk; wszystkie te zadania spełnia kompanja jednakowo);

— straż boczna bataljonu lub pułku;

— straż tylna („oddział tylny", „kompanja tylna" — w warunkach jak wyżej).

a. Kompanja jako straż przednia.

Skład kompanji jako straży przedniej. Kompanja, użyta jako straż przednia, zawsze będzie wzmocniona ciężkiemi ka-

rabinami maszynowemi (ok. plutonu). Zwykle otrzyma ponadto drużynę pionierów i cały lub część patrolu chemicznego. Do celów obrony przeciwpancernej zostanie jej przydzielony działon artylerji piechoty (bez jaszcza) lub armatka piechoty. Zarówno armatka jak i ciężkie karabiny maszynowe będą bez biedek amunicyjnych, aby nie obciążać zbytnio kompanji zaprzęgami.

Konni zwiadowcy zwykle będą podlegali wprost dowódcy bataljonu. Czasem kilku z nich może być przydzielonych do kompanji. Ze swego taboru kompanja zatrzyma tylko biedki. Reszta będzie maszerowała według rozkazów dowódcy bataljonu.

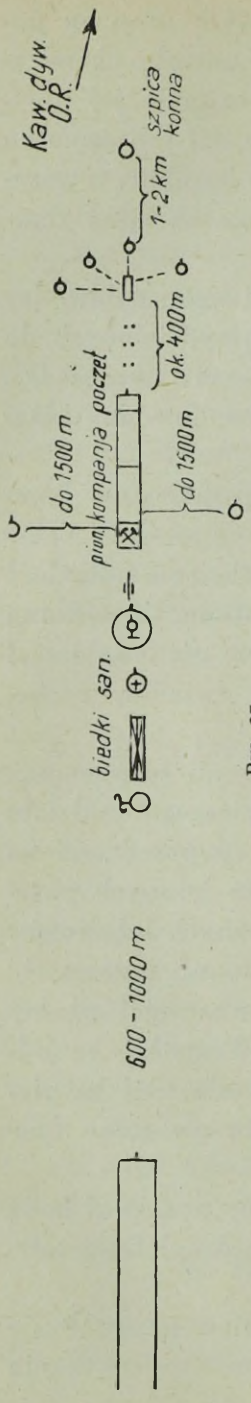
Ugrupowanie i sposób działania. (Ugrupowanie kompanji — p. rys. 27 na str. 172).

Od czoła kompanja ubezpieczy się wysuniętą na odległość ok. 400 m. *szpicą* w sile od drużyny do plutonu, dowodzoną przez dowódcę plutonu. Przy szpicy będzie się znajdował podoficer pionierów i co najmniej jeden zwiadowca chemiczny z „wykrywaczem gazów".

Zwykle rozkaz wyższego dowódcy uruchomi rozpoznanie przed kolumną w postaci kawalerji lub pieszego oddziału rozpoznawczego. Zwykle też szpica będzie poprzedzona na odległość 1—2 km *szpicą konną*, złożoną z konnych zwiadowców, a czasem także samochodów pancernych lub wozów bojowych. Jeżeli jej niema, to dowódca kompanji postara się wysłać po osi marszu o 15 do 30 minut wcześniej własny patrol rozpoznawczy w sile do drużyny. Wszystkie te oddziały, poprzedzające szpicę, nie stwarzają dla niej bezpieczeństwa, gdyż zbyt są wysunięte i nie są związane bezwzględnie z osią marszu.

Często się zdarzy, że już pod osłoną szpicy pracować będą zwiady artylerji i będzie budowana wzdłuż drogi linja telefoniczna.

Sam dowódca kompanji również powinien posuwać się przy szpicy, aby zawczasu wejrzeć w teren ew. spotkania



Rys. 27.

z nieprzyjacielem, szybciej być poinformowanym i na czas wydać rozkazy. Towarzyszyć mu będzie najpotrzebniejsza część pocztu: obserwatorzy, grajkowie oraz dowódcy przydzielonych do kompanij ciężkich karabinów maszynowych. Swoje rozkazy do maszerującej wtyle kompanji będzie on przekazywał przy pomocy cyklisty lub wykorzysta wypełniający tę przestrzeń *łańcuch łączników*.

Główne siły będzie prowadził najstarszy po dowódcy kompanji oficer. W jakim porządku? Wszystkie oddziały, wchodzące w ich skład, wydają się odrazu bardzo potrzebne od pierwszej chwili starcia. Nie należy jednak przeceniać zbytnio znaczenia porządku ich marszu, gdyż kolumna kompanji jest tak krótka i tak lekka, że w kilka sekund może opróżnić drogę. Trudności może nasuwać tylko manewrowanie zaprzęgami, zwłaszcza na wąskich drogach.

Najszybciej będzie musiała nastąpić reakcja na pojawienie się nieprzyjacielskiej broni pancernej. Dlatego postawimy zasadę, że przed sprzętem przeznaczonym do jej zwalczania nie powinien znajdować się żaden zaprzęg [1]). Natomiast pożądane będzie, aby kompanja zabezpieczała za-

[1] Niektórzy zagraniczni pisarze wojskowi propagują zasadę prowadzenia na przodzie rekwirowanego wozu ze sprzętem, przeznaczonym do zabarykadowania drogi w razie napotkania broni pancernej (brony pługi i t. p.).

przęgi swoją obecnością. Możnaby więc przyjąć następującą kolejność marszu.

Na czele sierżant szef, który tu będzie odbierał rozkazy od dowódcy kompanji, z podoficerem gazowym i resztą patrolu chemicznego. Bezpośrednio za nim reszta kompanji, z której zostanie wydzielony łańcuch łączników (co 50 do 80 m para), a także na boki patrole ubezpieczenia bezpośredniego. Będą one przeszukiwały te zasłony, które leżały za daleko dla szperaczy szpicy i sięgną najwyżej do 1500 m od kolumny. Kompanja będzie maszerowała z bronią nabitą, w terenie pokrytym nakładając bagnety. Ręczne karabiny maszynowe będą niesione.

Za kompanją będzie maszerowała drużyna pionierów. Obecność ich tutaj będzie szczególnie przydatna, jeżeli za nimi będzie szło działo artylerji piechoty. Będą bardzo pomocni, jeżeli na wąskiej drodze trzeba będzie gwałtownie obrócić działo lufą do przodu dla szybkiego oddania ognia, odprowadzić przodek na bok lub nawet stoczyć działo z drogi. O pojawieniu się broni pancernej powinna zawiadomić szpica.

Za pionierami będzie maszerował sprzęt przeciwpancerny. Ogólna zasada wymagałaby, aby jego dowódca znajdował się przy dowódcy kompanji. Tutaj jednak będzie wskazane od niej odstąpić. Szybkie zwalczanie samochodu pancernego będzie wymagało natychmiastowej decyzji i wielkiego opanowania i sprawności obsługi. Także względy moralne przemawiają za tem, aby dowódca był wtedy przy swoim sprzęcie.

Dopiero za sprzętem przeciwpancernym maszerować będą ciężkie karabiny maszynowe, dalej sekcja sanitarna i biedki amunicyjne pod dowództwem podoficera broni. Za niemi zwykle posuwać się będzie część bataljonowej drużyny łączności. Sam dowódca bataljonu również będzie się znajdował przy kompanji.

O 600 do 1000 m za kompanją będą maszerowały główne siły bataljonu.

Zastępca dowódcy kompanji zorganizuje obserwację *przeciwlotniczą* z kolumny. Kompanja nie będzie stosowała czynu obrony przeciwlotniczej. Lotnik nieprzyjacielski zawsze będzie wolał zaatakować większe oddziały, idące za kompanją, a utrzymywanie sprzętu w gotowości do ognia przeciwlotniczego byłoby zbyt uciążliwe w kompanji, liczącej się w każdej chwili ze spotkaniem nieprzyjaciela.

Służbę alarmową *przeciwgazową* będą pełnili wszyscy szperacze i patrole, a ponadto na szpicy zwiadowcy z patrolu chemicznego a przy głównych siłach kompanji podoficer gazowy. Patrol chemiczny umieściliśmy na czele kompanji, aby mógł szybko rozpocząć unieszkodliwienie plamy chemicznej.

Ugrupowana w sposób wyżej opisany kompanja ma zapewnić bataljonowi ciągłość marszu. W razie napotkania nieprzyjaciela musi więc nie zwlekając nacierać *wzdłuż osi marszu*, aby szybko oczyścić drogę. Jeśli będzie to potrzebne do szybkiego osiągnięcia wyniku, to rozwinie wszystkie siły odrazu, nie pozostawiając sobie odwodu, gdyż odwodem będą dla niej główne siły bataljonu.

Natarcie zostanie podjęte wprost z kolumny lub po uprzedniem rozwinięciu się. Wybór momentu przyjęcia szyku luźnego jest sprawą delikatną. Niewątpliwie, jeśli kompanja spotka się z przeciwnikiem, będąc już rozwiniętą, co można nieraz zrobić zawczasu na podstawie napływających wiadomości, to szybciej i łatwiej osiągnie przewagę nad nieprzyjacielem, a więc lepiej spełni zadanie. Jeżeli jednak wiadomości okażą się nieścisłe lub nieprzyjaciel będzie wolniej maszerował niż przewidywano, to kompanja zmęczy się długim marszem naprzełaj i w rezultacie będzie się posuwała wolniej, opóźniając marsz całego bataljonu. Podkreśla to jeszcze ważność dobrego rozpoznania.

Marsz w szyku luźnym może okazać się koniecznym np. przy przechodzeniu dużej odkrytej płaszczyzny, na której przeciwległym skraju może znajdować się nieprzyjaciel. W takim wypadku trzebaby zarządzić zaciągnięcie stanowisk

ogniowych części ciężkich karabinów maszynowych, które byłyby w stanie w każdej chwili udzielić wsparcia i nie możnaby oczywiście wprowadzać ze sobą na równinę działa piechoty. Cały ten sprzęt z trudnością doganiałby potem kompanję. Nie potrzeba wskazywać na niedogodność wykonywania w ten sposób marszu, może napróżno. I tu więc wychodzi na jaw znaczenie rozpoznania na kilka kilometrów naprzód. Trzeba się starać, aby przed wkroczeniem w nowy wycinek terenu własne patrole były już na przeciwległym jego skraju.

Jeżeli napotkany nieprzyjaciel jest znacznie silniejszy lub lepiej do walki przygotowany (rozwinięty), może zadanie kompanji polegać nie na natarciu, w którem poniosłaby bezużyteczne straty, lecz na uchwyceniu i utrzymaniu przedmiotów terenowych, których posiadanie jest potrzebne do zorganizowania walki bataljonu. Tego rodzaju decyzja ma tak wielkie znaczenie dla całości rozpoczynającego się boju, że zwykle poweźmie ją sam dowódca bataljonu, który poto znajduje się przy kompanji, aby jej działaniu nadać ogólny kierunek.

Jeżeli w marszu zostaje zarządzony *odpoczynek*, to kompanja samoczynnie obejmie jego ubezpieczenie. W tym celu zatrzymuje się w takiem miejscu, gdzie łatwo mogłaby się bronić. Szpica wysuwa się naprzód, jako placówka, zostają wystawione czujki i posterunki alarmowe, jako ubezpieczenie bezpośrednie, działo lub armatka piechoty zajmuje stanowisko do zwalczania broni pancernych.

b. Kompanja jako straż tylna.

Kompanja użyta w straży tylnej będzie miała *skład* podobny do straży *przedniej*.

Ponieważ ścigający nieprzyjaciel chętnie użyje samochodów pancernych, musi posiadać środki do ich zwalczenia; działo lub armatkę piechoty.

Pionierzy będą potrzebni do dokonywania zniszczeń i tworzenia przeszkód dla samochodów pancernych. Maszerują oni na czele kompanji, aby zyskać nieco czasu na wykonanie prac.

Ciężkich karabinów maszynowych może kompanja otrzymać więcej niż w straży przedniej, bo nikt jej na pomoc nie przyjdzie.

Patrol chemiczny nie będzie zwykle potrzebny, gdyż nieprzyjaciel nie będzie parzącym gazem trwałym ostrzeliwał dróg, po których będzie musiał ścigać, a bomby z gazami lotnemi raczej zrzucał na kolumny sił głównych, ażeby opóźnić marsz. Patrol chemiczny będzie raczej potrzebny na czele bataljonu.

Z podobnych względów mniejsze znaczenie będzie miała obrona przeciwlotnicza.

Ugrupowanie kompanji będzie mniej więcej odwrotne do opisanego przy straży przedniej. Dowódca kompanji będzie się trzymał na końcu jej kolumny, aby nie tracić z oka szpicy, a w razie potrzeby zdążyć szybko wydać odpowiednie rozkazy (z kierunku marszu wynika, że kompanja „ucieka" od swego dowódcy w razie zwlekania z wydaniem rozkazu). Obecność dowódcy kompanji na ogonie kolumny jest także konieczna ze względów moralnych.

W marszu odwrotowym naogół odpada konieczność przeszukiwania terenu po bokach drogi. Jest to potrzebne dopiero po pierwszych strzałach szpicy tylnej, kiedy jest już możliwe ściganie przez nieprzyjaciela bokami i wymijanie kompanji. I wtedy trzeba te patrole ubezpieczenia bezpośredniego wysyłać niedaleko, aby zachować wpływ na ich poruszenia.

Kompanja będzie odpędzała nieprzyjacielskie patrole, zatrzymywała ścigające oddziały ogniem, starając się nie przyjmować walki. Tylko wtedy, jeśli marsz bataljonu został spóźniony lub szybkość i siła nieprzyjacielskiego pościgu będzie mu zagrażać związaniem, kompanja będzie musiała stawić

opór na miejscu, nawet narażając się na poważne straty. Trafna ocena położenia i powzięcia decyzji, czy można cofać się, czy trzeba się bronić, są możliwe tylko wtedy, jeśli dowódca kompanji będzie miał dobrą *łączność* z głównemi siłami bataljonu i stale będzie znał ich położenie.

Ważnym obowiązkiem dowódcy kompanji straży tylnej będzie zbieranie żołnierzy rannych, chorych i opóźnionych. Tych ostatnich będzie wcielał do swego oddziału.

c. Kompanja jako straż boczna.

Marsz boczny. Najtrudniejsze będzie zadanie kompanji jako straży bocznej w *marszu bocznym.* Zwykle wypadnie jej maszerować drogami gorszemi i dłuższemi od tych, z których korzystają siły główne. Tem bardziej musi maszerować szybko i nie tracąc czasu, nie może więc być zbyt obciążona taborami i ciężkim sprzętem. Zadanie jej będzie polegało na tem, by nadciągającego gdzieś zboku nieprzyjaciela nie wpuścić na te punkty terenu, z których mógłby ostrzelać siły główne. Najtrudniejsze będzie znalezienie się w odpowiednim czasie właśnie na tej drodze, którą zbliża się najgroźniejszy dla sił głównych nieprzyjaciel (p. — rozumowanie na str. 166).

Aby to spełnić, trzeba:

— wiedzieć stale gdzie jest i co robi kolumna główna,

— silnie rozpoznawać w kierunkach, skąd może nadejść nieprzyjaciel,

— do wiadomości z tych dwóch źródeł dostosowywać marsz kompanji, *nie tracąc nigdzie czasu.*

Zwykle w kierunkach, prowadzących od nieprzyjaciela, pracować będzie także rozpoznanie dowódcy wyższego.

Utrzymanie łączności z kolumną główną będzie ważne i dlatego, aby móc otrzymać zezwolenie opuszczenia kierunku, który przestaje być ważnym, lub pomoc konieczną do utrzymania się na miejscu.

Jaki skład kompanji jest potrzebny dla tego rodzaju zadania?

Oczywiście potrzebne są kompanji ciężkie karabiny maszynowe i spora ilość *konnych zwiadowców* (rozpoznanie wbok). *Działo piechoty* lub *armatkę* otrzyma tylko wtedy, jeśli warunki terenowe (układ dróg) lub wiadomości o nieprzyjacielu specjalnie wskazują na możliwość pojawienia się samochodów pancernych. *Pionierzy* przydadzą się zawsze, gdyż będą mogli przez dokonanie zniszczeń na drogach prowadzących do osi marszu sił głównych opóźnić ruch nieprzyjaciela. *Zwiadowcy chemiczni* przydzielani nie będą, gdyż muszą pracować dla głównych sił bataljonu, a na potrzeby kompanji wystarczy podoficer gazowy. Do nawiązania łączności z kolumną główną przydatny będzie *patrol optyczny i cykliści.* Z taboru swojego zachowa kompanja tylko biedki.

Jakie będzie ugrupowanie kompanji w tym przypadku?

Wobec zagrożenia z trzech stron kompanja wystawi dwie szpice — przednią i tylną, a zboku ubezpieczy się posuwającym się równolegle patrolem i rozpoznaniem.

Dowódca kompanji będzie się posuwać na czele jej sił głównych, gdyż nie można przesądzić z góry, w którym kierunku kompanja podejmie walkę. Przy nim znajdować się będzie poczet, ew. patrol optyczny i pionierzy.

Kompanja zostanie podzielona na dwie części w ten sposób, aby drużyny strzeleckie obramowały zprzodu i ztyłu idące w środku zaprzęgi (ciężkie karabiny maszynowe, działo piechoty, biedki). Przy zaprzęgach znajdzie się sekcja sanitarna.

W ten sposób maszerując, kompanja będzie najlepiej przygotowywana do podjęcia walki wprzód, wbok lub do tyłu.

Jako dowódca straży bocznej musi dowódca kompanji przy pobieraniu wszelkich decyzyj pamiętać o swem *zadaniu*, które polega na niedopuszczeniu do zagrożenia sił głównych zboku. Może to wymagać bardzo różnorodnego działania: *natarcia* dla usunięcia niebezpieczeństwa, *obrony* dla zagro-

dzenia drogi na niebezpiecznym kierunku, lub *szybkiego marszu* z unikaniem walki, by zagrodzić kierunek bardziej groźny.

Marsz czołowy. Skład kompanji jako straży bocznej w *marszu czołowym* będzie podobny do opisanego wyżej. Ponieważ główne zagrożenie jest od przodu (p. — rozumowanie na str. 123), przeto ugrupowanie będzie podobniejsze do ugrupowania straży przedniej. Rozpoznanie będzie musiało być prowadzone wprzód oraz w kierunku zagrożonego boku.

Marsz odwrotowy. W marszu odwrotowym skład kompanji będzie podobny do wyżej opisanych, a porządek marszu zbliżony do ugrupowania straży tylnej. Głównem zadaniem kompanji będzie niedopuszczenie do sił głównych tych oddziałów nieprzyjacielskich, które chciałyby je dosięgnąć, omijając straż tylną.

Straż boczna stojąca. Po otrzymaniu rozkazu utworzenia *straży bocznej stojącej* kompanja, w składzie podobnym do wyżej opisanych, odłącza się od kolumny i najkrótszą drogą udaje się marszem ubezpieczonym na wskazane miejsce. Po przybyciu trzeba przedewszystkiem obliczyć, jak długo kompanja musi pozostać na miejscu. Zależy to od długości ubezpieczanej kolumny i układu dróg, po których nieprzyjaciel może ją zagrozić. Często przełożony określi godzinę, o której zadanie bocznej straży stojącej kończy się.

Na miejscu kompanja powinna ugrupować się podobnie jak *czata główna* (p. str. 187). Odległość, na którą zostanie wysłane rozpoznanie i stopień umocnienia stanowisk zależy od czasu trwania zadania. Trzeba też uwzględnić konieczność dania ludziom odpoczynku.

Jeżeli nieprzyjaciel nie nadejdzie do godziny, o której kończy się zadanie, to kompanja opuszcza stanowisko i marszem ubezpieczonym jak najszybciej dołącza się do kolumny. W wypadku przeciwnym podejmuje walkę obronną. Jeśli podczas walki nadchodzi pora ukończenia zadania lub odpo-

wiedni rozkaz przełożonego, to dowódca kompanji zarządza przerwanie boju i, opóźniając ruch nieprzyjaciela, cofa się w kierunku sił głównych.

6. Pluton w służbie ubezpieczeń w marszu.

W marszu ubezpieczonym plutonowi przypaść może rola szpicy przedniej lub tylnej albo straży bocznej bataljonu lub kompanji.

a. Pluton jako szpica przednia.

Skład. Pluton przeznaczony do pełnienia służby szpicy przedniej może być pozbawiony części swych sił i zawsze będzie maszerował bez biedki. Jeżeli zachowa więcej niż jedną drużynę strzelecką, to zatrzyma zwykle także i sekcję granatników. Jeżeli niema na przodzie szpicy konnej, to do szpicy może być przydzielonych kilku jeźdźców.

Przy szpicy będą się znajdowali zwiadowcy chemiczni (1 lub 2) i podoficer pionierów. Bez względu na jej skład, szpicą dowodzi zawsze dowódca plutonu (oficer).

Ugrupowanie i sposób działania. Od czoła ubezpieczy się dowódca szpicy wysuniętym na odległość do 100 m patrolem w sile kilku ludzi z podoficerem. Na boki wysyłać będzie szperaczy dla zbadania zasłon niezbyt odległych od drogi (do 200—300 m). Badanie to nie może pociągnąć za sobą zwolnienia tempa marszu, dowódca szpicy musi więc wysyłać szperaczy zawczasu. Do tego celu specjalnie nadają się przydzieleni jeźdźcy.

Aby wcześniej móc wejrzeć w teren, dowódca szpicy musi maszerować sam pomiędzy wysuniętym patrolem i jądrem szpicy, które zastępca jego prowadzi w ten sposób, aby trudno było je spostrzec. Przy dowódcy szpicy maszerują: obserwator, zwiadowcy chemiczni i 1 do 2 gońców.

Dowódca szpicy jest odpowiedzialny za właściwy kierunek marszu kolumny i wyszukuje w terenie drogę, wskazaną mu przez przełożonego na mapie. Poza tem musi stale być dobrze zorjentowany w tem, jakie własne oddziały znajdują się na przodzie, aby nie dopuścić do omyłek (ostrzelanie własnych żołnierzy) i do zaskoczenia przez nieprzyjaciela. Pamiętać trzeba przytem, że obecność na przodzie własnego rozpoznania nie ubezpiecza; może ono być wyminięte, rozproszone lub nawet zmylić drogę.

Jeżeli kolumna zatrzymuje się na odpoczynek, to szpica nadal ubezpiecza ją, jako placówka. W tym celu zatrzymuje się w takim punkcie, z którego dobrze może obserwować drogę na dużej przestrzeni i teren obok niej, ukrywa się i organizuje obserwację.

Jeżeli naprzeciw szpicy ukażą się nieprzyjacielskie samochody pancerne lub wozy bojowe, to głównym obowiązkiem szpicy jest szybkie zaalarmowanie kompanji, bo przy niej maszeruje zwykle sprzęt przeznaczony do ich zwalczania. Alarmowanie dokonywa się za pomocą sygnału, uprzednio określonego przez dowódcę kompanji lub przez przekazanie tej wiadomości głosem przez łańcuch łączników. Samochody zwykle zaatakują szpicę, aby zniszczyć ją ogniem zbliska. Szpica musi uwolnić drogę (linję strzału broni przeciwpancernej), ukrywa się obok niej i zwalcza samochody z najbliższej odległości ogniem skierowanym na ich wrażliwe części. Trzeba pamiętać przytem, że zwykle za jednym samochodem posuwać się będzie drugi.

Napotkane nieprzyjacielskie patrole konne i piesze odrzuca szpica ogniem i wykonywanem wzdłuż drogi natarciem. Jeżeli napotka nieprzyjaciela już rozwiniętego i idącego szerokim frontem, to zwykle najlepiej będzie uchwycić jakiś dogodny przedmiot terenowy i bronić go do czasu nadejścia kompanji. Tego rodzaju decyzję narzuci zazwyczaj sam dowódca kompanji, maszerujący przy szpicy.

Przydzieleni do szpicy zwiadowcy chemiczni badają, czy

droga nie została zakażona, a w razie rozpoczęcia walki, czy nieprzyjaciel nie używa pocisków gazowych. Jeżeli zwiadowców tych niema, to tosamo zadanie spełniają wszyscy podoficerowie szpicy. Szpica maszeruje w pogotowiu gazowem.

Podoficer pionierów pod osłoną szpicy rozpoznaje, czy i jakie naprawy drogi są potrzebne.

b. Pluton jako szpica tylna.

Skład szpicy tylnej będzie podobny do wyżej opisanego. Nie będzie w niej jednak zwiadowców chemicznych, gdyż będą pracowali na czele bataljonu, natomiast może być przydzielonych kilku pionierów, którzy, umiejętnie psując drogę, obalając drzewa, mogą utrudnić pościg samochodom pancernym.

Szpica tylna mniej będzie się troszczyła o badanie terenu po bokach drogi i naogół nie będzie wysyłała w tym celu szperaczy. Ważniejsze będzie utrzymanie oddziału w ręku pomimo deprymujących warunków walki odwrotowej, a do tego potrzebne jest utrzymanie zwartości ugrupowania.

Zastępca dowódcy szpicy powinien maszerować na czele, by odbierać rozkazy dla dowódcy, zbierać chorych i maruderów i przeciwdziałać panice, dowódca na końcu jądra szpicy, by obserwować nieprzyjaciela i obecnością swą podtrzymywać ducha. Od tyłu szpica ubezpiecza się patrolem.

Przed ścigającym nieprzyjacielem będzie szpica ustępowała, ostrzeliwując się i opóźniając go. Zatrzyma się tylko wtedy, gdy trzeba gęstym ogniem wszystkich karabinów i granatników zatrzymać zbyt natarczywego nieprzyjaciela i zadać mu straty. Dowódca szpicy musi przedewszystkiem dawać przykład odwagi i opanowania.

c. Pluton jako straż boczna.

Pluton w straży bocznej będzie działał podobnie jak kompanja. Będzie oczywiście słabiej wyposażony, jednak prawie

zawsze zostanie wzmocniony karabinami maszynowemi i konnymi zwiadowcami. Odpowiednio do mniejszej siły, będzie działał też na mniejszej od sił głównych odległości.

C. Ubezpieczenie postoju.

Omówimy tutaj tylko zasady organizowania czat *marszowych* i *zwartych*, ponieważ wystawianie czat bojowych jest ściśle związane z organizacją boju. Omówimy je w części dotyczącej działań obronnych.

Ogólnie biorąc, ubezpieczanie postoju jest łatwiejsze niż ubezpieczanie marszu, ponieważ niema konieczności uzgadniania ruchu z wymaganiami ubezpieczenia oraz całkowicie można wyzyskać teren i zdolność obronną oddziałów (ich sprzęt ogniowy), a także swobodnie wybrać teren do stawienia oporu. Wskutek tego mniej trzeba zużyć sił do ubezpieczenia oddziału na postoju niż w marszu. Jest to właściwość tem bardziej cenna, że postój ma dać oddziałom odpoczynek. Ilość oddziałów, które muszą postój ubezpieczać i wskutek tego mają ograniczoną możność odświeżania swych sił, powinna więc być jak najmniejsza. Przed objęciem służby musiały one maszerować, tak jak wszystkie oddziały, a po odpoczynku, który ubezpieczają, nastąpi nowy wysiłek marszowy lub walka. Zarządzenia dowódców muszą więc zmierzać do tego, aby i oddziały ubezpieczające choć częściowo odpoczywały.

Rozpoczniemy od omówienia czat zwartych, ponieważ w nich zasady ubezpieczania postoju znajdują najpełniejszy swój wyraz.

1. Czaty zwarte.

a. Zadanie, skład i ugrupowanie.

Zadanie czat. Powiedzieliśmy (p. str. 162), że zadanie czat będzie polegało przedewszystkiem na utrzymaniu w swem ręku przestrzeni, potrzebnej oddziałom spoczywającym do

rozwinięcia się do boju, przez czas potrzebny do przyjęcia odpowiedniego ugrupowania. Poza tem będą one obowiązane *przesłaniać* postój własnych wojsk przed nieprzyjacielskiem rozpoznaniem naziemnem oraz *rozpoznawać* nieprzyjaciela, jeśli będzie on się znajdował w odległości, pozwalającej czatom dosięgnąć go własnemi środkami. Zwykle rozpoznanie organizuje ten dowódca, który zarządza przejście na postój i wystawienie czat. Dowódcy oddziałów na czatach muszą natomiast rozpoznawać w zakresie koniecznym dla ich ubezpieczenia, t. j. zbierać wiadomości potrzebne do uruchomienia na czas systemu obronnego czat i spełnienia zadania. Zwykle będzie chodziło o negatywne wiadomości z przedpola (że nieprzyjaciela na przedpolu niema) oraz o zbadanie kierunku i czasu marszu i sił nieprzyjaciela, jeżeli wejdzie na przedpole czat.

Czaty zachowują postawę obronną, t. zn. podejmują walkę, jeżeli nieprzyjaciel znajdzie się w zasięgu ich ognia. Same walki nie wszczynają, aby nie alarmować oddziałów ubezpieczonych i nie przerywać ich odpoczynku. Oczywiście nie wyklucza to walk oddziałów rozpoznawczych, niszczenia nieprzyjacielskich patroli, usiłowań wzięcia jeńców i t. p.

Skład czat. Z zadania czat wynika, że muszą one być uzdolnione do samodzielnej, krótkotrwałej walki obronnej. Składać się więc będą przedewszystkiem z piechoty, obficie wspartej artylerją. Kawalerja weźmie w nich udział w rozmiarach koniecznych, gdyż koniom trzeba zapewnić wypoczynek. Pionierzy znajdą zastosowanie przy wykonywaniu prac, które zwiększą siłę obronną czat (budowa przeszkód, maskowanie).

Ugrupowanie czat. Dowódca, zarządzający postój i wystawienie czat, określi linję, której utrzymanie uważa za konieczne. Będzie ona stanowiła *linję oporu czat*, której bronić będą *czaty główne*. Czata główna zasadniczo będzie się składała z kompanji strzeleckiej, wzmocnionej różnemi środkami walki. Na kierunkach mniej ważnych czaty główne mogą

być słabsze, np. w sile plutonu. Czaty główne zostają rozmieszczone w ten sposób, aby zamykały bezpośrednio najważniejsze z prawdopodobnych kierunków ruchu nieprzyjaciela, posiadały dobre warunki do obrony i mogły utrzymać między sobą łączność ogniową. Wartość obronna linji oporu często może zostać zwiększona przez oparcie jej o przeszkody naturalne. Każda czata otrzymuje odcinek do utrzymania. Szerokość jego może dosięgnąć 2 km.

Za linją oporu grupuje się *odwód czat*, wpogotowiu do przeciwnatarcia na korzyść czat, walczących z przewagą nieprzyjaciela. Mimo ustawienia za linją oporu czat, odwód organizuje własne ubezpieczenie bezpośrednie pod postacią placówek lub wart wewnętrznych, posterunków alarmowych, obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej.

Każda czata główna ubezpiecza się ze swej strony rozpoznaniem i przez wystawienie placówek. Dowódca wyższy określa *linje placówek* dla wszystkich czat głównych, jeżeli warunki terenowe tego wymagają (np. w terenie pokrytym lub poprzerzynanym). Ubezpieczenie samodzielnego postoju oddziałów od baonu wdół zwykle polegać będzie na zorganizowaniu linji placówek, które wtedy spełniają rolę czat głównych.

b. Łączność.

Na czatach wszelkie środki łączności mogą być zastosowane i w pełni wykorzystane, co w dużym stopniu przyczyni się do sprawności działania czat (przekazywanie wiadomości z przedpola, informowanie o przebiegu walki, żądanie ogni lub pomocy).

Wszystkie czaty główne i placówki samodzielne zostaną zwykle połączone telefonicznie z dowództwem bataljonu. Ważniejsze czaty mogą mieć to połączenie zdwojone sygnalizacją wzrokową. Łączność poprzeczna musi być utrzymywana nietylko telefonicznie, drogą okrężną przez dowództwo bata-

ljonu, ale i na linjach *czat i placówek*, przez wysyłanie patroli.

c. Obrona przeciwpancerna.

Pojawienie się nieprzyjacielskich broni pancernych jest na czatach zawsze bardzo prawdopodobne. Będą to przeważnie samochody pancerne lub lekkie czołgi. Linja oporu czat, mimo stosunkowo słabej obsady, bezwzględnie nie może być przez te bronie przekroczona.

Bierna obrona przeciwpancerna zostanie zastosowana w postaci przeszkód na drogach (skuteczne tylko przeciw samochodom pancernym) i wyzyskania przeszkód naturalnych przez odpowiednie określenie linji oporu lub linji placówek. Zniszczeń na drogach zwykle nie można stosować wobec prawdopodobnego ruchu własnych wojsk naprzód. Czołgom przeciwstawić można tylko przeszkody naturalne i obronę czynną.

Głównym środkiem obrony *czynnej* będą działa i armatki piechoty. Zwykle będzie ich za mało dla zabezpieczenia linji oporu na całej jej przestrzeni, zostaną więc użyte na kierunkach najprawdopodobniejszego działania broni pancernych. Na innych kierunkach i na linji placówek zostaną użyte środki lżejsze i mniej skuteczne (karabiny maszynowe, karabinki, granaty).

Do zaalarmowania wporę sprzętu przeciwpancernego na linji oporu trzeba będzie przedewszystkiem zastosować świetlne sygnały umówione. Często zbliżanie się broni pancernej będzie zdradzone odgłosami silników i kurzem na drogach. Oznaki te jednak mogą zawieść.

d. Obrona przeciwlotnicza.

Stanowiąc niewielkie, zawsze rozproszone i ukryte cele czaty są w małym bardzo stopniu wystawione na napady lotnicze, nie organizują przeto zwykle czynnej obrony przeciw-

lotniczej. Może ona mieć zastosowanie na stanowiskach odwodu i artylerji, a na linji oporu tylko tam, gdzie czata główna musi zająć stanowisko zupełnie odkryte, rzucające się w oczy i trudne do zamaskowania.

Natomiast wielkie znaczenie ma przestrzeganie zasad obrony biernej, gdyż ustalenie przebiegu linji oporu czat i ich ugrupowanie jest dla nieprzyjaciela cenną wiadomością.

Służba obserwacyjno-alarmowa zachowuje swe duże znaczenie i tutaj; musi dać hasło do bezwzględnego przerwania ruchów i ukrycia się i zbiera spostrzeżenia o lotnictwie nieprzyjacielskiem. Organizacja jej opiera się na tych samych zasadach, co na postoju podróżnym.

e. Ochrona przeciwgazowa.

Użycie przez nieprzyjaciela gazów przeciwko czatom jest o tyle mało prawdopodobne, że trudno jest wokół bardzo rozproszonych naszych oddziałów wytworzyć koncentrację gazów dostatecznie silną do zadania strat, względnie musiałby zużyć ilość środków niewspółmierną do wyników. Niemniej z użyciem przez nieprzyjaciela gazów liczyć się trzeba.

Zarządzenia będą się zwykle ograniczały do zorganizowania służby obserwacyjno-alarmowej (na ogólnych zasadach).

f. Kompanja w służbie czat (czata główna).

1. *Skład* i *ugrupowanie.* Kompanja jako całość występuje w służbie czat w charakterze czaty głównej. Do spełnienia tego zadania będą do kompanji przydzielane zasadniczo karabiny maszynowe (do 3 drużyn) i patrol telefoniczny. Poza tem często jeszcze otrzyma:

— działo lub armatkę piechoty,
— moździerze,
— pionierów (do drużyny),
— część patrolu chemicznego,

— niewielką ilość konnych zwiadowców,
— patrol optyczny,
— wsparcie ogniem baterji artylerji dywizyjnej.

Zaciągając czatę, kompanja zatrzyma zwykle cały swój tabor z wyjątkiem wozu bagażowego.

Linja oporu. Mając za zadanie utrzymanie się na linji oporu, kompanja musi zorganizować obronę. Ponieważ jednak ma odcinek bardzo duży, a czekająca ją walka będzie krótkotrwała i o mniejszem stosunkowo napięciu, ugrupowanie obronne kompanji może i musi być płytsze niż w obronie stałej.

Na *linji oporu* dowódca kompanji zechce utworzyć ciągłą, choć niezbyt gęstą zaporę ogniową, starając się uzyskać łączność ogniową z czatami sąsiedniemi. Będzie to możliwe, jeżeli użyjemy ciężkich karabinów maszynowych pojedyńczo i część ich ognia skierujemy na boki. Ogień ich musi zostać uzupełniony ogniem drużyn strzeleckich. Spowoduje to pewne, nieuniknione na czacie, rozciągnięcie wszerz kompanji; front jej będzie wynosił 800 do 1000 m. Tem bardziej będzie konieczne wydzielenie odwodu, któryby mógł interwenjować w każdym punkcie linji oporu.

Obsada linji oporu będzie się także dzieliła na dwie części: *jedna* czuwać będzie na stanowiskach ogniowych przy sprzęcie (bezpośrednia obsługa), gotowa w każdej chwili do otwarcia ognia, *druga* będzie wypoczywać w pobliżu stanowisk, aby obsadzić je na sygnał alarmu.

Rozrzucenie obsady linji oporu na szerokim froncie może stworzyć pewne trudności w organizacji dowodzenia. Wpływ dowódców plutonów na ich oddziały musi być zachowany. Dowódca kompanji musi tak rozdzielić zadania, aby plutony były możliwie skupione.

Przygotowanie stanowisk ograniczy się do wykopania i zamaskowania wnęków, oczyszczenia pola ostrzału i określenia odległości.

Odwód. Za linją oporu umieści się *odwód.* Zadaniem jego

jest przeciwuderzenie dla odebrania utraconych części linji oporu lub odrzucenia nieprzyjaciela, przedzierającego się pomiędzy czatami. Odwód odpoczywa, złożywszy broń w kozły, i nie kopie żadnych stanowisk. Jego dowódca musi natomiast przemyśleć sposób wykonania przeciwuderzenia w różnych okolicznościach (podstawy wyjściowe, kierunki natarć). Przy odwodzie musi być wystawiony posterunek alarmowy, który alarmuje wtedy, gdy rozpocznie się ogień linji oporu.

Tabor kompanji i zaprzęgi ciężkiej broni powinny stać ukryte gdzieś w pobliżu odwodu.

Linja placówek. Linja placówek ma za zadanie odpędzanie nieprzyjacielskich patroli, rozpoznanie siły nieprzyjaciela i danie czasu do obsadzenia linji oporu. Nie powinna więc cofać się przedwcześnie ani za każdem pojawieniem się nieprzyjaciela. Służba placówek jest męcząca, cofanie się pod ogniem zawsze uciążliwe i często połączone ze stratami, jeżeli więc teren jest całkowicie przejrzysty i z linji oporu widać to samo, co z linji placówek, to z wystawiania ich można zrezygnować, wzmacniając odpowiednio służbę obserwacyjną na linji oporu. Jeżeli placówki mają być wystawione, to trzeba wybrać dla nich stanowiska z dobrą obserwacją (aby widziały więcej niż linja oporu) i dobremi warunkami odejścia i łączności z czatą.

Będziemy się starali wystawić jak najmniej placówek, gdyż służba ich jest męcząca, ale ilość ich musi być wystarczająca do zapewnienia dozoru całego odcinka i utrzymania łączności z sąsiadami także na linji placówek. W terenie pokrytym trzeba będzie wystawiać placówek więcej, często kosztem ich siły.

Zwykle placówkę stanowić będzie drużyna, często wzmocniona jednym lub dwoma granatnikami, rzadziej ciężkim karabinem maszynowym. W ważniejszych miejscach może być wystawiona placówka silniejsza, ew. pod dowództwem oficera.

Ubezpieczenie każdej placówki będą stanowiły *czujki*

(jedna lub więcej), patrole, przeszukujące najbliższe przedpole i utrzymujące łączność z placówkami sąsiedniemi, oraz posterunek alarmowy, obserwujący czujki. Każdy żołnierz na czujce lub patrolu musi wiedzieć, jakie własne oddziały znajdują się na przedpolu.

Czujki i placówki pełnią służbę w stałem pogotowiu gazowem.

Rozpoznanie dowódcy czaty. Przed linję placówek wysyła dowódca czaty głównej *rozpoznanie*, które powinno *czatę* uprzedzić o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Do tego celu mogą być użyci przydzieleni do czaty konni zwiadowcy. Ponieważ jednak im także trzeba zapewnić odpoczynek, często trzeba będzie użyć patroli pieszych. Patrole takie, w sile do drużyny, można wysyłać na odległość 2—3 km. Przeszukują one przedpole przedewszystkiem wzdłuż linij komunikacyjnych.

Jeżeli rozpoznanie nawiąże styczność z nieprzyjacielem, nie może jej już utracić. Patrol obowiązany jest w styczności tej pozostać, meldując dowódcy czaty swoje obserwacje.

2. *Łączność.* Dowódca czaty wybiera swój posterunek w ten sposób, aby znajdował się w pobliżu punktu obserwacyjnego, z którego możnaby obserwować przedpole całej czaty i w pobliżu odwodu, aby miał dobre warunki porozumiewania się z dowódcami plutonów i dowódcą bataljonu. Z dowództwem bataljonu posterunek zostaje połączony telefonicznie, a czasem i wzrokowo. Wewnątrz czaty używa się gońców i sygnałów dźwiękowych, ew. rakiet. Rakiety służą też do przekazywania prostych, zgóry umówionych meldunków przez placówki i patrole na przedpolu. Sygnały te muszą być zawsze zauważone, punkt obserwacyjny dowódcy kompanji musi być więc stale obsadzony przez obserwatorów. Reszta pocztu dowódcy kompanji znajduje się na posterunku dowództwa.

3. *Obrona przeciwpancerna.* Przydzielone kompanji działo lub armatkę piechoty używa się zasadniczo na linji oporu, zwracając je przedewszystkiem w kierunku najpraw-

dopodobniejszego podejścia broni pancernej. Jeżeli kompanja rozporządza i działem, i armatką, to ta ostatnia może być użyta na jednej z placówek, jeśli warunki terenu specjalnie ułatwiają zwalczanie broni pancernej już na linji placówek (grobla, most). We wszystkich oddziałach czaty przygotowuje się amunicję przeciwpancerną.

Barykady na drogach buduje się na linji placówek i na linji oporu.

4. *Obrona przeciwlotnicza.* Zwykle wystarczy wystawienie jednego posterunku obserwacyjno-alarmowego. Najczęściej będzie można połączyć go z punktem obserwacyjnym dowódcy kompanji. Do służby na nim użyć można obserwatorów kompanijnych i plutonu odwodowego. Alarm lotniczy przekazuje się dźwiękowo na linji oporu czaty, a przez telefon do dowództwa bataljonu.

Do obrony przeciwlotniczej czynnej może dowódca kompanji wyznaczyć 1 drużynę ciężkich i 1 do 2 ręcznych karabinów maszynowych (z odwodu), jednak ognie przeciwlotnicze będą wykonywane tylko wtedy, jeżeli na przedpolu linji oporu nie będzie nieprzyjaciela: większe są widoki na zdradzenie stanowisk czaty niż na trafienie samolotu. Cały nacisk trzeba położyć na obronę bierną, która będzie wykonywana podobnie jak na postoju.

5. *Obrona przeciwgazowa.* Wobec rozrzucenia kompanji na dość znacznej przestrzeni trzeba będzie rozdzielić przydzielonych zwiadowców chemicznych pomiędzy najważniejsze grupy obsady linji oporu (plutony). Zadanie ich będzie polegało na rozpoznawaniu podejrzanych ostrzeliwań i bombardowań. Podoficer gazowy pozostaje przy dowódcy kompanji i odwodzie.

Posterunki alarmowe trzeba będzie wyposażyć w sprzęt alarmu przeciwgazowego. Użycie przez nieprzyjaciela gazów musi być natychmiast meldowane dowódcy bataljonu.

6. *Użycie pionierów.* Przydzielonych pionierów użyje dowódca kompanji do zbudowania barykad i zamaskowania

punktów obserwacyjnych. Poza tem mogą oni wykonać i zamaskować stanowisko dla działa piechoty oraz dokonać napraw na drogach na tyłach czaty dla ułatwienia manewrowania odwodów i zaopatrywania.

7. *Artylerja wspierająca.* Łączność ze wspierającą czatę baterją będzie najlepiej zapewniona, jeśli dowódca baterji umieści swój punkt obserwacyjny w pobliżu punktu obserwacyjnego dowódcy czaty. Dowódca kompanji powinien zażądać przygotowania ogni na przedpole linji placówek, ogni ułatwiającym placówkom wycofanie się, zaporowych na drogi, któremi mogą uderzyć samochody pancerne, oraz na przedpole linji oporu.

8. *Zaciągnięcie czaty.* Otrzymawszy zadanie zaciągnięcia czaty, dowódca kompanji prowadzi swój oddział na wskazane miejsce marszem ubezpieczonym. Zwykle na przodzie pracuje wtedy rozpoznanie (kawalerja i piesze oddziały rozpoznawcze). Niezależnie od tego musi dowódca pomyśleć o *przesłonięciu* ustawienia czaty, żeby nie była ona zaskoczona *podczas* zaciągania. W tym celu, o ile czas tylko na to pozwala, wysyła patrol (patrole), któremu według mapy wskazuje dokąd ma dojść i zatrzymać się aż do nowego rozkazu. Pod osłoną tego patrolu stara się wyprzedzić czatę (konno), aby osobiście rozpoznać teren i na tej podstawie móc wydać szybko zarządzenia, gdy tylko kompanja stanie na miejscu. Wtedy będzie mógł wydać odrazu całość zarządzeń. O ile dowódca kompanji nie będzie rozporządzał potrzebnym na to czasem, to po przybyciu na miejsce wraz z kompanją powinien wydać zarządzenia w następującej kolejności:

— wysłanie rozpoznania,

— wysłanie placówek i szybkie zamknięcie dróg,

— przyjęcie przez kompanję prowizorycznego ugrupowania obronnego („obrona przejściowa), aby mogła natychmiast odeprzeć natarcie.

Potem dopiero przeprowadzi rozpoznanie terenu i racjonalnie zorganizuje linję oporu, wyda zarządzenia co do

łączności, obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej, stopnia pogotowia, rozmieszczenia odwodu i t. p.

Czynność zaciągania czaty zostanie zakończona wysłaniem meldunku (ze szkicem rozmieszczenia czaty). Często wysłanie meldunku będzie musiało nastąpić przed nawiązaniem łączności z sąsiadami.

9. *Służba na czacie.* Podczas pełnienia służby czaty głównej najważniejszą troską dowódcy kompanji musi być utrzymanie stałej gotowości bojowej czaty, gdyż spokój na przedpolu i zmęczenie poprzednim marszem wpływają osłabiająco na czujność posterunków i placówek. Częste patrolowanie przedpola jest obowiązkiem dowódcy czat.

Przez zarządzenie rontów oficerskich i podoficerskich trzeba utrzymywać w napięciu czujność wszystkich organów czuwania i obserwacji oraz kontrolować przestrzeganie zarządzeń, dotyczących obrony przeciwlotniczej. Odpowiednie ostrożności trzeba przedsięwziąć, zarządzając wydanie strawy. Kuchnia nie może stać w terenie odkrytym. Trzeba zorganizować donoszenie strawy na placówki i kolejne pobieranie przez obsadę linji oporu.

O wszelkich wydarzeniach na własnem przedpolu trzeba powiadamiać przełożonego i sąsiadów.

Z chwilą zapadnięcia ciemności zarządza się zmianę ugrupowania w ten sposób, by przedewszystkiem pilnować dróg i zagrodzić je siłą.

10. *Walka czaty głównej.* Pierwszy meldunek o zbliżaniu się nieprzyjaciela do linji placówek musi spowodować pogotowie ogniowe na linji oporu. Może być wskazane odsunięcie wtył taboru. Artylerja i ciężkie karabiny maszynowe rozpoczynają ogień jak najwcześniej, żeby ruch nieprzyjaciela opóźnić i wywrzeć na nim wrażenie siły.

Pod naporem nieprzyjaciela placówki odchodzą wtył w ten sposób, aby nie utrudniać prowadzenia ognia z linji oporu, i zajmują wyznaczone sobie stanowiska na linji oporu lub dołączają się do odwodu.

Walka z linji oporu odbywa się według zasad obrony stałej. Zagrożonym sąsiadom pomaga dowódca czaty ogniem.

Należy pamiętać, że często nieprzyjacielski patrol będzie chciał sprowokować otwarcie ognia przez czatę i przez to rozpoznać jej stanowisko. Przed tego rodzaju pomyłką uchroni dobre rozpoznanie i zimna krew. Patrole nieprzyjacielskie trzeba zaskoczyć ogniem zbliska i zniszczyć.

g. Pluton w służbie czat.

Plutonowi może przypaść w udziale samodzielne wystawienie czaty głównej lub obrona części linji oporu czaty głównej.

Czata główna. Skład, ugrupowanie i sposób działania plutonu, jako samodzielnej czaty głównej na mniej ważnym kierunku, będzie więc podobny do wyżej opisanego.

Jako wzmocnienie może pluton otrzymać 1 do 2 karabinów maszynowych, broń towarzyszącą i patrol telefoniczny. Specjalne warunki mogą spowodować przydział pionierów i konnych zwiadowców.

Stosownie do zmniejszonych środków, zamiast linij placówek, wystawi pluton kilka czujek, które rozprowadzać będzie zwykle zastępca dowódcy plutonu.

Każdej czujce trzeba będzie określić:

— jakie własne oddziały znajdują się na przedpolu i co wiadomo o nieprzyjacielu,

— gdzie są sąsiednie czujki,

— jaki jest jej odcinek dozoru,

— gdzie jest placówka,

— jak się zachować w razie zauważenia nieprzyjaciela,

— którędy cofać się na placówkę.

Co do organizacji oporu, łączności, obrony przeciwpancernej i t. p., to do placówki samodzielnej można zastosować te same wskazówki, co do czaty głównej. Obrony przeciwlotniczej czynnej stosować się nie będzie.

Pluton na linji oporu. Na linji oporu dowódca plutonu może otrzymać odcinek do obrony. Obrona będzie zorganizowana według zasad obrony stałej. Dowódca plutonu będzie musiał zarządzić wykopanie stanowisk i uregulować stopień gotowości i zachowania się strzelców.

Zwykle na stanowiskach pozostaną tylko zmniejszone obsługi broni zbiorowej i posterunek alarmowy, luzowany co godzinę lub dwie. Będzie on obserwowany, czy linja placówek lub punkt obserwacyjny dowódcy kompanji nie daje jakichś sygnałów. Reszta plutonu będzie spoczywała w ukryciu, zdjąwszy tornistry i zachowując broń przy sobie. Jeżeli w pobliżu stanowisk niema żadnej zasłony, to będzie spoczywała w zamaskowanych wnękach.

Placówka wysunięta. Pluton może być użyty, jako *placówka wysunięta* przed ogólną linję placówek do czasowego obsadzenia jakiegoś ważnego punktu na dalszem przedpolu (2—3 km). Skład plutonu w tym wypadku będzie podobny do składu samodzielnej czaty głównej, jednak potrzebna będzie większa ilość konnych zwiadowców. Różnica w działaniu będzie wynikała z zadania. Od placówki wysuniętej nie będzie wymagało się bezwzględnego utrzymania zajętego punktu: przed przeważającemi siłami będzie mogła ustąpić. Działanie jej będzie więc podobne do działania oddziału rozpoznawczego.

2. Czaty marszowe.

Czaty marszowe mają za zadanie odeprzeć zagrożenie przez niewielkie, szybko posuwające się oddziały nieprzyjacielskie (p. str. 162), które będą często zawierały samochody pancerne.

Do tego celu wystarczy zabarykadowanie wylotów miejscowości, w których kwaterują oddziały, ubezpieczenie ich wartami zewnętrznemi i ew. wystawienie samodzielnych placówek, jeśli warunki terenowe pozwalają im zapanować nad

drogami i utrudniają zwalczenie ich (np. przy mostach, groblach, ciaśninach).

Placówki i warty zewnętrzne zostają zwykle wzmocnione sprzętem przeciwpancernym. Warty pełnią służbę w sposób przepisany dla placówek.

VIII. DZIAŁANIA OBRONNE.

A. *Rozważania ogólne.*

1. Charakterystyka działań obronnych.

Już, omawiając ogólne zasady walki (p. cz. III), wskazaliśmy na niektóre charakterystyczne cechy działań obronnych, w skróceniu nazywanych „obroną". Rozwijając szerzej tę charakterystykę powiemy, że:

— broniący *oczekuje* na nieprzyjaciela, aby rozegrać walkę w terenie przez siebie wybranym,

— oddaje więc *inicjatywę* nieprzyjacielowi, który ma możność wyboru pory i kierunku natarcia i zgromadzenia przeważających środków,

— obrońca, oczekujący na cios o nieznanej sile i kierunku, może *utracić przewagę moralną*, jeżeli przed starciem ją posiadał.

Mimo tych wyraźnych minusów obrona znajduje obszerne zastosowanie w działaniach, ponieważ:

— tylko ona pozwala na całkowite *wyzyskanie sprzętu ogniowego* pod względem ilościowym i jakościowym (prawie wszystek sprzęt może strzelać równocześnie i tory pocisków mogą być maksymalnie wykorzystane przez dostosowanie kierunków strzału do terenu).

— obrońca może zmniejszyć znacznie swą wrażliwość na ogień, korzystając z przygotowanych zawczasu osłon,

— powyższe względy pozwalają obrońcy oszczędniej go-

spodarować swemi środkami i przez to mniejszemi siłami przeciwstawiać się większym.

Głównym sposobem działania obrońcy jest *ogień*, gdyż jest to najoszczędniejszy sposób niszczenia żywych sił nieprzyjaciela, a więc harmonizuje z ogólną cechą obrony. Ideałem byłoby rozwiązanie zadania obronnego całkowicie przy pomocy ognia, nie jest to jednak osiągalne, ponieważ oddanie inicjatywy nieprzyjacielowi pozwala mu zawsze tak zorganizować natarcie, że wedrze się w teren, na którym usadowił się obrońca i zagrozi oskrzydleniem lub otoczeniem tym częściom jego ugrupowania, które nie zostały rozbite odrazu. Obrońca musi więc reagować także *ruchem*, uderzeniem. Jednak i ruch ten jest łatwiej wykonać niż u nacierającego, albowiem odbywa się w terenie znanym i ew. przygotowanym, przy dobrem poparciu nie zniszczonych jeszcze i otaczających go środków ogniowych i jest wymierzony w nieprzyjaciela, zużytego już walką. W tych warunkach mniejszemi siłami można osiągnąć stosunkowo duże wyniki.

Wzajemne ustosunkowanie się tych dwóch czynników: ognia i ruchu, rozstrzyga o postaci, jaką przyjmie walka obronna.

2. *Rodzaje walki obronnej.*

Najsilniejszą postacią walki obronnej, najbardziej zbliżoną do wspomnianego wyżej ideału, jest *obrona stała.*

Obrońca postanawia zatrzymać nieprzyjaciela ogniem przed wybranemi stanowiskami, rozmieszcza cały swój sprzęt jak najkorzystniej, umacnia się i przygotowuje uderzenie tylko na wypadek odebrania mu przez nieprzyjaciela wybranych stanowisk ogniowych. Jest to, jak powiedzieliśmy, postać najsilniejsza, gdyż daje największe widoki na zatrzymanie sił przeważających. Wadą jej jest, że wiąże silnie oddziały z terenem, tracą one dużą część swej zdolności manewrowej i np. trudno im jest szybko podjąć walkę z innym frontem.

Obrona stała może być zastosowana jeżeli:

— wybrana pozycja obronna musi być zaatakowana od czoła,

— ilość posiadanych środków pozwala na zorganizowanie zapór dostatecznie *gęstych i głębokich*, aby można było zatrzymać natarcie nieprzyjaciela, a wdzierające się w stanowiska obrońców oddziały nieprzyjacielskie wyrzucić przeciwuderzeniem nawet niewielkich odwodów; chodzi tu o stosunek ilości posiadanych sił do powierzonej do obrony przestrzeni.

Jeżeli, dla braku powyższych warunków, nie można zastosować obrony stałej, stosuje się *obronę ruchową*. Obrońca nie może oprzeć się na ogniu w tym stopniu, co w obronie stałej, bo ogień przywiązuje oddziały do terenu, ale postanawia rozegrać walkę ruchem — przeciwnatarciem głównych swych sił na rozpoznane we wstępnej walce główne natarcie przeciwnika. Jest to postać działania słabsza, bo choć wyzyskana zostaje znajomość wybranego do walki terenu, ale nie jest wykorzystana pełna wydajność posiadanego sprzętu ogniowego. Widoki powodzenia są tutaj mniejsze, niż w obronie stałej.

Obrona ruchowa ma także bezpośrednio na celu utrzymanie pewnego terenu, tylko że możliwe jest czasowe wpuszczenie nieprzyjaciela na broniony obszar, natomiast obrona stała wychodzi z założenia *nienaruszalności* bronionych stanowisk.

Jeżeli: — po stronie nieprzyjaciela jest bardzo znaczna *przewaga sił* i niema widoków na zatrzymanie jego ruchu pod postacią obrony stałej lub ruchowej,

— położenie stwarza groźbę *obejścia i otoczenia* oddziału, który chciałby stawiać opór na miejscu,

— *zadanie pozwala na oddanie* nieprzyjacielowi terenu i chodzi tylko o to, aby nie opanował go zbyt szybko (bez walki) i niema potrzeby narażania oddziału na zniszczenie w nierównej walce,

wtedy stosuje się *walkę opóźniającą*.

Bezpośrednim jej celem jest zysk na czasie przy jak najmniejszym zużyciu oddziałów. Obrońca nietylko ogranicza się do działania ogniem, ale wogóle nie przyjmuje grożącej mu związaniem walki zbliska i odrywa się zawczasu od nieprzyjaciela. Uderzenie (przeciwnatarcie) stosuje się w sprzyjających warunkach i tylko w ostateczności dla zatrzymania nieprzyjaciela.

Nie należy mieszać walki opóźniającej z *odwrotem*, choć jedno i drugie polega na cofaniu się. W pierwszym przypadku chodzi o zmuszenie nieprzyjaciela do ciągłego prowadzenia natarcia, bez dopuszczania do jego kulminacyjnego punktu — szturmu. W drugim — o przerwanie niepomyślnie rozwijającego się boju, usunięcie się z pod ognia, aby przez odpowiednie zarządzenia stworzyć sobie warunki późniejszego zwycięstwa.

Wymienione rodzaje działań obronnych omówimy kolejno.

B. *Obrona stała.*

1. Zasady ogólne.

Walka o jedną tylko pozycję. Obrońca, będąc zasadniczo słabszy liczebnie, musi używać swych sił bardzo oszczędnie. Dlatego cały swój wysiłek skupia koło obrony jednej pozycji — *pozycji głównej.* Ponieważ jednak każde zadanie obronne jest ograniczone w czasie („Obrona do dnia X"), więc im później nieprzyjaciel podejdzie do pozycji, tem krócej wypadnie jej bronić, tem łatwiej będzie zadanie spełnić. Jeżeli będzie więc można bez wielkiego zużycia się *opóźnić go*, to będzie to bardzo pożądane, zwłaszcza że budowa stanowisk *nigdy nie jest ukończona*, ciągle można je udoskonalać, oszczędzając przez to krew w przyszłej walce. To opóźnienie nieprzyjaciela będą mogły wykonać te same oddziały,

które będą go rozpoznawały przed walką oraz ubezpieczały i przesłaniały pozycję główną: *oddziały rozpoznawcze i czaty.*

Nienaruszalność pozycji i opór na miejscu. Obrońca wytęża wszystkie swe siły, ażeby uczynić pozycję główną *nienaruszalną* dla nieprzyjaciela. Aby utrzymać, względnie odzyskać przewagę moralną nad nieprzyjacielem, trzeba go „namacalnie" przekonać o bezowocności jego wysiłków; każde jego wtargnięcie w stanowiska musi być ukarane stratami i unicestwione przeciwdziałaniem. Poza tem obrońca przyjął przed walką najkorzystniejsze dla siebie ugrupowanie, przeto utrata każdej części stanowisk pogarsza jego położenie. Jest to drugi powód, dla którego trzeba utrzymać ugrupowanie pierwotne.

Główną zasadą obrony jest trwanie na powierzonem stanowisku bez względu na okoliczności i bez dopuszczania myśli o jego opuszczeniu.

Skuteczność ognia. Powiedzieliśmy już, że głównym sposobem działania obrony jest ogień. Skuteczność ognia zależy od trzech czynników (poza względami technicznemi):

— jego gęstości,

— czasu, przez który nieprzyjaciel będzie pozostawał pod jego działaniem,

— celności i giętkości.

Gęstości nie możemy osiągnąć przez powiększenie ilości sprzętu na stanowiskach, gdyż w obronie chodzi właśnie o spełnienie zadania jak najmniejszemi siłami. Trzeba więc zapewnić sobie gęstość ognia przez odpowiednie wykorzystanie torów pocisków (zapora płaska, ogień boczny), co wymaga sprzyjających warunków terenowych.

Czas pozostawania nieprzyjaciela pod ogniem zależy od głębokości przestrzeni ostrzelanej i od szybkości jego ruchu. Szybkość tę można zmniejszyć, umieszczając się za przeszkodą naturalną lub budując sztuczną.

Celność i giętkość ognia zależy od jego przygotowania (określenie odległości, wstrzelanie i t. p.), warunków obser-

wacji celów (przejrzystość przedpola) i możności kierowania ogniem z głębi ugrupowania i skupiania go tam, gdzie jest w danej chwili najbardziej potrzebny.

Zapora główna. Dążąc konsekwentnie do rażenia nieprzyjaciela odrazu wszystkiemi siłami i nadania naszemu ogniowi maksymalnej gęstości, musimy dojść do pojęcia *głównej zapory ogniowej*, która będzie broniła przedniej krawędzi naszej nienaruszalnej pozycji głównej i w której musi wziąć udział wszelka broń. Oczywiście nie można brać tego dosłownie ani rozumieć, że wszystek sprzęt ustawimy przy przednim skraju pozycji. Byłby on bardzo gęsto ustawiony i bardzo wrażliwy na ogień nieprzyjacielski, co szybko odbiłoby się na gęstości naszego ognia. Ponadto nieprzyjaciel, mający zawsze możność przerwania kordonu naszego sprzętu, szedłby potem dalej, nie spotykając żadnego oporu ogniowego. Sprzęt musi więc być ugrupowany w głąb i ciągle zatrzymywać nieprzyjaciela, dopóki przeciwdziałanie nie wyrzuci go z terenu pozycji. Należy więc rozumieć, że w zaporze głównej weźmie udział cała broń ciężka (z artylerją), mogąca strzelać ogniem przenośnym, oraz ta broń lekka, której pozwala na to jej ustawienie.

Teren zapory głównej. Przywiązując tak wielkie znaczenie w obronie do ognia wogóle, a do zapory głównej w szczególności, musimy oczywiście umieścić ją w terenie takim, żeby zapewnić jej największą skuteczność. Jaki teren będzie do tego najodpowiedniejszy?

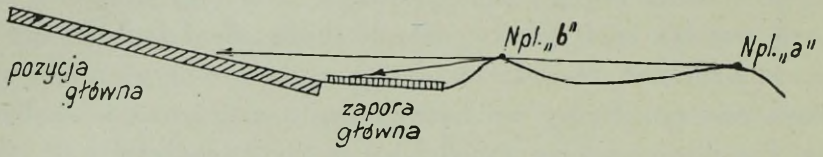
Przedewszystkiem *równy*, pozwalający na położenie zapór płaskich, następnie *przejrzysty* nietylko z przedniej krawędzi, co jest konieczne dla celności prowadzonego z niej ognia, ale i z głębi pozycji, skąd padać będą strome ognie ciężkiej broni. Pożądane będzie, aby nieprzyjaciel nie mógł obserwować przedniego, najgęściej obsadzonego skraju pozycji zdaleka, ale tylko zbliska, gdzie będzie się znajdował pod bardzo skutecznym ogniem naszym (p. rys. 28, „b").

Głębokość zapory głównej. Mówiliśmy już o znaczeniu

głębokości ostrzelanej przestrzeni dla skuteczności ognia. Ponieważ na zaporę główną składają się przedewszystkiem (p. rys. 29):

— boczne i skośne zapory płaskie ciężkich karabinów maszynowych,

— ognie czołowe ręcznych karabinów maszynowych



Rys. 28.

i strzelców, umieszczonych na przednim skraju pozycji i w jego pobliżu,

przeto zapora główna pełną swą gęstość będzie posiadała tylko do odległości ok. 600 m od przedniego skraju. Poza tę granicę padają tylko ognie o mniejszej skuteczności (zapory strome).

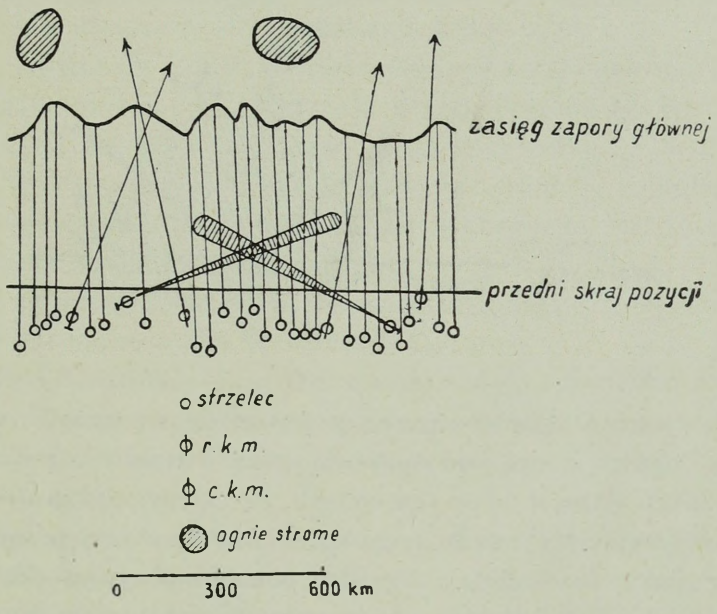
Ogień artylerji. Ze względu na zawsze niewielką ilość posiadanej przez obrońcę artylerji, ogień jej może uzupełniać ogień piechoty tam, gdzie jest on najmniej skuteczny lub gdzie wzmocnienie ognia jest szczególnie pożądane.

Skuteczność ognia artylerji w dużym stopniu będzie zależała od możności obserwowania przedniego skraju pozycji i terenu zapory głównej, co czasem jest trudne z głębi pozycji, gdzie, ze względu na wahanie położenia bojowego na przodzie, muszą leżeć jej punkty obserwacyjne. W przednich rzutach piechoty znajdą się więc zwykle *wysunięte punkty obserwacyjne.*

Przeciwuderzenie. Każde włamanie się nieprzyjaciela w pozycje musi być unicestwione *przeciwuderzeniem.* Obowiązek przeciwuderzenia ciąży na wszystkich dowódcach od plutonu wgórę.

Przeciwuderzenia muszą nie dopuścić do usadowienia się

nieprzyjaciela wewnątrz pozycji, t. j. do ustawienia karabinów maszynowych, uporządkowania oddziałów i t. p., muszą więc wyruszać natychmiast po włamaniu się. W ramach kompanji będą często wyruszały na nieprzyjaciela, będącego jeszcze w ruchu, bez oglądania się na wsparcie ogniem, które będzie zawsze pożądane, ale niekonieczne, ponieważ ude-



Rys. 29.

rzenie trafia w nieprzyjaciela jeszcze zdezorganizowanego. Szybkość i energja wykonania jest tu ważniejsza od wielkości uderzającego oddziału i często zastępuje brak siły. Tem się tłumaczy, że słabsze siły mogą z powodzeniem uderzać na siły większe (naogół uważa się, że potrzebna jest siła równa tej, która obsadzała zdobyte stanowiska; do zdobycia nieprzyjaciel potrzebował więcej).

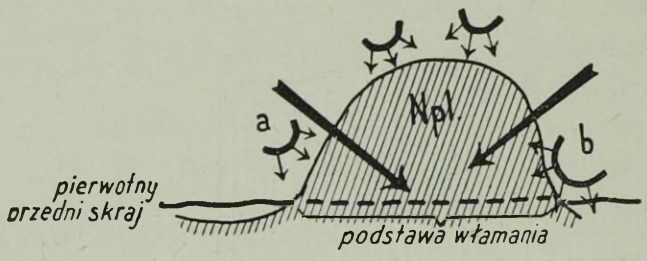
Najskuteczniejsze będą przeciwuderzenia wymierzone na bok nieprzyjaciela i podstawę jego włamania (p. rys. 30), i możliwie zbieżnie. Trzeba jednak, aby gniazda oporu, ograniczające włamanie (a i b), przez opór swój ubezpieczały

boki przeciwuderzenia — jeden powód więcej do wymagania bezwzględnego trwania na miejscu.

Fortyfikacja terenu. Obronność ugrupowania można znacznie zwiększyć przez ufortyfikowanie terenu. Ma ono podwójny cel:

— zwiększenie skuteczności ognia własnego,

— zmniejszenie skuteczności ognia nieprzyjacielskiego.



Rys. 30.

Pierwsze osiąga się przez polepszenie warunków wykonania ognia drogą oczyszczenia pola ostrzału i położenia sztucznych przeszkód w ten sposób, że zatrzymają posuwanie się nieprzyjaciela wtedy, gdy ogień obrońcy będzie najskuteczniejszy. Nowoczesne wojska posiadają wielką zdolność otaczania się w krótkim czasie przeszkodami z drutów kolczastych. W każdej obronie, przygotowywanej na kilka dni przed podjęciem walki, będzie można zapewne rozporządzać drutem.

Do zmniejszenia skuteczności ognia nieprzyjacielskiego dąży się przedewszystkiem przez staranne *ukrycie i zamaskowanie* ugrupowania obronnego, następnie przez budowę rowów strzeleckich i komunikacyjnych, z szerokiem zastosowaniem rozpraszających ogień urządzeń *pozornych* oraz schronów. Dla zmniejszenia skuteczności nieprzyjacielskiego ognia nie bez znaczenia jest umieszczanie urządzeń obronnych, szczególnie takich jak posterunki dowództw, punkty obserwacyjne, gniazda karabinów maszynowych, w sposób

utrudniający nieprzyjacielowi określenie ich położenia, a więc zdala od wyraźnych i rzucających się w oczy szczegółów terenu.

Zaskoczenie. Obrońca może zrealizować zaskoczenie kilkoma sposobami.

a) Przygotowuje giętki plan ognia, aby zaskoczyć nieprzyjaciela *potęgą* jego ześrodkowań w punktach obranych zgóry lub stosownie do obserwacji celów.

b) Licząc się z dużą skutecznością nieprzyjacielskiego rozpoznania (obserwacji), nakazuje części swojego sprzętu milczenie, aż do kulminacyjnego momentu walki — szturmu, aby wtedy zaskoczyć nieprzyjaciela ogniem wykonanym zbliska, ze stanowisk dotychczas nie wykrytych. Jest to t. zw. „działanie przeciwszturmowe".

c) Przeciwuderza w sposób jak najbardziej nieoczekiwany co do kierunku i chwili wyruszenia.

Przy dłużej trwającej styczności z nieprzyjacielem trzeba stosować częstą zmianę stanowisk, zwłaszcza ciężkiej broni. Odpowiednie stanowiska zapasowe muszą być wybrane i przygotowane zawczasu.

Ubezpieczenie. Ubezpieczenie w obronie polega na *rozpoznaniu*, zorganizowaniu *linji czat* i *czat bojowych.*

Rozpoznanie początkowo będzie mogło tylko stwierdzić, że nieprzyjaciel nie osiągnął pewnych punktów i linij na przedpolu. Następnie nawiąże z nim styczność, będzie ją utrzymywało, informując o kierunku i warunkach czasu wykonania marszu przez nieprzyjaciela oraz rozpoznając w przybliżeniu jego siłę i skład (np. obecność broni pancernych). Cofając się pod naporem nieprzyjaciela, oddziały rozpoznawcze schronią się poza linję czat.

Linja czat będzie miała za zadanie:

— odrzucić nieprzyjacielskie oddziały rozpoznawcze i przesłonić pozycję główną,

— ubezpieczyć ją przed nagłem ostrzelaniem czy zagrożeniem bezpośredniem ze strony nieprzyjaciela;

— opóźnić dotarcie nieprzyjaciela do pozycji przez zmuszenie go do rozwinięcia się przed linją czat;

— rozpoznać go (zadanie to przejmuje od oddziałów rozpoznawczych, cofających się z przedpola).

Do spełnienia tych zadań linja czat zostaje umieszczona w ten sposób, ażeby obejmowała wszystkie punkty, z których można obserwować pozycję. Linja czat składa się z pojedyńczych *czat*, zdolnych do krótkotrwałego oporu i walki opóźniającej. Odległość linji czat od pozycji głównej będzie wynosiła 2 do 4 km.

Czaty bojowe, składające się z czujek, placówek i patroli, wystawionych przed przednim skrajem pozycji, mają za zadanie:

— w okresie przed nawiązaniem przez nieprzyjaciela styczności z pozycją główną — zatrzymanie patroli nieprzyjacielskich, którym udałoby się przemknąć pomiędzy czatami,

— po nawiązaniu styczności — utrzymanie tej styczności i zaalarmowanie obsady pozycji w razie wyruszania nieprzyjacielskiego natarcia.

W terenie całkowicie przejrzystym w dzień czaty bojowe mogą być zbędne. Te same usługi odda odpowiednio zorganizowana obserwacja w czołowych drużynach. W okresie przerw w walce o dużem natężeniu, styczność z nieprzyjacielem może być tak ścisła, że nie będzie miejsca na ustawienie czat bojowych. Wtedy role ich przyjmują na siebie czołowe drużyny.

Obrona przeciwpancerna. Z punktu widzenia możliwości broni pancernej walka obronna rozpadnie się na dwa okresy:

— działań na przedpolu,

— walki o pozycję główną.

W pierwszym okresie walka będzie się toczyła w terenie nieumocnionym, przedewszystkiem wzdłuż dróg, i tempo jej będzie żywsze. Po stronie przeciwnika może wystąpić broń

szybka, o mniejszej natomiast zdolności przekraczania terenu: samochody pancerne i lekkie, szybkie czołgi.

W okresie drugim walka będzie się rozgrywała na terenie zrytym pracami obronnemi, może więc być mowa tylko o użyciu różnej wielkości czołgów.

Zorganizowanie obrony przeciwpancernej będzie przedewszystkiem troską dowódców wyższych, od bataljonu wgórę. Znajdzie ona swój wyraz w:

— wyborze miejsca na pozycję obronną w ten sposób, by można było osłonić je przeszkodami naturalnemi;

— wybudowaniu przeszkód sztucznych, co jednak wymaga dużego nakładu pracy i materjału, niezawsze będą więc mogły być zastosowane;

— przygotowaniu zwalczania broni pancernych ogniem [1]).

Szybko poruszająca się broń pancerna może wyprzedzić nadciągające kolumny nieprzyjacielskie nawet o 100 km, obrona przeciwpancerna musi być więc zorganizowana natychmiast po przybyciu na teren obrony.

W walczących na przedpolu pozycji głównej oddziałach rozpoznawczych i na czatach bierna obrona przeciwpancerna może przyjąć tylko postać barykadowania i niszczenia dróg. Idącym naprzełaj czołgom będzie można czasem przeciwstawić przeszkody naturalne (np. linja bagnistej rzeczki). Tem bardziej jest więc ważne czynne zwalczanie broni pancernej w walkach na przedpolu. Ważne będzie szybkie powiadomienie oddziałów, znajdujących się wtyle (czaty, pozycja główna) o pojawieniu się u nieprzyjaciela broni pancernej wraz z określeniem jej typu. Szybkość, z jaką broń pancerna może pojawić się po przybyciu tego meldunku, każe utrzymywać na czatach i na pozycji głównej stałą gotowość bojową sprzętu, przeznaczonego do jej zwalczania.

Na pozycji głównej, zgodnie z ogólną zasadą, główny wy-

---

[1] Na przedpolu pozycji głównej mogą być zastosowane pola minowe.

siłek w zakresie obrony przeciwpancernej skupia się koło przedniego skraju. Tu zostają ustawione przedewszystkiem działa i armatki piechoty w ten sposób, aby ogniem bocznym broniły przedniego skraju, tu ew. zostają wybudowane przeszkody przeciwczołgowe. Jeżeli czołgów u nieprzyjaciela nie będzie, to działa biorą udział w odpieraniu szturmu (jako „przeciwszturmowe").

Obrona przeciwlotnicza. Nieprzyjacielska obserwacja z powietrza jest dla obrońcy niebezpieczeństwem stałem, natomiast bombardowanie nosi tę cechę tylko do czasu rozpoczęcia przez nieprzyjaciela natarcia. Potem grozi ono tylko odwodom i położonym w głębi ugrupowania posterunkom dowództw, artylerji i t. p., albowiem czołowe rzuty, okopane i rozproszone, są na nie mało wrażliwe, a wahanie linji frontu stwarza niebezpieczeństwo zbombardowania własnych oddziałów.

Organizacja obrony przeciwlotniczej w obronie opiera się na podobnych zasadach jak na postoju, zwłaszcza w okresie poprzedzającym natarcie.

Służba obserwacyjno-alarmowa musi być zorganizowana na linji czat i na pozycji głównej. Do przekazywania alarmu będzie wykorzystana sieć telefoniczna dowództw. Oddziały będą alarmowane sygnałem dźwiękowym.

W zakresie obrony biernej trudność będzie stanowiło ukrycie prac w toku ich wykonywania. Uciążliwe będzie przerywanie pracy na alarm. Już w okresie budowy stanowisk muszą być poczynione przewidywania co do szybkiego ukrycia ludzi i zamaskowania prac. Na linji czat obrona bierna będzie jedynym środkiem działania.

Czynna obrona przeciwlotnicza będzie początkowo musiała osłonić pracujących nad budową pozycji i miejsca postoju (zakwaterowania) oddziałów. Przed nawiązaniem styczności można do tego użyć prawie wszystkich ciężkich karabinów maszynowych. Potem trzeba zabezpieczać przestrzenie,

na których znajdują się posterunki wyższych dowództw, punkty obserwacyjne i odwody.

Obrona przeciwgazowa. Niebezpieczeństwo gazowe wystąpi w obronie pod postacią ostrzeliwania pociskami artylerji i bombardowania lotniczego i będzie w każdej chwili możliwe.

Przeciwgazowa służba obserwacyjno - alarmowa będzie w obronie pełniona na zasadach ogólnych (p. cz. IV. G.). Część patroli chemicznych będzie w stałem pogotowiu dla szybkiego rozpoznania rodzaju i rozmiarów napadu chemicznego, część użyta będzie do wzmocnienia służby w pododdziałach, które wydają się najbardziej narażone na użycie gazów. Zwykle bowiem już przy organizowaniu obrony zostanie określone, gdzie użycie gazów przez nieprzyjaciela jest dlań najkorzystniejsze i przez to najbardziej prawdopodobne. Zwykle będzie chodziło przedewszystkiem o urządzenia, flankujące kierunki najprawdopodobniejszego natarcia nieprzyjaciela. Tam, gdzie gazy mogą specjalnie długo utrzymywać się i gdzie nieprzyjacielowi może zależeć na zmuszeniu nas przez użycie gazów trwałych do opuszczenia terenu, trzeba przewidzieć stanowiska zapasowe, wybrane w ten sposób, aby nie ucierpiała na tem obronność pozycji.

Na wypadek *zadymienia* przez nieprzyjaciela pola walki trzeba przewidzieć uruchomienie ogni zaporowych bez względu na warunki obserwacji.

Pod względem technicznym obrona przeciwgazowa będzie polegała na wybudowaniu możliwie dużej ilości schronów przeciwgazowych i przygotowaniu środków odkażających.

Łączność. Obrona jest tym okresem działań, kiedy wszystkie środki łączności mogą i muszą być zastosowane. Pozostawanie na miejscu pozwala obficie rozbudować sieć telefoniczną, jednak po nawiązaniu styczności istnieje duża możność podsłuchania rozmów przez nieprzyjaciela. To zmusza do silnego ich ograniczenia i budowania linij tylko dwuprzewodowych. Warunki walki na pozycji głównej (silne

bombardowanie, zadymienie pola walki) mogą spowodować, że wszystkie środki łączności zawiodą: znaki optyczne będą niewidoczne, połączenia drutowe zerwane, środki żywe nie przedostaną się przez lawinę ognia. Dlatego poważnemi czynnikami łączności będą:

— ułożenie planu walki w ten sposób, aby mogła być ona przeprowadzona nawet bez interwencji dowódców,

— zacięte trwanie na stanowisku mimo ew. otoczenia w oczekiwaniu na spóźnione może przeciwdziałanie odwodu dowódcy wyższego.

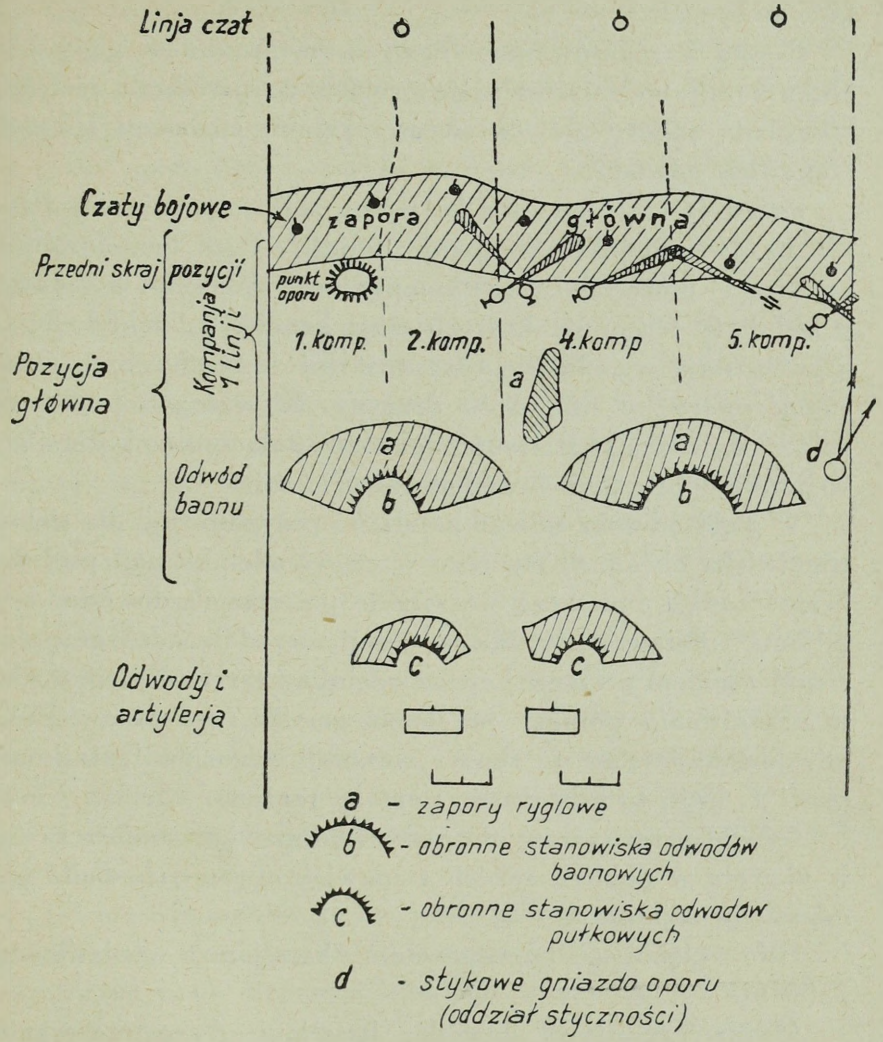
2. Ogólny układ stanowisk obronnych i niektóre zasady organizowania obrony przez bataljon.

Układ stanowisk obronnych przedstawiony jest schematycznie na rys. 31. Jak widzimy, na pozycję główną składają się stanowiska obronne bataljonu, któremu wyznaczono pewien „odcinek" pozycji. Każdemu bataljonowi zwykle podlega pewien odcinek „Linji czat". Za pozycją główną grupuje się artylerja i odwody wyższych jednostek. Odwody pułkowe zwykle także budują stanowiska obronne.

Są one dość obszerne, żeby mogły być obsadzone przez cały odwód pułkowy, gdyby nieprzyjaciel przełamał nagle opór na szerszym froncie i gdyby przeciwnatarcie małemi siłami nie miało widoków powodzenia. Odwód jednak pozostaje w ukryciu poza stanowiskami, pozostawiając w nich tylko t. zw. „załogi bezpieczeństwa", złożone przedewszystkiem z broni ciężkiej. Mają one zapewnić utrzymanie punktów oporu nawet w razie bardzo szybkiego wdarcia się nieprzyjaciela w głąb pozycji. Broń ciężka wzmacnia zaporę główną.

W ramach bataljonu obrona zostaje zorganizowana według następujących zasad.

Szkielet obrony stanowią ciężkie karabiny maszynowe. Większość ich przeznacza zwykle dowódca bataljonu do bezpośredniej obrony przedniego skraju zaporami płaskiemi.



Rys. 31.

Przyjmuje się, że drużyna karabinów maszynowych, może w *dogodnych warunkach* bronić odcinka ok. 500 m, często jednak mniej. Wytycza to w przybliżeniu górną granicę zdolności obronnej bataljonu: ok. 2000 m. Część tych karabinów

na przednim skraju zostaje określona jako „przeciwszturmowe". Karabiny rozstawia się pojedyńczo lub drużynami, zależnie od wartości i pewności w działaniu sprzętu i warunków ukrycia.

Reszta karabinów maszynowych, ustawiona w głębi odcinka bataljonu, zwalcza nieprzyjaciela na przedpolu pozycji, wzmacnia zaporę główną swemi ogniami stromemi i broni stanowisk odwodu.

Przednia część odcinka bataljonu zostaje podzielona zwykle na dwa odcinki „kompanji 1. linji". Poza tem dowódca bataljonu może określić kompanjom zadanie, wskazując przedmioty terenowe, których mają bronić. Odcinki kompanijne zostają wypełnione rozrzuconemi w szachownicę *gniazdami oporu*, w sile około drużyny. W ważnych punktach może dowódca bataljonu nakazać połączenie kilku ich w punkt oporu pod dowództwem oficera.

W głębi odcinka odwód bataljonu przygotowuje dla siebie stanowiska obronne. Tu, jako w części odcinka najlepiej zabezpieczonej, umieszcza się zwykle posterunek dowódcy bataljonu, tu stawi opór odwód, jeżeli nie zdoła odebrać przeciwuderzeniem utraconej części odcinka i trzeba będzie trwać w oczekiwaniu pomocy przełożonego. Tu, na stanowiskach odwodu, umieszcza się zapasy amunicji celem zasilania kompanij 1. linji, tu udziela się pomocy rannym.

Odwód przeznaczony do przeciwuderzenia rozmieszcza się w ukryciu w pobliżu swoich stanowisk obronnych, bądź też odrazu je zajmuje.

Cała głębokość ugrupowania bataljonu wyniesie do 1500 m.

Moździerzy używa dowódca bataljonu do ostrzeliwania martwych pól na przedpolu pozycji, ale ich stromotorowy ogień może być bardzo przydatny do wspierania przeciwuderzeń na odcinki kompanijne. Najczęściej będą one działały ze stanowisk odwodu, ale mogą być przydzielane kompanjom.

Artylerję piechoty rozmieszcza dowódca pułku. Odcinki, nie bronione jej ogniem, zwykle zabezpiecza dowódca bataljonu armatką piechoty.

Całość swoich zarządzeń, regulujących udział w obronie ciężkiej broni (rozmieszczenie zapór płaskich, strome ognie ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy), wraz z określeniem sposobu wywołania ogni, ujmuje dowódca bataljonu w t. zw. „plan ogni", zwykle w formie szkicu z objaśniającą go legendą.

Z planem ogni związane jest jeszcze zagadnienie zabezpieczenia *styków* i utworzenia zapór *ryglowych*.

Każdy dowódca ma zupełnie zrozumiałą dążność do umieszczania się wraz z odwodem mniej więcej w środku powierzonego sobie odcinka, wskutek czego wpływ jego i możność oddziaływania na stykach z sąsiadami jest mniejsza. Zachodzi obawa, że na stykach opór będzie słabszy i nieprzyjaciel łatwo się tędy przedrze. Na przednim skraju, który jest stosunkowo gęsto obsadzony, zabezpieczenie styków polega na dokładnem wskazaniu, w jaki sposób odcinki mają być powiązane bocznym ogniem ciężkich karabinów maszynowych. W głębi natomiast, gdzie ciążenie odwodów do środków odcinków wytwarza czasem na stykach pustkę nieostrzeliwaną już przez zaporę wewnętrzną, trzeba nieraz utworzyć *stykowe gniazda oporu*. (Oddziały styczności). Często obsadza się je załogą mieszaną z oddziałów z obydwu sąsiadujących odcinków.

Do prawdopodobnego kierunku głównego naporu nieprzyjaciela dostosowuje się układ t. zw. „rygli". Mają one na celu ograniczyć boki nieprzyjacielskiego włamania, zatrzymać je i ułatwić przeciwuderzenie. Na rys. 31 rygle dostosowane są do włamania na odcinku I bataljonu.

W zakresie *obrony przeciwlotniczej* dowódca bataljonu zwykle urządzi posterunek obserwacyjno-alarmowy w obszarze stanowisk odwodu i nakaże tam przygotować pewną ilość karabinów maszynowych do obrony czynnej.

Dowódca bataljonu jest właściwym kierownikiem prac *fortyfikacyjnych*. Jednolity plan ich wykonania ustala dla całego odcinka bataljonu. W szczególności reguluje on:

— sposób wykonania stanowisk ogniowych;

— układ przeszkód sztucznych, dostosowany przedewszystkiem do kierunku zapór płaskich ciężkich karabinów maszynowych i do rozmieszczenia punktów oporu i stanowisk odwodu;

— układ rowów komunikacyjnych (każda kompanja musi mieć połączenie z sąsiadami i stanowiskami odwodu);

— rozmieszczenie schronów zwykłych i przeciwgazowych;

— rozmieszczenie urządzeń pozornych;

— dostarczanie materjału.

Prace są wykonywane przez:

— załogę odcinka;

— przydzielonych saperów (pionierów);

— przydzielonych robotników cywilnych.

Dowódca bataljonu rozdziela siły robocze stosownie do ilości pracy do wykonania na różnych odcinkach.

W zakresie *ubezpieczenia* dowódca bataljonu zarządza wystawienie czat, o ile część linji czat została mu podporządkowana, oraz określa na jakiej linji kompanje mają zorganizować czaty bojowe w ramach swych odcinków.

3. Zadania przypadające kompanji i plutonowi.

Zastanawiając się, jakie zadania w omówionych wyżej ramach mogą przypaść małym oddziałom piechoty, dojdziemy łatwo do następujących wniosków.

Kompanja może być użyta:

— w pierwszej linji,

— jako odwód bataljonu,

— na linji czat,
— jako oddział rozpoznawczy na przedpolu linji czat.

Może się też zdarzyć, że kompanja będzie miała wyznaczony do obrony samodzielny odcinek, podległy wprost dowódcy pułku na wzór odcinków bataljonowych.

Pluton może występować:
— w 1. linji pozycji głównej,
— jako odwód kompanijny,
— jako załoga bezpieczeństwa na stanowiskach odwodu,
— jako czata,
— jako oddział rozpoznawczy na przedpolu.

Powyższe przypadki rozpatrzymy kolejno, z wyjątkiem działania oddziałów rozpoznawczych, które omówiliśmy w cz. VI.

4. Kompanja.

a. Kompanja w 1. linji na pozycji głównej.

Skład i zadanie kompanji. Dowódca kompanji otrzyma zadanie na miejscu w terenie. Zostaną mu wskazane:
— przedni skraj pozycji,
— granice boczne odcinka,
— punkty oporu, które ew. ma utworzyć,
— zapory płaskie i ognie artylerji piechoty (względnie armatki), które będą zorganizowane na jego odcinku,
— linja, na której mają być ustawione czaty bojowe.

Zarządzenia te zostaną potem zilustrowane szkicem i uzupełnione wskazówkami co do sposobu wywoływania ogni na odcinku kompanji, wykonania prac, organizacji łączności i służby obserwacyjno-alarmowej i t. d. W każdym razie już na początku wymienione wskazówki wystarczą do podjęcia pracy nad zorganizowaniem odcinka.

Do kompanji zostanie zwykle przydzielony patrol telefo-

niczny, czasem jeszcze patrol psów meldunkowych, gołębi oraz część patrolu chemicznego.

Tabor zostanie wycofany poza pozycję główną i będzie kierowany przez dowódców wyższych.

Na odcinku kompanji znajdzie się pewna ilość ciężkiej broni, która swoje zadania bojowe otrzymała od dowódców wyższych. Odpowiadając całkowicie za obronę swego odcinka i zachowanie się wszystkich żołnierzy na nim, musi dowódca kompanji rozciągnąć swoją władzę i na te oddziały. Przechodzą one pod rozkazy dowódcy kompanji, a zadania ich uzupełniają zadanie kompanji.

Ugrupowanie kompanji. Jakim wymaganiom musi odpowiadać ugrupowanie kompanji?

Przedewszystkiem trzeba zapewnić nieprzekraczalność i maksymalną gęstość zapory głównej. Z tego wynika, że:

— wszystkie ręczne karabiny maszynowe i granatniki muszą wziąć w niej udział,

— uzupełnić trzeba ogień ciężkich karabinów maszynowych, tworzących zapory płaskie.

Powyższe wnioski pociągną za sobą następujące konsekwencje:

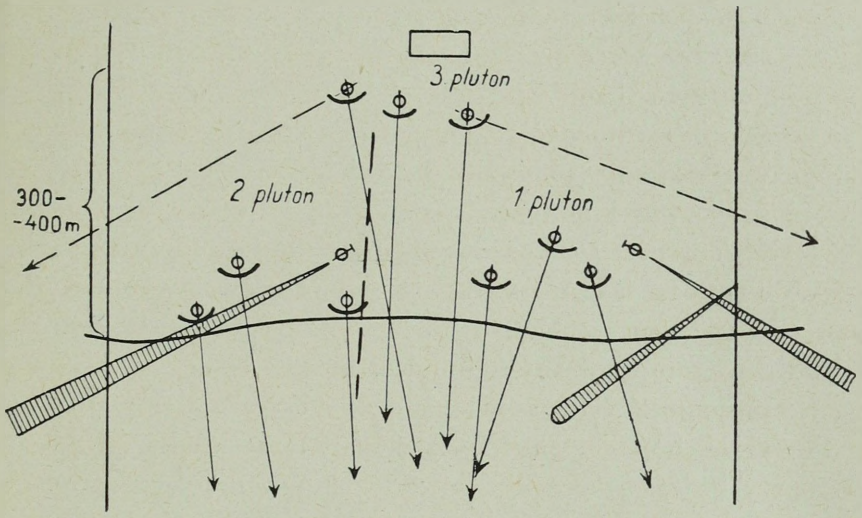
a) ze względu na ograniczoną donośność skuteczną ręcznych karabinów maszynowych i trudności w strzelaniu przez luki, nie można ustawiać ich głębiej, niż o 300—400 m od przedniego skraju, *co ogranicza głębokość ugrupowania kompanji;*

b) trzeba ustawić ręczne karabiny maszynowe naprzeciw wszystkich tych miejsc, gdzie zapór płaskich niema lub gdzie są one mało skuteczne wskutek niekorzystnych kształtów terenu.

Drugi z powyższych względów wraz z koniecznością *osłonięcia* stojącej na odcinku i strzelającej flankowo ciężkiej broni rozstrzyga o *szerokości* ugrupowania kompanji. Zwykle będzie ona niewiele mniejsza od szerokości odcinka i np. na odcinku około 1000 m wyniesie 700—800 m. Rozmiary od-

cinków kompanijnych będą zależały zawsze od przejrzystości bronionego terenu, ilości użytych na odcinku ciężkich karabinów maszynowych i t. d.

Konieczności posiadania odwodu uzasadniać nie trzeba. Odwód ten musi być okopany na swych stanowiskach obronnych, a swoją bronią zbiorową brać udział w obronie przedniego skraju. Równocześnie stanowić będzie w ręku dowódcy



Rys. 32.

kompanji siłę do wykonania przeciwuderzenia.

Dowódca kompanji będzie się starał umieścić w 1. linji nie więcej niż 6 drużyn (2 plutony), zachowując sobie jeden pluton w odwodzie. Plutony czołowe będą miały przydzielone odcinki obronne. Ponadto może im być wskazane, jakich przedmiotów terenowych mają bronić. Zasadnicze kierunki strzałów ręcznych karabinów maszynowych również zostaną zwykle określone przez dowódcę kompanji, gdyż niemi kierował się on, wyznaczając plutonom stanowiska.

Stanowiska dla plutonu odwodowego wybierze dowódca kompanji w ten sposób, ażeby znalazł się on na kierunku prawdopodobnego najsilniejszego naporu nieprzyjacielskiego,

oraz aby mógł ostrzeliwać możliwie szeroki pas terenu, nie rozpraszając się przytem zbytnio. Na rys. 32 podajemy schematyczny przykład ugrupowania kompanji.

Posterunek dowódcy kompanji. Posterunek dowódcy kompanji zostanie wybrany w obrębie stanowisk plutonu odwodowego w ten sposób, aby można było zeń obserwować walkę na całym odcinku. Na posterunku dowódcy kompanji znajdować się będą:

— dowódca kompanji,
— sierżant szef,
— podoficer broni,
— sekcja sanitarna,
— wszystkie przydzielone środki łączności,
— grajkowie i gońcy.

Ubezpieczenie. Do czasu zepchnięcia przez nieprzyjaciela czat o ubezpieczenie troszczyć się będą dowódcy wyżsi. Kompanja będzie pracowała nad umocnieniem stanowisk. Jednak i wtedy w kompanji funkcjonować muszą:

— posterunek alarmowy przy dowództwie kompanji,
— czaty bojowe, choćby w osłabionym składzie.

Czaty bojowe nakazuje dowódca kompanji zorganizować plutonom czołowym, określając miejsca, gdzie mają być ustawione placówki i czujki, ich skład i sposób pełnienia służby (w nocy czy i za dnia). Jeśli stanowiłoby to dla jednego plutonu zbyt wielkie obciążenie (duży odcinek), może część ich wystawić pluton odwodowy.

Po zepchnięciu przez nieprzyjaciela linji czat, czaty bojowe muszą z nim utrzymywać styczność i rozpoznawać go, a na posterunku dowódcy kompanji musi być stale zorganizowana obserwacja nieprzyjaciela i własnego odcinka (obserwatorzy z lornetkami).

Obrona przeciwlotnicza. Posterunek alarmowy przy dowództwie kompanji musi być wyposażony w odpowiedni sprzęt alarmowy. Alarmuje on na polecenie sierżanta szefa, gdyż alarm będzie zarządzony telefonicznie.

Kompanja nie będzie organizowała czynnej obrony przeciwlotniczej, gdyż przed nawiązaniem styczności prowadzą ją ciężkie karabiny maszynowe na rozkaz dowódcy bataljonu, a po nawiązaniu styczności jest ona dla kompanji 1. linji nieaktualna.

Bierna obrona przeciwlotnicza będzie najtrudniejsza w okresie budowy stanowisk. Drobiazgowo w terenie trzeba uregulować, jak i gdzie pracujący mają się ukryć na alarm lotniczy i jak naprędce zamaskować prace. Trzeba pamiętać, że przed lotnikiem muszą być maskowane także urządzenia obronne, znajdujące się w zagłębieniach terenu i na przeciwstokach.

Ochrona przeciwgazowa. Jeżeli przewiduje się, że na odcinku kompanji nieprzyjaciel prawdopodobnie użyje gazów, to kompanja może otrzymać część patrolu chemicznego, a w pobliżu posterunku dowództwa zostanie urządzony skład materjałów do odkażania. Przydzielonych zwiadowców zatrzyma dowódca kompanji na swym posterunku lub umieści w jednym z plutonów, jeśli wolno przypuszczać, że właśnie jego stanowiska będą ostrzelane gazem. Podoficer gazowy pozostanie na posterunku dowództwa.

Wybór stanowisk zapasowych na wypadek zatrucia części odcinka gazem trwałym musi być uskuteczniony w ścisłem porozumieniu z dowódcą bataljonu i sąsiadami. Stanowiska te muszą być wykonane zawczasu.

Obrona przeciwpancerna. W zakresie obrony przeciwpancernej rola dowódcy kompanji ogranicza się do troski o posiadanie amunicji przeciwpancernej i pouczenia strzelców, jak mają się zachować, jeżeli czołgi wezmą udział w natarciu.

Fortyfikacje. Dowódca kompanji umacnia swój odcinek stosownie do wskazówek dowódcy bataljonu. Wszystkie elementy fortyfikacji są bardzo ważne, niektóre jednak wysuwają się na czoło, jako najsilniej wpływające na skuteczność

obrony. Są to te przedewszystkiem, które mają na celu zwiększenie skuteczności ognia własnego:

— oczyszczenie pola ostrzału,

— budowa przeszkód sztucznych.

Posiadanie przeszkód odrazu bardzo wzmacnia obrońców.

Następnie będzie chodziło o zabezpieczenie przed ogniem nieprzyjacielskim rąk, mózgu i systemu nerwowego obrony, t. j. strzelców, dowódcy i środków łączności. Osiąga się to przez wykonanie i staranne zamaskowanie:

— stanowisk ogniowych,

— posterunków dowódcy,

— rowów komunikacyjnych,

— umocnień pozornych.

Porządek wymienienia tych elementów nie oznacza kolejności ich wykonywania. Praca nad wszystkiemi rozpocznie się równocześnie. Wskazaliśmy tylko te, na których szybkie wykonanie trzeba nalegać ze szczególną energją.

Oczyszczenie pola ostrzału musi być wykonane w taki sposób, żeby nie zdradzać zbyt łatwo, gdzie przebiega przedni skraj pozycji i dokąd sięga zapora główna.

Przeszkody budowane są w ten sposób, aby były flankowane zaporami płaskiemi, nie zdradzając jednak stanowiska ciężkich karabinów maszynowych. Pożądane jest także, żeby leżały na odległości rzutu granatu ręcznego od czołowych gniazd oporu. Dzięki temu nieprzyjaciel będzie zatrzymany przez nie pod najgęściejszym i najskuteczniejszym ogniem obrońcy.

Stanowisko ogniowe dla załogi gniazda oporu buduje się w ten sposób, ażeby stanowiło związaną całość, umożliwiało przesunięcia ludzi wewnątrz gniazda i pozwalało ostrzeliwać wszystkie kierunki, w których ogień gniazda może być potrzebny (np. na nieprzyjaciela wymijającego gniazdo).

Posterunek dowódcy najdogodniej byłoby umieszczać za osłoną naturalną, aby powstające tutaj zawsze skupienie ludzi było w pewnym stopniu zabezpieczone. Posterunek musi być

jednak w bezpośredniem pobliżu punktu obserwacyjnego, to też często będzie go można tylko umieścić w schronie lub nawet wprost w rowie. Pożądane jest zawsze umieszczenie w schronie punktu obserwacyjnego, gdyż obserwacja musi być czynna stale, bez względu na bombardowanie.

Rowy komunikacyjne trzeba przedewszystkiem przeprowadzić prostopadle do frontu, od gniazd oporu do dowódców plutonów i stąd do odwodu kompanijnego, ażeby umożliwić przekazywanie rozkazów, zaopatrywanie i usuwanie rannych i zagazowanych. W drugiej kolejności potrzebne są rowy poprzeczne dla utrzymania łączności między oddziałami. Jeżeli rowom komunikacyjnym nie uda się nadać odrazu pełnego profilu, trzeba się zadowolnić choćby rowami do pełzania.

Umocnienia pozorne najskuteczniej utrudniają rozpoznanie stanowisk i rozpraszają ogień nieprzyjacielski, wykonane jednak być muszą w sposób, nie zdradzający ich charakteru. Nie można np. widocznie nie maskować ich. Pozornemi mogą być stanowiska ogniowe, rowy komunikacyjne, a nawet przeszkody. Trzeba je rozmieszczać w ten sposób, aby od strony nieprzyjaciela pozycja miała wygląd obsadzonej jednostajnie gęsto.

Intensywne rozpoznanie lotnicze zwykle po pewnym czasie odkryje charakter stanowisk pozornych, trzeba więc powoli upodobnić je do rzeczywistych.

Uruchomienie ogni. Wszystkie ognie przed zaporą główną są wykonywane przez ciężką broń stosownie do rozkazów dowódców bataljonów. Dowódcę kompanji natomiast obchodzi bliżej sposób uruchomienia zapory głównej. Chodzi o to, ażeby nie pozwolić nieprzyjacielowi bezkarnie rozpoznawać pozycji i zagnieździć się na przedpolu, a jednak nie uruchamiać całej zapory głównej dla zwalczania nieprzyjacielskiego patrolu, i wreszcie, aby, w razie wyruszenia nieprzyjacielskiego natarcia przez zaskoczenie, zapora główna nie była uruchomiona zapóźno.

Pierwszy z wymienionych względów wymaga, aby każdy nieostrożny ruch nieprzyjaciela w pasie zapory był ukarany ogniem. Trzeba więc dowódcom gniazd oporu dać prawo i obowiązek otwierania ognia do każdego zauważonego w polu ostrzału nieprzyjaciela. Natomiast niepożądane jest, żeby do zwalczania drobnych celów angażował się sprzęt ciężki, zdradzając przez to swe stanowiska. To może wszak być *celem* ruchów nieprzyjaciela.

Ciężki sprzęt otworzy ogień:

— kiedy obsługa zaobserwuje na linji strzału (na przestrzeni wyznaczonej do ostrzelania) nacierającą piechotę nieprzyjacielską;

— na żądanie dowódcy tej kompanji, której odcinka broni, wyrażone sygnałem, rakietą;

— jeżeli inny ciężki sprzęt, broniący tego samego odcinka, otworzy ogień.

Ponieważ te same oznaki będą powodem wykonania zapór stromych z głębi pozycji, ogni zaporowych artylerji i wszystkiej broni lekkiej, będzie to więc *zapora główna.*

Ogień do celów widocznych wykonywa się aż do ich zniknięcia, co oznacza załamanie się nieprzyjacielskiego szturmu. Ogień do celów niewidocznych (a także w nocy, w razie zadymienia pola walki) wykonywa się określoną ilością pocisków i powtarza go na ponowny rozkaz lub żądanie. Lekka broń strzela w tych warunkach aż do starcia wręcz lub dopóki dowódcy nie wyczują, że natarcie nieprzyjaciela załamało się i odpłynęło na stanowiska wyjściowe.

Jeżeli dowódca kompanji ze swego posterunku nie może obserwować części przedniego skraju odcinka, to wywołanie ogni w tem miejscu może przekazać dowódcy plutonu, wyposażając go w odpowiednie rakiety.

Metoda pracy przy organizowaniu obrony. Każda godzina pracy nad umocnieniem stanowisk zwiększa ich siłę obronną, trzeba więc pracę rozpocząć jak najszybciej. Z drugiej strony wpływ dowódcy na wykonanie prac musi zazna-

czyć się już od pierwszego poruszenia łopatą, umocnienia muszą być związane w logiczną całość, praca musi być więc poprzedzona zbudowaniem przez dowódcę pewnego planu obrony odcinka. Trzeba jednak wszystkie czynności przygotowawcze wykonać możliwie szybko, bez straty czasu. Czas, w którym dowódcy układają plan obrony, musi być wykorzystany przez oddziały na odpoczynek i przesunięcie się w pobliże stanowisk, które wypadnie im urządzać.

Udając się po rozkazy do dowódcy bataljonu, dowódca kompanji zabiera co najmniej jednego gońca, ew. także sierżanta szefa. Gdy tylko zorjentuje się, gdzie mniej więcej leży wyznaczony mu odcinek, zarządza stawienie się na nim dowódców plutonów (wyznacza miejsce i godzinę) oraz odpowiednie przesunięcie kompanji.

Natychmiast po otrzymaniu rozkazów przeprowadza, sam albo już w towarzystwie dowódców plutonów i szefa, *rozpoznanie terenu*. Bada on:

— które części pasa zapory głównej są zbyt słabo lub wcale nie ostrzelane ogniem ciężkich karabinów maszynowych i skąd najlepiej je ostrzelać, ustalając w ten sposób rozmieszczenie najważniejszych gniazd oporu z ręcznemi karabinami maszynowemi;

— gdzie jeszcze mimo to pozostaną martwe pola, które trzeba ostrzelać ogniem granatników (względnie zaproponować położenie tam ogni moździerzy lub artylerji);

— jaka jest przejrzystość przedpola i gdzie należy ją zwiększyć;

— gdzie leżą najdogodniejsze dla nieprzyjaciela podejścia, jaki będzie najbliższy cel jego natarcia i które części terenu są z nieprzyjacielskich podstaw wyjściowych niewidoczne (rozpoznanie od strony nieprzyjaciela);

— w związku z powyższem: gdzie trzeba szczególnie skupić obronę, w jakim kierunku umieścić stanowiska ogniowe odwodu, gdzie można ukryć siły przeznaczone do

przeciwuderzenia i posterunek dowództwa oraz gdzie przeprowadzić rowy komunikacyjne;

— skąd można najlepiej obserwować odcinek własny i podstawy wyjściowe nieprzyjaciela;

— gdzie muszą być ustawione czaty bojowe.

Ustaliwszy ilość gniazd oporu, które muszą być utworzone, dowódca kompanji podzieli je pomiędzy plutony w ten sposób, aby żaden z nich nie był zbyt rozrzucony i przeprowadzi rozgraniczenie odcinków, za które dowódcy plutonów będą odpowiedzialni.

Zorganizowanie ubezpieczenia (obserwacja, czaty bojowe, obrona przeciwlotnicza, przeciwgazowa i przeciwpancerna) jest zwykle rzeczą najpilniejszą. Następnie dowódcy plutonów rozmieszczają swoje oddziały. Natychmiast po ustaleniu stanowisk ogniowych może być podjęta praca. Sierżant szef organizuje posterunek dowództwa.

Zarządzenia swoje wydaje dowódca kompanji ustnie. Następnie sporządza szkic, na którym objaśni jeszcze podwładnym, w jaki sposób pojmuje ugrupowanie kompanji i sposób wykonania obrony. Drugi egzemplarz szkicu zostaje wysłany do dowódcy bataljonu jako meldunek. Szkic zostaje potem uzupełniany w miarę rozbudowy pozycji i napływających zarządzeń dowódcy bataljonu (ognie strome i artylerji, sposób wywołania ich w legendzie do szkicu). Szkic musi być przechowywany w dowództwie kompanji, aby w razie zluzowania jej przez inną można było szybko poinformować nowego dowódcę o organizacji obrony.

Wykonanie walki obronnej. Dowódca odpowiedzialny jest za to, aby natarcie zastało kompanję gotową do walki.

Od chwili rozpoczęcia walki na linji czat gotowość bojowa musi być podniesiona. Czaty bojowe w pełnej sile strzegą odcinka przed zaskoczeniem. Przy każdej broni zbiorowej stale musi być obsługa wystarczająca do jej uruchomienia. Ponadto w stałem pogotowiu znajduje się w drużynach czołowych ilość strzelców, określona przez dowódcę kompanji

($^1/_3$, $^1/_2$). Trzymanie wpogotowiu wszystkich strzelców odbiłoby się na ich stanie fizycznym, a co za tem idzie i duchowym. Równocześnie musi zostać podjęta stała obserwacja przedpola. Ważniejsze spostrzeżenia o ruchach i zachowaniu się nieprzyjaciela musi dowódca kompanji meldować dowódcy bataljonu pamiętając, że musi on być informowany o przebiegu walki.

Zwalczanie nieprzyjaciela ogniem rozpoczyna się z chwilą wejścia jego w teren obserwowany z pozycji głównej. Początkowo czyni to artylerja i broń ciężka stosownie do rozkazów wyższych dowódców. Ręczne karabiny maszynowe otwierają ogień wtedy, gdy znajdą dosięgalne dla siebie cele. Ciężkie karabiny maszynowe przeciwszturmowe otworzą ogień dopiero wtedy, gdy natarcie nieprzyjaciela wejdzie na teren zapory głównej albo nawet dopiero w chwili rzucenia się jego do szturmu, nie zechcą bowiem zdradzić przedwcześnie swych odkrytych stanowisk. Zwalczanie nieprzyjacielskich patroli pozostawią broni lekkiej, a szczególnie strzelcom wyborowym.

Wobec pozycji ufortyfikowanej, a zwłaszcza odrutowanej, nieprzyjaciel zwykle początkowo ograniczy się do wejścia z nią w styczność i podjęcia rozpoznania. Dowódca kompanji będzie ze swej strony zmierzał do rozpoznania nieprzyjaciela, którego ma przed sobą, a utrudnienia rozpoznania jemu. Osiągnie to przez drobiazgową obserwację, a czasem i pracę patroli (wzięcie jeńca, przeszukiwanie zabitych) oraz zakaz wszelkich zbędnych ruchów na pozycji. Zwalczanie nieprzyjaciela musi być nadal prowadzone, teraz przeważnie przez strzelców wyborowych, ponieważ będzie chodziło o cele drobne a także o zachowanie w tajemnicy własnego ugrupowania. Pogotowie bojowe będzie musiało być zwiększone wobec możliwości wyruszenia natarcia przez zaskoczenie. Będzie to mniej prawdopodobne na pozycji odrutowanej, chyba z użyciem czołgów, których sprowadzenie na stanowiska wypadowe trzeba zauważyć (podsłuchy w nocy).

Nieprzyjaciel może rozpocząć ostrzeliwanie pociskami gazowemi. Postępowanie w tym wypadku zostało opisane w cz. IV. G. (str. 100). W razie rozpoczęcia przez nieprzyjaciela zadymiania terenu, trzeba przedewszystkiem przygotować uruchomienie ogni we właściwych kierunkach, mimo utraty możności obserwowania celów.

Wyruszenie nieprzyjacielskiego natarcia sygnalizują obserwatorzy lub czaty bojowe. Rozpoczęcie ognia następuje z inicjatywy drużynowych i dowódców plutonów strzeleckich i karabinów maszynowych. Dowódca kompanji uruchamia rakietą ognie artylerji i stome zapory piechoty. Broń przeciwszturmowa otwiera ogień dopiero w ostatniej chwili, t. zn. kiedy artylerja nieprzyjaciela przenosi swój ogień z przedniego skraju w głąb, a czołowe jego fale zrywają się do szturmu.

Konieczność zachowania pasa bezpieczeństwa sprawi, że ogień artylerji nieprzyjacielskiej bardzo szybko przesunie się przez całą głębokość ugrupowania kompanji i skieruje się przeciw odwodom bataljonowym. Dowódca kompanji podczas tego musi bacznie śledzić przebieg walki, trzymając odwód swój w pogotowiu do przeciwuderzenia.

Zauważywszy, że nieprzyjaciel przedziera się już przez stanowiska jednego z plutonów, powinien dowódca kompanji skierować nań ogień wszystkich lub części ręcznych karabinów maszynowych odwodu, ogień granatników kierując na miejsce włamania, i natychmiast potem prowadzić przeciwuderzenie. Czy wezmą w niem udział ręczne karabiny maszynowe odwodu, będzie zależało od położenia na reszcie odcinka. Zwykle trzeba będzie pozostawić je na miejscu. Jeżeli będzie dosyć czasu do wykonania tego, to dowódca kompanji poprosi o ogień moździerzy i artylerji przed miejsce włamania, aby zamknąć dopływ odwodów nieprzyjacielskich. Pozostający na posterunku dowództwa sierżant szef powinien natychmiast wysłać meldunek o zaszłych wydarzeniach.

Jeżeli nieprzyjaciel przełamie stanowiska równocześnie na

całym prawie odcinku kompanji, to może raczej być wskazane zrezygnowanie z przeciwuderzenia i zaciekła obrona odwodu na jego stanowiskach, które wszak leżą w najważniejszym kierunku natarcia. Odpowiedni meldunek dowódcy kompanji wywoła przeciwuderzenie odwodu bataljonowego.

W chwili nieprzyjacielskiego włamania ustać musi wszelki ruch do tyłu. W odpieraniu szturmu muszą wziąć udział wszyscy żołnierze, znajdujący się na odcinku, nawet obecni tu przypadkowo: obserwatorzy, pionierzy, nosiciele amunicji i t. p.

Jeżeli nieprzyjaciel wdziera się na odcinek kompanji sąsiedniej, to dowódca kompanji kieruje nań zboku ogień całego sprzętu, który może to wykonać. Równocześnie trzeba uważnie dozorować odcinek własny. Udzielenie pomocy przeciwuderzeniem części własnego odwodu jest zawsze bardzo ryzykowne, lecz czasem możliwe i bardzo korzystne, gdyż pozwoli przeciwuderzać z dwóch stron zbieżnie.

Podczas całej walki dowódca kompanji nie powinien zaniedbać informowania wszelkiemi środkami przełożonego o przebiegu boju.

Po zwycięskiem odparciu szturmu ogniem lub przeciwuderzeniem dowódca kompanji musi zatroszczyć się o przywrócenie odcinkowi poprzedniej siły obronnej, nadwyrężonej stratami. Zwykle będzie to z uszczerbkiem dla siły odwodu. Najbardziej zmęczone oddziały trzeba będzie zastąpić przez świeższe. Zmiana stanowisk, poprzednio zajmowanych, na zapasowe może posłużyć do zmylenia nieprzyjaciela i zmniejszyć późniejsze straty. Dokonywa się jej pod osłoną ciemności lub świec i granatów dymnych. Przerwy w walce trzeba też wykorzystać do naprawy i dalszej rozbudowy umocnień, usunięcia rannych, zaopatrzenia oddziału, doprowadzenia do porządku sprzętu i złożenia wyczerpującego raportu o rozegranym boju.

b. Kompanja w obronie samodzielnego odcinka.

Kompanja, której powierzono obronę samodzielnego odcinka, będzie miała zwykle *przydzieloną* pewną ilość broni ciężkiej i obficiej będzie wyposażona w środki łączności. Ponieważ nie będzie za nią odwodu bataljonu, kompanja będzie musiała sama ugrupować się nieco głębiej, żeby nieprzyjaciel zbyt szybko nie przedarł się przez jej stanowiska. Ugrupowanie jej przyjmie głębokość 500—600 m. Wpłynie to osłabiająco na gęstość zapory głównej, ponieważ ręczne karabiny maszynowe i granatniki odwodu z trudnością będą brały w niej udział. Będzie to o tyle mało szkodliwe, że tego rodzaju samodzielny odcinek będzie utworzony na kierunku o znaczeniu drugorzędnem.

Sposób organizowania obrony przez dowódcę kompanji ulegnie w tym wypadku zmianie o tyle, że spadnie nań obowiązek rozmieszczenia ciężkiej broni. Prawie wszystkie ciężkie karabiny maszynowe będą musiały być użyte do obrony przedniego skraju, przytem dowódca wyższy nakaże zwykle wykonanie pewnych zapór płaskich na korzyść sąsiadów (powiązanie się z nimi ogniem na stykach), za co oni się odwzajemnią. Pożądane byłoby posiadanie choć jednego ciężkiego karabina maszynowego w głębi odcinka przy odwodzie. Zadań ogniowych dla ciężkich karabinów maszynowych będzie tak dużo, że zapewne trzeba będzie się uciec do stawiania ich wszędzie pojedyńczo.

Broń towarzyszącą najlepiej będzie umieścić przy odwodzie, skąd będzie można przerzucać jej ogień na całej szerokości odcinka.

Dowódca kompanji na samodzielnym odcinku zwykle będzie rozporządzał wsparciem artylerji. Znajdzie się przy nim oddział łącznikowy artylerji lub wysunięty obserwator. Propozycje co do umieszczenia ogni zaporowych przedstawi dowódca kompanji dowódcy pułku, któremu wprost będzie podlegał. Podobnie postawi wnioski co do położenia na odcinku

kompanji stromych zapór ciężkich karabinów maszynowych odwodu pułkowego.

W zakresie fortyfikacji terenu i obrony przeciwpancernej rola dowódcy kompanji będzie tu podobna do roli dowódcy bataljonu.

c. Kompanja w odwodzie bataljonu.

Dowódca kompanji, zachowanej w odwodzie bataljonu, będzie miał za zadanie:

— zorganizowanie obrony stanowisk odwodu,

— zorganizowanie zapór ryglowych,

— przygotowanie, a następnie przeprowadzenie przeciwuderzeń.

Obrona stanowisk odwodu. Stanowiska odwodu zawierają delikatne części „mechanizmu" obrony, jak posterunek dowództwa i obsługujące go środki łączności, zapasy środków walki, sprzętu saperskiego, przeciwgazowego i żywności, schrony przeciwgazowe i t. p.

Dowódca bataljonu określa położenie, rozmiary i zasięg stanowisk, a także ilość ciężkiej broni, przeznaczonej do ich obrony i sposób jej użycia. Dowódca kompanji będzie musiał wybrać i zorganizować stanowiska ogniowe dla odwodu w ten sposób, by uzupełnić, zagęścić i rozszerzyć ognie broniące ich.

Rozmiary stanowisk obronnych odwodu będą zwykle takie, żeby mogły być bronione przez załogę w sile około kompanji. Trudno przewidzieć siłę obsady, która bronić ich będzie rzeczywiście: czy będzie to cała kompanja odwodowa, wzmocniona resztkami rozbitych już kompanij 1. linji (jeśli nieprzyjaciel odrazu je przełamie na całym odcinku), czy będą to resztki całego bataljonu po nieudałem przeciwuderzeniu.

Kompanja umieści w przedniej części stanowisk *załogę bezpieczeństwa*, złożoną przedewszystkiem z lekkiej broni zbiorowej, a sama bądź ukryje się w schronach, bądź w tere-

nie poza stanowiskami odwodu (np. w zagłębieniu terenu lub w lesie), aby niepotrzebnie nie narażać się na ostrzeliwanie, któremu niewątpliwie ulegną stanowiska odwodu. Zresztą to rozmieszczenie kompanji zależeć będzie od położenia przewidzianych dla przeciwuderzeń podstaw wyjściowych.

Rygle. Dowódca bataljonu określi, gdzie mają być utworzone stanowiska ryglowe, mające zabezpieczyć bataljon przed nieprzyjacielem, wdzierającym się na odcinek sąsiada, zatrzymać jego natarcie i ograniczyć dokonane włamanie. Dowódca kompanji zajmie się urządzeniem tych stanowisk i wyznaczy załogę w sile około drużyny na każde gniazdo, która obsadzi je w razie potrzeby. Czasem trzeba będzie umieścić odrazu małą załogę bezpieczeństwa (ręczny karabin maszynowy).

Przeciwuderzenia. Dowódca bataljonu określi prawdopodobnie cele, kierunki i podstawy wyjściowe przeciwuderzeń, zmierzających do odebrania utraconych różnych części odcinka. Będzie pożądane, aby przeciwuderzenia nie wychodziły ze stanowisk obronnych odwodu, gdyż łatwiej będzie wtedy wykorzystać poparcie ogniowe i osiągnąć zaskoczenie. Poza tem wychodzenie z odrutowanych stanowisk byłoby kłopotliwe. Przesunięcie się na czas na odpowiednie stanowisko wyjściowe zarządzi dowódca bataljonu na podstawie obserwacji toczącej się walki. Wyruszenie nastąpi na rozkaz lub z inicjatywy dowódcy kompanji, kiedy będzie widoczne, że kompanja 1. linji nie wytrzyma naporu nieprzyjaciela.

Dla zapewnienia przeciwuderzeniom szybkości wykonania konieczne jest przygotowanie ich przez dowódcę odwodu. Będzie ono polegało na zbadaniu warunków przesunięcia się odwodu z miejsca postoju na odpowiednią podstawę wyjściową, warunków ukrycia się na niej (pożądane wybudowanie osłon) dla osiągnięcia zaskoczenia przy wyruszeniu i terenu, na którym natarcie będzie wykonywane. Na tej podstawie dowódca kompanji ustali sposób wykonania ruchu na podstawę wyjściową (szyk, drogi) i uderzenia (kierunku i ce-

le) i zapozna ze swym planem przynajmniej kadrę oficerską i podoficerską kompanji.

d. Kompanja na linji czat.

Skład. Użycie kompanji jako całości na linji czat będzie wypadkiem rzadkim, stosowanym przedewszystkiem wtedy, gdy będzie chodziło o wystawienie czat silnych i jednolicie dowodzonych na odcinku całego pułku i gdy linja czat będzie dość odległa od pozycji głównej (3 do 5 km). Będzie wtedy zwykle użyta kompanja z odwodu pułkowego i czaty będą też podlegały wprost dowódcy pułku.

Zwykle w podobnem położeniu kompanja zostanie wzmocniona prawie całym plutonem konnych zwiadowców, kilkoma drużynami ciężkich karabinów maszynowych, działaniem artylerji piechoty lub armatką oraz otrzyma różne środki łączności: telefon, patrol optyczny, sygnalizacja płachtami, gołębie i t. p. Pionierów otrzyma tylko wtedy, jeśli trzeba będzie wykonać na linji czat prace, których strzelcy wykonać nie mogą, np. zniszczenia. Pozatem kompanja będzie wspierana ogniem artylerji dywizyjnej, której obserwator umieści się jak najbliżej posterunku dowódcy kompanji.

Ugrupowanie kompanji, łączność i fortyfikacja. Odcinek kompanji będzie miał szerokość do 4 km. Dla zamknięcia go trzeba będzie ustawić dwie do trzech czat, każda w sile do plutonu, wzmocnionych bronią ciężką. Czasem mała przejrzystość terenu zmusi do zamknięcia mniej ważnych kierunków placówkami w sile około drużyny. Stanowiska czat wyznaczy dowódca pułku lub wybierze je dowódca kompanji i przedstawi do zatwierdzenia. Każda z czat otrzyma odcinek do nadzorowania. Sam dowódca kompanji umieści się ze swym odwodem mniej więcej pośrodku odcinka, najchętniej przy najważniejszej linji komunikacyjnej, wiodącej z przedpola i w bezpośredniem pobliżu dobrego punktu obserwacyjnego.

Przydzielonych zwiadowców konnych trzeba będzie użyć

bądź w całości do rozpoznania na przedpolu i utrzymywania łączności ze znajdującemi się na przodzie oddziałami rozpoznawczemi (będą one najobfitszem źródłem wiadomości o nieprzyjacielu), bądź jako wzmocnienie poszczególnych czat, zwłaszcza posiadających odcinki rozległe. Każda z czat ubezpiecza się samodzielnie.

Przydzielony telefon posłuży dowódcy kompanji do połączenia się z przełożonym („wysuniętą składnicą meldunkową pułku"), a czasem i z podwładnemi czatami. Patrol optyczny również połączy go z przełożonym, a także i gołębie (przez gołębnik dywizji). Sygnalizacja płachtami umożliwi porozumiewanie się z lotnikiem towarzyszącym, odbywającym loty na przedpole.

Do łączności z czatami użyje dowódca przedewszystkiem gońców konnych, cyklistów, sygnałów umówionych i t. p.

Na posterunku dowództwa musi być zorganizowana stała obserwacja przedpola i podległych czat. Łączność z wspierającą artylerją najlepiej będzie zapewniona przez osobistą styczność z jej obserwatorem.

Umocnienie stanowisk czat ograniczy się do osłon, które potrafią one wybudować własnemi siłami, i zamaskowania stanowisk. Cały wysiłek techniczny jest bowiem zwrócony na budowę pozycji głównej.

Obrona przeciwlotnicza, przeciwpancerna i przeciwgazowa. Czaty ograniczą się do biernej obrony przeciwlotniczej, gdyż nie będą nigdy przedstawiały ponętnego celu dla bombardowań lotniczych, a obserwacji unikną najlepiej rozpraszając się na ukrytych i zamaskowanych stanowiskach. Konieczne będzie zorganizowanie 1 posterunku obserwacyjno-alarmowego dla zawiadomienia podległych czat, jak i wojsk na pozycji głównej o zbliżaniu się samolotów. Czaty zawiadamia się sygnałem dźwiękowym lub rakietą, pozycję główną — telefonem i rakietami.

W zakresie obrony przeciwpancernej dowódca kompanji zarządzi zabarykadowanie dróg i ustawienie broni w ten spo-

sób, aby jak najwięcej dróg mogło być ostrzelanych. Mogą też być zastosowane zniszczenia na drogach (mostki, przepusty i t. p.). Jeżeli podejrzewa się, że nieprzyjaciel ma czołgi, trzeba przygotować ognie także na teren między drogami.

Użycie przez nieprzyjaciela przeciwko czatom gazów jest mało prawdopodobne ze względu na trudność osiągnięcia odpowiedniego natężenia gazów na obszernych i przewiewnych przestrzeniach, zajmowanych przez czaty.

Sposób działania. Dowódca kompanji musi zaznajamiać się ze wszystkiemi wiadomościami, napływającemi z przedpola i przekazywać je do tyłu najszybszym środkiem łączności.

Gdy tylko nieprzyjaciel ukaże się w polu widzenia czat, powinien zostać wzięty pod ogień, celem zwolnienia tempa jego marszu i zadania mu strat. Będzie chodziło także o ułatwienie oderwania się cofającym się pod naporem oddziałom rozpoznawczym. W miarę zbliżania się nieprzyjaciela otwierać będzie ogień sprzęt coraz lżejszy. O przebiegu walki ogniowej na przedpolu linji czat dowódca kompanji będzie stale informować swego przełożonego, aby był on dobrze zorjentowany w położeniu. Opuszczenie stanowisk powinno następować wtedy, gdy nieprzyjaciel dochodzi na 400—500 m, w każdym razie zanim kompanja zostanie związana i zmuszona do walki zbliska. Ciężki sprzęt, z wyjątkiem taczanek, musi wycofać się nieco wcześniej. O opuszczeniu stanowisk decyduje dowódca kompanji, czasem dowódcy niżsi. Przedwczesne wycofanie się odsłania niepotrzebnie pozycję główną i źle świadczy o dowódcy.

Wycofywanie się czat powinno odbywać się ustalonemi z góry drogami i być osłonięte ogniem ciężkich karabinów maszynowych i artylerji z pozycji głównej. Plan tych ogni musiał być ułożony zawczasu (rozmieszczenie ogni i sposób ich wywołania). Do osłony oderwania się można z powodzeniem użyć świec i granatów dymnych.

Niewielki obwód, jaki zachował sobie dowódca kompanji,

powinien być użyty nie do przeciwuderzeń, które tu są niecelowe, lecz do osłony ogniem wycofywania się tych czat, którym podobnej usługi w danej chwili nie może oddać załoga pozycji głównej i artylerja.

5. Pluton.

a. Pluton w pierwszej linji na pozycji głównej.

Skład i zadanie. W pierwszej linji na pozycji głównej pluton będzie się bronił najczęściej w swym składzie normalnym. Jeżeli na odcinku plutonu będzie stała broń ciężka, to władza dowódcy plutonu nad nią będzie dotyczyła tylko zachowania się na pozycji i gotowości bojowej, o ile nie będzie przy niej jej własnego oficera. Poza tem w chwilach przełomowych może dowódca plutonu wydać jej każdy rozkaz, zdając sobie jednak sprawę z odpowiedzialności za ew. zmianę wyznaczonego jej zadania.

Sposób określenia zadania plutonu wynika jasno z opisu organizowania obrony przez kompanję. Pluton będzie miał wskazane:

— przedni skraj pozycji i boczne granice odcinka;

— rozmieszczenie głównych gniazd oporu;

— ognie ciężkiej broni, strzelającej przed odcinek i jej stanowiska na odcinku;

— jakie czaty bojowe, gdzie i kiedy mają być wystawione;

— czasem ponadto przedmioty terenowe, które pluton ma utrzymać.

Później otrzyma dowódca plutonu szereg wskazówek dotyczących łączności, wywołania ogni, fortyfikacji i t. d.

Ugrupowanie plutonu. Ugrupowanie plutonu w dużym stopniu zostanie narzucone przez dowódcę kompanji [1]), dzięki

[1] Przygotowana obrona stała jest wogóle dziedziną, w której samodzielność podwładnego będzie znacznie ograniczona zarządzeniami przełożonego.

wyznaczeniu przezeń głównych gniazd oporu. Dowódca plutonu może tylko zastanawiać się, jakie gniazda ma utworzyć ponadto, gdzie umieścić swój odwód i sekcję granatników, czy nie dokonać drobnych przesunięć w położeniu gniazd, określonych przez dowódcę kompanji, oczywiście bez uszczerbku dla zadań im wyznaczonych. W swych decyzjach dowódca plutonu będzie się kierował następującemi postulatami:

— wszyscy muszą wziąć udział w wykonywaniu zapory głównej, wyjątek może być zrobiony tylko w stosunku do części strzelców jednej z drużyn;

— najsilniej trzeba ostrzeliwać te części terenu, gdzie słabo lub wcale nie działają zapory płaskie;

— stojące na odcinku ciężkie karabiny maszynowe muszą być osłonięte.

Ugrupowanie gniazd oporu w głąb utrudnia obezwładnienie ich ogniem i ułatwia przeciwdziałanie obchodzeniu stanowisk plutonu przez nieprzyjaciela.

Każde gniazdo oporu powinno otrzymać pewien *pas ostrzału* i główny kierunek ognia.

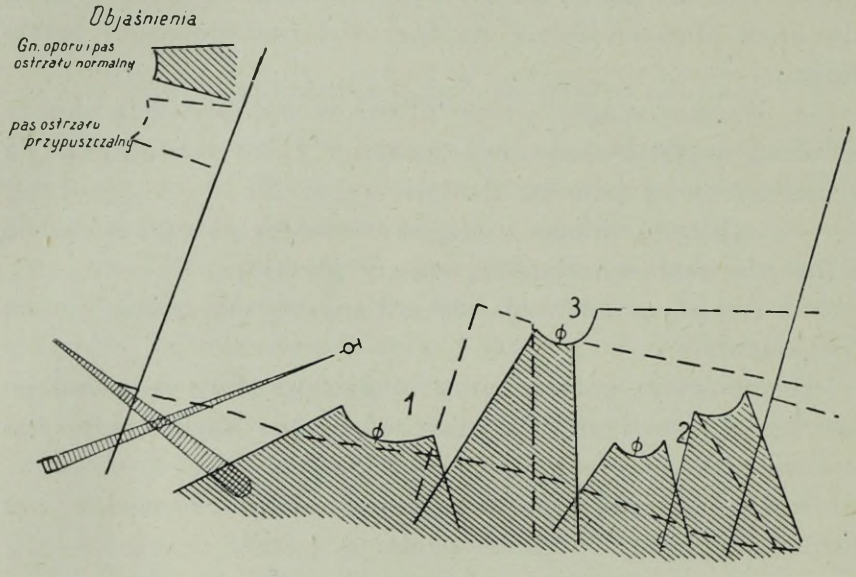
Sekcja granatników stanowi w ręku dowódcy plutonu bardzo giętki i silny środek oddziaływania na walkę obronną. Dlatego najchętniej umieści on ją w głębi ugrupowania plutonu, w pobliżu swego stanowiska. Charakter terenu przedpola (odległość martwych pól) może spowodować wysunięcie sekcji bardziej do przodu lub przydział granatnika do jednego z gniazd oporu.

Sam dowódca plutonu umieści się koło jednego z gniazd oporu położonych głębiej.

Szerokość ugrupowania obronnego plutonu wynieść może około 300 m, co nie wyłącza, że może mieć powierzony do zamknięcia ogniem i ubezpieczenia odcinek znacznie większy: 400—600 m. Głębokość ugrupowania nie przekroczy zwykle 150 m.

Na rys. 33 podajemy schematyczny przykład ugrupowania

plutonu. Drużyna 1. całą swoją siłą utworzyła jedno gniazdo z oporu i osłania ciężkie karabiny maszynowe. Drużyna 2. podzieliła się pomiędzy dwa gniazda. 3. drużyna utworzyła gniazdo cofnięte w głąb. Dowódca plutonu umieścił się przy drużynie 3. Tamże sekcja granatników.



Rys. 33.

Posterunek dowódcy, ubezpieczenie, łączność. Na posterunku dowódcy stale musi funkcjonować obserwacja nieprzyjaciela, która wraz z czatami bojowemi składa się na ubezpieczenia plutonu. Zachowanie ciągłości obserwacji wymaga przygotowania zmiany dla kaprala obserwatora. Obserwujący musi stanowić zarazem posterunek alarmowy. Takież posterunki alarmowe muszą być stale czynne we wszystkich gniazdach oporu.

Dowódca plutonu dowodzi głosem, gwizdkiem i przy pomocy gońców, którzy korzystają z rowów komunikacyjnych.

Zastępcy dowódcy plutonu może być powierzone dowodzenie kilkoma gniazdami oporu, bardziej oddalonemi od dowódcy. Może on też być zatrzymany na posterunku.

Przygotowanie ognia. Przygotowanie ognia plutonu polega przedewszystkiem na określeniu odległości i sporządzeniu dla każdego gniazda szkicu przedpola z zaznaczeniem ich. Ponadto, na wypadek zadymienia pola walki lub konieczności otwarcia ognia w ciemności, trzeba wytyczyć na stanowiskach zasadnicze kierunki strzału dla broni zbiorowej.

Zasady otwierania ognia, jak również umocnienie stanowisk i obrona przeciwlotnicza omówione zostały w rozdziale „4. Kompanja".

Wykonanie walki obronnej. Niezależnie od odpowiednich zarządzeń dowódcy kompanji, gotowość bojowa plutonu jest stałą troską jego dowódcy. Trzeba znaleźć złoty środek pomiędzy koniecznością zapewnienia ludziom wypoczynku, a żądaniem gotowości do walki. Stopień pogotowia musi być stale dostosowywany do prawdopodobieństwa natarcia.

Otwarcie ognia następuje z inicjatywy dowódców gniazd oporu lub na rozkaz dowódcy plutonu, gdy tylko nieprzyjaciel pojawi się w zasięgu broni. Początkowo będzie ono miało na celu zwalczanie nieprzyjacielskich patroli. Szczególne znaczenie będzie miał ogień strzelców wyborowych.

Zwalczanie nieprzyjacielskiego natarcia, (wykonanie zapory głównej) odbędzie się w warunkach, przedstawionych w opisie walki kompanji. Ogniem granatników kierować będzie sam dowódca plutonu, rażąc nim największe skupienia nieprzyjaciela i grupy kryjące się przed ogniem w martwych polach. Załogi gniazd bronią się ogniem, a następnie granatem i bagnetem. Gdy nieprzyjaciel zawładnie jednem z gniazd oporu, dowódca plutonu skupia na niem na krótko ogień granatników i najbliższego gniazda i gwałtownem osobiście prowadzonem przeciwuderzeniem odbiera utracone stanowisko.

Jeżeli nieprzyjaciel przedziera się przez teren sąsiadujący ze stanowiskami plutonu, dowódca plutonu w miarę możności kieruje nań swój ogień.

b. Pluton w odwodzie kompanji.

Zadania plutonu odwodowego wynikają z opisu ugrupowania i sposobu przeprowadzenia walki przez kompanję.

W wyznaczonych przez dowódcę kompanji i urządzonych przez pluton gniazdach oporu umieści dowódca plutonu wszystkie ręczne karabiny maszynowe, sekcję granatników i ewentualnie nieco strzelców wyborowych. Oddziały te wezmą udział ogniem swoim w zaporze głównej i przygotują się do bezpośredniej obrony stanowisk odwodu tak, jak drużyny na przednim skraju. Resztę plutonu chętnie ukryje dowódca w fałdach lub pokryciach terenu. Jeżeli nie jest to możliwe, to zostanie ona umieszczona w gniazdach oporu, które i tak muszą być wybudowane na pełny stan plutonu.

Sam dowódca plutonu umieści się w jednym z gniazd i zorganizuje sobie stałą obserwację pola walki. Z chwilą wyruszenia nieprzyjacielskiego natarcia rozpocznie obserwować osobiście, aby ewentualnie z własnej inicjatywy podjąć przeciwuderzenie w dogodnej chwili. Przeciwuderzenie prowadzi osobiście. Udział w niem załóg gniazd oporu zależy od położenia na tych częściach odcinka, na które przeciwuderzenie nie jest wymierzone. Dobrze jest poprzedzić przeciwuderzenie gwałtownym ogniem ręcznych karabinów maszynowych i granatników.

Zastępca dowódcy plutonu dowodzi zawsze tą częścią plutonu, przy której nie znajduje się jego dowódca.

c. Pluton jako załoga bezpieczeństwa na stanowiskach odwodu.

Jako załoga na stanowiskach odwodu pluton zostaje zwykle wzmocniony ciężkiemi karabinami maszynowemi, których zadania są zresztą ściśle określone przez dowódcę bataljonu lub pułku. Jemu też podlega wprost dowódca plutonu. Łącz-

ność z przełożonym jest ułatwiona zwykle przez bliskie sąsiedztwo jednego z jego punktów obserwacyjnych.

Pluton rozmieszcza się w przedniej części stanowisk obronnych odwodu, kryje się i organizuje obserwację przedpola. Ręczne karabiny maszynowe i granatniki zaciągają stanowiska w ten sposób, aby możliwie najlepiej uzupełnić ogień ciężkich karabinów maszynowych, gdy przyjdzie uruchomić zaporę ryglową. Jeden ręczny karabin maszynowy plutonu może być powołany do wzięcia udziału w czynnej obronie przeciwlotniczej punktów obserwacyjnych i odwodów.

W zwalczaniu nieprzyjaciela na przedpolu pozycji i podczas walki o przedni skraj biorą udział tylko ciężkie karabiny maszynowe. Pluton otwiera ogień tylko wtedy, gdy nieprzyjaciel, przedzierając się przez pozycję, wejdzie na przedpole stanowisk odwodu.

W przeciwnatarciu odwodu pluton weźmie udział tylko na rozkaz.

d. Pluton na linji czat.

Rola i sposób działania plutonu, użytego samodzielnie na linji czat, zostały w dużej mierze oświetlone przy opisywaniu działania kompanji w podobnem położeniu. Tutaj dodamy tylko niektóre uwagi.

Pluton zostanie, podobnie jak kompanja, wzmocniony, oczywiście ilością środków dostosowaną do jego sił i zadania. Powierzony mu zostanie zwykle odcinek szerokości mniej więcej równej szerokości odcinka bataljonu, który go wysunął, a więc do 2 km. Dowódca bataljonu, któremu pluton będzie podlegał, określi stanowisko czaty. Dowódca plutonu będzie połączony z nim telefonicznie.

Pluton rozmieści się w ten sposób, aby zamknąć swoim ogniem najważniejszy kierunek wiodący z przedpola, ewentualnie jedną, samodzielnie umieszczoną, drużyną zamykając kierunek mniej ważny. Części odcinka, których i z tych dwóch

stanowisk nie obejmie się obserwacją, zabezpieczy patrolami konnemi lub pieszemi. Zajęte stanowiska ubezpieczy dowódca plutonu zorganizowaniem rozpoznania (patrole), wystawieniem czujek i zorganizowaniem obserwacji.

Poza tem odnoszą się do plutonu wskazówki zawarte w rozdziale „4. Kompanja".

6. Obrona szybko organizowana.

Za podstawę naszych dotychczasowych rozważań na temat obrony stałej przyjęliśmy przypadek, kiedy obrońca rozporządza znaczną ilością czasu (kilka dni) na przygotowanie stanowisk. Oczywiście niezawsze będzie to mieć miejsce. Czasem trzeba będzie organizować obronę wobec groźby nadejścia nieprzyjaciela w każdej chwili lub nawet w jego obliczu. W takim przypadku zasady organizowania obrony pozostaną zawsze te same, zmieni się tylko:

— ilość czasu, którą będzie można poświęcić na obmyślenie planu obrony;

— stopień rozbudowania stanowisk.

Im niższy szczebel dowodzenia, tem mniej odbije się na planowości obrony zmniejszenie czasu, jakim będzie rozporządzał dowódca.

Dowódca kompanji może nie zdążyć wyznaczyć miejsca dla głównych gniazd oporu i ograniczy się do wskazania granic odcinków lub nawet tylko przedmiotów terenowych, które trzeba utrzymać. Dowódca plutonu zyskuje na samodzielności. Natomiast wprawny dowódca plutonu z niewielkim tylko uszczerbkiem dla trafności decyzji potrafi, nawet nie obchodząc powierzonego sobie odcinka i obserwując z jednego punktu, wskazać rozmieszczenie i zadania drużyn.

Większe znaczenie będzie miał brak czasu na ufortyfikowanie stanowisk i w tym kierunku trzeba będzie wykorzystać każdą wolną chwilę i pracować nawet w obliczu nieprzyjaciela.

Oczywiście, że stworzony w tych warunkach system obronny będzie miał pewne braki w zakresie:

— organizacji ognia;

— wrażliwości na ogień nieprzyjacielski;

— wrażliwości na włamanie, które będzie dla nieprzyjaciela łatwiejsze.

Wskutek tego oddziały będą musiały otrzymywać mniejsze nieco odcinki do obrony i wzrośnie znaczenie odwodów, które będą musiały być liczniejsze, albowiem przeciwuderzenia będą stosowane częściej.

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że i nieprzyjaciel, pośpiesznie organizujący natarcie na niegotową pozycję, będzie pracował mniej dokładnie i uderzał mniej silnie.

C. *Obrona ruchowa.*

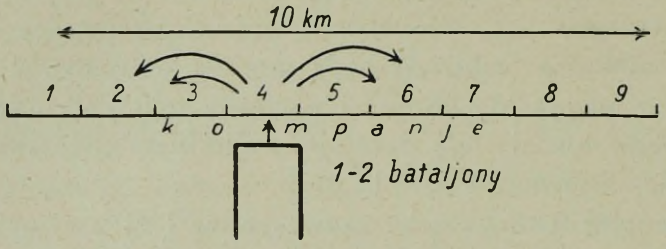
1. Zasady ogólne.

Omawiając rodzaje działań obronnych, powiedzieliśmy, że jeżeli brak jest sił do mocnego opanowania ogniem powierzonej do obrony przestrzeni i nie można być pewnym, którędy nieprzyjaciel nas zaatakuje, to nie można zastosować obrony stałej, tylko *obronę ruchową*, która ma polegać nie tyle na ogniu, ile na przeciwnatarciu głównych sił. Udowodnimy to.

Obrona stała polega przedewszystkiem na zorganizowaniu nieprzekraczalnej zapory głównej. Jak ma się jednak bronić pułk piechoty na powierzonym sobie odcinku 10 km, co na wojnie nie będzie należało do rzadkości?

Biorąc teoretycznie, może on na całym swym froncie zorganizować zaporę główną, stawiając po jednej kompanji z plutonem ciężkich karabinów maszynowych na każdym prawie kilometrze. Ale nie możemy się łudzić co do trwałości tego rodzaju obrony. Zapora nie będzie zasilana żadnym ogniem z głębi, nie będzie żadnych odwodów. Nieprzyjaciel,

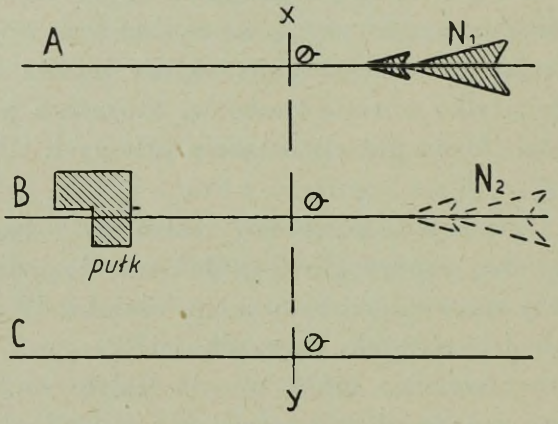
uderzając na jedną z kompanij bataljonem lub dwoma, z łatwością przebije cienki kordon naszych stanowisk, uderzy na resztę kompanij od tyłu, bez trudności rozbijając je kolejno (p. rys. 34).



Rys. 34.

W ten sposób walcząc, można być na ufortyfikowanej pozycji pobitym przez słabszego nieprzyjaciela. Spróbujmy to samo zadanie obronne wykonać przy pomocy przeciwnatarcia.

Wyobraźmy sobie (p. rys. 35), że ten sam pułk, zamiast rozpraszać się na linji X—Y, której ma bronić, ustawił



Rys. 35.

na niej na wszystkich drogach lekkie posterunki (np. konnych zwiadowców), a sam stanął w głębi wpogotowiu do przeciwdziałania. Posterunki doniosą mu, którą drogą masze-

ruje nieprzyjaciel, gdy ten dojdzie do linji X Y, a gdy ją przekroczy (np. po drodze A.), to pułk, uderzając nań, ma widoki zwycięstwa nad nieprzyjacielem równym mu siłą lub nawet nieco silniejszym, ponieważ:

— działa w terenie sobie znanym,

— może zaskoczyć nieprzyjaciela,

— może uderzyć na jego bok.

Tu trzeba jednak uczynić zastrzeżenie. Powodzenie przypadnie nam w udziale, jeżeli kolumna maszerująca drogą A będzie *jedyna*. Może się jednak okazać, że inna kolumna szła drogą B., była tylko nieco opóźniona. W czasie, kiedy nasz pułk będzie nacierał na bok nieprzyjaciela N_1, N_2 wyjdzie na jego bok i nie pozwoli osiągnąć zwycięstwa. Co gorsze, może się okazać, że N_2 był kolumną główną (siły N_1 nie mógł rozpoznać patrol konnych zwiadowców i musiał ustąpić nawet przed plutonem nieprzyjaciela) i wtedy grozi nam klęska. Co było jej przyczyną? Oto wymierzyliśmy cios w nieprzyjaciela nierozpoznanego, działanie było *nieubezpieczone*, nie miało zapewnionej koniecznej *przestrzeni* przez *czas* potrzebny do pobicia nieprzyjaciela. Dowódca został zaskoczony.

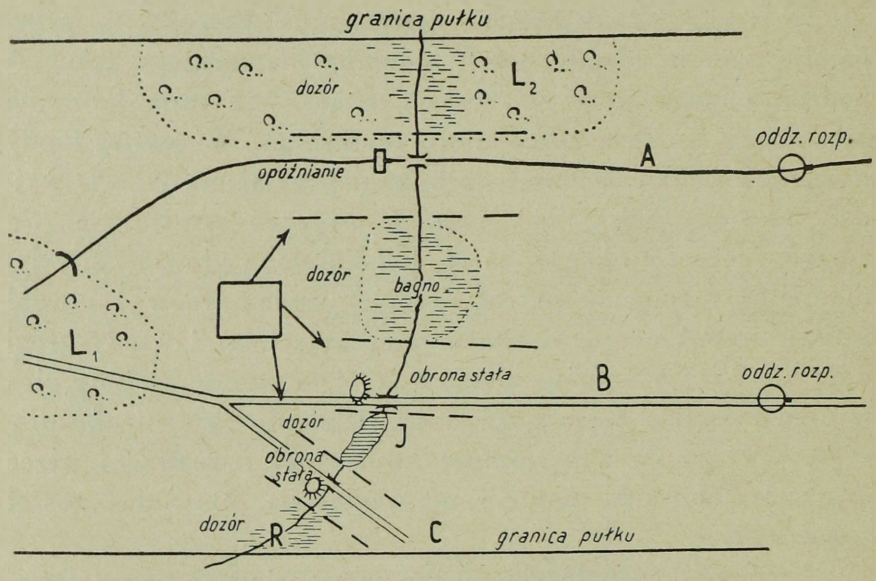
Drogą przeciwnatarcia można więc osiągnąć zwycięstwo, nawet działając na bardzo szerokim froncie, jeżeli zapewni się uprzednio wiadomości potrzebne do powzięcia trafnej decyzji (rozpoznanie kierunku natarcia i siły nieprzyjaciela) i ubezpieczy od zaskoczenia przeciwnatarcie podczas jego wykonywania. Przyjęty system grupowania się do walki w takim wypadku przedstawimy na przykładzie (p. rys. 36).

Dowódca, oceniając że brak mu sił do zorganizowania obrony stałej, postanawia rozbić nieprzyjaciela, gdy ten przekroczy rzeczkę R. Ocenia on, że najprawdopodobniej nieprzyjaciel nadejdzie szosą B lub C i dążyć będzie do opanowania lasu L_1, do którego pułkowi nie wolno go wpuścić. Mniej prawdopodobne jest jego podejście drogą A. Dla zebrania odpowiednich wiadomości o nieprzyjacielu dowódca wysuwa

na drogi oddziały rozpoznawcze, a następnie na linji rzeczki R stawia oddziały, których zadaniem będzie:

— przesłonić ugrupowanie pułku i nie dopuścić do jego rozpoznania;

— zmusić nieprzyjaciela do zdecydowania się, którędy nacierać;



Rys. 36.

— opóźnić jego ruch (zapewnić *czas* na konieczne przegrupowanie odwodu);

— nie dopuścić do walki innych oddziałów nieprzyjaciela, podczas gdy pułk będzie rozbijał jego natarcie główne.

Wszystkie te czynności zmierzają do ubezpieczenia dowódcy, t. j. mają mu umożliwić powzięcie trafnej decyzji i dać czas i przestrzeń potrzebne do jej przeprowadzenia. Linja, na której to ubezpieczenie będzie zorganizowane, stanowi *przedni skraj obszaru obrony* [1]).

Chcąc przeznaczyć do ubezpieczenia się jak najmniej sił,

[1] Określenie nieregulaminowe.

dowódca organizuje działanie na przednim skraju obszaru obrony w sposób następujący.

Bagnista dolina rzeczki na prawem skrzydle, jezioro J, bagno i las L_2 są trudne do przekroczenia, można więc ograniczyć się do *dozorowania* ich.

Jeżeli nieprzyjaciel przyjdzie drogą A, to dowódca chętnie wpuści go poza rzeczkę R, aby uderzyć nań głównemi siłami od południa. Na tym kierunku wystarczy więc nieprzyjaciela *opóźnić* (jeżeli będzie silny), pod warunkiem, żeby nie wpuścić go do lasu L_1. Oddział, który tu postawimy, musi więc na skraju lasu stawić opór na miejscu.

Zachodzi obawa, że podczas gdy pułk będzie się bił z nieprzyjacielem na drodze A, inny nieprzyjaciel nadejdzie jedną z szos i wejdzie do lasu L_1, zanim pułk zdoła zwrócić się przeciwko niemu. Wobec tego obie szosy zamknie się *obroną stałą*. Wypadek przeciwny nie jest zbyt groźny, ponieważ drogą A jest do lasu L_1 znacznie dalej. Chodzi jednak o to, aby pułk uderzył najpierw na nieprzyjacielskie natarcie główne. Jeżeli bowiem dowódca pomyli się w ocenie nieprzyjaciela, to silniejszy nieprzyjaciel na innym kierunku pobije szybko oddział, stawiający mu opór lub opóźniający go, i znajdzie jeszcze dość siły, ażeby uderzyć od tyłu na pułk, walczący z mniejszą kolumną nieprzyjaciela.

Oto obrazowo przedstawione zasady obrony ruchowej.

2. Zadania przypadające kompanji i plutonowi.

Z powyższego przykładu można wywnioskować, że kompanji lub plutonowi przypaść mogą następujące zadania:

— oddział rozpoznawczy na przedpolu,
— obrona stała na przednim skraju obszaru obrony,
— opóźnianie od przedniego skraju w głąb obszaru,
— dozorowanie odcinka biernego,
— udział w przeciwnatarciu głównych sił.

Zadania te rozpatrzymy pokolei.

Przeciwnatarcie. Udział kompanji lub plutonu w przeciwnatarciu nie interesuje nas tutaj, albowiem będzie ono wykonywane według zasad walki zaczepnej. Gdyby kompanja lub pluton zostały użyte, jako załoga bezpieczeństwa przygotowanej zawczasu podstawy wyjściowej, to działać będą podobnie jak załogi bezpieczeństwa stanowisk odwodu w obronie stałej.

Oddział rozpoznawczy. Działanie oddziału rozpoznawczego na przedpolu obrony będzie podobne, jak na przedpolu czat.

Obrona stała. Kompanja lub pluton, którym powierzono obronę części przedniego skraju obszaru, zostaje zwykle wzmocniona ciężkiemi karabinami maszynowemi, moździerzami, artylerją piechoty i armatkami (dla obrony przeciwpancernej) i pionierami (saperami). Na wyznaczonem miejscu grupują się i walczą według zasad obrony stałej. Zadanie ich jest utrudnione przez fakt, że muszą bardzo poważnie liczyć się z czasowem otoczeniem. Stanowiska ich muszą więc tworzyć zamknięty ze wszystkich stron punkt oporu. We własnym zakresie muszą ubezpieczyć się czatami bojowemi.

Na korzyść ich działa zwykle silny stosunkowo ogień artylerji (bezpośrednie wsparcie) i ciężkiej broni piechoty głównych sił.

Stopień ufortyfikowania stanowisk będzie zależał od ilości czasu, jaki na to można poświęcić i materjału, którego będzie można dostarczyć.

Jeżeli dowódcy oddziału w obronie stałej zostanie również podporządkowana część terenu, którą trzeba tylko dozorować, to zostaje on zwykle wzmocniony pewną ilością konnych zwiadowców.

Opóźnianie. Pierwszem zadaniem oddziału, który ma opóźniać nieprzyjaciela od przedniego skraju w głąb obszaru obrony będzie odrzucenie zwiadów nieprzyjaciela. Początkowo będzie więc musiał zamknąć wszystkie przejścia od-

działkami z bronią samoczynną, co będzie wymagało dość szerokiego ugrupowania. Następnie będzie działał według zasad, omówionych w rozdziale „działanie opóźniające", skupiając się na wskazanym kierunku.

Dopuszczalna głębokość opóźniania będzie zawsze ograniczona nakazem obrony jakiegoś przedmiotu terenowego w głębi. Obrona ta musi również być przygotowana.

Oddział opóźniający w obronie ruchowej musi działać jak ściskana sprężyna. Jeżeli nacisk nieprzyjaciela ustanie, natychmiast trzeba przejść do natarcia, szczególnie wtedy, gdy główne siły rozpoczynają przeciwnatarcie na nieprzyjaciela dotychczas opóźnianego.

Do zadań opóźniania kompanja zawsze, a pluton najczęściej zostaną wzmocnione ciężkiemi karabinami maszynowemi, ponadto otrzymają zwykle konnych zwiadowców.

Dozorowanie. Dozorowanie stosuje się na odcinkach biernych, szkoda więc doń przeznaczać oddział, który reprezentuje w boju *siłę*. Najlepiej nadają się doń konni zwiadowcy. Może się jednak zdarzyć, że pluton (rzadziej kompanja) zostanie w ten sposób użyty. Najczęściej będzie chodziło o dozorowanie jakiejś przeszkody naturalnej — rzeki lub bagna, i o zniszczenie małego oddziału, któryby ją przekroczył, a zawiadomienie przełożonego, gdyby nieprzyjaciel przedsięwziął ruch większą siłą.

Zwykle odcinek, powierzony do dozorowania, będzie bardzo duży, tem bardziej więc trzeba zastosować ścisłą ekonomję sił.

Pierwszą troską dowódcy będzie zbadanie stopnia przekraczalności przeszkody (nie polegać na informacjach mieszkańców) i określenie miejsc, gdzie przejście jest najłatwiejsze, a więc i najbardziej możliwe. W tych miejscach trzebaby ustawić czujki lub placówki, resztę odcinka patroluje się z okazji utrzymywania łączności między czujkami. Przeszukiwanie bagien również przyczyni się do wcześniejszego odkrycia zamiarów nieprzyjaciela.

Resztę plutonu należałoby trzymać skupioną gdzieś za środkiem odcinka, aby na odgłos strzałów przybiec i odeprzeć nieprzyjaciela ogniem lub wyrzucić go za przeszkodę zpowrotem, zanim przeprawi się siłami, którym nie będzie można podołać. Jeżeli okoliczności pozwolą, można zastosować zasadzkę dla wzięcia jeńców lub zadania krwawych strat.

Jeżeli siły plutonu nie wystarczą i nieprzyjaciel przekroczy przeszkodę, trzeba go opóźniać, śledząc i meldując o jego poruszeniach.

D. Działania opóźniające.

1. Zasady ogólne.

Charakterystyka. Na str. 198 powiedzieliśmy, że działanie opóźniające będzie zastosowane, jeżeli:

— po stronie nieprzyjaciela jest bardzo znaczna przewaga sił i niema widoków na zatrzymanie jego ruchu przez zorganizowanie obrony;

— położenie stwarza groźbę obejścia i otoczenia oddziału, który chciałby stawiać opór na miejscu;

— zadanie pozwala na oddanie nieprzyjacielowi terenu, chodzi tylko o to, ażeby nie opanował go zbyt szybko.

Istotą działania opóźniającego jest więc walka o *czas* kosztem utraty *terenu*, przy równoczesnem dążeniu do zachowania sił własnych. Chodzi o zwolnienie tempa posuwania się nieprzyjaciela, walkę trzeba więc *przyjmować*, ale nie *rozgrywać* jej do końca, aby uniknąć związania się z przeważającym przeciwnikiem.

Znaczenie ognia i sposób jego użycia. Oczywiście *ogień* będzie głównym środkiem opóźnienia nieprzyjaciela, ponieważ użycie go nie pociąga za sobą konieczności związania się z nieprzyjacielem, pozwala działać z za osłony i sprzyja oszczędzaniu sił własnych przy równoczesnem zadawaniu strat nieprzyjacielowi. Ogień opóźnia skutecznie nieprzyja-

ciela, ponieważ zmusza go najpierw do rozluźnienia szyków, porzucenia dróg i marszu naprzełaj, potem do szukania osłon i wreszcie do poparcia swego ruchu ogniem, co wszystko połączone jest ze stratą czasu.

Jak ma być zorganizowany ogień, opóźniający nieprzyjaciela?

Nie będzie to, jak w obronie, ciągła zapora bocznych ogni, ponieważ nie moglibyśmy jej wyzyskać właśnie wtedy, gdy jest najskuteczniejszą, t. j. bezpośrednio przed stanowiskami broni. Chcąc bowiem uniknąć związania, musimy opuścić je, kiedy nieprzyjaciel zbliży się na 400—600 m (zależnie od terenu). A więc opóźniamy nieprzyjaciela, strzelając na odległości większe od 400—600 m, aż do granic skutecznej donośności różnej broni. Stąd wniosek, że główny ciężar walki weźmie na siebie artylerja i zbiorowa broń piechoty (przedewszystkiem karabiny maszynowe), a ogień strzelców odegra mniejszą rolę. Praca ich będzie polegała przedewszystkiem na ubezpieczaniu broni zbiorowej.

Ugrupowanie. Jeżeli ograniczymy się do ostrzeliwania nieprzyjaciela, gdy podejdzie na odległość 400—600 m, a potem ogień przerwiemy i odejdziemy wtył, to nieprzyjaciel podniesie się również i z równą szybkością podąży za nami, nie pozwalając nam nigdzie zająć ponownie stanowisk ogniowych. Odejście naszych oddziałów nie może więc spowodować zupełnego zaprzestania ognia. Pożądane byłoby, aby nieprzyjaciel był pod ogniem stale, mimo że odchodzimy wtył. Musimy więc być *ugrupowani w głąb*, żeby tylne rzuty osłaniały ogniem wycofywanie się fal czołowych. To ugrupowanie w głąb jest konieczne także do ubezpieczenia boków oddziału opóźniającego, albowiem duża niższość naszych sił nie pozwoli na przeciwstawienie nieprzyjacielowi ciągłego frontu. Musimy ograniczyć się do ustawienia się na najbardziej prawdopodobnych kierunkach ruchu nieprzyjaciela, pozostawiając pomiędzy niemi przestrzenie wolne.

Aby uniknąć szybkiego wtargnięcia nieprzyjaciela w te

przerwy i zagrożenia oddziałów opóźniających z boków, każdy z nich będzie tworzył ugrupowanie luźne, lecz możliwie szerokie, znacznie szersze niż w obronie. Poza korzyścią już wspomnianą, ułatwi to wykorzystanie terenu, a także prowadzenie ognia przez przerwy przy osłanianiu wycofywania się fal czołowych.

Pozycja opóźniająca. Nie możemy jednak ograniczyć się do przeciwstawienia nieprzyjacielowi szeroko i głęboko ugrupowanego oddziału, który będzie swoje fale czołowe kolejno wycofywał pod osłoną rzutów tylnych, aby następnie użyć ich do osłony ogniowej odwrotu tamtych. Takie postępowanie możliwe jest tylko na niewielkiej przestrzeni (2—4 km), na większej głębokości nie uchroni nas ono od związania, albowiem nieprzyjaciel będzie się posuwał za nami już rozwinięty, stale powiększając szerokość swego ugrupowania, stosunkowo szybko rozpozna ugrupowanie nasze (jego rozmiary), sięgnie do luk, gdzie, przez nikogo nie zatrzymywany, wyjdzie na boki oddziału opóźniającego. Nasze ciągle odrywające się od nieprzyjaciela oddziały czołowe nie nadążą z obsadzaniem położonych wtyle stanowisk. Trzeba więc co jakiś czas odzyskać swobodę ugrupowania się na nowo, trzeba odskoczyć od nieprzyjaciela tak daleko, aby:

— znowu móc ugrupowanie swoje jak najlepiej przystosować do terenu i zmianą ugrupowania zaskoczyć nieprzyjaciela,

— spowodować u nieprzyjaciela powrót na drogi i utworzenie kolumn, czyli rezygnację z osiągniętej już szerokości ugrupowania. Rozwijanie się na nowo spowoduje nową stratę czasu.

Działanie oddziału opóźniającego na większej przestrzeni będzie więc składało się kolejno z:

— okresu walki ogniowej dla opóźnienia ruchu nieprzyjaciela, zakończonej oderwaniem się,

— odskoku dla przegrupowania się do nowej walki.

Oczywiście walkę będziemy chcieli toczyć tam, gdzie znaj-

dziemy najlepsze warunki działania ogniem dalekim i oderwania się, a szybkim odskokiem zechcemy przebyć te przestrzenie, które mniej się nadają do opóźnienia.

Oderwania się nie można rozumieć dosłownie. Chodzi tylko o oderwanie *sił* opóźniających. Styczność z nieprzyjacielem musi być zachowana, jako najlepsze źródło wiadomości o jego zamiarach.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w sposób wyżej opisany działać ma kilka oddziałów na kilku kierunkach, to łatwo dojdziemy do wniosku, że zewszechmiar jest pożądane, aby zatrzymywały się one dla stoczenia walki na jednej mniej więcej wysokości. Dzięki temu ubezpieczą się one wzajemnie podczas boju i utrudnią nieprzyjacielowi zwalczanie prawie ciągłego frontu, w którym musi on dopiero wyszukiwać luki. W ten sposób dochodzimy do pojęcia *pozycji opóźniającej*, na której oddziały przyjmują walkę.

W wyborze pozycji decydują względy terenowe: daleki ostrzał i łatwość opuszczenia jej (zakryte tyły). Zawsze pożądane jest oparcie jej o przeszkodę naturalną.

2. Kompanja i pluton w opóźnianiu.

Działania kompanji i plutonu omówimy tu razem, ponieważ różnić się one będą tylko ilością wprowadzonych środków.

a. Zadania.

Już przy rozpatrywaniu innych rodzajów działań widzieliśmy kilka wypadków, kiedy żądało się od kompanji i plutonu opóźnienia nieprzyjaciela, kiedy to małe oddziały występowały jako:

1) oddział rozpoznawczy przed czatami zwartemi lub organizowaną wtyle obroną (stałą lub ruchową);

2) obsada linji czat w obronie stałej;

3) obsada przedniego skraju obszaru w obronie ruchowej.

Obecnie dodamy jeszcze jeden wypadek: kiedy biorą udział w ogólnem opóźnianiu, przyczem mogą występować:

4) w ramach oddziału większego;

5) samodzielnie, na osobnej osi opóźniania.

We wszystkich tych wypadkach główne zasady działania pozostają bez zmian, niemniej każdy z nich charakteryzuje pewne specjalne warunki, które mogą nieco wpływać na sposób działania. Scharakteryzujemy je (kolejność wypadków — jak wyżej).

1) Całkowita samodzielność, często zupełny brak sąsiadów, tylną granicą opóźniania jest linja czat, głębokość opóźniania do 10 km. Trzeba wybrać 2 do 3 pozycyj opóźniających.

2) Bliskie sąsiedztwo innych oddziałów i łączność ogniowa z niemi, głębokość opóźniania niewielka (2—4 km), tylną granicą jest przedni skraj pozycji głównej, silne poparcie ogniem artylerji, a następnie i piechoty, stała łączność telefoniczna z przełożonym. Jest to wypadek najłatwiejszy. Polega na stawieniu oporu na jednej pozycji, a następnie oderwaniu się.

3) Dość bliskie sąsiedztwo innych oddziałów, głębokość opóźniania niewielka, samodzielność dość duża, łączność telefoniczna z przełożonym, konieczna zdolność przejścia w każdej chwili do natarcia w związku z przeciwnatarciem całości, stąd konieczność zachowania odpowiedniego szyku.

4) Wypadek bardzo częsty: sposób działania stale określony przez przełożonego, który kieruje ruchami.

5) Duża samodzielność, mimo stosunkowej bliskości innych oddziałów, spowodowana złemi warunkami łączności z przełożonym, który zwykle znajduje się na innej osi (łączność poprzeczna). Głębokość opóźniania duża (ok. 15 km na dzień), kolejne pozycje opóźniające i czas utrzymania się na nich określa zwykle przełożony, czasem spadnie to na dowódcę kompanji (plutonu), który może też wybierać pozycje

pośrednie, pomiędzy bardzo odległemi pozycjami, wyznaczonemi przez przełożonego.

We wszystkich tych przypadkach przełożony zwykle określa:

— skąd zacząć opóźnianie (gdzie stanąć),

— oś opóźniania,

— granicę tylną ruchu (czasem rozumie się to samo przez się).

Wypadek 5) jest najbardziej charakterystyczny, posłużymy się nim do przedstawienia zasad działania. Wszystkie dalsze rozważania będą się odnosiły do tego przypadku i przedewszystkiem do kompanji.

b. Skład.

Kompanja lub pluton, obarczone zadaniem opóźniania, zostaną zwykle wzmocnione konnymi zwiadowcami, ciężkiemi karabinami maszynowemi (przedewszystkiem na taczankach), działem lub armatką piechoty, pionierami. Kompanja zatrzyma zwykle swój tabor bojowy.

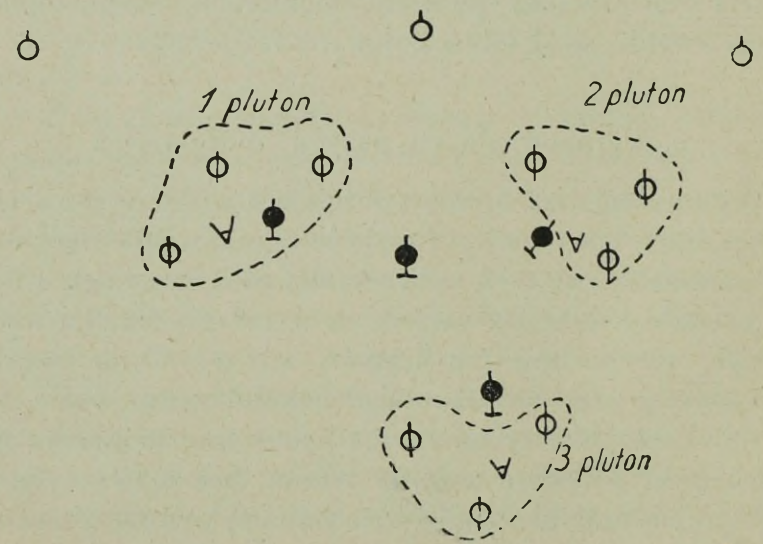
c. Ugrupowanie na pozycji opóźniającej.

Najskuteczniejszą bronią opóźniającą będą ręczne i ciężkie karabiny maszynowe. Przyjęcie ugrupowania opóźniającego zacznie się więc od wybrania dla nich stanowisk o dalekim ostrzale i dobrych warunkach wycofania się (na wzniesieniach, skraju lasu lub krzaków i t. p.). Chcąc obsadzić front szeroki przy zachowaniu głębokości ugrupowania, rozstawimy broń samoczynną zawsze *pojedyńczo* w nieregularną szachownicę, przystosowaną do terenu. Schematyczny przykład ugrupowania kompanji, wzmocnionej plutonem ciężkich karabinów maszynowych, podajemy na rys. 37. W tem ugrupowaniu mogą otworzyć ogień wszystkie ciężkie i 6 ręcznych karabinów maszynowych. Przy każdym ręcznym karabinie

maszynowym skupia się reszta drużyny, powinna jednak być ukryta, aby niepotrzebnie nie narażać się na ogień. Granatniki pozostają do rozporządzenia plutonów. Trzeci pluton stanowi „drugi rzut", który ułatwi ogniem wycofanie się plutonom 1. i 2. Jest on zarazem odwodem, który może być częściowo lub w całości użyty do osłonięcia zagrożonego obejściem skrzydła. Dowódca kompanji umieści się na najlepszym punkcie obserwacyjnym w głębi ugrupowania.

W ugrupowaniu takiem kompanja uruchomi początkowo równocześnie 10 broni samoczynnych. Rozciągając ugrupowanie swoje na 1000 do 1200 m, kompanja przeciwstawi nieprzyjacielowi ogień, którego lekceważyć nie można.[1] Oczywiście siła ogniowa kompanji spadnie, gdy zacznie się wycofywać. Siła ognia i jego wartość dla opóźniania będzie oczywiście zależeć od ilości rozporządzalnej amunicji.

Zetknąwszy się z tak silnym ogniem, nieprzyjaciel rozpocznie zwalczanie go, ale równocześnie będzie się starał oddział nasz obejść lub oskrzydlić. Każda tego rodzaju próba



Rys. 37.

[1] Pluton będzie mógł się rozwinąć na około 500 m.

musi być odkryta zawczasu i zameldowana, aby oddział nie uległ związaniu. Obraz naszego ugrupowania uzupełnić więc musimy patrolami, które wysuną się w kierunku prawdopodobnego marszu nieprzyjaciela i zameldują o jego zbliżaniu się i próbach obejścia.

Urządzenie stanowisk na pozycji opóźniającej ograniczy się do wykopania wnęków i zamaskowania ich, oczyszczenia pola ostrzału i określenia odległości (o ile czas pozwoli).

d. Sposób działania.

Przyjęcie ugrupowania. Przyjęcie ugrupowania opóźniającego może odbyć się bez styczności z nieprzyjacielem albo w styczności z nim, kiedy decyzja przeprowadzenia działania opóźniającego zapadnie podczas walki (natarcia lub obrony).

W pierwszym przypadku dowódca będzie się starał pierwsze stanowisko opóźniające zająć jak najbardziej na przodzie, aby mieć jak najwięcej przestrzeni do oddania i przez to osiągnąć ten sam wynik przy mniejszem natężeniu boju i mniejszych stratach.

W przypadku drugim przejście do opóźniania będzie trudniejsze, bo ugrupowanie i sposób przeprowadzenia go posiadają swoiste cechy, zupełnie odmienne od metod i szyku natarcia lub obrony. Nastąpić więc musi daleko sięgające przegrupowanie w obliczu czynnego i czujnego nieprzyjaciela. Pierwszym aktem działania w tym przypadku musi być oderwanie się od nieprzyjaciela tak, żeby on nie zauważył tego przez czas potrzebny do dokonania przegrupowania, względnie aby nie zdołał mu przeszkodzić. Pierwsze stanowisko opóźniające musi więc leżeć dostatecznie daleko, ażeby oddział zdążył ugrupować się na niem planowo.

Natychmiast po zajęciu stanowiska dowódca musi określić sposób (kolejność, drogi) wycofania się zeń, wskazać następne stanowisko i sposób przejścia na nie. Jeżeli ono leży blisko, to przesuną się pojedyńcze drużyny i karabiny maszy-

nowe, jeżeli daleko, to cały oddział po oderwaniu się utworzy kolumnę i odmaszeruje razem. Dowódca kompanji musi wysłać na następne stanowisko opóźniające jednego z dowódców plutonów z kilkoma podoficerami lub zwiadowcami dla rozpoznania stanowisk zawczasu i zaproponowania ugrupowania kompanji. Jeżeli oddziałem opóźniającym jest pluton, to jego dowódca zdąży zwykle wydać rozkazy na miejscu.

Tabor odeśle dowódca kompanji odrazu za następne stanowisko opóźniające, zwiększając zawczasu wyposażenie w amunicję o ilość, której zużycie na danem stanowisku przewiduje. Zaprzęgi ciężkiej broni muszą zwykle pozostać przy kompanji.

Przeprowadzenie. Gdy patrole zameldują o zbliżaniu się nieprzyjaciela lub wskutek odgłosów walki na przodzie, cały oddział przygotowuje się do otwarcia ognia. Następuje ono z inicjatywy najniższych dowódców, gdy tylko nieprzyjaciel znajdzie się w polu obserwacji i zasięgu danej broni. Walka ogniowa jest prowadzona aż do chwili, kiedy nieprzyjaciel podejdzie na odległość, zagrożoną związaniem, lub zagrozi uderzeniem zboku. W tym ostatnim przypadku użycie środków ogniowych odwodu może jeszcze pozwolić wytrwać czas jakiś na stanowisku.

Następnie czołowe rzuty wycofują się, osłaniane ogniem tylnych, i zbierają się w miejscu oznaczonem, oczekując na resztę. Oderwanie się całości oddziału powinno być poprzedzone gwałtownym ogniem i uregulowane w ten sposób, aby oddział zdołał ukryć się za zasłoną, zanim nieprzyjaciel wejdzie na opuszczone stanowisko. Następuje odmarsz na następne stanowisko pod osłoną patroli, utrzymujących styczność z nieprzyjacielem i szpicy tylnej.

e. Użycie środków przydzielonych.

Ciężkie karabiny maszynowe. Przydzielone ciężkie karabiny maszynowe mogą być przewożone na taczankach lub na

biedkach. Pierwsze szczególnie nadają się do działań opóźniających, gdyż mogą ostatnie schodzić ze stanowisk i osłaniać wycofanie się oddziałów strzeleckich. Karabiny na biedkach muszą być wycofywane nieco wcześniej od reszty oddziału.

Konni zwiadowcy. Konni zwiadowcy nadają się najwięcej do utrzymywania styczności z nieprzyjacielem w okresach ruchu z jednego stanowiska opóźniającego na drugie i przed rozpoczęciem opóźniania oraz do ubezpieczania boków podczas walki na stanowisku przez rozpoznawanie, czy nieprzyjaciel nie obchodzi go.

Armatka i działo piechoty. Działo piechoty będzie przydzielane do kompanji, armatka do kompanji lub plutonu. Przeznaczeniem ich będzie zwalczanie broni pancernych. Wycofanie ich ze stanowiska musi być nieco wcześniejsze niż strzelców.

Pionierzy. Pionierzy zostaną użyci do niszczenia dróg (palenie i zwalanie mostków, przekopywanie grobel) oraz tworzenia na drogach barykad dla zatrzymania samochodów pancernych.

Środki chemiczne. Wyższe dowództwa mogą na wielką skalę użyć gazów do opóźnienia nieprzyjaciela. Małe oddziały z powodzeniem użyją *dymów* (świece, granaty) do ułatwienia sobie opuszczenia odkrytych stanowisk w obliczu nieprzyjaciela.

f. Dowodzenie i łączność.

W opóźnieniu ważną rzeczą jest zachowanie dobrej łączności z przełożonym i częste meldowanie mu o rozgrywających się wypadkach. W tym celu dowódca powinien stale pozostawać na osi opóźniania, wzdłuż której będą dlań napływały rozkazy i wiadomości o sąsiadach, gdyż łączność bojowa z nimi często będzie się rwała. Często na osi opóźniania działać będzie stała lub polowa linja telefoniczna, zwykle

jednak trzeba będzie posługiwać się cyklistą i gońcem konnym.

Dla sprawnego przeprowadzenia działania ważne będzie uświadomienie wszystkich żołnierzy, że chodzi o dobrowolnie podjęte *działanie opóźniające*, a nie o *odwrót*. Wytwarzający się często w odwrocie upadek ducha czyni oddział bardzo wrażliwym moralnie na działanie nieprzyjacielskie i może przekreślić cały plan działania dowódcy.

g. Obrona przeciwpancerna.

Nie ulega wątpliwości, że nieprzyjaciel będzie się starał przyśpieszyć przełamanie naszego oporu przez użycie broni pancernej. Będziemy starali się unieszkodliwić ją, wybierając stanowiska opóźniające za przeszkodami naturalnemi, niszcząc mosty i barykadując drogi. Nasz sprzęt przeciwpancerny zostanie nastawiony na najbardziej prawdopodobny kierunek pojawienia się broni pancernej i będzie pozostawał w ukryciu, aby nie zdradzać się przedwcześnie i zniszczyć ją ogniem zbliska. Jeżeli będzie wiadome, że nieprzyjaciel nie ma broni pancernej, to weźmie udział w ogólnym ogniu.

Trudniejszą będzie obrona przeciwpancerna podczas odskoków z jednego stanowiska na drugie. Sprzęt przeciwpancerny trzeba będzie prowadzić za wszystkiemi innemi zaprzęgami. Sprzyjającą okolicznością jest, że dla oddania ognia wtył nie trzeba obracać działa, wystarczy odprzodkować.

h. Obrona przeciwlotnicza.

Nieprzyjaciel może zechcieć przyśpieszyć złamanie naszego oporu napadem lotniczym, mimo niewielkich rozmiarów naszego oddziału i jego rozproszenia na stanowisku opóźniającem. Dowódca kompanji powierzy zwalczanie lot-

ników ręcznym karabinem maszynowym plutonu, znajdującego się w odwodzie. Podczas odskoków kompanja ograniczy się do obrony biernej. Pluton uczyni to zawsze.

IX. DZIAŁANIA ZACZEPNE.

A. Rozważania ogólne.

1. Charakterystyka działań zaczepnych.

Już przy omawianiu ogólnych zasad walki (cz. III) stwierdziliśmy przez porównanie z warunkami działania obrony, że tylko działanie zaczepne pozwala na osiągnięcie *zwycięstwa* przez narzucenie nieprzyjacielowi swej woli a następnie zniszczenie go. Po stronie natarcia jest przewaga moralna, natomiast sprzęt ogniowy może być wyzyskany w niem tylko częściowo, konieczne jest więc naogół posiadanie przewagi liczebnej.

Ogień i ruch w natarciu. Aby nieprzyjaciela zniszczyć, trzeba doń iść, wyrzucić go z zajmowanych stanowisk i unicestwić ogniem zbliska i bagnetem. Nie można dokonać tego samym *ruchem* naprzód, gdyż w nowoczesnych warunkach walki, wobec wielkiej potęgi broni palnej, jest on sam przez się bezsilny wobec broniącego się nieprzyjaciela. Ruch musi być poparty *ogniem*, natarcie musi być skojarzeniem tych dwóch trudnych do uzgodnienia czynników. Natarcie musi być więc działaniem równie starannie zorganizowanem jak obrona.

Ogień wspierający ruch musi być wytwarzany przez sprzęt, pozostający na miejscu. Lecz ze względów technicznych ogień taki nie będzie dość dokładny, albowiem, położony zbyt blisko przed nacierającym oddziałem, może stać się dlań niebezpieczny (pas bezpieczeństwa) i niebezpieczeństwo to będzie rosło wraz z odległością strzelania i zmniejszającą się celnością ognia. Czołowe fale oddziałów nacierających muszą więc same

zwalczać ogniem nieprzyjaciela, znajdującego się bezpośrednio przed niemi. Część sprzętu porusza się razem z niemi i toruje im drogę. Jest to przedewszystkiem broń lekka. W pojęciu natarcia zawiera się więc pojęcie posuwającego się w czołowych falach i strzelającego sprzętu ogniowego oraz sprzętu strzelającego z poza oddziału nacierającego, czyli wspierającego natarcie. Do takiego wspierania zdolny jest jedynie sprzęt ciężki.

Ciężka broń *przygotowuje* natarcie przez obezwładnienie lub zniszczenie celów zaobserwowanych już przed natarciem, następnie *wspiera je*, prowadząc dalej obezwładnienie atakowanych celów tak długo, jak na to pozwoli bezpieczeństwo czołowych fal, oraz *osłania* nacierających, obezwładniając te części ugrupowania nieprzyjaciela, które w danej chwili nie są atakowane, ale mogą szkodzić natarciu (nieprzyjacielskie punkty obserwacyjne i odległe stanowiska broni). To działanie ogniowe wydajnej broni ciężkiej ma pozwolić uzbrojonym w broń lekką oddziałom możliwie szybko, z minimalnemi stratami i zużyciem środków podsunąć się do nieprzyjaciela na najbliższą odległość. Wyżej opisane współdziałanie broni ciężkiej i lekkiej jest najbardziej charakterystyczną cechą działania zaczepnego nowoczesnej piechoty.

Dowodzenie i łączność. Prowadząc działanie zaczepne oddział porusza się pod ogniem nieprzyjacielskim, a więc zasadniczo w szyku luźnym, przytem ruchy oddziału, jako całości, jakoteż każdej jego części, muszą być celowe i dostosowane do szybko zmieniających się potrzeb chwili, czyli muszą być *dowodzone*. Jest rzeczą jasną, że dowodzenie w tych warunkach jest znacznie trudniejsze niż w obronie: podwładnymi trzeba ciągle kierować, nie można ograniczyć się do wskazania im przed walką zadania, a przesyłanie wszelkich rozkazów i meldunków jest bardzo utrudnione, gdyż różne środki łączności działają zbyt powoli, są zbyt wrażliwe na ogień (nie można ukryć ich w rowach) lub nie mogą być użyte wcale.

2. Rodzaje działań zaczepnych.

Charakter działania zaczepnego jest zawsze zależny od postawy i zamiarów nieprzyjaciela, stopnia jego przygotowania do obrony, a także nawet obszaru, w którym musi działać dany oddział. Naogół możemy wyodrębnić pięć następujących przypadków:

1) w działaniach ruchowych nieprzyjaciel przyjął postawę obronną i oczekuje nas — będzie to natarcie na *nieprzyjaciela uszykowanego do obrony;*

2) nieprzyjaciel idzie naprzeciw nas — rozegramy z nim *bój spotkaniowy;*

3) położenie i zadanie wymagają nacierania w bardzo szerokim pasie; dla małego oddziału wyniknie z tego *natarcie samodzielne* bez łączności ogniowej z sąsiadami;

4) znajdujemy się od dłuższego czasu w styczności z broniącym się nieprzyjacielem, który zdołał rozbudować swoje urządzenia obronne — będzie to *natarcie w walce pozycyjnej;*

5) w którymkolwiek z poprzednich przypadków nieprzyjaciel został zmuszony naszemi działaniami do zaniechania oporu i rozpoczął odwrót — wtedy my podejmujemy *pościg.*

We wszystkich tych przypadkach małe oddziały piechoty będą walczyły prawie jednakowo. Jako typ podstawowy i najbardziej „klasyczny" rozpatrzymy wypadek 1), następnie dodamy uwagi, charakteryzujące działania w przypadkach pozostałych.

B. Natarcie w działaniach ruchowych na nieprzyjaciela uszykowanego do obrony.

1. Zasady ogólne.

Sposób organizowania obrony stałej przedstawiliśmy w cz. VIII. Przypominamy sobie, że obrońca organizuje bronioną

przez silne ognie pozycję główną, którą ubezpiecza i przesłania linją czat i działaniem oddziałów rozpoznawczych.

Ogólny przebieg działania. Wobec tego pełny akt działania zaczepnego przeciw takiemu nieprzyjacielowi będzie miał przebieg następujący.

Zanim rozpoczniemy przełamywanie właściwego oporu obrońcy — jego pozycji głównej, trzeba będzie przeprowadzić szereg *działań wstępnych.* Rozpoczną się one od spędzenia oddziałów rozpoznawczych przez straże przednie.

Czołowe oddziały nacierającego dojdą wreszcie na odległość strzału piechoty do nieprzyjacielskiej linji czat. Z tą chwilą rozpocznie się okres *nawiązania styczności* z pozycją główną, przyczem będzie chodziło o ustalenie prawdziwego jej przebiegu i szczegółów ugrupowania jej obrońców. Pod osłoną wyżej wymienionych działań siły główne przeprowadzą *marsz zbliżania* do pozycji nieprzyjacielskiej, początkowo poza zasięgiem artylerji obrońcy, następnie w strefie jej ogni dalekich i wreszcie wchodzą w strefę dalekich ogni piechoty.

Dopiero po przeprowadzeniu działań wstępnych można przygotować i rzucić na nieprzyjaciela *natarcie właściwe.* Będzie ono musiało przebyć pewną strefę ogni mieszanych (artylerji i piechoty) przed przednim skrajem pozycji, następnie zagłębi się w ugrupowanie piechoty, przez które musi mozolnie się przegryźć. W tym okresie nacierający ma do zwalczenia szereg, słabszych już wprawdzie, zapór ogniowych piechoty, gdzie niegdzie wzmocnionych ogniem artylerji, oraz szereg przeciwuderzeń, wykonanych przez odwody kompanijne, bataljonowe i pułkowe.

Pomyślnie przeprowadzona walka wewnątrz pozycji wprowadzi nacierające oddziały na tylną krawędź pozycji głównej. Dalsza akcja będzie miała na celu dokończenie dezorganizacji obrońcy, spędzenie lub zdobycie jego artylerji i przedarcie się na tyły. Będzie to *pościg na polu bitwy*, polegający na wykorzystaniu powodzenia, osiągniętego w walce na pozycji głównej. Energicznie przeprowadzony pościg na polu bitwy

zmusza nieprzyjaciela do zaniechania oporu i pozwala podjąć pościg daleki. Rozpatrzymy kolejno ogólne zasady, rządzące działaniami w wyżej wymienionych okresach boju zaczepnego.

a) Przeprowadzenie działań wstępnych.

Cel działań wstępnych. Celem działań wstępnych jest przedewszystkiem *rozpoznanie* nieprzyjacielskiej pozycji oraz zdobycie na jej przedpolu punktów obserwacyjnych, których posiadanie jest konieczne do zorganizowania natarcia i stanowisk, na których możnaby umieścić ciężki sprzęt, wspierający ruch, czyli opanowanie *podstaw wyjściowych.*

Zwalczanie oddziałów rozpoznawczych. Początkowo nacierający ma do czynienia z oddziałami rozpoznawczemi, które walczyć muszą w odosobnieniu, bez wsparcia sąsiadów i wojsk, znajdujących się w tyle. Zniszczenie ich lub zepchnięcie na pozycję osiąga się najszybciej, maszerując szerokim frontem (licznemi drogami) i bezustannie grożąc im oskrzydleniem. Im bliżej jednak domniemanej pozycji obronnej, tem bardziej musi szybkość działania ustępować miejsca ostrożności, pamiętać bowiem trzeba, że nieprzyjaciel ma zapewne przygotowane potężne ześrodkowania dalekich ogni i czyha tylko na sposobność, aby zadać nam straty nagłem uruchomieniem ich. Te ześrodkowania najczęściej będą przygotowane na wyraźne punkty terenu (skrzyżowanie dróg, wyloty miejscowości i t. p.) trzeba ich więc unikać na przedpolu nieprzyjacielskiej pozycji. W terenie obserwowanym z linji czat mogą być uruchomione w każdym niemal punkcie. To też przystępując do zwalczenia linji czat, nacierający musi zdecydowanie opuścić drogi, przejść w szyki luźne i być przygotowanym na to, że od tej chwili będzie się posuwał pod nieustannym ogniem.

Szybkie zwalczenie linji czat osiąga się przez niepowstrzymane parcie szeroko rozwiniętych, zwykle wspartych artylerją, oddziałów i przenikanie drobnych grup przez gorzej

ostrzeliwane części terenu na tyły poszczególnych czat, które, zagrożone otoczeniem, zwykle cofną się na pozycję główną. Należy sobie uprzytomnić, że po przedarciu się przez linję czat oddziały wejdą zwykle w teren obserwowany i ostrzeliwany z pozycji głównej. Nie mogą więc już być stosowane w dalszej walce żadne manewry oskrzydlające, tylko każdy oddział naciera wprost przed siebie, dopóki natężenie ognia nieprzyjacielskiego nie zmusi go do zatrzymania się i okopania. Każdy oddział stara się przytem rozpoznać jak najwięcej szczegółów ugrupowania nieprzyjaciela na pozycji, rozbudowy jego stanowisk, terenu przedpola i wnętrza pozycji. Siła nieprzyjacielskiego ognia nie pozwoli już zwykle wtargnąć na teren zapory głównej.

Zbliżanie. Gdy w ten sposób straże przednie *nawiązują styczność* z głównemi siłami obrońcy i ustalają rzeczywisty przebieg przedniego skraju pozycji i pasa zapory głównej, własne siły główne przeprowadzają *marsz zbliżania*, który ma je wprowadzić na podstawy wyjściowe do natarcia. W tych warunkach starcie się z nieprzyjacielem na ziemi mało jest prawdopodobne, głównie więc chodzi o uniknięcie niepotrzebnych strat od przygotowanego ognia artylerji lub bombardowania lotniczego. A więc szyki oddziałów, wykonywających marsz zbliżania, powinny być starannie dostosowane do terenu i niejednokrotnie wybierze się drogę nieco dłuższą a bezpieczniejszą, pozwalającą na lepsze ukrycie ruchu. Nieraz trzeba będzie maszerować naprzełaj, posługując się busolą dla zachowania właściwego kierunku ruchu.

Charakteryzująca nowoczesną piechotę umiejętność szybkiego organizowania potężnej obrony sprawia, że zwykle natarcie na przygotowaną zawczasu pozycję główną nie będzie mogło wyruszyć tego samego dnia, w którym nastąpiło nawiązanie styczności. W tych wypadkach zakończenie marszu zbliżania i zajęcie podstaw wyjściowych do natarcia odbędzie się najczęściej pod osłoną nocy.

b) Zorganizowanie natarcia.

Starannie zorganizowana przez nieprzyjaciela pozycja główna kryje w sobie mnóstwo pułapek dla nacierającego w postaci ukrytych stanowisk ogniowych, przeszkód i przeciwuderzeń. Przełamania tego rodzaju pozycji nie można osiągnąć drogą improwizowanego uderzenia. Skrupulatności i przebiegłości obrońcy przeciwstawić trzeba nieodpartą metodyczność i pewność natarcia.

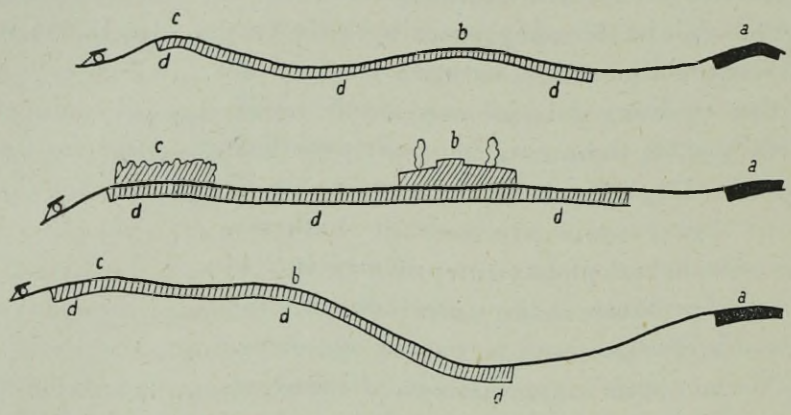
Już podczas działań wstępnych wyżsi dowódcy zbierają potrzebne im dane i na ich podstawie zostaje zorganizowane natarcie. Organizacja jego polega m. in. na:

— wyznaczeniu przedmiotów natarcia,
— wyborze podstaw wyjściowych,
— określeniu zadań podwładnych,
— zorganizowaniu wsparcia ogniowego.

Wyznaczenie przedmiotów. Bezpośrednim, ogólnym celem natarcia jest przerwanie całości ugrupowania obrońcy, co konkretnie wyraża się w dotarciu do stanowisk jego artylerji, albowiem, raz spędzona ze swoich stanowisk, musi ona stosunkowo dużo czasu stracić na przygotowanie się do strzelania z nowych stanowisk. Tą drogą osiąga się największy stopień dezorganizacji ugrupowania obrony, stanowiska artylerji są więc zwykle przedmiotem każdego natarcia.

Stanowiska te jednak są położone dość głęboko, 3—5 km wtyle, i trudno będzie osiągnąć je jednym nieprzerwanym wysiłkiem. Przed osiągnięciem tego ostatecznego celu trzeba będzie niejeden oddział zluzować lub choćby zatrzymać dla uporządkowania go po intensywnej i wyczerpującej walce wewnątrz pozycji nieprzyjacielskiej. Poza tem, jak wiemy, natarcie musi być wspierane ciężką bronią. Gdy czołowe fale dochodzą do granicy jej skutecznej donośności, wsparcie kończy się. Trzeba ciężką broń podciągnąć naprzód, co znów wymaga czasowego przerwania ruchu. Trzecim wreszcie tego powodem może być zła widoczność terenu natarcia z pierwot-

nej podstawy wyjściowej. Przed dowódcami nacierających oddziałów otwierają się często nowe, dotychczas niezaobserwowane znaczne przestrzenie. Aby nacierać dalej, trzeba rozpoznać znowu ugrupowanie nieprzyjaciela, wydać nowe rozkazy, często zmienić ugrupowanie. Nakoniec zadanie może wymagać zmiany kierunku uderzenia podczas natarcia. Jest



„a" — podstawa wyjściowa;
„b" — przedmiot pośredni;
„c" — cel natarcia;
„d" — nplska pozycja.

Rys. 38.

to zawsze połączone z pewnem przegrupowaniem i wydaniem nowych rozkazów, wymaga więc również czasowego zatrzymania się. Trzeba więc wybrać pewne *przedmioty pośrednie*, na których oddziały będą mogły zatrzymać się i dokonać wszystkich wyżej wymienionych czynności.

Podczas takiego zatrzymania się oddział jest szczególnie wrażliwy: trzeba wykonywać różne przesunięcia wobec niezdezorganizowanego jeszcze nieprzyjaciela, nadchodzą odwody i oddziały luzujące, zagęszczając przez to cele, a równocześnie nieprzyjaciel strzela z całym spokojem, bo otrząsnął się już z przygnębiającego wrażenia naszego ruchu naprzód, a nawet nasze zatrzymanie się gotów jest przypisać skuteczności swego ognia. Dlatego też zatrzymanie to zarządza się w takiem miejscu, gdzie ruchy nasze będą przez nieprzyjaciela źle obserwowane. Wobec tego *teren* wskaże nam przed-

mioty pośrednie. Będą niemi poprzeczne do kierunku natarcia *grzbiety, miejscowości i pokrycia terenu*, w ostateczności *linje zmiany spadku*, czyli t. zw. *grzbiety wojskowe* (p. rys. 38).

Z tego, co powiedzieliśmy, wynika, że jako cele natarcia obieramy przedmioty terenowe, a przecież chodzi nie o zdobycie ich, lecz o zniszczenie nieprzyjaciela.

Jest to błąd pozorny. Przy dzisiejszej umiejętności maskowania stanowisk i krycia się w terenie niemożliwe jest, zwłaszcza w warunkach walki ruchowej, dokładne określenie ugrupowania obrońcy. Ugrupowanie to jest jednak logicznie związane z właściwościami terenu, który nieprzyjaciel zajmuje. Zdobywając najważniejsze punkty w terenie, z pewnością zdezorganizujemy nieprzyjaciela, gdyż już, nawiązując styczność, stwierdziliśmy u niego zdecydowaną wolę utrzymania terenu.

Wybór podstaw wyjściowych. Podstawa wyjściowa jest to część terenu, na której oddział grupuje się do natarcia, aby wyruszyć prosto na wskazane mu do zdobycia cele. Wyruszenie wywołuje ze strony obrońców gwałtowny ogień, który odrazu w znacznym stopniu utrudni dowodzenie oddziałami i kierowanie ich ruchami. Zrozumiałe jest więc dążenie do tego, żeby podstawa wyjściowa:

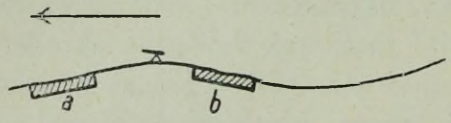
— leżała możliwie blisko pozycji nieprzyjacielskiej:

— znajdowała się nawprost wskazanego celu, aby po wyruszeniu nie były już potrzebne żadne zmiany kierunku ani ugrupowania aż do chwili szturmu.

Poza tem charakter terenu podstawy powinienby pozwolić na ugrupowanie się do natarcia w ukryciu oraz na działanie powstającej tu bazy ogniowej ponad głowami nacierających oddziałów. Podstawę wyjściową będzie stanowiła najczęściej ostatnia zasłona, znajdująca się na nakazanym kierunku natarcia. Zasłonę tę trzeba opuścić już w szyku natarcia. Typowemi podstawami wyjściowemi są skraje lasów i miejscowości oraz grzbiety, przyczem oddziały mogą gru-

pować się do natarcia na stoku lub na przeciwstoku. (p. rys. 39).

Określenie zadania. Bataljon, przeznaczony do wykonania natarcia w pierwszym rzucie, otrzymuje zwykle pas działania a w nim ma wskazane przedmioty, które ma opanować kolejno. Zadania oddziałów mniejszych zostają określone nieco inaczej. Zwykle będą im wskazane:



a — podstawa wyjściowa na stoku

b — podstawa wyjściowa na przeciwstoku

Rys. 39.

— miejsce w ugrupowaniu wyższego oddziału („w 1. linji na prawo" lub „na lewo"),

— kierunek, w którym oddział ma nacierać,

— podstawa, z której ma wyruszyć (stanowi ona część podstawy oddziału większego),

— czas wyruszenia.

Jeżeli teren jest dostatecznie urozmaicony i jest to możliwe, to również zostają im wskazane przedmioty, które mają zdobyć oraz zachowanie się po ich opanowaniu. Ponadto rozkazy przewidują zwykle sygnały, któremi można spowodować zaprzestanie, wydłużenie lub powtórzenie ogni, wykonywanych przez ciężką broń i artylerję przed frontem oddziału.

Rozkaz, wydany dowódcy małego oddziału, może dotyczyć tylko tej części natarcia, która rozegra się w terenie widocznym z podstawy wyjściowej. Uregulowanie dalszego działania wymaga wydania rozkazów w toku walki. Przewidując trudności w ich doręczeniu na czas i chcąc zorjentować inicjatywę podwładnych w kierunku dla siebie pożądanym, dowódca bataljonu poda do wiadomości swoją *myśl przewodnią*, czyli jak zamierza prowadzić działanie.

Wsparcie ogniowe. Natarcie wspierane jest ogniem artyle-

rji i ciężkiej broni piechoty. Zadania, przypadające artylerji i sposób ich wykonania, omówiliśmy w cz. IV. A.

Ogień ciężkiej broni piechoty organizują dowódcy bataljonów. Przy pomocy kompanij karabinów maszynowych wspierają i osłaniają ruch kompanij strzeleckich, wykonywając ognie, przewidziane przed wyruszeniem natarcia i wynikające z jego przebiegu. Działanie ciężkiej broni wspierającej jest ograniczone jej donośnością praktyczną oraz przejrzystością pola walki. Niewystarczająca donośność powoduje konieczność przesuwania ciężkiej broni co pewien czas naprzód, co wywołuje nieodparcie zwolnienie ogólnego tempa natarcia, zwłaszcza że całość tego *odwodu ogniowego* nie może wykonywać ruchu równocześnie, aby ani na chwilę nie pozbawiać kompanij strzeleckich całkowicie wsparcia.

Zła przejrzystość terenu może zupełnie uniemożliwić wspieranie którejś z kompanij przez odwód ogniowy. Działająca w tych warunkach kompanja zostaje zwykle wzmocniona przez *przydzielenie* pewnej ilości ciężkiej broni, jako *towarzyszącej*. Może mieć to miejsce także w terenie przyjrzystym, jeśli tylko będzie chodziło o uzdolnienie kompanji do samodzielnej walki i umożliwienie jej szybkiego łamania oporu bez oglądania się na wsparcie. Przydzielanie ciężkiej broni stosuje się jednak niechętnie, ponieważ sprzęt użyty w ten sposób służy tylko jednej kompanji i nie może być całkowicie wyzyskany zgodnie ze swemi właściwościami. Wchodząc w skład odwodu ogniowego, ten sam sprzęt może działać kolejno na korzyść różnych kompanij. Natomiast sprzęt, przydzielony do kompanji, może być przez jej dowódcę użyty do zwalczania celów wewnątrz niedostępnego dla ognia broni wspierającej pasa bezpieczeństwa.

Istotną trudność w natarciu stanowi uzgodnienie ogni wspierających z ruchem oddziałów nacierających. Dla okresu początkowego natarcia jest to jeszcze stosunkowo łatwe. Rozkaz natarcia przewiduje zwykle ześrodkowania ogni, które mają być wykonane przed wyruszeniem i bezpośrednio

po niem. Przez podanie odpowiednich sygnałów mogą dowódcy oddziałów strzeleckich spowodować zaprzestanie lub wydłużenie tych ogni. Jednak bardzo trudne będzie zwalczenie celu odkrytego w toku natarcia. Najszybciej nastąpi to, jeśli cel i potrzeba wykonania ognia będą zauważone wprost z punktu obserwacyjnego dowódcy bataljonu lub dowodzącego odwodem ogniowym dowódcy kompanji karabinów maszynowych. Ponieważ jednak będzie chodziło zwykle o cele bardzo małe (gniazdo karabina maszynowego), będzie to bardzo trudne. Wielkiem ułatwieniem byłoby wskazanie przez zainteresowanego dowódcę zatrzymującego go oporu przy pomocy pocisku sygnałowego z granatnika. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy cel leży w granicach jego donośności i gdy odpowiednie pociski są pod ręką. Jeżeli jednak niema opisanych wyżej warunków, to dowódca oddziału zatrzymanego ogniem przekazuje swoje żądanie wszelkiemi posiadanemi środkami łączności. Wielkie znaczenie ma tutaj umiejętne podanie położenia celu, pamiętać bowiem należy, że teren inaczej wygląda ze stanowiska dowódcy oddziału walczącego, niż z punktu obserwacyjnego jego przełożonego.

c. Wykonanie natarcia.

Wyruszenie. Jeżeli obrońca spostrzeże się, że za chwilę ma wyruszyć natarcie, to niewątpliwie wykona natychmiast na podstawę wyjściową przygotowane zawczasu silne ognie zapobiegawcze. Ognie te spadną na nasze oddziały w czasie wydawania ostatnich zarządzeń i będą dla nich zaskoczeniem. Może to spowodować załamanie się natarcia przed jego wyruszeniem. Podobnie jeśli jeden z sąsiadujących z sobą oddziałów wyruszy zawcześnie, to obudzi czujność nieprzyjaciela, uniemożliwi zaskoczenie go, a wywołane przez ten ruch ognie mogą ześrodkować się na oddział, który wyrwał się

przedwcześnie i zadać mu nadmierne straty, bądź też spaść na oddziały, które jeszcze nie wyruszyły.

Punktualność i równoczesność wyruszenia będzie więc miała wielki wpływ na pomyślne przeprowadzenie natarcia. Dla ich osiągnięcia stosuje się różne sposoby regulowania czasu wyruszenia. Najdokładniejsze są: określenie czasu według zegarka lub na sygnał. Oczywiście, że danie jakiegokolwiek sygnału w obliczu nieprzyjaciela budzi natychmiast jego czujność. Dlatego wyruszenie nakazuje się zwykle nie „na sygnał", lecz w jakiś czas po nim, np. „w 3 minuty po sygnale.....".

Ruch na przedpolu pozycji. Na przejrzystem przedpolu pozycji oddziały nacierające wystawione są na najsilniejszy i najlepiej przygotowany ogień (zapora główna i przedłużające ją ognie strome). Z drugiej strony w tym okresie natarcia najskuteczniejsze jest wsparcie ogniowe artylerji i ciężkiej broni, które ześrodkowuje swój ogień na przednim skraju rozpoznanej pozycji. W tych warunkach lekka broń piechoty i ciężka broń przydzielona starają się nie brać udziału w walce ogniowej, aby:

— nie zmniejszać szybkości swego ruchu,

— przenoszony zapas amunicji zachować na później, kiedy wsparcie broni ciężkiej będzie niemożliwe lub mało skuteczne.

Wsparcie ogniowe nie będzie jednak nigdy dostatecznie silne, aby obezwładnić równocześnie wszystkie nieprzyjacielskie źródła ognia, zwłaszcza kiedy wszystkie te źródła uruchomi podejście nacierającej piechoty do pasa zapory głównej. W zdrowem dążeniu do jak najszybszego przekroczenia zapory głównej i włamania się w stanowiska nieprzyjacielskie każdy dowódca musi szybko zorganizować obezwładnienie gniazd oporu leżących naprzeciw jego oddziału i zatrzymujących go. Torując sobie w ten sposób drogę ogniem i wykorzystując działanie broni ciężkiej i artylerji, każdy oddział stara się szybko podejść na odległość szturmową.

Szturm i walka wewnątrz pozycji. Kiedy czołowe fale piechoty znajdą się na granicy pasa bezpieczeństwa (300—400 m), artylerja i ciężkie karabiny maszynowe, ostrzeliwające dotychczas przedni skraj pozycji, muszą przenieść swój ogień w głąb stanowisk nieprzyjacielskich, aby umożliwić dalszy ruch. Nacierająca piechota pozostawiona zostaje własnym siłom. Musi więc wprowadzić w grę wszystkie środki ogniowe, które ze sobą prowadzi i przestrzeń, dzielącą ją od stanowisk nieprzyjacielskich, przebyć jak najszybciej, żeby jeszcze w pewnym stopniu wykorzystać skutki ognia wspierającego. Ten jej zrozumiały pośpiech wywołuje odpowiednią szybkość przesuwania ognia ciężkiej broni w głąb, aby nie tamować jej ruchu. Bardzo szybko przesunie się on przez najbliższe 300—400 m terenu nieprzyjacielskiego. Od chwili więc przeniesienia ognia wspierającego wprzód, rozbicie najgęściej obsadzonego przedniego skraju pozycji jest całkowicie zadaniem oddziałów szturmujących. Jak wiemy ze studjum obrony, na najbliższych 300—400 m za skrajem pozycji teren usiany jest gniazdami oporu, obsadzonemi przez upartego i zdecydowanego wytrwać nieprzyjaciela. To też rozpoczęcie szturmu zaledwie zaczyna walkę, do ukończenia której jest jeszcze daleko. Zwalczywszy jedno gniazdo oporu, oddział szturmujący będzie np. napotykał inne, którego istnienia nieraz nie podejrzewano. Gdzie indziej ogień nie doprowadził do oczekiwanego zniszczenia lub obezwładnienia i oddziały utknęły przed napotkanym oporem, gdzie indziej jeszcze przeciwuderzenie nieprzyjaciela wyrzuciło zdobywców z opanowanego gniazda. Walka wewnątrz pozycji musi być więc jednem pasmem szturmów i małych manewrów, którym przyświecać będzie jeden cel: przedarcie się w nakazanym kierunku i opanowanie wyznaczonego przedmiotu. W walce tej najważniejsza rola przypadnie najniższym dowódcom; własnemi tylko środkami muszą oni łamać napotkane opory i odpierać przeciwuderzenia. Płynność położenia nie pozwala na wkraczanie ogni artylerji lub odwodu ogniowego. Tylko przydzielona

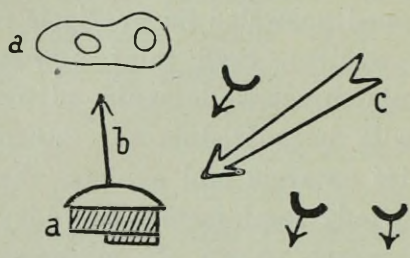
ciężka broń (towarzysząca) bierze w tej walce udział. Dlatego zwykle towarzyszy jej *decentralizacja* sprzętu ciężkiego; wyżsi dowódcy, nie mogąc go zużytkować, przydzielają go podwładnym, aby zwiększyć siłę ich oddziałów i zdolność do samodzielnego toczenia boju.

Usadowienie się w terenie zdobytym. Każde nasze włamanie się w stanowiska nieprzyjacielskie musi wywołać nieuchronnie przeciwdziałanie w postaci przeciwuderzenia. Oddziały szturmujące muszą być stale przygotowane do ich odparcia, ich ugrupowanie musi pozwalać na przyjęcie nieprzyjaciela w każdej chwili ogniem, czyli mieć pewne cechy obronności. Do wykonania przeciwuderzenia nieprzyjaciel najchętniej wybierze chwilę bezpośrednią po szturmie lub chwilę załamania się gdzieś natarcia pod ogniem, aby wykorzystać wytwarzające się wtedy zamieszanie. Dowódcy muszą starać się skrócić te krytyczne okresy do minimum, czyli muszą przywracać stale *porządek* w ugrupowaniu i zachować zdolność oddziału do natychmiastowego przyjęcia postawy obronnej. Natarcie będzie się więc składało z okresów ruchu zaczepnego przeplatanych krótkiemi okresami obrony, podczas której przygotowuje się ruch dalszy.

Szczególnie realna będzie groźba nieprzyjacielskiego przeciwdziałania z chwilą opanowania ważnego przedmiotu terenowego (przedmiotu natarcia). Nieprzyjaciel zwykle ześrodkowuje nań silny ogień i natychmiast wykona przeciwuderzenie. Każdy przedmiot zdobyty musi więc być bezzwłocznie przygotowany do obrony, t. zn. muszą być zorganizowane broniące go ognie. Ciężka broń, która podążała za szturmującymi, natychmiast zaciąga tu stanowiska i przygotowuje ognie flankowe. Oddziały strzeleckie organizują obronę, wykorzystując urządzenia obronne nieprzyjacielskie lub budując szybko własne. Przerwa w ruchu zostaje wyzyskana na wydanie dalszych rozkazów, uporządkowanie i zaopatrzenie oddziałów. Złamanie nieprzyjacielskiego przeciwude-

rzenia jest najdogodniejszą chwilą od wyruszenia do dalszego natarcia.

Wykorzystanie powodzenia („pościg na polu bitwy"). Osiągnięcie nakazanego przedmiotu i usadowienie się na nim nie oznacza bynajmniej zaprzestania działania zaczepnego. Włamanie się w stanowiska nieprzyjaciela musi wywołać w jego ugrupowaniu pewien zamęt, który trzeba wykorzystać i powiększyć. W tym momencie można tanim kosztem



„a" — kolejne przedmioty;
„b" — wykorzystanie;
„c" — przeciwnatarcie.

Rys. 40.

uchwycić punkty terenu, których opanowanie trzeba będzie drogo opłacić, kiedy nieprzyjaciel ochłonie i uporządkuje się. Jak ma być przeprowadzone to wykorzystanie?

Przedewszystkiem musi być utrzymane to, co zostało zdobyte, nie można więc opuścić opanowanego przedmiotu i rzucić się do wykorzystania, dopóki grozić może odebranie go przez nieprzyjaciela z innego kierunku lub dopóki obrona jego nie zostanie zapewniona przez ciężką broń i oddziały nadchodzące ztyłu. (p. rys. 40). Następnie, ponieważ zamęt u nieprzyjaciela jest tylko domniemany i stopień jego jest nieznany, nie można ryzykować rzucenia do wykorzystania oddziału nieuporządkowanego, bo może to zamienić zwycięstwo w klęskę. Nie jest wreszcie obojętne, w którym kierunku pójdzie wykorzystanie. Ma ono ułatwić działanie dalsze, nie może więc iść po linji najmniejszego oporu, t. j. tam, gdzie pójdzie najłatwiej, ale musi być poprowadzone *w kierunku następnego przedmiotu natarcia*, albowiem chodzi przedewszystkiem o szybkie spełnienie zadania. Zazwyczaj

więc wykorzystanie będzie wykonywane częścią oddziału, który zdobył przedmiot, w kierunku następnego celu aż do ponownego uzyskania ścisłej styczności z nieprzyjacielem i rozpoznania jego następnych stanowisk. Główne siły oddziału przedewszystkiem porządkują się, przygotowują obronę przedmiotu zdobytego i ruszają naprzód zgodnie z otrzymanem zadaniem na osobny rozkaz lub kiedy oddział rzucony do wykorzystania oddala się tak, że grozi mu oderwanie się od sił głównych i utrata łączności z niemi. W tym ostatnim przypadku trzeba zameldować przełożonemu o wyruszeniu oddziału z zajmowanego przedmiotu.

Trafna ocena możności większego lub mniejszego zaangażowania się w wykorzystaniu jest jednak przedewszystkiem wynikiem zmysłu taktycznego dowódcy. Decyzja opiera się na wyczuciu możliwości chwili.

d. Ubezpieczenie.

W działaniu zaczepnem przeciw nieprzyjacielowi, uszykowanemu do obrony, głównie będzie groziło zaskoczenie ogniem, natomiast ogień ten będzie zawsze bardzo groźny, bo starannie przygotowany i w kilka minut może dokonać zniszczenia zaskoczonego oddziału.

Ubezpieczenie musi więc opierać się na przyjęciu mało wrażliwego na ogień szyku i ukrywaniu go w terenie oraz na stałem *rozpoznawaniu*, gdzie znajduje się nieprzyjaciel. Dowódca małego oddziału musi stale stawiać sobie pytanie, które z widocznych punktów terenu zajmuje nieprzyjaciel, bo z nich w każdej chwili może spaść na oddział ogień. Wszystkie otaczające przedmioty terenowe muszą być zbadane przez patrole, a te, które lada chwila może nieprzyjaciel zająć, powinny być przez nie obsadzone.

W działaniach wstępnych oddział posuwa się, poprzedzony siecią patroli, przeszukujących podejrzane zasłony. Z chwilą zawiązania walki patrole czołowe zostaną wchłonięte przez

oddział, natomiast boczne nie ustają w pracy, poszukując skrzydeł nieprzyjaciela i ubezpieczając oddział przed zaskoczeniem zboku. Gdy tylko grozi utrata styczności z nieprzyjacielem, patrole zostają wysunięte przed front na nowo.

Podczas przebywania na podstawie wyjściowej ubezpieczenie organizuje się według zasad właściwych dla obrony.

Podczas walki wewnątrz pozycji, ciągłą troską wszystkich dowódców jest utrzymanie styczności z nieprzyjacielem i stałe posiadanie wiadomości, gdzie są jego najbliższe stanowiska i jak się na nich zachowuje. Wiadomości tych dostarcza obserwacja i patrole bojowe.

Podczas przerw w boju organizuje się ubezpieczenie jak w obronie.

e. Zastosowanie fortyfikacji i rola pionierów.

Wszędzie tam, gdzie chwilowo nie wykonywa się ruchu, nacierający zastosuje fortyfikację polową dla zmniejszenia skuteczności ognia obrońcy.

Pierwszą do tego okazję znajdzie na podstawie wyjściowej, gdzie uszykowane do natarcia oddziały oczekiwać będą chwili wyruszenia. Ponieważ na podstawę mogą zostać skierowane potężne ognie zapobiegawcze, każdy umieszczający się na niej oddział musi natychmiast się okopać. Szczególnie starannie wykonane i zamaskowane muszą być stanowiska wspierającego natarcie odwodu ogniowego, który pozostanie tu przez czas jakiś i po wyruszeniu natarcia.

Podczas ruchu w kierunku nieprzyjacielskich stanowisk i podczas walki wewnątrz pozycji, każdy oddział zatrzymany ogniem okopuje się; nie może jednak z tem być połączone całkowite zaprzestanie zwalczania nieprzyjaciela. Wewnątrz nieprzyjacielskiej pozycji często będzie można wykorzystać jako osłony urządzenia obronne przeciwnika, będzie to jednak zwykle wymagało przystosowania ich do swoich celów

(przerzucenie przedpiersia, stworzenie ławki strzeleckiej w rowie komunikacyjnym, zabarykadowanie rowów i t. p.).

Wszystkie te drobne zresztą prace wykonywa nacierająca piechota własnemi siłami. Saperzy (pionierzy) będą użyci do udostępnienia zdobytego terenu dla własnych pojazdów, trzeba bowiem walczącym już w głębi pozycji oddziałom dosyłać amunicję i inne środki walki oraz żywność, a odsyłać z nich rannych. W terenie pozycji, zrytym rowami i zadrutowanym, trzeba utworzyć pewne szlaki komunikacyjne, dostępne dla zaprzęgów i zabezpieczone przed obserwacją nieprzyjaciela.

f. Obrona przeciwlotnicza.

Piechota naciera w szyku luźnym. Tem samem nie jest wdzięcznym celem napadu lotniczego. Lotnictwo nieprzyjacielskie będzie więc wkraczało tylko wtedy, gdy powstaną na polu walki łatwe do określenia i wrażliwe na napady skupienia, bądź też w chwilach dla obrońcy szczególnie groźnych.

Z chwilą pierwszego włamania się w nieprzyjacielskie pozycje następuje na polu walki trudne do odcyfrowania przez lotnika pomieszanie oddziałów własnych i nieprzyjacielskich. Położenie wyjaśnia się dopiero po opanowaniu przez nacierającego wybitnego przedmiotu terenowego (grzbiet, miejscowość) lub przebiciu całości pozycji. Wtedy nieprzyjaciel może chcieć dać swoim oddziałom ochłonąć po niepowodzeniu, przygotować przeciwnatarcie lub też wycofać artylerję. W takim momencie napad lotniczy może mieć miejsce. Poza tem przedmiotem napadu mogą być podstawy wyjściowe i znajdujące się na nich odwody ogniowe, dowództwa i t. p.

Z powyższego wynika, że czynna obrona przeciwlotnicza musi być organizowana na podstawach wyjściowych i na zdo-

bytych wybitnych przedmiotach. O zaspokojenie tych potrzeb troszczą się dowódcy bataljonów.

g. Obrona przeciwgazowa.

Użycie przez nieprzyjaciela gazów, nawet trwałych, możliwe jest wszędzie na przedpolu pozycji, bardzo mało prawdopodobne jest natomiast wewnątrz pozycji obronnej.

Oddziały, nawiązujące styczność z pozycją, stwierdzą obecność plam chemicznych w terenie lub fakt użycia przez nieprzyjaciela gazów i zaalarmują oddziały, znajdujące się wtyle. Plamy chemiczne zostają natychmiast odkażone przez patrole chemiczne.

2. Kompanja w natarciu.

a. Działania wstępne.

Nawiązanie styczności.

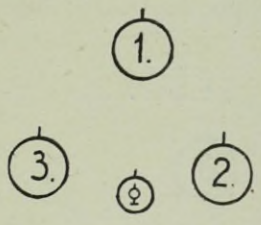
Skład i zadanie. Kompanja, której przypadnie w udziale nawiązanie styczności z oczekującym nas nieprzyjacielem, zostanie zawsze wzmocniona ciężkiemi karabinami maszynowemi, a czasem bronią towarzyszącą i zwiadowcami chemicznymi. Ruchami taboru będzie kierował zwykle dowódca bataljonu, kompanja będzie prowadziła ze sobą tylko biedki.

Zadanie kompanji zostanie zwykle określone przez wskazanie jej miejsca w ugrupowaniu i kierunku ruchu.

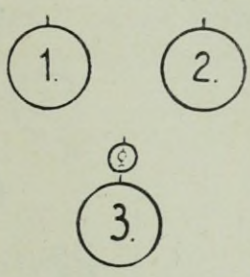
Ugrupowanie. Jak długo pozwala na to położenie, kompanja zachowuje szyk marszowy. Trzeba jednak pamiętać, że nieprzyjaciel czyha na każdą nieostrożność, aby ukarać ją dobrze przygotowanym ogniem. Wprowadzenie kompanji w szyku zwartym w teren, który może być przez nieprzyjaciela ostrzelany, jest ciężkiem wykroczeniem jej dowódcy. Należy przytem pamiętać, że także zaobserwowanie ruchu kompanji przez samolot może ściągnąć na nią ogień artylerji.

Spodziewając się spotkania z nieprzyjacielem, kompanja przybiera jeden z następujących szyków luźnych.

Trójkąt wprzód (p. rys. 41). W szyku tym ułatwione jest prowadzenie kompanji, gdyż plutony II i III z łatwością dostosują swe ruchy do kierunkowego plutonu I. Szyk ten



Rys. 41.



Rys. 42.

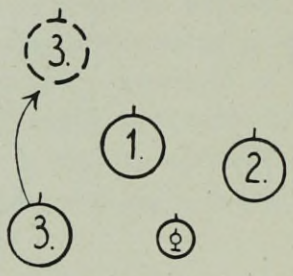
jest szczególnie dogodny w położeniu jeszcze niewyjaśnionem, bo pozwala łatwo utworzyć front, walczący na prawo-lub lewo-wskos. Szyk ten będzie zwykle pierwszym szykiem luźnym, który kompanja przyjmie. Jeżeli położenie jest już wyjaśnione o tyle, że wiadome są stanowiska nieprzyjaciela i prawdopodobny sposób działania różnych kompanij, lub kiedy w niewielkiej odległości na równej wysokości maszerują inne kompanje, wtedy dogodny będzie szyk *trójkąt wtył* (p. rys. 42). Szyk ten pozwala na natychmiastowe podjęcie walki w kierunku czoła.

Jeżeli kompanja posuwa się na skrzydle, którego zagrożenie jest prawdopodobne, to często ugrupuje się w *schody* („w prawo" na skrzydle prawem, „w lewo" — na lewem. p. rys. 43). Szyk ten pozwala podjąć walkę natychmiast w kierunku czoła i zagrożonego skrzydła, poza tem pozwala łatwo przejść do oskrzydlenia nieprzyjaciela (ruchem wskazanym na rysunku). Złą stroną tego szyku jest, że dowódca kompanji nie ma pod ręką zdolnego do użycia w każdem miejscu odwodu.

We wszystkich wyżej opisanych szykach dowódca kompanji umieści przydzieloną ciężką broń najczęściej w głębi

ugrupowania, aby zachować swobodę skierowania jej stosownie do potrzeby. Biedki kompanijne, zależnie od położenia i rodzaju przebywanego terenu, mogą posuwać się każda za swoim plutonem lub zebrane razem za kompanją.

Zarządzając przyjęcie szyku luźnego, dowódca kompanji



Rys. 43.

wyznacza pluton kierunkowy. W „trójkącie wprzód" jest to zbędne, w „trójkącie wtył" jest nim jeden z plutonów pierwszej linji, w „schodach" — pluton środkowy. Inne plutony dostosowują swój ruch do plutonu kierunkowego, trzymając się we wskazanych przed dowódcę kompanji odstępach i odległościach. Dowódca kompanji wyznacza je w ten sposób, ażeby kompanja w „trójkącie" nie była bardziej rozciągnięta wszerz i w głąb niż na 500 m. Szerokość ugrupowania w schody może być nieco większa.

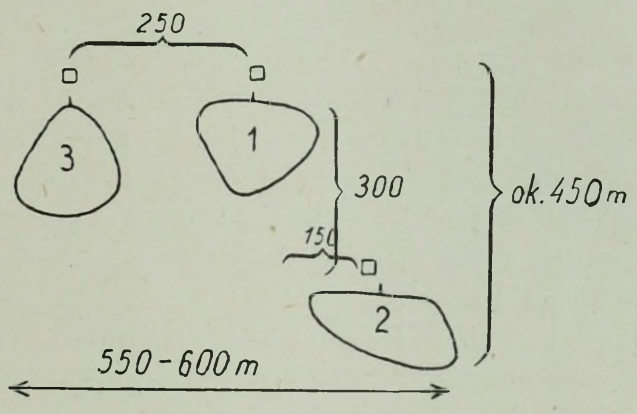
Jeżeli dowódca kompanji w rozkazie do rozwinięcia nie zarządził inaczej, to II pluton rozwija się samoczynnie na prawo, a trzeci na lewo od I-go.

Częstokroć dowódca kompanji określi szyki, w jakich mają posuwać się plutony. Np. rozkaz dowódcy kompanji może brzmieć:

„Schody w prawo! 1. pluton — kierunek....., trójkąt wtył! II pluton — w schodach — odstęp — 150 m, odległość 300 m! III pluton — trójkąt wprzód! Odstęp — 250 m!". Na ten rozkaz kompanja ugrupuje się, jak na rys. 44.

Ubezpieczenie. Gdy tylko kompanja opuści kolumnę ba-

taljonu, musi ubezpieczać się samodzielnie. W tym celu dowódca kompanji wysyła w kierunku marszu i na boki na odległość 500—800 m *patrole bojowe* w sile do drużyny, które ubezpieczają kompanję przed zaskoczeniem i równocześnie rozpoznają teren, a następnie stanowiska napotkanego nieprzyjaciela. Bliskie sąsiedztwo innego oddziału może uczynić ubezpieczanie się z tej strony zbytecznem, na boku



Rys. 44.

całkowicie odsłoniętym rozpoznawać trzeba dalej. Najlepiej będzie, jeśli patrole będą pochodziły z tych plutonów, najbliżej których będą pracowały.

Praca patroli będzie uzupełniona obserwacją obserwatorów kompanijnych i plutonowych. Obserwować należy teren, w którym znajdują się patrole i niebo.

Możliwość zakażenia przez nieprzyjaciela terenu lub użycia przezeń pocisków gazowych spowoduje nieraz przydział do kompanji zwiadowców chemicznych. Dowódca kompanji rozmieści ich w ten sposób żeby wraz z podoficerem gazowym przypadał chociaż jeden zwiadowca z „wykrywaczem" gazów na każdy pluton 1 linji. Stwierdzone użycie gazów musi być natychmiast meldowane. Napotkane plamy chemiczne omija się i oznacza ich położenie w sposób widoczny.

Dowódca i poczet. Łączność. Do czasu podjęcia walki

dowódca kompanji będzie posuwał się na czele swego oddziału (przed plutonem kierunkowym), aby wcześniej zorjentować się w terenie i bez straty czasu wydać rozkazy. Towarzyszyć mu będzie najniezbędniejsza część pocztu: sierżant szef, obserwatorzy, grajkowie, podoficer gazowy i dowódcy przydzielonej ciężkiej broni, bądź ich gońcy. Sekcja sanitarna będzie się posuwała na końcu ugrupowania. Podoficer broni najczęściej będzie prowadził za kompanją zgromadzone biedki.

Korzystając z posiadania konia wierzchowego, dowódca kompanji niejednokrotnie pod osłoną patroli wyprzedzi kompanję lub odjedzie w bok od zasadniczej linji swego posuwania się, ażeby z dogodnego punktu obserwacyjnego lepiej zorjentować się w terenie. W takich wypadkach sierżant szef stale utrzymuje z nim łączność wzrokową, aby zauważyć dawane ewentualnie znaki.

Wewnątrz kompanji i z dowódcą bataljonu utrzymuje się łączność wzrokową. Do przekazania rozkazów używa się sygnałów i gońców.

Z chwilą podjęcia walki dowódca kompanji umieszcza się w środku jej ugrupowania.

Przeprowadzenie walki. Zwykle, zanim jeszcze zostaną wymienione pierwsze strzały z nieprzyjacielską piechotą, otrzyma kompanja ogień artylerji. Może to być ogień oddawany na podstawie mapy lub obserwacji lotnika, bądź też obserwowany z ziemi. Pierwszą rzeczą będzie zorjentowanie się w charakterze ognia. Jeśli jest na pewno ogień nieobserwowany (kompanja znajduje się w terenie nieobserwowanym przez nieprzyjaciela z ziemi, ogień wymierzony jest na drogi lub wyraźne przedmioty terenowe), wtedy można zastosować ominięcie go, bacznie przytem obserwując, czy nieprzyjaciel nie używa pocisków gazowych. Jeżeli na widnokręgu są punkty, z których nieprzyjaciel może kompanję obserwować, to czasem przez niewielkie odchylenie kierunku ruchu można wyjść z pola jego obserwacji. W przeciwnym razie ognia

uniknąć się nie da i odtąd będzie on kompanji towarzyszył prawie stale. Kompanja musi posuwać się przed siebie w całkowitej gotowości do podjęcia walki z piechotą. W tych warunkach w niewielkim stopniu uda jej się wykorzystać pola niewidoczne. Przestrzenie odkryte będzie się starała przebywać prędzej, ewentualnie skokami całej kompanji lub plutonów. Gęściejsze i umiejscowione zapory ogniowe przebywać trzeba będzie nawet niewielkiemi grupkami.

Z chwilą spotkania nieprzyjacielskiej piechoty, kompanja natychmiast przechodzi do natarcia. Dowódca w razie potrzeby zarządza zmianę szyku (np. z „trójkąt wprzód" na „trójkąt wtył" lub „schody") i ewentualnie podaje nowe kierunki ruchu. Mając do czynienia z nieprzyjacielskiemi oddziałami rozpoznawczemi a następnie linją czat, kompanja nie napotka oporu ciągłego. Najprostszą drogą do obalenia go będzie zawsze wyszukanie luk i części terenu gorzej ostrzelanych i przeniknięcie na boki i tyły grup nieprzyjacielskich, które przed takiem zagrożeniem ustąpią. Osiąga się to drogą silnego naporu na całym froncie rozwinięcia kompanji, popartego przez dowódcę kompanji ogniem broni przydzielonej w tem miejscu, gdzie opór nieprzyjacielski wydaje mu się najłatwiejszy do złamania.

W dążeniu do szybkiego przełamania oporu nieprzyjacielskiego dowódca kompanji nie zawaha się wprowadzić wszystkie plutony do pierwszej linji (najczęściej dla przedłużenia frontu), gdy ma się do czynienia tutaj zwykle z nieprzyjacielem nielicznym i wyrzekającym się postawy zaczepnej. Niespodzianki pod tym względem sparaliżuje odwód bataljonowy. Nie przeszkodzi to, że przy najbliższej sposobności dowódca kompanji stworzy sobie odwód na nowo.

Spychając nieprzyjacielskie czaty, kompanja wejdzie w teren ostrzeliwany przez nieprzyjacielską pozycję główną, gdzie otrzyma ognie znacznie potężniejsze. W dalszym ruchu głównem dążeniem dowódcy kompanji będzie doprowadzić swój oddział jak najbliżej skraju przedniego, ażeby rozpo-

znać jego obsadę. W tym celu stara się „deptać po piętach“ nieprzyjacielskim czatom. Gdy potęga ognia nieprzyjacielskiego nie pozwala na dalszy ruch, dowódca kompanji zarządza okopanie się i zwalczanie wszelkich pojawiających się na nieprzyjacielskiej pozycji celów, organizuje obserwację stanowisk przeciwnika i melduje dowódcy bataljonu swe położenie (szkic). Z zapadnięciem ciemności organizuje czaty bojowe i rozpoznanie przez patrole terenu przedpola i stanowisk obrońcy.

Zbliżanie.

Skład i zadanie. W nieco odmiennych warunkach posuwać się będzie kompanja w siłach głównych, albowiem:

— nie będzie jej groziło spotkanie z piechotą nieprzyjacielską, a liczyć się będzie musiała tylko z ogniem artylerji i lotnictwa;

— będzie ubezpieczona przez oddziały, znajdujące się na przodzie;

— nie będzie posiadała zadania bojowego.

W tych warunkach kompanja będzie maszerowała w swym składzie organicznym, jedynem jej zadaniem będzie posuwanie się w porządku i możliwie bez strat. Dowódca bataljonu określi jej zwykle oś ruchu (kierunek) i miejsce w ugrupowaniu baonu, a czasem i ugrupowanie własne.

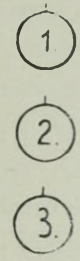
Ugrupowanie. Do wykonania ruchu kompanja może zastosować szyki: „trójkąt wprzód“ (najchętniej) lub „trójkąt wtył“, a także dwa szyki następujące:

a) „plutony w głąb“ (p. rys. 45). Szyk ten jest bardzo łatwy do kierowania i pozwala na wyzyskiwanie wąskich, skrytych podejść. Szerokość rozwinięcia równa jest szerokości szyku plutonu, głębokość regulować można dowolnie. Poczet dowódcy kompanji maszeruje na czele;

b) „plutony na równej wysokości“ (p. rys. 46). Ten szyk jest do prowadzenia trudny, lecz szczególnie nadaje się

do szybkiego przekroczenia płytkiej przestrzeni obserwowanej przez nieprzyjaciela. Szerokość szyku jak „schody". Poczet dowódcy kompanji — przed plutonem środkowym.

W zbliżaniu zasadniczo biedki będą maszerowały przy swych plutonach. Dowódca kompanji powinien wyprzedzać konno swój oddział i wybierać dlań najdogodniejszą drogę.



Rys. 45.



Rys. 46.

Wykonanie ruchu. Marsz wykonywa się według tych samych zasad, tylko że kompanja będzie mogła z większą swobodą zmieniać oś marszu i szyku, celem lepszego wykorzystania terenu i uniknięcia obserwacji nieprzyjacielskiej.

b. Zajęcie podstawy i zorganizowanie natarcia.

Skład. Kompanja nacierająca w 1 linji często będzie wzmocniona drużyną lub plutonem ciężkich karabinów maszynowych i patrolem telefonicznym lub optycznym. Dowódca kompanji będzie zwolniony od troski o swój tabor i biedki amunicyjne; kierować niemi będzie dowódca batalionu.

Ugrupowanie. Szyk natarcia powinien pozwolić kompanji na rozwinięcie dużej siły ogniowej w kierunku czoła z zachowaniem dla jej dowódcy możności zwiększenia naporu w dowolnym punkcie frontu, czyli z zachowaniem odwodu. Na początku walki dowódca kompanji nie będzie miał zwykle żadnych podstaw do silniejszego grupowania się na jedno lub

drugie skrzydło, początkowe ugrupowanie powinno mieć na celu równomierny rozkład sił na całym froncie. Ponieważ kompanja będzie zwykle nacierała dość silnie obramowana przez sąsiadów, mniejsze znaczenie ma zwrotność jej ugrupowania. Musi ona być nastawiona na silne uderzenie po nakazanej osi. Wyżej opisanym warunkom najbardziej odpowiada szyk „trójkąt wtył", przyczem tylny pluton niekoniecznie musi znajdować się za środkiem 1 linji. Ten początkowy szyk ulegnie w toku natarcia zmianom.

Przydzielona ciężka broń zostanie umieszczona w środku ugrupowania, aby wszędzie mogła być użyta. Pośrodku również umieści się dowódca kompanji z całym swym pocztem.

Rozmiary całego szyku natarcia nie powinny przekraczać 400 m w obu kierunkach.

Przyjęcie ugrupowania. Zajęcie przez kompanję podstawy wyjściowej powinno być poprzedzone choć krótkiem osobistem rozpoznaniem dowódcy kompanji. Najlepiej będzie, jeśli wcześniej też zostaną wydane rozkazy i kompanja wejdzie już na podstawę w pożądanem ugrupowaniu.

Rozpoznanie będzie dotyczyło nieprzyjaciela, terenu i oddziałów własnych na podstawie.

Co do *nieprzyjaciela*, to dowódcę kompanji będą interesowały:

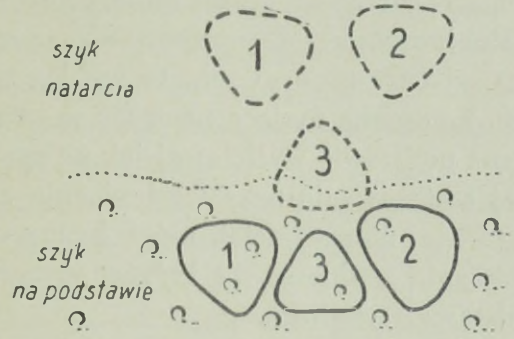
— przebieg przedniego skraju pozycji i stan jej umocnienia (odrutowanie, okopy);

— rozmieszczenie nieprzyjacielskich gniazd, a zwłaszcza ciężkich karabinów maszynowych.

Na tej podstawie wskaże on plutonom kierunki lub nawet cele natarć.

Rozpoznanie *terenu* będzie dotyczyło przedewszystkiem warunków podejścia do stanowisk nieprzyjaciela. Istnienie gorzej ostrzelanych podejść może spowodować takie ugrupowanie kompanji, aby jak najwięcej drużyn mogło je wykorzystać. Następnie zbada dowódca kompanji warunki ukrycia kompanji na podstawie wyjściowej i skrytego zajęcia jej.

Jeżeli są już na podstawie jakieś *oddziały własne*, to będą one mogły udzielić najlepszych wskazówek o ugrupowaniu nieprzyjaciela. Poza tem dowódca kompanji zainteresuje się rozmieszczeniem ciężkiej broni wspierającej natarcie, żeby kompanja przez przyjęcie ugrupowania lub w chwili wyruszenia nie uniemożliwiła jej działania.



Rys. 47.

Po dokonaniu rozpoznania dowódca kompanji wyda na miejscu dowódcom plutonów rozkaz, w którym:

— określi ugrupowanie kompanji i sposób przyjęcia go;

— wskaże kierunki natarcia dla plutonów i ewentualne cele do zdobycia;

— poda do wiadomości znaczenie sygnałów, któremi będzie się posługiwał, ewentualnie polecając je zapisać;

— określi godzinę wyruszenia, równocześnie zarządzając uregulowanie zegarków.

Samo przyjęcie ugrupowania powinno zostać dokonane skrycie i być ubezpieczone. Jeżeli zachodzi możliwość zauważenia kompanji podczas zajmowania podstawy, to często będzie wskazane umieścić na niej najpierw przydzieloną ciężką broń, aby w razie potrzeby ogniem swym osłoniła ruchy kompanji. *Zasadniczo jednak przydzielona broń ciężka ma wesprzeć kompanję wtedy, gdy wsparcie odwodu ogniowego bataljonu będzie mało skuteczne lub niemożliwe.* Dążeniem

więc powinno być nieużywanie jej na podstawie wyjściowej, aby ruszyła z kompanją bez opóźnienia i z pełnem wyposażeniem w amunicję.

Zasadniczo na podstawie wyjściowej kompanja powinna przyjąć dokładnie to ugrupowanie, w którem zamierza nacierać, gdyż są to ostatnie chwile, kiedy wszelkie rozkazy można wydać spokojnie i skontrolować ich wykonanie. Jeżeli jednak, przez ścieśnienie szyku do czoła i późniejsze dopiero przyjęcie pełnej głębokości ugrupowania, kompanja może uniknąć strat od ogni zaporowych, to wybieg ten można zastosować. Np. kompanja mająca nacierać w „trójkącie wtył" ugrupuje się na podstawie wyjściowej jak na rys. 47. Znajdzie to najczęściej zastosowanie przy wychodzeniu ze skraju lasu (wsi), do którego nieprzyjaciel mógł być wstrzelany, lub przy przekraczaniu grzbietu, na którego przeciwstoku była wybrana podstawa wyjściowa.

Niejednokrotnie zajęcie podstawy wyjściowej zostanie dokonane pod osłoną nocy a wyruszenie nastąpi o świcie. W tym przypadku można podsunąć się bardzo blisko nieprzyjaciela i wyruszyć prawie z odległości szturmowej (z granicy pasa bezpieczeństwa). W takim wypadku wejście kompanji na podstawę wyjściową musi być ubezpieczone przez wysunięcie przed podstawę patroli bojowych. Wobec nieprzyjaciela przedsiębiorczego może być nawet wskazane ugrupowanie się za podstawą i wejście na nią już w szyku rozwiniętym. Pozwoli to uniknąć zaskoczenia podczas przyjmowania szyku.

c. Wykonanie natarcia.

Wyruszenie i przebieg natarcia do chwili szturmu. O wyznaczonej przez dowódcę bataljonu godzinie lub na dany przez niego sygnał dowódca kompanji daje gwizdkiem znak do wyruszenia. Ostatni rzut oka na podstawę upewni go, że sygnał został zauważony przez wszystkie plutony. Wyruszenie powinno być dla nieprzyjaciela zaskoczeniem, aby kompanja

zdążyła przebyć jak najwięcej drogi zanim zdąży on otworzyć ogień. Odbywa się więc możliwie niespostrzeżenie. Ogień artylerji poprzedza zwykle wyruszenie. Ciężka broń wsparcia bataljonu otwiera ogień mniej więcej jednocześnie z wyruszeniem.

Dowódca kompanji stara się swój oddział jak najprędzej doprowadzić na odległość szturmową, wykorzystując jako osłonę dla ruchu ogień artylerji i ciężkiej broni wspierającej, a powstrzymując się od otwarcia ognia. Wpływ jego w tym zakresie ogranicza się jednak do ciężkiej broni przydzielonej, bowiem otwarcie ognia przez broń lekką następuje z inicjatywy dowódców niższych.

Podczas ruchu dowódca kompanji stale obserwuje stanowiska nieprzyjacielskie naprzeciw kompanji, ażeby wybrać dogodne miejsce i chwilę do włamania. Stosownie do obserwacji przesuwa ciężką broń tak, aby mogła włamanie się wesprzeć i odwód w ten sposób, żeby znalazł się naprzeciwko tego miejsca, gdzie włamanie nastąpi prawdopodobnie najwcześniej.

Kiedy kompanja dojdzie na odległość 300—400 m od nieprzyjaciela, ciężka broń wspierająca i artylerja zaczną przenosić swój ogień w głąb. Jeśli nie czynią tego na podstawie własnej obserwacji, to zażąda tego dowódca kompanji umówionym sygnałem. Przeniesienie ognia wywoła zwiększenie natężenia ognia nieprzyjacielskiego, przeto kompanja musi tem szybciej rzucić się naprzód, aby prędzej dojść do szturmu. Jednocześnie jest to chwila, kiedy trzeba wprowadzić w grę przydzieloną broń ciężką, by zastąpić brak wsparcia ogniowego bataljonu. Broń ta będzie mogła strzelać tylko przez przerwy lub z 1 linji, jednak przerwy nie wystąpią dość wyraźnie i ten sposób wspierania jest zawodny i mało wydajny. Najczęściej więc dowódca kompanji rzuci broń ciężką w kierunku pożądanego miejsca włamania, żądając od niej przygotowania i wsparcia szturmu ogniem oddanym z czołowych fal.

Szturm i walka wewnątrz pozycji. Z chwilą przeniesienia ognia artylerji i odwodu ogniowego w głąb stanowisk nieprzyjacielskich, przejście do szturmu dokonywa się samoczynnie. Wszyscy dowódcy z całą energją muszą posuwać swoje oddziały naprzód aż na odległość szturmową, gdyż pozostawanie w polu nieprzyjacielskiej zapory głównej zawsze jest połączone z ciężkiemi stratami. Szturm rozpoczyna ten oddział, który pierwszy znajdzie się w odpowiedniej odległości. Dowódca kompanji przyczynia się do powodzenia szturmu, przygotowując go i wspierając go ciężką bronią. Bardzo ważne jest, żeby dowódca wcześnie zorjentował się, gdzie najprędzej nastąpi włamanie się i podsunął tam pluton odwodowy, albowiem:

— obecność jego dobrze oddziała moralnie na fale szturmujące;

— może on bez trudności poprzeć szturm ogniem granatników;

— trzeba, żeby szybko rzucił się w dokonany wyłom, gdyż nieprzyjaciel nie omieszka ześrodkować ognia na miejsce włamania i może odgrodzić odwód kompanijny.

Dowódca kompanji musi wraz z całym plutonem odwodowym wtargnąć do wnętrza pozycji, aby osobiście pokierować dalszą walką.

Dokonanie włamania będzie trudniejsze, gdy przedni skraj nieprzyjacielskiej pozycji będzie odrutowany, co przy dzisiejszej szybkości umacniania się nie będzie rzadkością. *Przerwy w drutach mogą* być dokonane ogniem artylerji, przez czołgi lub rękami piechoty. Wybijanie przerw ogniem artylerji trwa bardzo długo, zużywa wielkie ilości amunicji i uniemożliwia zaskoczenie nieprzyjaciela. Wypadek tworzenia przerw przez czołgi omówiliśmy w rozdziale traktującym o współdziałaniu z czołgami. W obu wymienionych przypadkach ilość przerw będzie niewielka i trzeba je rozszerzać. Piechota musi jednak umieć dokonać włamania także będąc pozbawioną pomocy tych broni. W takim wypadku najczę-

ściej wysyła się nocy poprzedzającej natarcie, patrole z nożycami do przecięcia drutów. Pracę ich trzeba osłaniać ogniem. Do przecinania drutów mogą być użyci pionierzy, którzy w natarciu na stanowiska odrutowane najczęściej będą przydzieleni do kompanji. Patrole nie zdołają jednak wykonać swej pracy w sposób wystarczający, a ponadto nieprzyjaciel może nad ranem naprawić uszkodzenia. Dlatego tuż przed wyruszeniem lub nawet już podczas natarcia należałoby ponownie wysłać naprzód patrole, które pełzając podsuną się pod druty. Trzeba osłonić je gęstym ogniem na najbliższe gniazda oporu. Do osłony pracy patroli użyć można z powodzeniem dymnych pocisków granatników.

Włamanie zapoczątkowuje uciążliwą i wyczerpującą walkę wewnątrz nieprzyjacielskiej pozycji. Zwalczaniem nieprzyjacielskich gniazd i punktów oporu i odrzucaniem przeciwuderzeń dowódca kompanji kieruje osobiście, mając przy tem ciągle na uwadze:

— rozszerzenie wyłomu, aby wpuścić do wnętrza pozycji resztę swej kompanji i sąsiadów oraz utrudnić nieprzyjacielowi wykonanie przeciwuderzenia przez szybkie zrujnowanie przedniego skraju na dużej przestrzeni;

— przedzieranie się stale w kierunku nakazanego przedmiotu natarcia;

— bezwzględne utrzymanie terenu już zdobytego.

Dla zrealizowania tego dowódca kompanji uzgadnia wysiłki plutonów czołowych i odwodowego oraz ciężkiej broni, w razie potrzeby dając zadania wprost najbliższym drużynom i tworząc nawet czasowe związki.

Bardzo ważne jest, żeby przydzielona broń ciężka szybko znalazła się wraz z kompanją wewnątrz pozycji. Zwykle dowódca bataljonu po włamaniu przyśle jej jeszcze więcej. Ciężkiej broni używa dowódca kompanji do:

— wspierania miejscowych szturmów na gniazda nieprzyjacielskie;

— osłony boków tych oddziałów, które wdarły się najdalej;

— złamania przeciwuderzeń i utrzymania terenu zdobytego.

Podczas walki wewnątrz pozycji część ciężkich karabinów maszynowych może zostać przydzielona do plutonów. Najczęściej tego rodzaju połączenia dokonają się samorzutnie.

Plutony czołowe przedzierają się naprzód, nie oglądając się na pozostawione wtyle gniazda nieprzyjacielskie. Do zwalczenia ich używa dowódca kompanji swego odwodu.

Walka wewnątrz pozycji szybko rozrywa związki i zużywa oddziały. Nie chcąc dopuścić do osłabienia nacisku na nakazanym kierunku uderzenia, dowódca kompanji często będzie zmuszony do całkowitego zużycia swego odwodu. W takim wypadku, jeśli nie może natychmiast zebrać w swem ręku choćby niewielkiego odwodu z części kompanij, znajdujących się wtyle, udaje się do pierwszej linji i kieruje walką kilku najbliższych drużyn, aż do chwili opanowania nakazanego przedmiotu i uporządkowania kompanji.

Podczas przebijania się przez gęstą sieć nieprzyjacielskich gniazd oporu w pobliżu przedniego skraju pozycji kompanja najczęściej będzie zdana na własne siły, ponieważ płynność położenia bardzo utrudnia wspieranie jej ciężką bronią i artylerją. Dopiero opanowanie wyraźnych przedmiotów terenowych i wyjście w teren rzadziej obsadzony przez nieprzyjaciela poprawi warunki współdziałania.

Utrzymanie zdobytego przedmiotu i wykorzystanie powodzenia. Na zdobytym przedmiocie kompanja zatrzymuje się tylko wtedy, jeżeli wyraźnie nakazywał jej to rozkaz przełożonego. W przeciwnym wypadku po uporządkowaniu się rusza natychmiast w wyznaczonym jej kierunku. Poniższe wskazówki odnoszą się do pierwszego wypadku.

Natychmiast po opanowaniu wyznaczonego do zdobycia przedmiotu główną troską dowódcy kompanji będzie zabezpieczenie go przed próbami odebrania. W tym celu zorga-

nizuje szybko przejściową jego obronę, wyznaczając plutonom lub nawet przygodnie zestawionym grupom części terenu, których mają bronić, oraz ustawiając ciężkie karabiny maszynowe, tak, żeby broniły zdobyczy swym ogniem flankowym. Oddziały okopują się na wyznaczonych stanowiskach lub przystosowują do swych celów umocnienia nieprzyjacielskie, nie przerywając jednak ognia, jeśli tylko obserwują jakieś cele. Jednocześnie dowódca kompanji zatroszczy się o przywrócenie swemu oddziałowi zdolności do dalszego natarcia. W tym celu stara się uporządkować pomieszane związki, wyznacza dowódców na miejsce rannych i poległych oraz troszczy się o uzupełnienie amunicji.

Jeżeli w chwili zdobywania przedmiotu dowódca wyczuwa, że położenie u nieprzyjaciela chwilowo pozwala posunąć się dalej bez wielkich strat, to nie ograniczy się do pozostania na zdobytym przedmiocie, lecz postara się stan ten wykorzystać. W tym celu rzuca najbliższy pluton lub kilka jako tako uporządkowanych drużyn w kierunku następnego przedmiotu lub w kierunku uprzednio przez dowódcę bataljonu nakazanym, wskazując temu oddziałowi cel niezbyt odległy tak, aby nie stracił łączności ogniowej z kompanją. Ruch całej kompanji zarządza dopiero po jej uporządkowaniu, kiedy osądzi, że gdy kompanja opuści zdobyty przedmiot, nie zostanie on odebrany przez nieprzyjaciela przeciwuderzeniem z innej strony. Ruch całej kompanji może także nastąpić na rozkaz dowódcy bataljonu.

Ubezpieczenie. W natarciu na nieprzyjacielską pozycję kompanja będzie zwykle działać w dość ścisłym związku z sąsiadami, których obecność będzie ubezpieczała jej boki. Ubezpieczenie będzie polegało na stałej znajomości najbliższych stanowisk nieprzyjaciela i jego zachowania się, czyli na utrzymaniu z nim styczności. *W terenie otwartym da się to osiągnąć przez stałą obserwację nieprzyjaciela i położenia u sąsiadów.* Jeżeli natomiast jakakolwiek zasłona, mogąca ukrywać nieprzyjaciela, znajdzie się pomiędzy kompanją

a sąsiadem lub nieprzyjacielem (np. po zdobyciu przedmiotu), to dowódca kompanji nie omieszka wysłać tam patrol bojowy, o ile zasłona leży w pasie działania własnego bataljonu. Patrol bądź stwierdzi obecność nieprzyjaciela, bądź też swoją tam obecnością będzie ubezpieczał kompanję przed zaskoczeniem.

Dowodzenie i łączność. Dowódca kompanji ze swym pocztem będzie starał się trzymać w środku ugrupowania kompanji tak, aby mieć blisko pod ręką swój odwód i móc dobrze obserwować walkę. Na posterunku dowództwa będą stale pracowali obserwatorzy.

Częste składanie przez dowódcę kompanji meldunków o przebiegu natarcia jest bardzo ważne dla możności kierowania walką przez dowódców wyższych.

Jeżeli do kompanji będzie przydzielony patrol telefoniczny, to będzie on kładł kabel włączony do łącznicy bataljonowej i dowódca kompanji będzie mógł telefonicznie porozumiewać się z przełożonym. Czasem będzie do tego użyty także przydzielony patrol optyczny.

Jeżeli dowódca kompanji sądzi, że do złamania zatrzymującego go oporu konieczny jest ogień artylerji, to odpowiednie żądanie kieruje do dowódcy bataljonu lub do najbliższego artylerzysty. Będzie nim wysunięty obserwator baterji wspierającej bataljon lub podoficer oddziału łącznikowego artylerji przy piechocie.

Postępowanie w razie niepowodzenia. Jeżeli ogień nieprzyjacielski zadaje kompanji wielkie straty, jej środki ogniowe są za słabe do obezwładnienia go i niema możności poderwania kompanji do szturmu, względnie prowadzenia dalej natarcia, to dowódca kompanji wytęża całą swą energję, aby oddział jego utrzymał się tam, dokąd dotarł. W tym celu:

— zarządza okopanie się i zwalczanie ogniem nieprzyjaciela, znajdującego się naprzeciw kompanji;

— przygotowuje kompanję do odparcia spodziewanego

przeciwuderzenia i w tym celu organizuje przejściową obronę trzymanego terenu (p. „utrzymanie przedmiotu“);

— melduje o swem położeniu dowódcy bataljonu z prośbą o silniejsze wsparcie ogniem, starając się możliwie dokładnie określić położenie pierwszej linji (szkic);

— czuwa, aby nikt nie opuścił swego miejsca w szeregu (najlepiej zabronić wszelkiego ruchu wtył);

— uważnie obserwuje nieprzyjaciela, żeby uchwycić chwilę dogodną do wznowienia ruchu.

d. Kompanja w odwodzie.

Początkowe zadanie kompanji odwodowej sprowadza się do posuwania się możliwie bez strat za kompanjami czołowemi. Zostaje jej ono określone przez wskazanie odległości, w jakiej ma się posuwać za 1 linją, i ogólnego kierunku ruchu (przedmiot terenowy lub jedna z kompanij czołowych).

Na podstawie wyjściowej kompanja zachowuje się jak kompanja 1 linji. Podobnie, jak widzieliśmy to w kompanji, dowódca bataljonu może również zarządzić początkowe zmniejszenie głębokości szyku. W tym wypadku dowódca kompanji odwodowej zarządzi zatrzymanie jej, gdy tylko znajdzie się od podstawy wyjściowej w odległości zabezpieczającej ją przed ogniem skierowanym na podstawę. Kompanja pozostanie na miejscu do czasu uzyskania nakazanej odległości.

Kompanja odwodowa posuwa się możliwie skrycie w szyku, pozwalającym jej na łatwe przesunięcie się na prawe lub lewe skrzydło i na wkroczenie w kierunku czoła. Najdogodniejszym do tego szykiem będzie „trójkąt wprzód“, czasem — „trójkąt wtył“. Dowódca kompanji posuwa się przed nią wraz z częścią pocztu (jak w działaniach wstępnych). Zachowuje on stałą łączność wzrokową z posterunkiem dowódcy bataljonu oraz organizuje nieustanną obserwację toczącej się

przed nim walki, aby wkroczyć do niej ogniem lub uderzeniem na rozkaz dowódcy bataljonu lub z własnej inicjatywy.

Kompanji odwodowej przypadnie zwykle w udziale:

— rozszerzenie dokonanego wyłomu;

— zwalczanie gniazd oporu pominiętych przez kompanje 1 linji;

— pogłębienie ich powodzenia, kiedy wyczerpią się w walce wewnątrz pozycji.

Wynika z tego, że kompanja odwodowa powinna znaleźć się zawsze za tą częścią frontu bojowego bataljonu, która najdalej wtargnęła w ugrupowanie nieprzyjaciela.

Dowódca kompanji odwodowej wyznaczy zawsze część ręcznych karabinów maszynowych do zwalczania nisko latających samolotów.

3. Pluton w natarciu.

Sposób prowadzenia natarcia przez pluton jest zasadniczo bardzo podobny do wykonywania tej pracy bojowej przez kompanję. Zbliżone środki i warunki działania narzucają podobne zasady, zawarte więc w poprzednim rozdziale rozważania i wskazówki zachowują swą wartość. Tutaj ograniczymy się do omówienia szczegółów charakterystycznych dla plutonu.

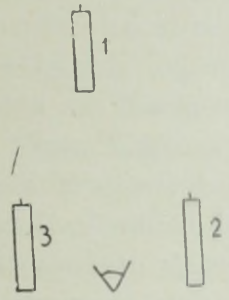
a. Działania wstępne.

Skład i zadanie. Pluton nawiązujący styczność będzie walczył zwykle w swym składzie organicznym. Czasem będzie do niego przydzielony zwiadowca chemiczny, który wejdzie w skład pocztu dowódcy plutonu.

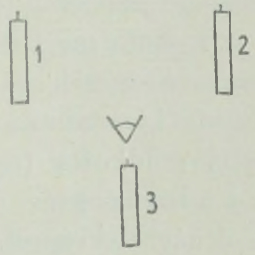
Zadanie plutonu zostanie określone przez wskazanie miejsca w ugrupowaniu w stosunku do plutonu kierunkowego, czasem otrzyma własny kierunek. Jeżeli pluton będzie kie-

runkowym, jego dowódca będzie odpowiadał za utrzymanie właściwego kierunku ruchu przez całą kompanję.

Ugrupowanie. Kiedy dowódca kompanji oceni, że z szyku marszowego trzeba przejść w szyk luźny, pluton na jego rozkaz przyjmuje jedno z następujących ugrupowań:



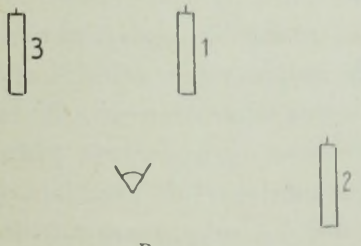
Rys. 48.



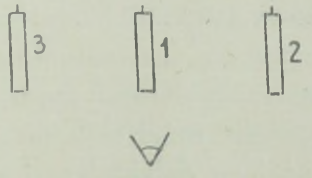
Rys. 49.

— „trójkąt wprzód" — p. rys. 48,

— „trójkąt wtył" — p. rys. 49; w szyku tym możność rozwinięcia całej potęgi ognia w kierunku czoła wymaga, aby pomiędzy drużynami czołowemi istniała przerwa, umożliwiająca strzelanie z ręcznego karabina maszynowego drużyny tylnej,



Rys. 50.



Rys. 51.

— „schody w prawo lub w lewo" — p. rys. 50,

— „drużyny na równej wysokości" — p. rys. 51;

szyk ten powstaje zwykle z „trójkąta wtył" i może być przyjęty po całkowitem zdecydowaniu się na kierunek uderzenia i przy braku zagrożenia zboku (bliskość sąsiadów).

Jak widać z załączonych rysunków, dowódca plutonu zawsze będzie umieszczał sekcję granatników w środku ugrupowania, lub poza środkiem, stanowi bowiem ona jego *odwód ogniowy*, którym z łatwością może działać w każdym punkcie frontu bojowego plutonu.

Jeżeli dowódca nie zarządzi inaczej, to drużyna 2 rozwija się zawsze na prawo, a 3 zawsze na lewo od drużyny 1.

Zarządzając przyjęcie szyku luźnego, dowódca plutonu wskazuje w terenie możliwie odległy punkt, na który utrzymywać trzeba kierunek, a w szyku „trójkąt wtył" wskazuje także drużynę kierunkową. W innych szykach kierunkową jest drużyna środkowa (czołowa). Ponadto rozkaz określa odległości i odstępy, które drużyny mają utrzymywać w stosunku do drużyny kierunkowej, a także szyki drużyn. Do czasu otwarcia ognia zazwyczaj będą to „dwójki", jako szyk najdogodniejszy do prowadzenia. Kiedy dowódca plutonu przewiduje bliskie rozpoczęcie ognia lub ostrzelanie plutonu ogniem piechoty, nakazuje sformować „roje", które są mało wrażliwe na ogień, równie łatwe do prowadzenia, a nie utrudniają wykonywania ognia drużynom, będącym wtyle. Szyki drużyn mogą być różne, np. drużyny czołowe mogą posuwać się w rojach, a tylne w dwójkach. Sekcja granatników przyjmuje zawsze taki szyk, jaki mają drużyny tylne.

Dopóki nie zachodzi potrzeba otwarcia ognia, dowódca plutonu poprzedza swój oddział, mając przy sobie kaprala obserwatora i ewentualnie zwiadowcę chemicznego. W razie otwarcia ognia umieszcza się wewnątrz ugrupowania plutonu tak, ażeby mógł dobrze głosem, sygnałem lub znakiem kierować jego działaniem i miał pod ręką sekcję granatników.

Zastępca dowódcy plutonu umieszcza się zasadniczo tam, gdzie osobisty wpływ dowódcy najsłabiej dociera, t. j. najczęściej wtyle plutonu. Jeśli dowódca kompanji znajduje się za plutonem, to zastępca utrzymuje z nim łączność wzrokową, równocześnie obserwując sąsiadów.

Zarządzając rozwinięcie plutonu, dowódca bierze pod

uwagę, że wzgląd na sprężyste sprawowanie dowództwa wymaga, aby całość ugrupowania plutonu nie rozciągała się poza 200 m wszerz i w głąb.

Ubezpieczenie. Pluton bierze udział w ubezpieczaniu maszerującej w luźnym szyku kompanji, wysyłając na rozkaz jej dowódcy patrole bojowe, celem przeszukiwania zasłon (p. str. 280). W braku takiego rozkazu dowódca plutonu na własną rękę zarządzi przeszukanie pobliskiej zasłony, jeśli przypuszcza, że może ona kryć nieprzyjaciela.

Poza tem ubezpieczenie plutonu polega na stałem obserwowaniu terenu, znajdującego się przed nim. Skrzydłowe drużyny muszą obserwować także na boki. Dowódca plutonu stale zadaje sobie pytanie: „który z widocznych przede mną punktów może być w ręku nieprzyjaciela?“

Przeprowadzenie walki. Zarządziwszy przyjęcie szyku luźnego, dowódca plutonu prowadzi swój oddział, stale przystosowując jego ugrupowanie do przekraczanego terenu, aby uczynić pluton mało widocznym dla wzroku nieprzyjacielskiego lotnika lub obserwatora naziemnego.

Zachowanie się w razie ostrzelania ogniem artylerji opisane zostało na str. 282. Daleki ogień ciężkich karabinów maszynowych nigdy nie jest zbyt celny ani zwrotny. Teren ostrzeliwany nim najlepiej jest przebywać długiemi skokami całego plutonu od zasłony do zasłony. Wyruszeniem z za zasłony łatwiej jest nieprzyjaciela zaskoczyć, jeżeli ustawi się „drużyny na równej wysokości“.

Napotkawszy nieprzyjaciela, pluton przechodzi natychmiast do natarcia w kierunku ruchu dotychczasowym lub wskazanym na nowo przez dowódcę kompanji, starając się choć częścią swą przeniknąć pomiędzy grupami nieprzyjaciela, co najprędzej spowoduje jego cofnięcie się. Zależnie od siły ognia przeciwnika dowódca plutonu zarządza, czy ruch ma się odbywać nieprzerwanie czy też skokami całego plutonu lub poszczególnych drużyn. Przejście do ruchu mniejszemi jeszcze grupami dokona się samo przez się na bliższych

odległościach. Dowódca plutonu musi troszczyć się tylko o to, żeby tempo ruchu zbytnio nie zmalało i pluton nie został zbyt wyprzedzony przez sąsiadów.

Natężenie ognia nieprzyjacielskiego decyduje również, czy pluton ma otworzyć ogień czy tylko korzystać ze wsparcia ogniowego ciężkiej broni. Otwarcie ognia zawsze powoduje zwolnienie ruchu.

Na odległości około 800 m od nieprzyjaciela dowódca plutonu może już nakazać otwarcie ognia przez ręczne karabiny maszynowe. Zarządzając je, dowódca musi wskazać, które cele mają zwalczać różne drużyny. Następnie obserwuje skuteczność ognia, aby wkroczyć, gdy zwalczanie nieprzyjaciela nie dokonywa się po jego myśli.

Kiedy pluton zbliży się do nieprzyjaciela na odległość strzału granatnika, dowódca plutonu powinien sprzęt ten natychmiast wykorzystać do przyśpieszenia ruchu plutonu. W tym celu najlepiej będzie gwałtownie ostrzelać ogniem całej sekcji tę grupę nieprzyjaciela, która zatrzymuje ruch drużyny najbardziej wysuniętej naprzód, albowiem w tym okresie działań wdarcie się jednej nawet drużyny może spowodować cofnięcie się nieprzyjaciela. Najczęściej nie przyjmie on nawet walki zbliska i wycofa się wobec grożącego szturmu. Ścigając nieprzyjaciela, pluton znajdzie się na bezpośredniem przedpolu jego pozycji głównej, którą teraz trzeba rozpoznać. Dowódca plutonu musi więc prowadzić dalej natarcie w nakazanym kierunku, dopóki nie napotka rozbudowanej i zwykle odrutowanej pozycji. Dalsze natarcie musi być silniej zorganizowane, zresztą ogień nieprzyjacielski uczyni na pewno dalszy samodzielny ruch plutonu zbyt kosztownym. Dowódca plutonu podsunie swój oddział możliwie najbliżej stanowisk nieprzyjaciela i zarządzi okopanie się, nie przestając równocześnie zwalczać wszelkich widocznych przed plutonem celów żywych.

W tym końcowym okresie działań wstępnych szczególnie ważne jest szybkie zorganizowanie drobiazgowej obserwacji

nieprzyjacielskich stanowisk i wszelkich przejawów życia na nich, co pozwoli zebrać szereg drobnych lecz ważnych wiadomości o ugrupowaniu nieprzyjaciela. Od chwili więc wejścia na przedpole pozycji dowódca plutonu nastawić musi w tym kierunku pracę swego obserwatora.

b) Zajęcie podstawy i zorganizowanie natarcia.

Ugrupowanie. Pluton wyruszy zwykle z podstawy wyjściowej w szyku „trójkąt wtył", albowiem szyk ten, nie odbierając możności rozwinięcia odrazu ognia o dużem natężeniu (wszystkie ręczne k. m. powinny być użyte równocześnie), pozwala zachować siły do wyczerpującej walki wewnątrz pozycji. Od chwili szturmu szyk będzie podlegał ustawicznym zmianom i nie da się porównać z żadnym z szyków regulaminowych. Drużyny zasadniczo rozpoczynają natarcie w rojach.

Stosownie do oczekujących go cięższych warunków boju, pluton pozostanie bardziej skupiony niż w działaniach wstępnych. Rozmiary jego szyku naogół nie powinny przekroczyć 150 m w każdym kierunku.

Zajęcia podstawy wyjściowej dokonywa pluton ściśle według wskazówek dowódcy kompanji. Dowódca plutonu musi natychmiast zarządzić okopanie się, choćby godzina wyruszenia była bliska, a pluton był umieszczony za zasłoną. Godzina wyruszenia jest podawana zwykle w ostatniej chwili i może też zostać przesunięta a trzeba przygotować się na zapobiegawczy ogień nieprzyjacielski, który może dosięgnąć pluton i za zasłoną. Strome ognie artylerji i ciężkich karabinów maszynowych są przygotowane i na martwe pola!

Po przybyciu na podstawę wyjściową i przyjęciu ugrupowania dowódca plutonu wskazuje drużynom kierunek natarcia i nawiązuje łączność z sąsiedniemi oddziałami. Jeżeli w sąsiedztwie plutonu stoi ciężka broń wsparcia bataljonu, to wyruszenie plutonu trzeba uzgodnić z jej dowódcą, aby nie unie-

możliwić jej strzelania w chwili wyruszenia. Zawsze należy dowiedzieć się, gdzie stoją ciężkie k. m., które mają ostrzeliwać cele, znajdujące się przed plutonem, by potem lepiej wyzyskać ich ogień. Poza tem trzeba dowiedzieć się i ogłosić ludziom, gdzie znajduje się punkt opatrunkowy baonu i punkt amunicyjny kompanijny. Na rozkaz wydziela się zawczasu nosicieli amunicji.

Podobnie jak w kompanji, w plutonie także może być zastosowane ścieśnienie szyku do czoła, żeby szybciej opuścić podstawę wyjściową, na którą natychmiast po rozpoczęciu ruchu spadnie ogień nieprzyjaciela.

Sprawdziwszy, czy przyjęte ugrupowanie odpowiada ściśle wydanym rozkazom, dowódca umieszcza się pośrodku plutonu i oczekuje sygnału do wyruszenia.

c. Wykonanie natarcia.

Wyruszenie i przebieg natarcia do chwili szturmu. Aby wyruszenie było zaskoczeniem dla nieprzyjaciela, a nie dla własnych ludzi, dowódca plutonu powinien ich uprzedzić na parę minut przedtem, że za chwilę należy oczekiwać sygnału. Sygnał dowódcy kompanji dowódca plutonu powtarza i własnym przykładem, i rozkazem podrywa pluton do ruchu naprzód. W tym momencie zastępca jego powinien sprawdzić, czy wszystkie drużyny usłyszały sygnał i zastosowały się doń.

Dowódca plutonu stara się oddział swój jednym skokiem odsunąć jak najdalej od podstawy wyjściowej i posuwać naprzód możliwie bez otwierania ognia, wykorzystując pracę ciężkiej broni i artylerji. Ruch bez ognia odbywa się najszybciej, pozwala zaoszczędzić zawsze niezbyt obfite zapasy amunicji broni zbiorowej, niezbędne dla kosztownej pod tym względem walki zbliska i wewnątrz pozycji, oraz dowodzi pewności siebie nacierającej piechoty i jej wyższości moralnej. Kiedy dowódca plutonu ocenia, że ogień ciężkiej broni niedostatecznie obezwładnia nieprzyjaciela i jego ogień za-

trzymać może pluton, względnie zadaje mu zbyt duże straty, zarządza otwarcie ognia, wskazując cele drużynom. Od tej chwili główną jego troską jest, aby ani ruch naprzód, ani ogień nie ustawały, t. j. aby ręczne karabiny maszynowe strzelały i posuwały się naprzemian, osłaniając swoje ruchy wzajemne, oraz żeby pluton posuwał się w kierunku nakazanym. Żołnierze, nie zajęci strzelaniem, powinni przy każdem zatrzymaniu okopywać się. W bardzo gęstym ogniu na najbliższych odległościach ruch trzeba będzie może wykonywać małemi grupkami pod osłoną ogniа wszystkich ręcznych karabinów maszynowych. Ta zmiana sposobu posuwania się dokona się samorzutnie.

Wspierający ogień ciężkich karabinów maszynowych nie może być ciągły. Przerwy spowodowane są:

— przenoszeniem ognia z celu na cel,
— poprawianiem elementów strzału,
— zacięciami,
— koniecznością oszczędzania amunicji.

Dowódca plutonu i jego zastępca muszą pilnować, by skoki dłuższe i większą ilością ludzi były wykonywane podczas ognia ciężkich karabinów maszynowych, a mniejsze w jego przerwach. Jednak ciągłość ruchu musi być zachowana.

Podczas tego mozolnego podsuwania się do nieprzyjaciela dowódca plutonu i obserwator starannie obserwują stanowiska, żeby wporę spostrzec cele, które trzeba będzie zwalczyć, w odpowiedniem miejscu i czasie użyć granatników i osobiście wziąć udział w pierwszem włamaniu się.

Wzgląd na bezpieczeństwo czołowych fal nakaże wydłużenie ognia ciężkim karabinom maszynowym i artylerji. Doszedłszy na 300—400 m do nieprzyjaciela, pluton będzie całkowicie zdany na własny ogień, o ile dowódca kompanji nie rzuci na jego odcinek ciężkiej broni przydzielonej. Jest to jednocześnie odległość, na której mogą już działać wszystkie środki ogniowe plutonu. Ogień strzelców wyborowych będzie

miał wielkie znaczenie dla unieszkodliwiania nieprzyjacielskich dowódców, obserwatorów, celowniczych i t. p. Wskazane jest, by dowódca plutonu miał przy sobie 1—2 strzelców wyborowych, gdyż ogień ich jest najszybszym sposobem interwencji niższego dowódcy. Granatników powinien dowódca plutonu użyć przedewszystkiem do ułatwienia ruchu tej drużynie, która znajduje się najbliżej nieprzyjaciela i prawdopodobnie pierwsza rozpocznie szturm. W kierunku tej drużyny przesuwa się też osobiście, prowadząc ze sobą granatniki i drużynę 2 linji lub jej część, jeśli ręczny karabin maszynowy jest wciągnięty w walkę w innem miejscu. Zarządzając otwarcie ognia przez granatniki trzeba mieć na uwadze, żeby nie zabrakło im amunicji podczas walki wewnątrz pozycji nieprzyjacielskiej.

Obowiązkiem dowódcy plutonu jest ułatwianie ruchu posuwającym się wśród drużyn ciężkim k. m. przydzielonym. Podczas wykonywania przez nie skoków trzeba zwiększać natężenie ognia drużyn.

Szturm i walka wewnątrz pozycji. Skoro cały lub część plutonu znajdzie się w odległości szturmowej, dowódca plutonu zarządza gwałtowne ostrzelanie z granatników najbliższego gniazda oporu i podrywa do szturmu otaczających go strzelców. Podczas szturmu ręczne karabiny maszynowe strzelają w ruchu, zmuszając obrońców do krycia się nadal. Często szturm będzie przygotowany także granatnikami plutonu odwodowego i przydzielonemi ciężkiemi karabinami maszynowemi. Należy oczekiwać, że w chwili poderwania się do szturmu otworzy ogień milcząca dotychczas nieprzyjacielska broń przeciwszturmowa. Gwałtowny jej ogień może z miejsca złamać szturm, to też głównym obowiązkiem dowódcy plutonu w tym momencie jest szybkie jej zwalczenie. Jeśli jest ona poza zasięgiem granatów ręcznych, to najlepszym do tego środkiem jest ogień granatników, to też sekcję ich musi dowódca plutonu mieć w tej chwili przy sobie.

Jeżeli szturm ma być wykonany przez przerwy w drutach

kolczastych, to dowódca plutonu powinien starać się przerzucić przez nie odrazu znaczną część plutonu. Natychmiast po przebyciu drutów trzeba rozsypać się szeroko i odrazu rzucić się na gniazda oporu najblisze przerw, ażeby uniemożliwić ich ostrzeliwanie.

Opanowaniem pierwszego gniazda oporu rozpoczyna dowódca plutonu okres wyczerpującej walki wewnątrz pozycji. Do przeprowadzenia jej potrzebna będzie wszelka broń. Przechodząc do szturmu, dowódca plutonu nie zawaha się porwać ze sobą przydzielonych do kompanji karabinów maszynowych, jeśli znajdą się one pod ręką. Zastępca dowódcy plutonu będzie się starał, żeby wszystkie drużyny znalazły się szybko przy dowódcy w stanowiskach nieprzyjacielskich.

Natychmiast po włamaniu się dowódca plutonu będzie dążył do zniszczenia ogniem wszystkich najbliższych gniazd flankujących karabinów maszynowych, aby ułatwić włamanie się sąsiadom. W tym momencie musi być też przygotowany na przeciwuderzenie nieprzyjacielskie. Spokojne rzucenie 1—2 ręcznych karabinów maszynowych na stanowisko zwykle wystarczy do jego złamania.

Mając stale przed oczyma swoje zadanie, dowódca plutonu przedziera się ze swym oddziałem do nakazanego przedmiotu, nie troszcząc się o wyminięte gniazda oporu, a łamiąc opór napotkany po drodze. Dla rozbicia ich trzeba będzie rzucać do szturmu drużyny lub grupy strzelców, wspierając ich uderzenie ogniem ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych oraz granatników. Często nie będzie można zachować związków organizacyjnych i dowódca plutonu będzie nieraz rozkazywał wprost najbliższym grupom ludzi. Tem ważniejsze jest, żeby wszyscy podoficerowie znali nakazany plutonowi kierunek działania i cel do zdobycia i działali w tym samym duchu. Uporczywe i gwałtowne przedzieranie się przez ugrupowanie nieprzyjaciela do nakazanego celu jest najlepszą formą okazania pomocy sąsiadom. Czasem można znakomi-

cie ułatwić im zadanie odpowiedniem skierowaniem ognia ręcznego karabina maszynowego lub granatników.

Uznając pomieszanie związków za zło konieczne, powinien jednak dowódca plutonu skorzystać z każdej sposobności do przywrócenia jakiego takiego porządku. Będzie to najczęściej możliwe po opanowaniu jakiegoś wyraźnego przedmiotu terenowego (miejscowości, lasku i t. p.) lub w chwilach osłabienia ognia nieprzyjacielskiego.

Utrzymanie zdobytego przedmiotu i utrzymanie styczności. Gdy pluton dotrze do przedmiotu wyznaczonego rozkazem natarcia, pierwszą troską jego dowódcy będzie szybkie zorganizowanie obrony dla odparcia bardzo prawdopodobnych przeciwuderzeń. Zwykle w chwili docierania do przedmiotu natarcia pomieszanie związków i dezorganizacja plutonu będzie tak duża, że wszystkie siły będące pod ręką trzeba będzie umieścić w pierwszej linji. Organizacja obrony będzie się ograniczała do wskazania stanowisk i kierunków strzału ręcznych karabinów maszynowych, koło których zgrupują się drużyny. Granatniki powinien dowódca plutonu umieścić w głębi ugrupowania, jako swój odwód. Drużyny natychmiast muszą przystąpić do okopania się względnie przystosowania umocnień nieprzyjacielskich, nie przerywając jednak ani na chwilę zwalczania wszystkich celów, jakie pojawią się przed niemi.

Natychmiast po wydaniu tych najpilniejszych zarządzeń musi dowódca plutonu przystąpić do uporządkowania swego oddziału, bo lada chwila należy oczekiwać rozkazu dalszego ruchu. Uporządkowanie będzie polegało na wyznaczeniu dowódców na miejsce poległych lub rannych i zbieraniu rozproszonych ludzi zpowrotem w drużyny. Ważną rzeczą będzie szybkie zameldowanie dowódcy kompanji położenia plutonu i jego stanu (liczebnego, uzbrojenia i amunicji) a także wszelkich obserwacyj o nieprzyjacielu przed frontem plutonu.

Jeżeli z zajmowanego stanowiska nie można stwierdzić, gdzie znajduje się nieprzyjaciel przed plutonem lub na jego

skrzydle, to dowódca plutonu musi natychmiast wysłać dla utrzymania styczności z przeciwnikiem patrole złożone z kilku ludzi. Trzeba im wskazać przedmioty, do których mają dotrzeć, albowiem zasięg ich jest ograniczony do 500—600 m. Jeżeli i na tej odległości nieprzyjaciela nie znajdą, co w walce na pozycji nieprzyjacielskiej będzie wypadkiem wyjątkowym, to dowódca plutonu składa dowódcy kompanji odpowiedni meldunek i oczekuje odeń rozkazu ruchu, równocześnie ewentualnie wzmacniając siłę patrolu celem umożliwienia mu głębszego poszukiwania styczności.

O utrzymanie styczności z nieprzyjacielem i wykorzystanie powodzenia troszczyć się będzie także dowódca kompanji, który nakaże plutonowi dalszy ruch naprzód. Wtedy dowódca plutonu prowadzi w nakazanym kierunku uporządkowany już swój oddział, najlepiej w szyku „trójkąt wprzód". Napotkawszy nieprzyjaciela, przeprowadza samodzielne natarcie. Jeżeli oporu nie może przełamać, nakazuje okopanie się i obserwację nieprzyjaciela i składa dowódcy kompanji odpowiedni meldunek.

Podczas wykorzystania powodzenia pluton może być przez czas dłuższy pozostawiony własnym siłom, a przeciwuderzeń nieprzyjacielskich trzeba oczekiwać na pewno. Konieczne jest więc zachowanie ugrupowania w głąb i ubezpieczenie boków patrolami.

Niepowodzenie. W razie załamania się natarcia dowódca plutonu powinien postępować według zasad, omówionych w rozdziale poprzednim.

d. Pluton w odwodzie.

Początkowo zadanie plutonu w odwodzie sprowadza się do posuwania się w nakazanej odległości za plutonami 1. linji z możliwie najmniejszemi stratami. Dowódca plutonu musi wyprzedzać swój oddział, aby utrzymać łączność z dowódcą

kompanji i dobrze obserwować toczącą się walkę, do której wkroczy na rozkaz albo z własnej inicjatywy. Ruchami plutonu zasadniczo kieruje dowódca kompanji, lecz dowódca plutonu musi odgadywać jego życzenia i uprzedzać je, względnie stale przygotowywać jak najszybsze ich wykonanie.

Na podstawie wyjściowej pluton powinien zachować się jak plutony 1. linji. Ruch naprzód rozpocznie pluton zwykle w szyku „trójkąt wprzód" lub „trójkąt wtył", przyczem *sekcja granatników będzie możliwie wysunięta do przodu*, ponieważ ona zapewne pierwsza weźmie udział w boju.

W toku posuwania się naprzód dowódca plutonu stara się znajdować ze swym oddziałem zawsze za tą częścią frontu kompanji, która znajduje się najbliżej nieprzyjaciela. Gdy tylko położenie (szerokość przerw) na to pozwala, dowódca plutonu zarządza otwarcie ognia przez ręczne karabiny maszynowe na te cele, których zwalczanie jest możliwe ze względu na bezpieczeństwo plutonów czołowych.

Gdy tylko pozwoli na to odległość od nieprzyjaciela, dowódca nakazuje sekcji granatników zwalczanie gniazd nieprzyjacielskich, które zatrzymują najbardziej wysunięte części kompanji, i w ten sposób ułatwia im przejście do szturmu. Jeżeli dowódca plutonu zauważy, że włamanie w stanowiska nieprzyjacielskie powiodło się, natychmiast powinien rzucić się z całym plutonem w tym kierunku, aby dostać się do wnętrza pozycji nieprzyjacielskiej, zanim przeciwnik skoncentruje ogień na miejsce włamania, celem osłony swych przeciwuderzeń.

Wewnątrz nieprzyjacielskiej pozycji pluton zwalcza gniazda oporu, wyminięte przez plutony czołowe, rozszerza dokonany wyłom lub zasila plutony czołowe według rozkazów dowódcy kompanji lub z inicjatywy dowódcy plutonu, który zna zadanie kompanji. Jeżeli położenie u sąsiadów wskazuje na konieczność udzielenia im pomocy, to należy przedewszystkiem uczynić to ogniem. Uderzenie na bok nieprzyjaciela, zatrzymującego sąsiada, połączone jest z niebezpieczeństwem

dostania się pod ogień własnej artylerji, której pomocy mógł w tym czasie sąsiad zażądać.

W walce wewnątrz pozycji zwykle nie da się utrzymać plutonu w całości i wytworzą się grupy, złożone z broni zbiorowej i strzelców, dowodzone przez podoficerów. Dowódca plutonu stara się przeciwdziałać temu rozerwaniu oddziału, łączyć jego części oraz dołącza do swego oddziału żołnierzy oderwanych od plutonów czołowych, aby przy najbliższej sposobności odesłać ich właściwym dowódcom. Dowódca i wszyscy podoficerowie plutonu odwodowego troszczą się o odbieranie amunicji pozostawionym przez pluton czołowy rannym i zabitym.

C. Natarcie w walce spotkaniowej.

1. Charakterystyka walki spotkaniowej.

Główną cechą walki spotkaniowej jest *obustronność inicjatywy*. Obie strony maszerują z zamiarem zaatakowania przeciwnika, dążą do narzucenia mu swej woli. Chcą, żeby nieprzyjaciel pierwszy zrezygnował z zamiarów zaczepnych i ograniczył się do odbijania ciosów, co stworzyć ma dogodne warunki do wywalczenia zwycięstwa. Osiągnąć się to daje tylko przez gwałtowne i silne natarcie na możliwie mało przygotowanego do boju przeciwnika.

Ta podstawowa idea walki spotkaniowej wywołuje zjawiska pochodne:

a) wielką szybkość rozwoju wypadków, szybkość taką, że zanim dowódca zdąży zorjentować się w położeniu, aby na tej podstawie wydać rozkazy, już ulega ono znacznym zmianom;

b) stałą zmienność i niejasność położenia, zmuszającą dowódców do opierania swych decyzyj na „zadaniu“ i „terenie“, a nie na zmiennym bardzo czynniku „nieprzyjaciel“.

Ponieważ nieprzyjaciel również jest w ruchu, skuteczność jego ognia będzie znacznie mniejsza, niż w wypadku oczekiwania nas na wybranej pozycji, natomiast większe jest niebezpieczeństwo zaskoczenia ruchem, zwłaszcza że obie strony starają się uderzyć na nieprzyjaciela zboku.

2. Kompanja i pluton w walce spotkaniowej.

Konieczność szybkiego przeprowadzenia walki bez oglądania się na rozkazy przełożonego sprawi, że najmniejsze oddziały piechoty będą w przewidywaniu boju spotkaniowego wzmacniane ciężką bronią.

Do przeprowadzenia walki będą używane naogół te same szyki, jednak większa swoboda manewrowania w przestrzeni i dążenie do szybkiego osiągnięcia wyniku przez oskrzydlenie spowodują nieraz szersze nieco rozciągnięcie ugrupowania i toczenie walki odrazu całością sił, względnie szybsze wyzbywanie się odwodu. Odwodem będzie tylko sekcja granatników w plutonie, a ciężka broń przydzielona w kompanji. Tego rodzaju ugrupowanie jest jednak bardzo wrażliwe na oskrzydlenie i może być bez ryzyka zastosowane tylko wtedy, gdy za kompanją (plutonem) posuwają się inne oddziały.

Licząc się poważnie z nieprzyjacielskiemi próbami oskrzydlenia, trzeba zawsze ubezpieczyć się podczas walki przez wysłanie patroli przed skrzydła, które mogą być zagrożone.

Samo przejście do natarcia może być poprzedzone krótkiem zatrzymaniem się na „podstawie wyjściowej“ dla wydania rozkazów, przyjęcia ugrupowania lub ustawienia ciężkiej broni, bądź też nastąpić przez rozwinięcie się wprost z kolumny w marszu. Ten drugi wypadek znajdzie zastosowanie, gdy nieprzyjaciel pojawi się nagle w pobliżu osi marszu. Do podjęcia natarcia powinien wtedy wystarczyć krótki rozkaz przyjęcia szyku ze wskazaniem kierunku natarcia.

Ciężką broń trzeba jak najszybciej rzucić na stanowisko i wesprzeć nią natarcie.

Jeżeli w bezpośredniem pobliżu pojawi się nagle nieprzyjaciel już rozwinięty do natarcia, to trzeba przedewszystkiem złamać jego ruch i dać czas do zorganizowania boju. W tym celu dowódcy plutonów krótkim rozkazem „N-ty pluton — kierunek.....! Na stanowisko!“ wywołują błyskawiczne rozwinięcie się oddziałów w miejscu i otwarcie ognia. Sekcje granatników otwierają ogień na osobny rozkaz.

D. Samodzielne natarcie kompanji i plutonu.

Kompanji lub plutonowi przypadnie w udziale samodzielne prowadzenie natarcia w charakterze oddziału rozpoznawczego (dla rozpoznania nieprzyjaciela) lub podczas ubezpieczania natarcia większego oddziału w szerokim pasie działania.

W tych warunkach kompanja lub pluton będą zawsze wzmocnione ciężką bronią i konnymi zwiadowcami, będą korzystały z wielkiej samodzielności i, co najważniejsze, będą pozostawione całkowicie własnym siłom. Będą toczyły walkę w całkowitem odosobnieniu.

Sposób prowadzenia walki będzie przypominał walkę spotkaniową, jednak:

— nie będzie można całkowicie pozbywać się odwodu,

— trzeba będzie szeroko i głęboko rozpoznawać, aby uniknąć zaskoczenia,

— natarcie będzie miało bardzo krótki przebieg: albo nieprzyjaciel zostanie jednem uderzeniem pobity i będzie można przejść do pościgu, albo natrafi się na siły przeważające i trzeba będzie przejść do obrony lub *nawet do opóźniania.* Tego rodzaju zmiana postawy zawsze wymaga posiadania odwodu.

E. Natarcie w walce pozycyjnej.

Walkę pozycyjną najsilniej charakteryzuje daleko posunięta rozbudowa pozycji obronnej i odpowiednio duże nagromadzenie środków natarcia. Stosownie do tego, natarcie musi być zorganizowane odpowiednio drobiazgowo. Natarcie bez krótkiego lub dłuższego przygotowania artyleryjskiego należy do rzadkości.

Wykonanie samego natarcia przez małe oddziały piechoty odbywa się w sposób omówiony w rozdziale o natarciu w walce ruchowej, jednak warunki dowodzenia są odpowiednio trudniejsze w związku z większem natężeniem boju. Szyki muszą być więc nieco bardziej zwarte, a posuwanie się naprzód bardziej metodyczne: ruch częściej będzie przerywany okresami obrony, podczas których wszyscy dowódcy porządkują swoje oddziały.

Silna rozbudowa umocnień pozwoli drobnym grupom nieprzyjaciela na uporczywy opór długo jeszcze po przejściu fal szturmujących. Do zwalczania ich będą utworzone specjalne oddziały „czyścicieli", postępujące w głębi ugrupowania nacierających. Będą się one składały z drużyn i plutonów, specjalnie obficie wyposażonych we wszelkiego rodzaju sprzęt do walki zbliska (granaty, miotacze płomieni).

F. Pościg.

Ogólne warunki działania. Nieprzyjaciel opuszcza zajmowany teren i rozpoczyna odwrót albo bezpośrednio wskutek siły naszego naporu, albo w następstwie niepowodzenia na innym odcinku frontu. Opuszczanie stanowisk jest zawsze widomym znakiem chęci uniknięcia dalszej walki bez widoków powodzenia i rezygnacji ze zwycięstwa. W tych warunkach łatwo jest wywołać u nieprzyjaciela załamanie się duchowe, co pozwoli dopiero zebrać w pościgu obfite owoce krwawo dotychczas wywalczanego w natarciu zwycięstwa, wywołać

panikę i zdezorganizować nieprzyjacielskie oddziały, wziąć licznych jeńców i sprzęt, zadać krwawe straty.

Jest zrozumiałe, że zagrożony pościgiem nieprzyjaciel będzie się starał jak najszybciej wyprowadzić swoje oddziały z boju, uporządkować je i ugrupować na nowo, dać im ochłonąć. Będzie mu zależało na zamaskowaniu momentu rozpoczęcia odwrotu i najchętniej uskuteczni je pod osłoną ciemności. Aby pościg osiągnął swój cel musi być:

— rozpoczęty natychmiast po pierwszych oznakach odwrotu nieprzyjacielskiego;

— przeprowadzony gwałtownie i bez przerwy, aby nie pozwolić nieprzyjacielowi na ponowne podjęcie walki w uporządkowanem ugrupowaniu.

Małe oddziały w pościgu. Pierwszym obowiązkiem dowódców małych oddziałów (kompanji, plutonu), będących w styczności z nieprzyjacielem, jest uchwycenie chwili, kiedy rozpoczyna on odwrót. W dzień zwykle wystarcza w tym celu staranna obserwacja jego zachowania się podczas walki. Podczas nocy trzeba prowadzić intensywne rozpoznawanie jego zamiarów patrolami, stosować napady na jego czaty bojowe, zwłaszcza po północy. Wyżsi dowódcy często zarządzają wykonanie wypadu całym oddziałem.

Każda oznaka nieprzyjacielskiego odwrotu musi być natychmiast zameldowana i być sygnałem do zwiększenia nacisku na nieprzyjaciela. W nocy dowódca plutonu czy kompanji podejmie natychmiast ruch naprzód całym oddziałem lub jego częścią, składając równocześnie odpowiedni meldunek. Pierwszem dążeniem będzie rozpoznanie, czy cofanie się nieprzyjaciela oznacza tylko oddanie niewielkiego pasa terenu, np. niedogodnego do obrony (w tym przypadku wskazana jest ostrożność w posuwaniu się), czy jest to ruch o większej głębokości. Dlatego pościg trzeba będzie najczęściej rozpocząć w szyku luźnym, pozwalającym na podjęcie w każdej chwili natarcia.

Często oznaki nieprzyjacielskiego odwrotu zostaną stwier-

dzone wcześniej na innym odcinku. Wtedy wyższy dowódca dla rozpoznania nieprzyjaciela i przyśpieszenia jego odwrotu nakaże natarcie, po którem natychmiast trzeba będzie przejść do pościgu.

Pościg, będący zwykle ukoronowaniem długotrwałej wyczerpującej walki, wymaga wielkiego wysiłku fizycznego. Dowódcy muszą umieć wydobyć go ze swych wyczerpanych oddziałów słowem i przykładem osobistym, rozumiejąc, że osłabienie naporu może spowodować utratę owoców zwycięstwa. Gwałtowne aż do zuchwalstwa wykonanie pościgu jest ułatwione stanem psychicznym nieprzyjaciela i dezorganizacją jego oddziałów. Może on nieraz jednak stosować zasadzki, drogo kosztujące oddziały ścigające. Dowódca oddziału ścigającego nie powinien więc zaślepiać się odniesionem zwycięstwem, lecz śledzić podczas pościgu wszelkie objawy działania nieprzyjaciela (sposób prowadzenia walki, stan opuszczonych stanowisk, stan fizyczny i psychiczny branych jeńców) i, zależnie od stopnia jego dezorganizacji i panującego u niego zamętu, postępować ostrożniej lub bardziej zuchwale.

Otrząśnięcie się nieprzyjaciela z porażki może nastąpić w każdej chwili, stałem więc dążeniem dowódców musi być utrzymanie oddziałów w ręku i w zdolności do *łamania oporu*. Pościg nie może być bezplanową gonitwą rozproszonych strzelców.

Jeżeli dowódca plutonu lub kompanji przechodzi do pościgu z własnej inicjatywy, to nie powinien zawahać się przed podporządkowaniem sobie znajdującej się w pobliżu swego oddziału ciężkiej broni. Szybkie wkroczenie jej przy przełamywaniu napotykanego oporu ma wielkie znaczenie dla nadania pościgowi rozpędu. Wyżsi dowódcy, organizując pościg, także zwykle decentralizują ciężką broń. Dłuższa współpraca z ciężką bronią w pościgu wymaga posiadania przez nią zaprzęgów. Trzeba zwrócić się o przysłanie ich do przełożonego dowódcy.

Użycie ciężkiej broni musi również być nacechowane

gwałtownością i bezwzględnością. Szybkie zwalczanie oporu wymaga zajmowania stanowisk jak najbliżej nieprzyjaciela. Nie należy wahać się rzucić ciężką broń nawet *przed* znajdujące się pod ogniem oddziały strzeleckie. Zuchwałe działanie zwykle deprymuje nieprzyjaciela.

W pościgu trzeba być przygotowanym na zatrucie przez nieprzyjaciela terenu, nawet gazami trwałemi. Przedewszystkiem będzie to miało miejsce na drogach i w ciaśninach. Obecność zwiadowców chemicznych (podoficera gazowego) w czołowych falach jest więc konieczna. O wykryciu plam chemicznych trzeba natychmiast meldować.

Nie wolno tracić styczności, nawiązanej z cofającym się nieprzyjacielem. Jeśli to jednak nastąpiło, dowódca plutonu lub kompanji zbiera swój oddział w kolumnę i prowadzi marszem ubezpieczonym w nakazanym kierunku, wysyłając przed siebie patrol. Zwykle w tym momencie wysuną się przed front patrole konnych zwiadowców i kawalerji dywizyjnej. Z chwilą ponownego dopadnięcia nieprzyjaciela przechodzi się do natarcia wprost z kolumny.

X. DZIAŁANIA W SZCZEGÓLNYCH WARUNKACH.

A. Działania nocne.

Charakterystyka ogólna. W przyszłej wojnie działania nocne będą częstem zjawiskiem, gdyż wyzyskanie ciemności daje pewne niezaprzeczone korzyści.

Noc pozwala przedewszystkiem ukrywać ruch i zachować tajemnicę działań, ułatwia więc wszelkiego rodzaju zaskoczenie. Pozwala przebyć bez strat strefy silnie ostrzeliwane w dzień, skrycie podejść do nieprzyjaciela na odległość szturmową, równie skrycie oderwać się od niego, w obliczu nieprzyjaciela zastąpić jeden oddział drugim (dokonać „luzowania"), zaopatrzyć oddziały walczące lub usunąć rannych.

Ciemność maskuje skutecznie brak sił u jednej ze stron walczących.

Równocześnie jednak noc stwarza pewne specjalne trudności w prowadzeniu walki. Przedewszystkiem utrudnia utrzymanie łączności i kierunku. Trzeba więc zachować szyki bardziej zwarte niż w dzień i często posługiwać się kompasem. Dowodzenie jest utrudnione pod każdym względem, gdyż brak możności obserwowania walki i trudności w przekazywaniu rozkazów ograniczają wpływ dowódców podczas boju do najbliższego otoczenia. W tych warunkach trudno jest np. dobrze użyć odwodu, ugrupowanie w głąb traci przeto na znaczeniu. Zachowuje się więc odwody mniejsze niż w dzień.

W nocy lepiej wszystko się słyszy, natomiast możność obserwacji jest bardzo ograniczona. Wskutek tego ogień jest mało skuteczny i traci na znaczeniu. Artylerja i ciężka broń mogą wykonywać tylko ognie przygotowane za dnia. Strzelcy strzelają niecelnie.

Kawalerja i konni zwiadowcy tracą znaczną część swej zdolności działania, zdradzając się tętentem i hałasem rzędów i z trudnością poruszając się w ciemności. Wskutek tego ubezpieczenie i rozpoznanie spada całkowicie na piechotę.

Broń pancerna również traci całą swą zdolność do walki; noc sprzyja natomiast użyciu środków chemicznych.

Stwarzając stałą możliwość zaskoczenia, noc wywołuje u żołnierza nerwowość, którą dowódcy muszą opanowywać w trudnych warunkach dowodzenia. Dlatego w działaniach nocnych wielkie znaczenie ma dobre wyszkolenie i spoistość oddziału i odpowiednie wychowanie żołnierza.

W walce nocnej rozstrzyga nie ilość, lecz wartość żołnierza. Działania nocne są więc bronią słabszego pod względem liczby i uzbrojenia a silniejszego moralnie.

Rozpatrzymy bliżej, jak wpływa noc na różnego rodzaju działania.

Marsz. W ciemności żołnierz nie widzi gruntu pod nogami,

stawia je naoślep, potyka się i szybko męczy. Wskutek tego marsz nocny jest powolniejszy i szybkość jego nie przekracza w większych oddziałach 3 km/godz. Utrudnione jest także utrzymanie zwartości kolumny. Łatwo jest wejść na fałszywą drogę i zerwać łączność z poprzedzającym oddziałem. Przy większych odległościach trzeba ją utrzymywać przy pomocy łączników. Dobrze jest umieścić im na tornistrach białe przedmioty (bielizna, płachty). Oddział, odłączający się od kolumny, musi bezwzględnie zawiadomić o tem oddział, idący za nim.

W nocy zupełnie naturalne jest pragnienie snu, występujące zwłaszcza podczas odpoczynku. Zasypianie zmęczonych marszem żołnierzy rozluźnia spoistość oddziału, grozi pozostawieniem śpiących w ciemności i t. p., wobec tego w nocy stosuje się tylko odpoczynki bardzo krótkie (do 5 min.), za to częstsze niż co godzina, natomiast nie zarządza się odpoczynku długiego.

Noc ułatwia bardzo obronę przeciwlotniczą marszu, gdyż kryje oddziały przed wzrokiem lotników, lecz równocześnie uniemożliwia czynne ich zwalczanie. Mogą oni przytem rozpoznać kolumnę po masowem, otwartem paleniu papierosów, ogniskach kilku idących za sobą kuchen i t. p.

Trudność przebywania w ciemności terenu urozmaiconego sprawia, że marsze w nocy wykonywa się z zasady drogami. Naprzełaj maszeruje się tylko w razie bezwzględnej konieczności.

Marsz ubezpieczony. Ubezpieczenie marszu w nocy organizuje się nieco odmiennie niż w dzień. W skład oddziałów ubezpieczających nie wejdą przedewszystkiem ani konni zwiadowcy, ani bronie pancerne. Dążenie do maszerowania w ciszy i zmniejszone znaczenie ognia sprawią, że ciężki sprzęt piechoty nie będzie przydzielony do takich oddziałów jak kompanja i pluton. Każdy zaprząg utrudnia zachowanie ciszy. W pobliżu nieprzyjaciela oddział może zdradzić swą

obecność chrzęstem źle upakowanego rynsztunku, paleniem i rozmowami.

Trudności marszu naprzełaj sprawiają, że trzeba zwykle zrezygnować z ubezpieczeń bocznych. Wysłane na boki patrole giną, męczą się, pozostają wtyle lub błądzą i nie spełniają swego zadania. Wysyła się je więc tylko w bezpośredniem pobliżu nieprzyjaciela i na krótki przeciąg czasu.

Możliwość zaskoczenia z małej odległości, ograniczone działanie ognia oraz *wielkie trudności w dowodzeniu i utrzymaniu łączności* wywołać muszą znaczne zmniejszenie odległości pomiędzy różnemi członami ubezpieczeń (szpica, kompanja przednia) i obowiązkową obecność dowódcy przy *głównych* siłach swego odziału, aby mógł opanować go i pokierować nim w razie zaskoczenia. Każdy oddział, mogący zetknąć się z nieprzyjacielem, osadza bagnety na broni i w razie spotkania natychmiast przechodzi do uderzenia na bagnety.

Ubezpieczenie postoju. Czuwanie w nocy opiera się więcej na słuchu niż wzroku. Często obserwować jest lepiej zdołu niż zgóry. Zmniejszona jest zdolność dozorowania terenu i łatwiejsze prześlizgnięcie się pomiędzy oddziałami dozorującemi i obejście ich. Te okoliczności wpływają decydująco na organizację czat w nocy. Trzeba bowiem:

— zagęścić sieć placówek i czujek i uzupełnić ich pracę intensywnem patrolowaniem przedpola;

— zmienić stanowiska placówek i czujek stosownie do zmienionych warunków pracy (nie zostawiać ich na wzniesieniach i punktach obserwacyjnych, lecz przenieść w dół i umieścić przedewszystkiem przy drogach);

— zmniejszyć odległość linji placówek od linji oporu i w związku z tem:

— zwiększyć gotowość bojową linji oporu, ponieważ wskutek cofnięcia placówek mniej czasu upłynie między ukazaniem się nieprzyjaciela przed linją placówek a jego dojściem do linji oporu, a także dlatego, że w nocy linja oporu jest mniej wrażliwa na alarm (ludzie zasypiają).

Na linji oporu wszelka broń zbiorowa musi być przygotowana do ognia nocnego tak, aby na rozkaz lub sygnał przed frontem czaty głównej mogła zostać wykonana zapora.

Stanowiska obronne czat głównych muszą być wybrane w ten sposób, aby bezpośrednio zamykały wiodące od nieprzyjaciela drogi, po których przedewszystkiem będzie on maszerował w nocy.

Całkowicie celowa organizacja czat nocnych może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy oddział przybędzie na wyznaczone mu stanowisko już za dnia. Tylko wtedy może być dobrze zorganizowany ogień obronny linji oporu — najpotężniejszy środek działania czat. Często jednak wypadnie zaciągać czaty w ciemności. W takim wypadku trzeba będzie działać głównie na podstawie mapy i kolejność czynności dowódcy czaty lub samodzielnej placówki powinna być następująca:

a) zamknięcie placówkami i czujkami wszystkich dróg i podejść i wysłanie patroli dla zbadania przedpola — przez ten czas cały oddział pozostaje wpogotowiu;
b) umieszczenie całego oddziału na stanowiskach obronnych w bezpośredniem pobliżu głównej drogi, wiodącej z przedpola, przy zachowaniu bardzo silnego odwodu, gdyż trzeba będzie działać głównie przeciwuderzeniem,
c) zorganizowanie łączności.

Przez całą noc trzeba będzie intensywnie patrolować przedpole i teren na bokach. O świcie dowódca rozejrzy się w terenie i ugrupuje swój oddział na nowo w sposób jak najbardziej celowy.

Ponieważ w nocy artylerja nie będzie mogła przygotować ogni, zostanie zwykle przydzielona do czat, jako artylerja towarzysząca. Pojedyńcze działa ustawia się w ten sposób, by ostrzeliwały wzdłuż drogi z przedpola.

Wskutek zwiększonej w nocy nerwowości, zwłaszcza młodych żołnierzy, łatwo powstają fałszywe alarmy. Bardzo ważnym i trudnym obowiązkiem dowódców jest opanowywanie ich i niedopuszczenie do rozszerzania się. Wymaga to częstej

obecności dowódców na czujkach i placówkach oraz takiego dobierania ludzi do służby, aby spokojniejsi i bardziej opanowani oddziaływali na mniej doświadczonych i nerwowych.

Walka zaczepna. Opisane na początku trudności w wykonywaniu ruchów i dowodzeniu powodują, że natarcia nocne mogą być wykonywane z powodzeniem tylko na cel łatwy do określenia i odnalezienia w ciemności (np. wzgórze, miejscowość, szosa, tor kolejowy) lub też już znany oddziałom nacierającym. W przeciwnym razie trzeba natarcie poprzedzać drobiazgowem rozpoznaniem, które zwykle zdradzi zamiary zaczepne.

Trudno jest współdziałać z sąsiadami. Każda kompanja naciera więc samodzielnie wzdłuż wyznaczonego kierunku, a natarcie nie sięga odrazu głęboko (trudności kierownictwa) i polega na prostem uderzeniu na wyznaczony cel bez oglądania się na sąsiadów.

Zwartość oddziału i możność dowodzenia nim musi być utrzymana. Pluton najczęściej uszykuje się w „drużyny w dwójkach na równej wysokości". Sekcja granatników będzie stanowiła odwód dowódcy plutonu, który umieści się przy drużynie środkowej, która najczęściej będzie kierunkową. Ten szyk będzie łatwy do kierowania a bezpośrednio przed uderzeniem łatwo zeń utworzyć gęstą tyraljerkę. Dowódca plutonu tak określi odstępy, ażeby po rozsypaniu się odstęp w tyraljerce wynosił około 1 krok.

Dowódca kompanji uszykuje swój oddział podobnie, zachowując sobie pod ręką niewielki odwód (1 do 2 drużyn).

Podczas walki wszyscy utrzymują łączność w kierunku swego bezpośredniego dowódcy. W ten sposób najlepiej będzie zapewniona spoistość oddziału.

Ugrupowanie do natarcia należy przyjąć jak najbliżej nieprzyjaciela pod osłoną patroli bojowych, żeby nie wykonywać długich przesunięć w szyku rozwiniętym. Po wyruszeniu cały oddział posuwa się bez strzału szybko naprzód aż do szturmu. Jeżeli oddział ma przydzieloną ciężką broń, to prowadzi ją

dość daleko wtyle, aby hałasem nie zdradzała ruchu oddziału i dołączyła się dopiero wtedy, gdy będzie użyteczna, t. j. po zdobyciu celu.

Podczas szturmu ogień karabinowy może być niebezpieczny dla własnych oddziałów, natomiast granaty ręczne mogą być wrzucane do okopów, schronów i budynków. Szybkie ustawienie granatników i oddanie ognia z dużym celownikiem wprzód naoślep nie przyniesie wprawdzie zapewne materjalnych korzyści, lecz może wywołać zamęt na tyłach obrońców a wśród swoich wznieci zapał i rozpęd do szturmu.

Nieprzyjaciel w nocy oświetla swoje przedpole. Jeśli czyni to jeszcze przed zdradzeniem się natarcia (strzały jeszcze nie padły), to cały oddział kładzie się na ziemię, aby przeczekać aż rakieta zgaśnie. Jeśli oświetleniu terenu towarzyszy otwarcie ognia, trzeba z całej siły rzucić się do szturmu.

Rozmiary natarcia nocnego są zwykle bardzo ograniczone pod względem przestrzeni, gdy trudno jest wykorzystać osiągnięte powodzenie. Trzeba liczyć się z szybką reakcją nieprzyjaciela, który będzie miał tę przewagę, że będzie działał w terenie sobie znanym. Po zdobyciu celu trzeba więc szybko zorganizować obronę, ustawiając wszelką broń zbiorową w ten sposób, aby zamknąć najważniejsze kierunki. Trzeba też natychmiast wysłać patrole, aby odszukały, gdzie zatrzymał się odrzucony nieprzyjaciel i co tam robi, czy nie przygotowuje się do przeciwuderzenia. Poza tem trzeba szybko wystawić czaty bojowe i poszukać łączności z sąsiadami, aby dowiedzieć się, jaki osiągnęli wynik i gdzie się znajdują.

Trudne działanie, jakiem jest natarcie nocne, może oczywiście nie powieść się. Wtedy dla każdego dowódcy wielką trudność będzie stanowiło ponowne zebranie oddziału i uporządkowanie go dla ewentualnego powtórzenia uderzenia w ten sam lub inny sposób. Trzeba się także liczyć z tem, że po odparciu natarcia nieprzyjaciel sam zechce uderzyć dla wykorzystania swego powodzenia. Trzeba zkolei jego natarcie złamać. Dlatego przed wyruszeniem do natarcia

trzeba podwładnym powiedzieć, jak mają postąpić w razie niepowodzenia, dokąd wolno i należy cofnąć się, aby zorganizować obronę czy zebrać się i ugrupować na nowo. Podczas takiego cofania się każdy dowódca kompanji musi się zatroszczyć o utrzymanie styczności z nieprzyjacielem i pozostawić na miejscu patrol, który będzie śledził jego ruchy.

Natarcie nocne stosuje się:

a) dla zakończenia walki dziennej i utrwalenia powodzenia — wtedy wyrusza ono z wieczora;
b) dla przygotowania i ułatwienia walki dziennej przez zajęcie przez zaskoczenie punktów trudnych do zdobycia w dzień lub potrzebnych do dobrego zorganizowania walki dziennej — wtedy wyrusza ono przed świtem;
c) w środku nocy — celem sprawdzenia obecności nieprzyjaciela, rozpoznania jego zamiarów, wzięcia jeńców i t. p.

Walka obronna. Jak wiemy, podstawą obrony jest ogień, przedewszystkiem broni zbiorowej, a wśród niej karabinów maszynowych. Ogień ten jest ściśle zorganizowany w jednolity plan ogni, którego wykonanie ma zapewnić nienaruszalność stanowisk. Ciemność ogranicza możność celowania do najbliższych odległości (zależnie od stopnia widoczności terenu), wykonanie więc planu ognia w nocy musi opierać się na *unieruchomieniu* broni zbiorowej, wycelowanej za dnia. Podczas odpierania natarcia w nocy, obsługi będą miały zawsze naturalną skłonność do zwracania ognia przeciw nieprzyjacielowi, znajdującemu się najbliżej, i zaprzestania zwalczania nieprzyjaciela, znajdującego się gdzieś w ciemności na wyznaczonym kierunku ognia. Grozi to zrujnowaniem planu ogni. Opanowanie takich odruchów jest zadaniem dowódców plutonów i drużyn.

Wykonanie ognia obronnego można sobie znacznie ułatwić, oświetlając przedpole rakietami. Ponieważ jednak walka

może przeciągnąć się i rakiet może w krytycznej chwili zabraknąć, trzeba wystrzegać się zbyt wczesnego ich zużycia. Wobec tego rakietami będzie rozporządzał sam dowódca plutonu. Może wystrzeliwać je kapral obserwator na każdorazowy rozkaz dowódcy.

Nieprzyjaciel może planować swe nocne uderzenie na podstawie dokonanego za dnia rozpoznania naszych stanowisk. Bardzo celowe może być zarządzenie przez dowódcę kompanji, zmiany ugrupowania obronnego o zmierzchu. Zmiana polegać powinna nietylko na przesunięciu gniazd oporu, ale i na ich *zagęszczeniu* na przednim skraju z uszczerbkiem dla głębokości, a to w związku ze zmniejszoną skutecznością ognia w nocy.

Oddziały na stanowiskach obronnych w styczności z nieprzyjacielem są ubezpieczone czatami bojowemi. Stała groźba zaskoczenia czyni je bardzo nerwowemi. Często strzelają bez dostatecznego powodu. Taki alarm łatwo udziela się ludziom czuwającym w okopach, którzy zawsze są skłonni widzieć wyłaniające się z ciemności szturmujące fale nieprzyjacielskie. Ogień otwarty w jednym punkcie szybko rozszerza się wzdłuż frontu. Tego rodzaju fałszywe alarmy zakłócają odpoczynek oddziałom odwodowym, a dowódcom utrudniają ocenę położenia, rozróżnienie, gdzie natarcie ma miejsce naprawdę, i celowe użycie odwodów i artylerji. Tylko dowódcy plutonów i kompanij mogą skutecznie przeciwdziałać nieuzasadnionej strzelaninie. Jest to bardzo ważnym ich obowiązkiem.

Jednocześnie są oni odpowiedzialni za to, aby niespodziewane natarcie znalazło oddziały wpogotowiu. Drobiazgowo muszą więc określić stopień pogotowia, ilość ludzi, którzy mogą spoczywać i t. p. Szczególną czujność trzeba utrzymać w godzinach, poprzedzających świt, kiedy można spodziewać się akcji przygotowującej większe natarcie dzienne. Cały oddział powinien być wtedy na stanowiskach bojowych, nadsłuchiwać trzeba, czy nieprzyjaciel nie sprowadza czołgów.

Jeżeli nieprzyjaciel włamał się w stanowiska obronne,

przeprowadza się walkę jak w dzień. Na korzyść obrońcy przemawia fakt, że działa w terenie dobrze mu znanym.

B. Działania w mgle.

Wpływ mgły na działania jest podobny do wpływu ciemności i wielkość jego zależy od gęstości mgły. Mgła uniemożliwia zupełnie obserwację z samolotów i balonów na uwięzi, a także *użycie wzrokowych środków łączności* i w większym jeszcze stopniu niż noc utrudnia orjentację w terenie i dowodzenie. Sprzyja ona natomiast utrzymywaniu się w atmosferze środków chemicznych i chętnie jest wykorzystywana jako osłona zbliżenia się wrażliwej na ogień działowy broni pancernej. Dla tego celu dokonywa się nawet *sztucznego* zamglenia terenu.

Mgła jest jednak zjawiskiem przejściowem, które w każdej chwili może ustąpić pod działaniem słońca lub *bombardowania.*

Powyższe względy muszą brać pod uwagę dowódcy małych oddziałów przy organizowaniu działań. *Natarcie* wykonywa się w szykach podobnych jak w nocy, przygotować jednak trzeba szybkie ich rozluźnienie i pogłębienie na wypadek ustąpienia mgły. W *obronie* konieczne jest zwiększenie czujności i przygotowanie broni jak do walki nocnej.

C. Wpływ niepogody na działania.

Niepogoda (silny deszcz, śnieżyca);
— uniemożliwia pracę lotnictwu,
— utrudnia obserwację naziemną,
— przytępia czujność oddziałów,
— utrudnia w wielkim stopniu użycie środków chemicznych.

Ukrycie własnych ruchów i zamiarów będzie miało w przyszłych działaniach tak wielkie znaczenie, że dowództwo nie-

jednokrotnie nakaże specjalnie wykonanie przemarszów w czasie niepogody. Może ona być także wyzyskana do zaskoczenia nieprzyjaciela natarciem.

Wykonywanie męczących działań w czasie niepogody przedewszystkiem może się odbić na stanie zdrowotnym ludzi, więc troską dowódców małych oddziałów będzie zmniejszenie jej skutków. W marszu wyrazi się to pozwoleniem na okrycie się płachtami namiotowemi celem zabezpieczenia przed przemoknięciem, troską o zabezpieczenie przed odmrożeniem (smarowanie tłuszczem twarzy i t. p.), zarządzeniem spoczynku w ten sposób, aby ludzie mogli się schronić pod dach, oraz wydawaniem podczas marszu ciepłej strawy lub napojów.

D. Działania w lasach.

Las wpływa na działania podobnie jak noc, jednak w mniejszym stopniu w związku z większą przejrzystością terenu i lepszem samopoczuciem pojedyńczego żołnierza. Współpraca z artylerją jest w lesie prawie wyłączona ze względu na trudność określenia położenia czołowych fal piechoty i przedwczesne wybuchy pocisków na gałęziach drzew (konieczny większy pas bezpieczeństwa).

Lasy dają znakomite ukrycie przed obserwacją lotniczą, z wyjątkiem lasów liściastych w zimie, ale utrudniają też współpracę z własnym lotnikiem. Brak przewiewu ułatwia gromadzenie i utrzymywanie się nawet lotnych gazów bojowych. Wzrokowe środki łączności nie działają. Kawalerja działa w lasach z wielką trudnością. Czołgi znajdą zastosowanie w lesie rzadkim i wzdłuż dróg i przesieków, koło których skupiają się działania ze względu na trudności orjentacji. Czołgi w lesie postępują za piechotą i na jej żądanie wysuwają się naprzód.

Orjentacja wewnątrz dużych i zaniedbanych gospodarczo lasów jest bardzo utrudniona z powodu zmienności dróg

i częstej niezgodności ich z mapą. Trzeba posługiwać się kompasem, orjentować według ukształtowania pionowego, które nie ulega zmianom, oraz ile możności brać przewodników z miejscowej ludności.

Wnętrza lasów są często urozmaicone polanami, na których warunki działania całkowicie się zmieniają.

Do *natarcia w lesie* małe oddziały grupują się jak w nocy, jednak szyki są luźniejsze i poprzedzone zawsze siecią patroli bojowych. Przy przekraczaniu polan szybko trzeba przystosować szyk do odmiennych warunków działania. Dłuższy ruch przez las zawsze dezorganizuje oddział. Konieczne jest porządkowanie oddziału po osiągnięciu poprzecznych dróg i przesieków oraz po wyjściu na skraj lasu. Trzeba zatrzymywać się *przed* drogą i nie wychodzić na nią, pamiętając, że nawet na wąskiej, lecz prostej drodze można być zdaleka zauważonym. Przekroczenie takiej drogi lub opuszczenie skraju lasu trzeba wykonywać całym oddziałem przez zaskoczenie. Zachowanie ciszy i pełnej gotowości bojowej podczas ruchu przez las ma to samo znaczenie, co w nocy.

Trudności w wykonywaniu ognia powodują, że ciężka broń będzie całkowicie zdecentralizowana i może być przydzielana pojedyńczemi sztukami do najmniejszych nawet oddziałów, które muszą samodzielnie torować sobie drogę. Przedewszystkiem będzie użyta do działania wzdłuż dróg i przesieków.

W razie napotkania nieprzyjaciela natychmiast przechodzi się do szturmu, w którym mogą być zastosowane granat ręczny i strzał z karabina na najbliższą odległość. Szturm na okopanego wewnątrz lasu nieprzyjaciela często będzie musiał być poprzedzony krótką walką ogniową wszystkiej broni na najbliższą odległość.

Las naogół sprzyja *obrońcy*, gdyż daje mu znaczną przewagę w znajomości terenu ukrytego przed wzrokiem nacierającego i utrudnia działanie przeważającej artylerji natarcia. Stanowiska na skraju lasu zbyt łatwo jest odkryć i zniszczyć.

Wysuwa się je przed las lub umieszcza w głębi niego. To ostatnie pozwala ukryć je pod naturalną maską i ułatwia skryte odrutowanie, stwarza jednak pewne trudności na przedpolu. Oczyszczenie pola ostrzału (usunięcie podszycia, wykonanie przesieków) musi być dokonane w ten sposób, by nie demaskowało stanowisk przed obserwacją zgóry.

Zaskoczenie nieprzyjaciela ogniem jest w lesie ułatwione przez możność ukrycia stanowisk i umieszczenia pojedyńczych strzelców na drzewach.

Natarcie z natury rzeczy będzie kierowało się przedewszystkiem wzdłuż dróg i przesieków, które też muszą być zawsze ostrzelane podłużnym ogniem, przedewszystkiem ciężkiej broni. W miarę możności umieszcza się broń zbiorową i grupy strzelców w blokhauzach, zbudowanych z drzewa i ziemi, i odrutowanych, rozmieszczonych tak gęsto, aby broniły się wzajemnie.

Ubezpieczenie stanowisk wymaga wysunięcia gęstych czat bojowych.

Las specjalnie sprzyja prowadzeniu przez małe oddziały *działań opóźniających*, gdyż stwarza wielką łatwość odrywania się od nieprzyjaciela na najbliższej odległości i stosowania zasadzek.

E. Walka w miejscowościach.

Miejscowości, zwłaszcza zawierające dużo budynków wysokich i murowanych, tworzą zasłonę przed obserwacją i dają wiele skutecznych osłon przed ogniem, zwłaszcza przed ogniem piechoty. Wielka ilość martwych pól sprawia, że do toczenia walki w miejscowości szczególnie przydatna jest wszelka broń stromotorowa, a nadewszystko granaty ręczne.

Zabudowania miejscowości stanowią poważną przeszkodę dla ruchu, wskutek czego działania odbywają się przedewszystkiem wzdłuż ulic, w oderwaniu jedno od drugiego i w trudnych warunkach wzajemnej łączności. Zrozumiałe

więc jest, że obie walczące strony skupiają swój ogień na ulicach, ostrzeliwując je wzdłuż bronią płaskotorową, która na ulicach znajduje główne swoje zastosowanie.

Ogień artylerji zwiększa skuteczność swego działania odłamkami murów oraz stwarza stałą groźbę pożaru, zwłaszcza w miejscowości drewnianej.

Wszelkiego rodzaju zabudowania i ogrodzenia ułatwiają walkę z kawalerją, która w miejscowości działa z wielką trudnością. Bronie pancerne są w tego rodzaju walce bardzo pomocne, ponieważ mogą posuwać się najgęściej ostrzeliwanemi ulicami, obalać płoty i mury (czołgi) i t. p.

Miejscowości łatwo ulegają zatruciu gazami.

Podczas walk w miejscowości dużo cierpi ludność cywilna, o ile nie została usunięta przed bojem. W kraju nieprzyjacielskim należy zawsze liczyć się z wrogiem jej usposobieniem i działaniem. Przeciwdziałanie jest bardzo skrępowane trudnością ustalenia wroga. Często jedynym sposobem zabezpieczenia się jest wzięcie zakładników.

Toczenie walki wewnątrz miejscowości, zwłaszcza zaludnionej, sprzyja maruderstwu, łazikowaniu i nadużyciom ze strony własnych żołnierzy, szczególnie jeżeli oddział jest głodny lub wyczerpany poprzedniemi walkami. Dowódcy plutonów i kompanij muszą przeciwdziałać tym objawom z całą energją.

W natarciu wewnątrz miejscowości kompanja walczy zwykle samodzielnie wzdłuż wyznaczonej sobie ulicy. Przed natarciem zostaje zwykle bardzo poważnie wzmocniona ciężką bronią, działami towarzyszącemi, a nieraz i bronią pancerną oraz pionierami. Przeprowadzenie walki wymaga zwykle dużej ilości granatów ręcznych i amunicji do granatników.

Budynki poważnie ograniczają możność rozwijania się wszerz, a silne ostrzelanie ulic czyni bezcelowem umieszczanie znacznej ilości ludzi w I. linji. Ruch wzdłuż ulic, dokonywany przez niewielkie grupy strzelców wzdłuż budynków, ma początkowo charakter przedewszystkiem rozpoznawczy. Trzeba

przytem starannie obserwować górne piętra i dachy budynków. Stwierdzony opór zwalcza się ogniem bezpośrednim dział towarzyszących i szturmem piechoty, która, o ile możności, nie powinna wystawiać się na ogień wzdłuż ulic, lecz raczej uderzać przez ogrody, podwórza, a w większych miejscowościach nawet po dachach lub przebijając mury. W tych warunkach w torowaniu drogi wielce są jej pomocni pionierzy i saperzy. Równocześnie broń pancerna szturmuje wzdłuż ulic.

W małej miejscowości nacierający musi się starać jednem uderzeniem osiągnąć przeciwległy skraj. Większe zdobywa się częściami kolejno, starannie oczyszczając z obrońców zdobyty obszar. Złamanie każdego oporu musi być wykorzystane do szybkiego ruchu naprzód „na piętach" niedobitków nieprzyjaciela, by uniknąć morderczego ognia następnego zkolei punktu oporu.

Natarcie w miejscowości jest tak wyczerpujące i trudne do kierowania, że zwykle z zapadnięciem ciemności ulega przerwaniu.

Dla *obrony* nawet zniszczone miejscowości stanowią naturalne punkty oporu. Sieć ogni zakłada się w ten sposób, aby przedewszystkiem bronić zewnętrznego skraju miejscowości, a następnie na ulicach wewnątrz niej stworzyć kolejne krzyżujące się zapory. W tym celu fortyfikuje się specjalnie nadające się do obrony budynki, zamieniając je przy pomocy worków z piaskiem i t. p. na blokhauzy i schrony, barykaduje się ulice i t. d. Bardzo korzystne może być umieszczanie strzelców wyborowych lub nawet ręcznych karabinów maszynowych na strychach i górnych piętrach budynków.

Odebranie miejscowości utraconej jest bardzo trudne, dlatego też obrońca, nawet pobity, stara się bezwzględnie utrzymać ją choć w części i organizuje na tylnych jej wyjściach jeden lub kilka budynków jako śródszaniec, który pozwoli na wprowadzenie do miejscowości świeżych oddziałów dla odebrania jej przeciwuderzeniem.

Miejscowość stanowi zawsze całość obronną z wyznaczonym dowódcą i załogą (pluton, kompanja lub więcej). Także każdy budynek ufortyfikowany i obsadzony musi mieć wyznaczonego dowódcę. Dla zapewnienia łączności pomiędzy różnemi oddziałami i dowódcami trzeba nieraz przebijać połączenia przez ściany budynków.

F. Działania w zimie.

Na istotę zimy składają się trzy zjawiska atmosferyczne: śnieg, mróz i krótkość dnia. Wszystkie one wywierają duży wpływ na działania.

Śnieg, pokrywający pola i drogi, zależnie od swej grubości, hamuje ruchy ludzi, zaprzęgów i pojazdów silnikowych. Często zupełnie uniemożliwia nawet pojedyńczym ludziom poruszanie się naprzełaj przez pola. Wskutek tego wszystkie wojska trzymają się w zimie dróg, poruszają się wolniej, a kolumny rozciągają się.

Śnieg w połączeniu z mrozem wywołuje silniejsze wyczerpywanie się organizmów ludzkich i końskich, które też więcej potrzebują paliwa-pożywienia. A że nawet w tych nieprzychylnych warunkach konieczności wojenne nie pozwalają bardzo oszczędzać zdrowia, więc w czasie zimy najwięcej ludzi zabierają z szeregów choroby. Polegają one przeważnie na odmrożeniach i różnego rodzaju zaziębieniach.

Mróz utrudnia także działanie różnego sprzętu, jak samolotów, czołgów, samochodów i t. p.

Zwiększone potrzeby wojska (żywność, pasza, opał, ciepła odzież) wolniej są też zaspokajane wskutek utrudnienia dowozu przez śnieg i mróz oraz dzięki krótkości dnia. Wszystkie te względy powodują, że normalnie w zimie słabnie tętno działań wojennych, wojska zachowują siły na wiosnę, kiedy będą mogły lepiej wykorzystać swój trud. Nie znaczy to, żeby w zimie nie odbywały się żadne walki, ale wysiłek

w tego rodzaju działaniach jest tak duży, że dowództwo podejmuje je tylko wtedy, gdy spodziewa się wielkich korzyści, albo gdy jest do nich zmuszone przez nieprzyjaciela.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej działaniom różnych broni w zimie, to zauważymy więcej jeszcze trudności, które ona stwarza.

Przedewszystkiem utrudnia zima działanie kawalerji. Nie może ona maszerować z taką szybkością jak w lecie, przez pola nie może się poruszać prawie wcale, bo nawet niezbyt gruba warstwa śniegu może kryć bardzo nieprzyjemne niespodzianki (rowy, druty, rozpadliny). Na śniegu głębszym niż 30 cm nie może walczyć w szyku konnym.

Drugi wróg piechoty — samochody pancerne — jest również bardzo skrępowany i poruszać się może tylko po przetartych i ubitych w śniegu drogach.

Silny mróz wpływa także bardzo ujemnie na działalność lotnictwa, a występująca często w zimie mglistość powietrza zmniejsza skuteczność obserwacji zgóry. Jeżeli jednak mgła ustąpi pod promieniami słońca, to lotnik będzie miał zadanie łatwiejsze niż w lecie, gdyż na tle śniegu wszystkie przedmioty rysują się wyraźniej.

Gazy są w zimie trwalsze i dłużej trzymają się na miejscu wskutek większej gęstości powietrza. Osobista obrona przeciwgazowa jest utrudniona przez obmarzanie masek.

Dowódcy małych oddziałów piechoty muszą jeszcze zwrócić uwagę na następujące szczegóły, dotyczące działań zimowych.

W niektórych okolicach sieć dróg ulega w zimie bardzo poważnym zmianom; drogi letnie zostają całkowicie zawiane a np. na bagnach tworzą się nowe, dobre drogi. Aby uniknąć błądzenia, trzeba drogi naprzód rozpoznawać, rozpytywać o nie ludność i brać przewodników.

Marsz po śniegu jest bardziej męczący niż po ubitej drodze, trzeba więc od czasu do czasu zmieniać czołową czwórkę, która innym toruje drogę.

Organizm potrzebuje w zimie więcej pożywienia. Dowództwo stara się dawać go więcej, szczególnie tłuszczów, natomiast wręcz szkodliwe jest picie alkoholu; po chwilowej „rozgrzewce" następuje tem silniejsza reakcja i osłabienie organizmu, nie mówiąc już o możliwości zaśnięcia i o dążeniu do siadania i kładzenia się podczas odpoczynków, co sprzyja odmrożeniom i zaziębieniom.

Przed odmrożeniem twarzy i uszu można się zabezpieczyć przez uprzednie posmarowanie ich tłuszczem. Poza tem jak najwcześniej trzeba zarządzić takie ulgi marszowe, jak zastąpienie hełmu furażerką i przewieszenie karabina przez szyję, aby ręce poruszały się swobodnie. Nogi odmraża się najprędzej po przemoczeniu, trzeba więc dopilnować, ażeby strzelcy mieli zapasowe suche onuce.

W czasie dłuższych odpoczynków i postojów trzeba oddział schronić pod dachem lub co najmniej umieścić w miejscu zasłoniętem od wiatru.

W zimie trudne jest zamaskowanie marszu. W każdym razie na szerokiej ciemnej rozjeżdżonej drodze kolumna mniej wpada w oko lotników niż na białem tle pola. Rozczłonkowanie się za zbliżaniem się lotnika jest więc raczej szkodliwe. Las liściasty nie daje w zimie żadnej osłony przed lotnikiem, a przed obserwatorem naziemnym o tyle tylko, o ile oddziela go od nas znaczna przestrzeń lasu.

Jedno tylko działanie jest ułatwione przez mroźną zimę — przekraczanie rzek. Pojedyńczy człowiek może przekraczać rzekę po lodzie już grubości 4 cm. Przejście oddziału piechoty w szyku luźnym wymaga 10 cm. Lód musi przylegać do powierzchni wody. Grubość lodu trzeba zwykle zbadać, wybijając w tym celu otwory oskardami. Najmocniejszy jest lód tam, gdzie rzeka ma prąd najsłabszy. Grubość i wytrzymałość lodu można zwiększyć, pokrywając go cienką warstwą słomy lub gałązek i polewając wodą.

W służbie ubezpieczeń w marszu kawalerję i konnych zwiadowców można doskonale zastąpić piechurami na nar-

tach. Patrole narciarskie z większą łatwością przebywają teren. Równie znakomicie zastępują narciarze cyklistów w służbie łączności.

Trzeba pamiętać, że mróz ścina bagna, które w lecie uważane są za nieprzekraczalne.

Służba na czatach jest w zimie bardziej uciążliwa. Trzeba trzymać ludzi w służbie krócej i częściej ich zmieniać. Np. czujki powinny być zmieniane co godzinę, a przy silnych mrozach co pół godziny.

Do maskowania patroli i czujek doskonale nadają się białe płaszcze, prześcieradła, a nawet koszule.

Broń wymaga w zimie specjalnej troski. Zbyt słabe smarowanie jej powoduje rdzewienie, zbyt silne — zacięcia wskutek stężenia smarów.

Zima utrudnia natarcie, gdyż śnieg zasypuje te drobne osłony, które wyzyskują strzelcy, wyrównuje całą powierzchnię i stwarza białe tło, na którem każdy żołnierz jest bardzo widoczny. Zmarznięta ziemia zwiększa przytem trudności szybkiego okopania się.

Nawet przy spokojnem organizowaniu obrony umocnienie stanowisk wymaga prawie trzykrotnie większego wysiłku niż w lecie. Trzeba używać łomów i oskardów. Przy braku tych narzędzi i bardzo zmarzniętej ziemi trzeba czasem budować okopy ze śniegu. Aby przedpiersie takiego okopu zabezpieczało przed pociskami, musi mieć grubości 2—4 m, zależnie od stopnia ubicia i zmarznięcia śniegu.

G. Walka z kawalerją.

Zanim przedstawimy sposoby zwalczania kawalerji przez piechotę, trzeba sobie uprzytomnić, jak będzie działała kawalerja. Ogólną charakterystykę kawalerji umieściliśmy w cz. IV. B.

1. Metody działania kawalerji przeciw piechocie.

Jako główną cechę kawalerji wskazaliśmy jej ruchliwość. Wykorzystując ją przeciw piechocie, może kawalerja nieraz osiągnąć zupełne zaskoczenie, chociaż piechota dotrzymała wszystkich warunków ubezpieczenia. Wynika to z tego, że kawalerja porusza się szybciej niż goniec ze szpicy czy patrolu, który ma uprzedzić oddział o pojawieniu się wroga. Piechota, znajdująca się w pobliżu kawalerji, musi być stale gotowa do odparcia ataku.

Dzięki swej ruchliwości kawalerja może się znaleźć niespodziewanie na boku lub tyłach piechoty lub nawet jednym i tym samym oddziałem zaatakować ją kilkakrotnie z różnych kierunków kolejno w małych odstępach czasu. Piechota musi więc być zawsze gotowa do odparcia ataku z każdej strony.

Nowoczesna kawalerja przy uderzeniu konnem posiłkuje się zwykle wsparciem ogniowem. Nie chcąc więc od tego ognia ponosić nadmiernych strat, musi piechota odpierać szarże zasadniczo w szyku luźnym. Nie trzeba dodawać, że zwykle uderzenie przyjdzie nie z tego kierunku, z którego pada ogień. To samo dotyczy samochodów pancernych, których kawalerja chętnie używa nietylko do poparcia ogniem szarży, ale i do odwrócenia uwagi nieprzyjaciela od właściwego kierunku uderzenia.

Kawalerja szarżuje w szykach luźnych. Podnosi to znaczenie celnego ognia pojedyńczego przy odpieraniu szarży.

Kawalerja często osiągnęła przewagę nad piechotę dzięki silnemu denerwującemu wrażeniu, jakie wywiera widok szarżującego oddziału. Silna moralnie piechota wrażeniu temu nie ulegnie. Jednym z czynników tej siły moralnej jest zdawanie sobie sprawy ze słabych stron kawalerji.

Kawalerja jest przedewszystkiem bardzo wrażliwa na ogień. Każdy pędzący do szarży jeździec czuje, jak wielki cel przedstawia, i wie, że nie znajdzie łatwo w terenie osłony,

któraby ukryła go wraz z koniem. Jeśli więc szarża załamie się, kawalerzyście grozi śmierć. A szarża załamać się może dla błahych nieraz powodów; mogą to spowodować: nie zauważony poprzednio szeroki rów, płot druciany czy bagnista łączka. Kawalerja jest mniej uzdolniona do pokonywania przeszkód terenowych niż piechota.

Dalszą trudność stanowi dobre uchwycenie celu szarży. Rozsypana piechota łatwo niknie w terenie, a pojedyńczy piechur, który przylgnął do ziemi, wtulił się między drzewa lub krzaki i strzela, nie jest dla cwałującego kawalerzysty łatwym do dosiągnięcia celem.

Są wreszcie momenty, kiedy piechur ma całkowitą nad kawalerzystą przewagę. Jest to przedewszystkiem noc, uniemożliwiająca całkowicie walkę konną.

2. Ogólne zasady działania piechoty przeciw kawalerji.

Postawa obronna. Wielka ruchliwość kawalerji sprawia, że zaczepne zwalczanie kawalerji przez piechotę będzie bardzo utrudnione: kawalerja potrafi zwykle uchylić się od zadania sobie ciosu. Zaczepnie zwalczać mogą kawalerję tylko większe oddziały, które potrafią zapędzić kawalerję w położenie niekorzystne, trudny dla niej teren albo przeprowadzą szereg wyczerpujących ją działań nocnych. W większości wypadków walka piechoty z kawalerją przyjmie formę odpierania jej napadu.

Siły duchowe. Pierwszym warunkiem powodzenia w walce z kawalerją jest utrzymanie ducha oddziału na wysokim poziomie. Do tego potrzebne jest dobre wyszkolenie oddziału, które jest źródłem pewności siebie, spokoju i wiary w skuteczność posiadanej broni i odpowiednie zachowanie się niższych dowódców. Walka z kawalerją obfituje w momenty silnego napięcia nerwów i wystawia ducha oddziału na ciężkie próby. W takich chwilach osobiste zachowanie się dowódców

kompanij i plutonów rozstrzyga nieraz o postawie oddziału i wyniku walki. Odważna, spokojna i karna piechota ma zawsze widoki na zwycięstwo. Troskliwy dowódca uprzedzi swój oddział o możliwości napadu kawalerji i usunie przez to możliwość zaskoczenia.

Wyzyskanie chwili. Piechota, w celu zadania kawalerji rozstrzygających strat, musi starać się wyzyskać te momenty, które są dla niej szczególnie krytyczne:

a) momenty spieszania się lub wsiadania na konia (rzadko jednak uda się przyłapać kawalerję w takiej chwili),

b) chwile bezpośrednio po nieudałej szarży, kiedy kawalerja ucieka, przedstawiając cel zupełnie niegroźny a bardzo wrażliwy;

c) moment dochodzenia szarży do ugrupowania piechoty, kiedy jeźdźcy stanowią cel bardzo duży.

Ten ostatni moment jest coprawda równocześnie momentem najwyższego napięcia nerwów, dlatego też trzeba się starać załamać szarżę już na najdalszych odległościach skutecznego ognia, wyzyskując w tym celu potężną broń piechoty — karabiny maszynowe.

Wyzyskanie terenu. Następnie trzeba się starać wykorzystać inną słabą stronę kawalerji: małą zdolność do pokonywania przeszkód terenowych i działania w terenie pokrytym. Gdy tylko zadanie na to pozwoli, będziemy kierować nasze działanie tak, by korzystać z osłony jaką dadzą nam laski, bagna, a w obszarach kulturalnych i gęsto zaludnionych zagrody, żywopłoty, rowy, kanały, płoty i t. p.

Ugrupowanie i ubezpieczenie. Zaznaczaliśmy, że szerokie stosowanie ognia przez nowoczesną kawalerję zmusza do toczenia walki z nią w szykach luźnych. Na przyjęcie takiego szyku trzeba mieć, nawet w małym oddziale, trochę czasu. Trzeba się ubezpieczyć i to ze wszystkich stron, bo jak powiedzieliśmy, kawalerja może uderzyć z każdego kierunku. Jeżeli wpobliżu nas znajduje się jakiś inny oddział własny, ale poza odległością skutecznego ognia, to z tego kierunku

także trzeba się ubezpieczyć, bo kawalerja może wślizgnąć się w tę lukę.

O zbliżaniu się czy obecności kawalerji wpobliżu może nas uprzedzić tylko goniec, poruszający się równie szybko jak i ona lub szybciej. Ubezpieczanie się pieszemi patrolami mija się naogół z celem. Mały oddział piechoty, który nie ma przydzielonych konnych zwiadowców, musi oprzeć swe ubezpieczenie na wyzyskaniu terenu, a w przestrzeniach otwartych — na odpowiedniem ugrupowaniu, które czyni go zdolnym do walki w każdej chwili i na stałem obserwowaniu na wszystkie strony. Poza tem ludzie i sprzęt muszą się znajdować w zwiększonem pogotowiu.

Zaskoczenie przez kawalerję. Jeżeli mimo wszelkie środki ostrożności piechota zostanie napadem kawalerji zaskoczona, zasadą powinno być odpieranie szarży w tem miejscu i ugrupowaniu, w jakiem oddział został zaskoczony. Dopiero po odparciu pierwszej szarży można pomyśleć o przesunięciu się w dogodniejszy teren i rozluźnieniu szyku, ażeby następne uderzenie odeprzeć w dogodniejszych warunkach. Wszelkie przesunięcia i zmiany szyków w obliczu już szarżującej kawalerji są stratą drogocennego czasu i często mogą wywołać panikę.

Marsz w obliczu kawalerji. Ponieważ poruszanie się naprzełaj jest znacznie powolniejsze, piechota zasadniczo będzie maszerowała drogą, przez ubezpieczenie się zapewniając sobie czas potrzebny do rozczłonkowania. Jeżeli zebrane wiadomości wskazują na możliwość pojawienia się kawalerji w każdej chwili, należy maszerować w szyku luźnym.

Ze szczególnie śmiałą działalnością kawalerji trzeba się liczyć w marszu odwrotowym, kiedy kawalerja, mając możność uderzenia od tyłu na maszerującą i często wyczerpaną fizycznie i moralnie piechotę, będzie działała ze zdwojoną energją. Ponieważ walka odwrotowa toczy się wśród wielkiego napięcia nerwów i trudniej w niej dowodzić, a z drugiej strony ścigający nie może rozwinąć odrazu bardzo silnego

ognia, należy trzymać oddział bardziej skupiony. Wzmocni to osobisty wpływ dowódcy i podniesie ducha.

Postój. Na spoczynku i postoju piechota dzięki swej zdolności ukrycia się w terenie i wykorzystania go, jest bardzo mało wrażliwa na działanie kawalerji w szyku konnym.

Ponieważ jednak kawalerja rozporządza także potężnym sprzętem ogniowym (artylerja, ciężkie karabiny maszynowe), nie należy spoczywać w zbyt wielkiem skupieniu.

Najlepiej będzie spoczywać w lasach lub miejscowościach, rozczłonkowując się odpowiednio, barykadując drogi i dojścia w przewidywaniu pojawienia się samochodów pancernych i zaciągając czaty na najbliższych punktach obserwacyjnych. Zawsze należy wydać rozkazy regulujące sposób odparcia ewentualnego napadu.

3. Kompanja w działaniach przeciw kawalerji.

Kompanja działająca w związku i samodzielnie. Będziemy się tutaj zajmowali wypadkiem, kiedy zorganizowanie walki jest najtrudniejsze, t. j. marszem w obliczu kawalerji.

Kompanja, działająca w związku bataljonowym, korzysta z pracy organów ubezpieczających dowódcy bataljonu, który również określa jej zadania, ewentualnie udział w służbie ubezpieczeń, miejsce w uszykowaniu ogólnem, oś posuwania się lub obszar postoju.

Kompanja w związku jest zwykle zabezpieczona dostatecznie z pewnych kierunków przez bliskie sąsiedztwo innych kompanij i łączność ogniową z niemi.

Do kompanji działającej w związku, w przewidywaniu starcia z kawalerją, zostają zwykle przydzielone ciężkie karabiny maszynowe.

Kompanja, działająca samodzielnie (np. w służbie ubezpieczeń), otrzymuje zawsze ciężkie karabiny maszynowe, natomiast nie zawsze będzie mogła mieć przydzielonych kon-

nych zwiadowców. Ubezpieczenie kompanji musi być wówczas zapewnione przez patrole piesze, organizację obserwacji i przyjęcie odpowiedniego ugrupowania.

Ugrupowanie kompanji. Zawsze jest możliwe nagłe pojawienie się kawalerji przed kompanją, działającą samodzielnie a ubezpieczoną tylko pieszemi patrolami.

Kompanja zaskoczona otwiera z miejsca ogień, nie wykonywając żadnych ruchów celem rozczłonkowania się.

Jeżeli dowódca kompanji był uprzedzony o możliwości szarży kawalerji, to prowadzi swój oddział rozczłonkowany wszerz i w głąb tak, aby mógł przeciwstawić się w każdej chwili działaniom kawalerji z kilku stron i aby miał możność rozwinięcia jak największej siły ognia w każdą stronę.

Stopień rozczłonkowania powinien być taki, aby kawalerja nie mogła przejechać po jednej z części składowych kompanji bez poparcia ogniem przez części sąsiednie i aby luki między plutonami pozwalały na swobodne prowadzenie ognia przez przerwy. W terenie przeciętnym przerwy 100—200 m między plutonami odpowiadają tym wymaganiom.

Schematyczny przykład ugrupowania kompanji podajemy na rys. 52.

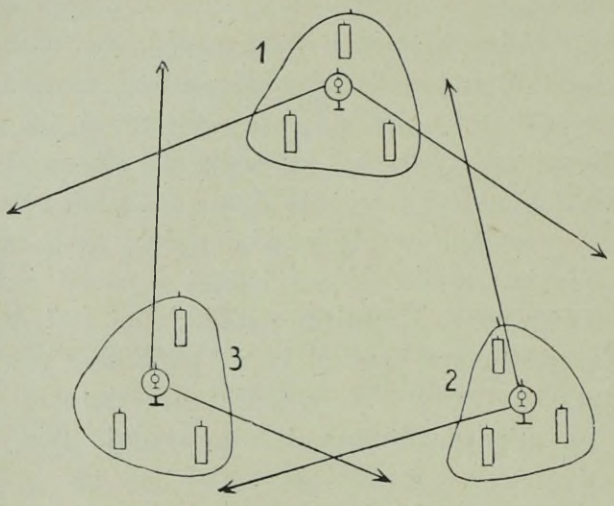
Kompanja rozporządza zwykle pewną ilością ciężkich karabinów maszynowych.

Im większą ilością karabinów maszynowych kompanja rozporządza, tem większe mogą być odstępy i odległości między plutonami.

Ciężkie karabiny maszynowe umieści dowódca kompanji bądź w środku kompanji, aby móc je zwrócić łatwo w każdą stronę albo umieści je pojedyńczo lub drużynami wewnątrz maszerujących plutonów, aby mogły ogniem flankowym bronić ugrupowania kompanji.

Towarzyszące kompanji biedki najlepiej będzie umieścić w środku ugrupowania, jako w miejscu stosunkowo najbezpieczniejszem.

Ogień kompanji. Kompanja ma w swoich ręcznych karabinach maszynowych potężny środek do zwalczania kawalerji. Ogień ich, mimo że jest w większym stopniu zależny od stanu psychicznego strzelców niż ogień karabinów ciężkich, przeciw tak wielkim celom jak szarżujący jeźdźcy będzie zawsze bardzo skuteczny.



Rys. 52.

Ręczne karabiny maszynowe wymagają minimalnej ilości czasu do przygotowania się do otwarcia ognia, są one więc szczególniej przydatne w razie zaskoczenia piechoty szarżą. Możność strzelania z ręki bez oparcia o ziemię pozwala wykorzystać je, choć w mniejszym stopniu, nawet w niesprzyjających warunkach terenowych (zboża, okopowizny).

Ogień z ręcznych karabinów maszynowych należy otwierać już na odległość około 800 m.

W przydzielonych ciężkich karabinach maszynowych znajduje kompanja najskuteczniejszą broń przeciw kawalerji. Celny ich ogień, otwarty na całą skuteczną odległość, może kawalerji odebrać chęć wykonania szarży. W czasie szarży, ogień powinien być skierowany na główną masę kawalerji

celem jej zniszczenia. W czasie wykonywania ruchów w obliczu kawalerji może być wyzyskany łatwo do osłony marszu poszczególnych części kompanji, zabezpieczenia skrzydeł i tyłu.

Łączność w kompanji. W kompanji i oddziałach mniejszych łączność będzie się opierać na stosowaniu znaków ustalonych oraz sygnałów, dawanych trąbką lub gwizdkiem.

Poza tem podjęcie walki przez jeden z oddziałów (zajęcie stanowiska i otwarcie ognia) powinno wywołać u dowódców sąsiednich oddziałów zaostrzenie uwagi i ewentualnie wydanie podobnych zarządzeń.

4. Pluton w działaniach przeciw kawalerji.

Pluton działający w związku i samodzielnie. Pluton, działający w ramach swojej kompanji, jest ubezpieczony z pewnych kierunków zupełnie dostatecznie przez obecność innych plutonów i łączność ogniową z niemi. Z innych kierunków bez względu na to, czy znajdują się na nich organy rozpoznawcze i ubezpieczające dowódcy kompanji, czy nie, powinien ubezpieczyć się przed zaskoczeniem, organizując staranną obserwację. Obserwować trzeba także sąsiednie plutony, aby wiedzieć, co się u nich dzieje.

Ubezpieczenie polega również na zwiększeniu pogotowia bojowego (zdjąć pokrowce z ręcznych karabinów maszynowych, przygotować amunicję).

Ubezpieczenie plutonu działającego samodzielnie polega przedewszystkiem na odpowiedniem rozczłonkowaniu się i zorganizowaniu wszechstronnej obserwacji. Pluton jest tak małą jednostką, że trudno mu wysyłać oddziały ubezpieczające na odpowiednią odległość. Z drugiej strony potrzebuje on tak niewiele czasu na osiągnięcie pełnej gotowości bojowej, że zaskoczenie nie jest dlań groźne.

Obowiązki dowódcy plutonu. Dowódca plutonu jest tym,

którego osobisty wpływ w każdem położeniu bojowem oddziaływa rozstrzygająco na zachowanie się i dzielność walczących piechurów.

Najważniejszym obowiązkiem dowódcy plutonu jest moralne przygotowanie żołnierzy do odparcia szarży przez uprzedzenie ich o jej możliwości i utrzymywanie ducha oddziału na wysokim poziomie przez stałe wpajanie weń zaufania do posiadanej broni i przeświadczenia, że w spokojnym, wycelowanym ogniu załamie się każda szarża, natomiast próba ucieczki kończy się krwawą klęską. Dowódca plutonu ma świecić osobistym przykładem zimnej krwi i odwagi, i energicznie, lecz spokojnie tłumić najlżejszy objaw paniki.

Ugrupowanie plutonu. Pluton zaskoczony szarżą odpiera ją w tem uszykowaniu, w jakiem go ona zastała. Obsługa granatników walczy karabinkiem. Dowódca plutonu ocenia i rozstrzyga, czy czas pozwala na to, aby choć część plutonu wyzyskała teren, czy też należy odeprzeć szarżę z miejsca.

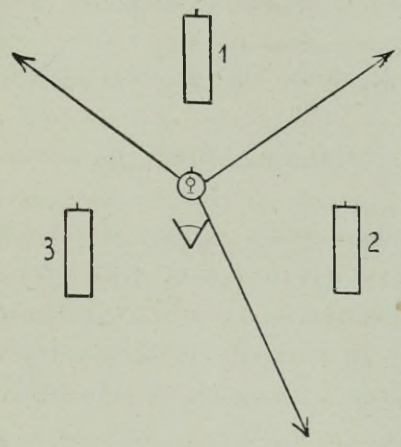
Pluton działający w związku, który ma możność przygotowania się do walki z kawalerją, rozczłonkowuje się i przygotowuje broń zbiorową do walki; jednocześnie powinien jednak pozostawać na tyle skupionym, na ile pozwala mu wrażliwość na ogień nieprzyjacielski. To skupienie plutonu pozwala dowódcy panować nad oddziałem i ułatwia ciężkim karabinom maszynowym strzelanie przez luki między plutonami.

Często jednem z zadań plutonu będzie osłona karabinów maszynowych podległych dowódcy kompanji, a maszerujących wewnątrz ugrupowania plutonu. Pluton musi być wtedy tak ugrupowany, żeby nie utrudniał im wykonania zadań ogniowych.

Pluton działający samodzielnie rozczłonkowuje się szerzej, aby mógł swobodnie wykonywać ogień przez przerwy między drużynami.

W zasadzie pluton nie posiada odwodu. Stanowi on jednostkę tak małą i łatwą do dowodzenia, że można

użyć równocześnie wszystkich sił do odparcia szarży, zaś w razie potrzeby skierować ogień pewnej ich części w innym kierunku. Często jednak położenie wyłoni samorzutnie odwód. Będzie nim ta część plutonu, która nie będzie mogła w pierwszej chwili otworzyć ognia bez narażenia innych drużyn.



Rys. 53.

Schematyczny przykład ugrupowania plutonu maszerującego w obliczu kawalerji — p. rys. 53.

Ogień plutonu opiera się przedewszystkiem na ogniu ręcznych (lub ciężkich) karabinów maszynowych. Niemniej karabin powtarzalny jest w ręku spokojnego strzelca na najbliższych odległościach bronią najbardziej morderczą. Wszyscy żołnierze powinni być obznajomieni z następującemi zasadami wykonania ognia przeciw kawalerji.

a) W związku z wielkością celu, który przedstawia kawalerja, ogień karabinowy można już otwierać z odległości 600 m, z ręcznych karabinów maszynowych — ok. 1000 m, z ciężkich — około 1600 m (czasem i z większych),

b) z karabina strzela się celownikiem zwykłym, przy odległości 600 m celuje się w pierś konia,

c) z ręcznego karabina maszynowego strzela się celownikiem 600, przy odległości 1000 m celując w głowy,

d) z ciężkiego karabina maszynowego strzela się celownikiem 700 aż do odległości 1000 m,

e) przy odległości równej i mniejszej od celownika celuje się pod konia.

Przeciw jeźdźcom, przesuwającym się wbok, celuje się:

— na odległość około 200 m na jedną długość konia przed pierś,

— na odległość około 300 m — na półtorej długości konia przed pierś,

— na odległość około 400 — na dwie długości konia przed pierś.

Jak z powyższego widać, celne strzelanie zboku do galopujących jeźdźców nie jest rzeczą łatwą.

Zasadniczo powinno się strzelać w postawie leżącej, gdyż zapewnia to większą celność, utrudnia jeźdźcom uderzenie białą bronią, a przez to zwiększa pewność siebie i spokój strzelających.

Oczywiście strzelcy strzelają ogniem pojedyńczym. Przy całkowitem zaskoczeniu lub w krytycznych chwilach walki może być korzystne zakomenderowanie salwy, jako środka przywrócenia karności i spokoju.

Pociski granatników i ręczne granaty znakomicie nadają się do odpierania szarży dzięki wrażeniu, jakie wywierają wybuchy na galopujące konie. Umiejętne ich użycie wymaga znajomości następujących zasad.

Pociski z granatnika i granaty lepiej jest wyrzucić za wcześnie niż za późno, aby wybuchły przed końmi, a nie za niemi.

Wybierając chwilę strzału (rzutu), trzeba uwzględnić czas lotu pocisku i szybkość szarżującej kawalerji (7 do 10 m/sek.).

Granat ręczny 5-sekundowy trzeba rzucić, kiedy czołowi jeźdźcy znajdą się w odległości około 75 m. W ciągu 5 sekund przebiegną oni 35—50 m i znajdą się na odległości rzutu.

XI. ZAOPATRYWANIE I EWAKUACJA W ODDZIAŁACH PIECHOTY.

A. Zasady ogólne.

Znaczenie zaopatrywania. Walczące wojska zużywają bardzo wiele wszelkiego rodzaju sprzętu i zużywają się same. Dla utrzymania na odpowiednim poziomie stanu fizycznego ludzi i koni trzeba oddziały nieustannie zaopatrywać w żywność, furaż, odzież i t. p., a dla podtrzymania ich zdolności bojowej trzeba dostarczać im środków walki. Zły stan fizyczny oddziału i brak lub niedostateczna ilość środków walki nieuchronnie odbijają się na stanie duchowym żołnierzy i stają się poważną przyczyną niepowodzeń.

Znaczenie dowozu i rola taboru. Uruchomienie w nowoczesnej wojnie wielkich mas ludzkich sprawia, że wyłączone jest zaopatrywanie się całkowite w jakikolwiek materjał na terenie działań i trzeba zaopatrzenie czerpać z głębi kraju. Zresztą większości materjałów niema wcale na terenie działań (broń, amunicja, umundurowanie). Zaopatrzenie walczących niemal całkowicie opiera się więc na *dowozie*, dokonywanym przez różnego rodzaju *tabory*.

Tabor oddziałów piechoty dzieli się na *bojowy*, w skład którego wchodzą wozy i biedki pod broń, amunicję i różnego rodzaju sprzęt, kuchnie, wozy przykuchenne i furażowe, na tabor *bagażowy* (wozy bagażowe) i *żywnościowy*, który trudni się tylko dowozem żywności.

Ewakuacja. Równocześnie z dofrontowym ruchem zaopatrzenia musi się odbywać i ruch odwrotny. Względy taktyczne wymagają usuwania z oddziałów wszystkiego, co może im zawadzać podczas działań i krępować swobodę ich ruchów, a czego nie pozwalają porzucić względy humanitarne i ekonomiczne. Ten odfrontowy ruch nosi nazwę *ewakuacji*. Podlegają jej ranni, chorzy i zagazowani ludzie i konie, i wszelkiego rodzaju sprzęt, który jeszcze może być wykorzystany

po doprowadzeniu go na tyłach do stanu używalności. Ewakuuje się także jeńców.

Obowiązki dowódców. Sprawne funkcjonowanie zaopatrywania i ewakuacji wymaga, aby każdy dowódca:

— znał wyposażenie etatowe swego oddziału,

— znał w każdej chwili stan jego zaopatrzenia,

— wiedział co i kiedy należy uczynić, aby otrzymać na czas należny materjał,

— wiedział co, dokąd i jak obowiązany jest ewakuować.

Aby nie odciągać w kierunku tyłu uwagi dowódców, stojących w obliczu nieprzyjaciela, przyjęto ogólną zasadę, że każdy przełożony troszczy się o zaopatrzenie podwładnych, co zresztą nie uwalnia tych ostatnich od odpowiedzialności za zaopatrzenie i ewakuację.

Rodzaje zaopatrzenia. W zależności od charakteru zaspakajanych potrzeb zaopatrywanie dzieli się na:

a) *codzienne*, dostarczające środków, które stale i codziennie podlegają zużyciu, niezależnie od tego, czy oddział walczy, jest na postoju lub maszeruje; w piechocie zaopatrzenie to obejmuje głównie żywność i furaż;

b) *okolicznościowe*, t. j. dostarczające środków zużywanych nierównomiernie, w zależności od charakteru prowadzonych działań (broń, amunicja, sprzęt fortyfikacyjny i t. p.).

Naogół dowóz zaopatrzenia codziennego dokonywa się samoczynnie t. zn., że wyższe dowództwo nie czeka z wysyłką na zapotrzebowanie, lecz dowozi ilość odpowiadającą ostatnio meldowanym stanom liczebnym, poczem następuje rozliczenie. Zaopatrzenie okolicznościowe oparte jest na zapotrzebowaniach.

Rozpatrywanie zagadnień związanych z zaopatrywaniem i ewakuacją ograniczymy tutaj do ram interesujących dowódcę kompanji i zastanowimy się tylko nad temi gałęziami zaopatrywania, które nastręczają trudności ze względu na ilość przewożonego materjału, t. j. nad zaopatrywaniem w żywność i amunicję oraz nad ewakuacją.

B. Zaopatrywanie w żywność.

Zasady ogólne. Zasady wykonania dowozu żywności ilustruje schemat na str. 348.

Pociągi zaopatrywania dowożą żywność na *stację zaopatrywania.* 1. dywizja ładuje żywność na *tabor żywnościowy* pułku, 2. dywizja, której oddziały są zbyt oddalone od stacji, pobiera na *dywizyjny tabor żywnościowy* i przewozi żywność do *punktów zaopatrywania*, gdzie dopiero przekazuje ją pułkom. T. Ż. i D. T. Ż. dzielą się na dwie sekcje. Codziennie jedna z nich jedzie po żywność *(pobierająca)*, jedna wydaje żywność oddziałom *(rozdzielcza)* w punktach wydawania. Codziennie sekcje zmieniają rolę.

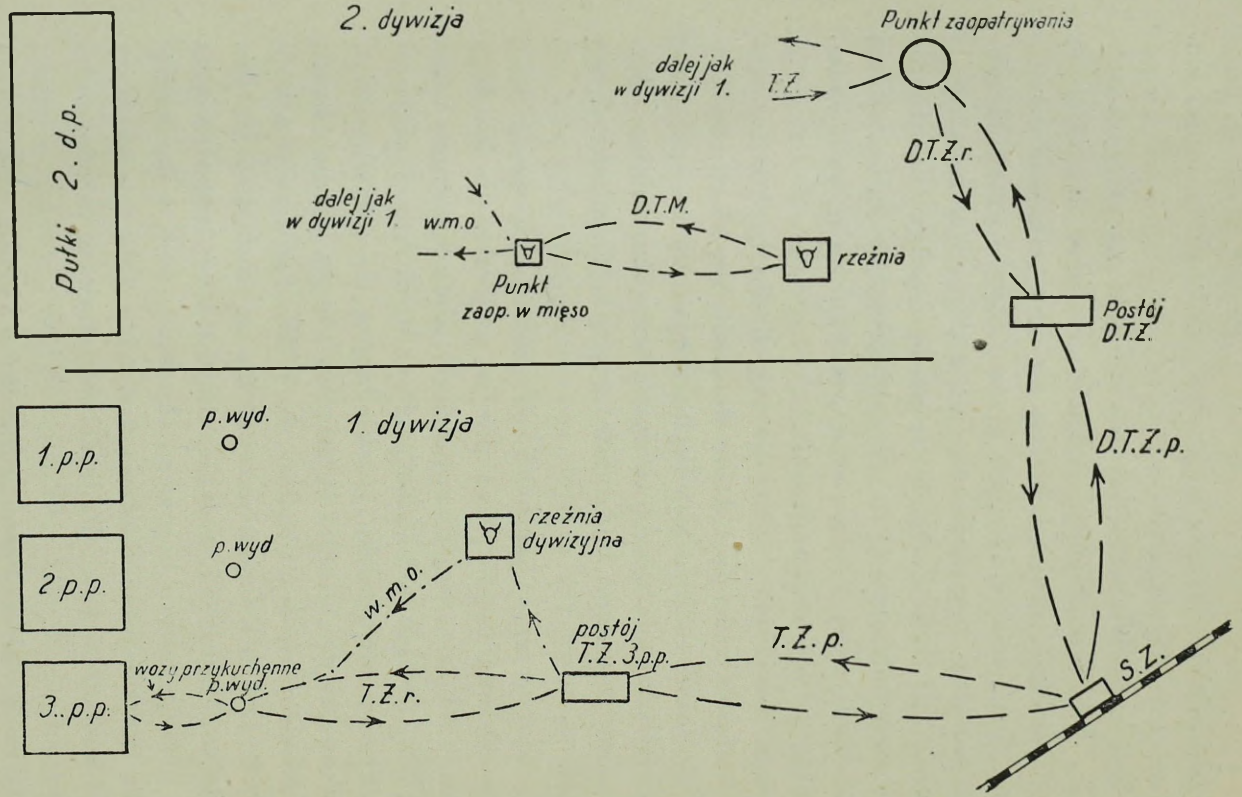
Rzeźnia dywizyjna codziennie bije bydło i wydaje mięso na *wozy mięsne oddziałów*, które dołączają do sekcji rozdzielczej T. Ż. Jeżeli rzeźnia jest zbyt odległa (jak na schemacie w 2. dywizji), to mięso zabiera *dywizyjny tabor mięsny* i wydaje wozom mięsnym oddziałów w *punkcie zaopatrywania w mięso.*

Stan zaopatrzenia kompanji. W ramach kompanji stale powinna się znajdować jedna porcja wojenna dla każdego żołnierza (WL — „wojenna ludzka") i na każdego konia jedna (WK. „wojenna końska"). Ponadto żołnierz przenosi I RL („rezerwowa ludzka"), składająca się przedewszystkiem z konserwy mięsnej i sucharów, a przy każdym koniu (na wozie, przy siodle) znajduje się 1 RK. („rezerwowa końska") owsa. Druga RK. jest przewożona na wozie bagażowym.

Pobieranie żywności. Zwykle dowódca wyższy wyznacza miejsce postoju taboru bojowego (kuchen). Jeśli tylko względy taktyczne nie przeszkadzają temu, to tabor towarzyszy bezpośrednio oddziałowi. Podczas boju staje w pewnej odległości poza nim.

Codziennie rozkaz dowódcy bataljonu określa, dokąd i na którą godzinę mają stawić się wozy przykuchenne na *punkt wydawania* dla pobrania żywności na dzień następny (1 WL.

SCHEMAT ZAOPATRYWANIA W ŻYWNOŚĆ.



OBJAŚNIENIE:

D. T. Ż. — dywizyjny tabor żywnościowy. T. Ż. — tabor żywnościowy (pułkowy). S. Z. — stacja zaopatrywania. P. Wyd. — punkt wydawania. W. M. O. — wozy mięsne oddziałów (pułkowe). D. T. M. — dywizyjny tabor mięsny.

i 1 WK.). Zwykle ma to miejsce w godzinach popołudniowych lub wieczorowych, kiedy reszta porcji, przeznaczonej na dzień bieżący, znajduje się już w kotle kuchni. Pobrania dokonywa z ramienia dowódcy kompanji podoficer gospodarczy, który też na punkcie wydawania rozlicza się z oficerem żywnościowym bataljonu lub jego zastępcą. Po pobraniu wóz przykuchenny dołącza się do kuchni i staje się dla niej ruchomym magazynem żywności aż do chwili opróżnienia się w dniu następnym po południu.

Wydawanie żywności. Regularne karmienie oddziału ma wielki wpływ na jego stan fizyczny i moralny, to też dowódca kompanji musi z całą energją nastawać, by je zapewnić.

Jeśli względy taktyczne nie przeszkadzają, to kuchnia powinna wydawać ciepłą strawę (względnie kawę) trzy razy dziennie. Inne produkty, jak chleb, tytoń i t. p. na dzień bieżący muszą zostać wydane poprzedniego wieczora lub najdalej w ciągu nocy. Czas i miejsce wydawania ciepłej strawy i chleba reguluje sam dowódca kompanji w zależności od położenia i wyznaczonych terminów działania. Podczas walki zwykle dostarczanie żywności będzie możliwe dopiero wieczorem lub w nocy. Oddziały, znajdujące się w odwodzie, niejednokrotnie będą mogły być zaopatrzone za dnia.

Miejsce wydawania strawy powinno się wyznaczać możliwie blisko stanowisk oddziału, aby wszyscy kolejno mogli osobiście ją pobrać i spożyć ciepłą, oraz ażeby oszczędzić sił zmęczonych bojem ludzi. Jeżeli dojazd w bezpośrednie pobliże stanowisk nie jest możliwy, wyznacza się strzelców, którzy przyniosą strawę dla pozostałych w linji.

C. Zaopatrywanie w amunicję.

1. Zasady ogólne.

Organizacja i kierowanie zaopatrywaniem swego oddziału w amunicję podczas walki jest obowiązkiem dowódców wszystkich szczebli i jednym z ważniejszych aktów dowodzenia.

Konieczność oszczędności. Cały posiadany w ramach pułku zapas amunicji pozwoliłby wykonać nieprzerwany ogień przez wszystek sprzęt zaledwie przez około 20 minut. Już to samo wskazuje na konieczność celowego i oszczędnego zużywania amunicji i interesowania się wszystkich dowódców zagadnieniem zużywania i uzupełniania środków walki. Przedwczesne zużycie amunicji może nietylko uniemożliwić spełnienie zadania bojowego, ale i osłabić ducha oddziału.

Naogół zużycie amunicji wzrasta wraz z rosnącą umiejętnością maskowania, rozpraszania się, okopywania i wykorzystywania terenu przez przeciwnika i w miarę zwiększania się jego naporu lub oporu. Zużycie można zmniejszyć przez:

— podnoszenie wyszkolenia strzelców,
— celowe zużywanie amunicji,
— przestrzeganie karności ogniowej.

Dotychczasowe przewidywania co do zużycia amunicji opierają się na doświadczeniach wojny światowej. Mogą one okazać się zawodne. Należy liczyć się w przyszłości przedewszystkiem ze zwiększeniem zużycia przez wszelką broń zbiorową. Zwiększenie zużycia amunicji do karabinów może być wywołane trudnością ujęcia go w ścisłe ramy i wynikłem z obniżenia karności marnotrawstwem. Dowódcy małych oddziałów muszą przeciwdziałać mu.

Obowiązki dowódców. Każdy dowódca jest obowiązany zaopatrywać podległe sobie oddziały i *uprzedzać* prośby ich dowódców o amunicję.

Każdy oddział powinien zasadniczo posiadać stale zapas amunicji, odpowiadający pojemności jego środków przewozowych.

Obowiązkiem każdego dowódcy jest znać skład ilościowy i ciężar jednostki ognia oddziału przezeń dowodzonego i ilość środków przewozowych, potrzebną do jej przewiezienia lub przeniesienia.

Amunicja odwodu. Część amunicji oddziału, który do-

wódca zatrzymał w odwodzie, może być zużyta do szybszego uzupełnienia amunicji oddziałów walczących.

Użycie zaprzęgów. Wozy i biedki amunicyjne należy jak najszybciej opróżniać przez przekazywanie amunicji oddziałom walczącym w miarę jej używania. Opróżnione pojazdy trzeba natychmiast odsyłać wtył dla ponownego napełnienia.

Przy pomocy zaprzęgów trzeba podwozić amunicję tak blisko stanowisk ogniowych, jak tylko pozwalają na to położenie, teren i warunki atmosferyczne, nie należy ich jednak nigdy narażać na obserwowany ogień.

Nosiciele. W razie potrzeby wyznacza się *nosicieli.* Pożądane jest, by amunicję do danej jednostki donosili żołnierze, należący do niej. W czasie pracy nosiciele muszą być zorganizowani w oddział dowodzony przez jednego z nich, przy większej ilości — przez podoficera lub st. strzelca. Dowódca nosicieli musi znać ilość i rodzaj przenoszonej amunicji i, przybywając do dowódcy oddziału zaopatrywanego, złożyć mu odpowiedni meldunek.

Jeżeli położenie pozwala, to powinno się odciążyć nosicieli z tornistrów.

Zaopatrywanie w obronie. W obronie zaopatrywanie opiera się na systemie *składów.* Rowy dobiegowe umożliwiają uzupełnianie ich zawartości także w dzień i podczas boju. Decentralizacja składów ułatwia ich ukrycie, gdyż zmniejsza natężenie ruchu koło nich, zmniejszając także widoki zniszczenia ich przez nieprzyjaciela. Jeśli będzie posunięta zbyt daleko (np. poniżej plutonu), to utrudni gospodarkę amunicją wewnątrz oddziału.

Zaopatrywanie w natarciu. W natarciu dosyłanie amunicji jest bardzo utrudnione, szczególnie wewnątrz kompanji strzeleckiej. Ogranicza się je więc do ram koniecznych, t. j. do dostarczania amunicji do broni zbiorowej. Pozostali strzelcy są zaopatrywani zasadniczo tylko w czasie dłuższych przerw w walce lub po zapadnięciu ciemności. Przed wyruszeniem do natarcia trzeba zabrać jak najwięcej amunicji.

Meldunki. Podstawą do wykonania zaopatrywania są meldunki o zużyciu amunicji. Każdy dowódca musi znać aktualny stan zaopatrzenia swego oddziału w amunicję, śledzić jej zużywanie, wpływać na nie, a o jego postępach meldować.

Meldunki *okresowe*, zwykle *codzienne*, składa się w czasie większych przerw w walce lub po ukończeniu boju. Są one dokładne.

Meldunki *doraźne*, składane podczas boju, służą jako pilne zapotrzebowanie. Bezpośrednim powodem złożenia meldunku jest żądanie przełożonego lub ocena dowódcy, że oddział jego zużył $^1/_2$ amunicji do broni zbiorowej. Stan wyposażenia w amunicję do karabinków wymyka się z pod oceny podczas boju, należy jednak wykorzystywać wszystkie przerwy w walce do skontrolowania go.

Wszystkie meldunki doraźne mają wartość przybliżoną. Dokładne sprawdzenie stanu zaopatrzenia oddziału i uzupełnienie go do norm przewidzianych, względnie wyrównanie stanu w całym oddziale następuje po ukończeniu boju lub w czasie dłuższych przerw.

Meldunek składa się pisemnie. Powinien on zawierać:

— stan bojowy różnego rodzaju broni,

— ilość posiadanej amunicji na sztukę każdego rodzaju broni.

2. Niektóre dane techniczne.

Jednostka ognia. Jednostka ognia jest to pewna ilość amunicji, określona odmiennie dla każdego jej rodzaju. Służy ona za podstawę oceny zdolności oddziału do walki, gdyż wyraża stosunek ilości amunicji do 1 sztuki danej broni, i określenia ilości amunicji potrzebnej oddziałowi. Wielkość jednostki ognia określono na podstawie przewidywanego na wojnie zużycia amunicji i zdolności wytwórczych przemysłu. Wysokość jednostki ognia może ulec zmianie w czasie wojny.

Punkt amunicyjny. Punkty amunicyjne organizują do-

wódcy dla przekazywania amunicji oddziałom podległym. W zależności od położenia i terenu amunicja jest dostarczana do punktów amunicyjnych przy pomocy biedek, wozów lub nosicieli.

Amunicja do karabinka. Indywidualne wyposażenie w amunicję do karabinka wynosi:

— strzelec — 90 nabojów,

— żołnierz obsługi ręcznego karabina maszynowego lub granatnika — 30 nabojów.

Amunicja do ręcznych karabinów maszynowych. Każda obsługa przenosi nieco mniej niż 500 nabojów („wyposażenie marszowe"), przed bojem zwiększając swe wyposażenie do ok. 1000 nabojów („wyposażenie bojowe").

Amunicja do granatników. Każda obsługa przenosi ok. 15 pocisków, przed bojem zwiększając swe wyposażenie do ok. 30 pocisków.

Granaty ręczne. Każdy strzelec, walczący karabinem, ma 1 granat ręczny.

3. Działanie zaopatrywania.

Organizacje zaopatrywania w amunicję ilustruje schemat na str. 358.

4. Zaopatrywanie w ramach kompanji.

Dowódca kompanji organizuje zaopatrywanie przy pomocy sierżanta szefa i podoficera broni, używając jako środków przewozowych wozów, biedek i nosicieli. Sierżant szef utrzymuje w ewidencji stan zaopatrzenia plutonów i sporządza meldunki dla dowódcy bataljonu.

Przydzielona czasowo do kompanji ciężka broń jest zasadniczo zaopatrywana przez właściwego dowódcę, jednak do-

wódca kompanji musi interesować się jej zaopatrzeniem i troszczyć o nią jak o własne plutony.

Rozwijając kompanję do walki, dowódca rozstrzyga, jak długo mają biedki towarzyszyć plutonom. Kiedy teren i położenie wskazują na konieczność zatrzymania biedek, obejmuje nad niemi dowództwo podoficer broni, sprawdza stan ich załadowania amunicją i prowadzi je według wskazówek dowódcy kompanji, czasem wraz z wozem amunicyjnym. Stanowią one punkt amunicyjny kompanji.

Już w chwili rozwijania się do walki dowódca kompanji rozstrzyga, ilu nosicieli mają przydzielić plutony podoficerowi broni. Kiedy z powodu wyjścia na otwarty i ostrzeliwany przez nieprzyjaciela teren nie można prowadzić dalej zaprzęgów, podoficer broni organizuje opróżnienie ich i przeniesienie amunicji przez nosicieli. Zwykle towarzyszy temu zwiększenie natężenia boju, zwolnienie tempa posuwania się.

Jeżeli pluton zostanie wydzielony do samodzielnego działania, to dowódca kompanji postanawia, ile jakiej amunicji ma on zabrać i czy ma mu towarzyszyć biedka.

Jeżeli pluton zostaje przydzielony do innej kompanji, dowódca kompanji posyła z nim biedkę. W miarę możności przekazuje do tej kompanji odpowiednią część ładunku wozu amunicyjnego.

Przy organizowaniu *natarcia z podstawy* zarządza się zwykle zwiększenie wyposażenia strzelców i obsług broni zbiorowej i przeładowanie na biedki reszty amunicji z wozu amunicyjnego. Wóz amunicyjny przechodzi wtedy zwykle do rozporządzenia dowódcy bataljonu. Dowódca kompanji, w przewidywaniu konieczności utworzenia *po oddaleniu się od podstawy wyjściowej* kompanijnego punktu amunicyjnego, nakazuje podoficerowi broni zorganizować przewóz amunicji za kompanją przy pomocy biedek lub nosicieli, zależnie od możliwości.

O pozostawieniu biedek z powodu niemożności prowa-

dzenia ich melduje dowódca kompanji dowódcy bataljonu, który nadal pokieruje ich ruchami.

Zwiększające się natężenie boju i ogień nieprzyjacielski zmuszają do zdjęcia z biedek zapasu punktu amunicyjnego i przesuwanie go przy pomocy nosicieli. Podoficer broni przesuwa punkt amunicyjny wślad za dowódcą kompanji, wybierając takie miejsca, z których łatwo będzie dosyłać amunicję plutonom i gdzie łatwo ją otrzymać od dowódcy bataljonu.

Podoficer broni, jako dowódca punktu amunicyjnego:

— przyjmuje amunicję dosłaną przez dowódcę bataljonu, meldując każdorazowo dowódcy kompanji o otrzymaniu jej;

— dosyła amunicję plutonom według wskazówek dowódcy kompanji (dotyczy to głównie amunicji broni zbiorowej, gdyż amunicję karabinową dosyła się tylko wtedy, jeśli przed walką nie zwiększono wyposażenia indywidualnego);

— organizuje na punkcie amunicyjnym napełnianie magazynków;

— w miarę możności troszczy się o odbieranie amunicji rannym i poległym.

Przy nawiązywaniu *walki spotkaniowej* zwykle będzie rzeczą bardzo pilną wyznaczenie nosicieli, którzy poniosą amunicję za plutonami, gdyż najczęściej nie będą one miały czasu zwiększyć swego wyposażenia z wozów amunicyjnych, a nawet ze swych biedek. Nosiciele skorzystają z pierwszej okazji, aby na rozkaz prowadzącego za kompanją biedki podoficera broni zdjąć z nich amunicję i szybko przekazać ją plutonom.

Zwykle kompanja będzie przez pewien czas rozporządzała swym wozem amunicyjnym. Jego ładunek zostanie przeładowany jak najszybciej na biedki, a wóz odesłany do rozporządzenia dowódcy bataljonu.

W walce spotkaniowej biedki dłużej będą towarzyszyły kompanji. Mniejsze natężenie ognia i szybszy ruch zwykle

uczynią zorganizowanie punktu amunicyjnego zbędnem i niemożliwem.

Po pewnym czasie wzrost natężenia boju stworzy warunki podobne jak w natarciu z podstawy.

5. Zaopatrywanie w ramach plutonu.

Dowodzenie plutonem zmusza jego dowódcę często do znajdowania się w 1 linji, skąd kierownictwo zaopatrywaniem jest utrudnione.

W tych wypadkach wyręcza się on swoim zastępcą, który zwykle znajduje się wtedy wtyle plutonu. Wszystkie poniższe wskazówki należy więc odnieść do dowódcy plutonu lub jego zastępcy.

Przed podjęciem walki dowódca plutonu stara się o to, ażeby jak najwięcej amunicji zabrano ze sobą. Zwykle regulują to rozkazy dowódcy kompanji. Jeżeli ich niema, to dowódca plutonu stara się podjąć z biedki jak najwięcej amunicji, przedewszystkiem zwiększając wyposażenie obsług ręcznych karabinów maszynowych i granatników.

Zabrany zapas amunicji dla ręcznych karabinów maszynowych wystarczy zwykle na kilka godzin boju tak, że w tym okresie czasu nie zachodzi bezwzględna konieczność dostarczania tego rodzaju amunicji. W razie przeciągania się walki specjalną troską dowódcy plutonu musi być zaopatrywanie w amunicję broni zbiorowej.

Rosnące podczas walki zużycie amunicji wywoła wreszcie konieczność zaopatrywania drużyn. Powoduje to:

— konieczność meldowania zużycia dowódcy kompanji;
— otrzymywania amunicji od niego;
— przekazywania jej drużynom.

Do plutonu amunicja dosyłana jest staraniem dowódcy kompanji. Dowódca plutonu kieruje ją wprost do stanowisk ogniowych ręcznych karabinów maszynowych i granatników, stosownie do meldowanego zużycia, lub nakazuje złożenie jej

w pobliżu swego stanowiska. W tym przypadku zwykle po amunicję dla broni zbiorowej zgłaszają się amunicyjni ze składu obsług.

Amunicji do karabinków nie dostarcza się podczas walki. Granaty ręczne donoszą do drużyn nosiciele, wyznaczeni przez dowódcę plutonu.

Dowódca plutonu troszczy się o odbieranie amunicji rannym i poległym, a opróżnione magazynki odsyła do napełnienia do kompanijnego punktu amunicyjnego.

D. Ewakuacja.

Rozróżniamy następujące rodzaje ewakuacji:

— *sanitarna*, usuwająca z terenu walki chorych, rannych i zagazowanych,

— *weterynaryjna*, zajmująca się końmi,

— *jeńców*,

— *sprzętu*, zajmująca się sprzętem zużytym, uszkodzonym i zdobytym.

1. Ewakuacja sanitarna.

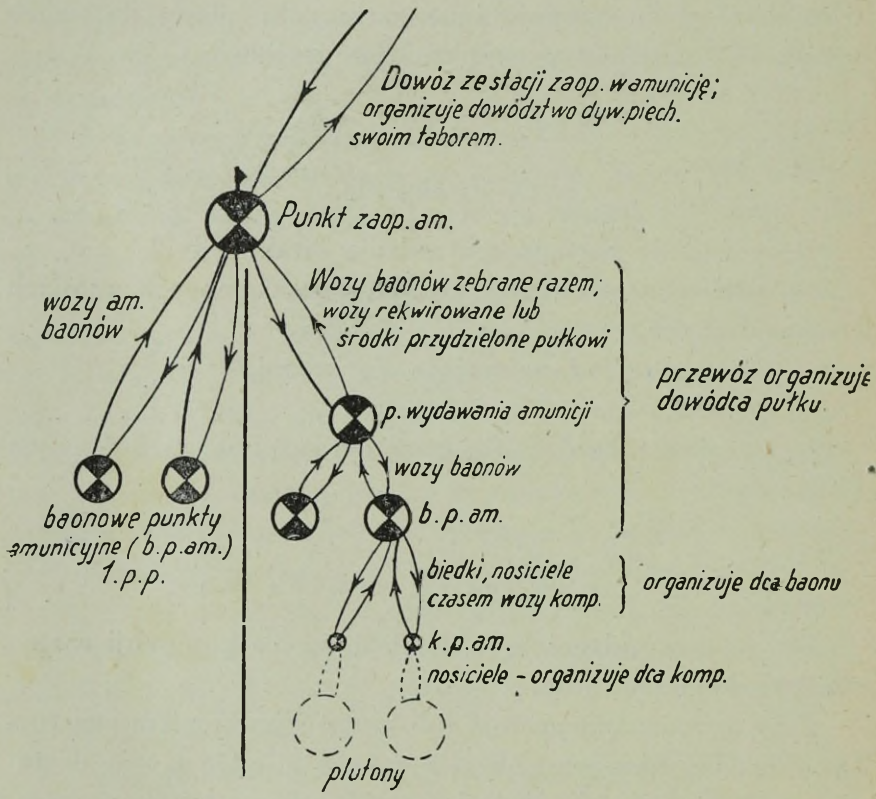
Do przeprowadzenia ewakuacji dowódca kompanji rozporządza sekcją sanitarną.

Przy zajmowaniu *postoju* lub przed wyruszeniem zeń rozkaz dowódcy bataljonu określa zawsze miejsce i czas dostawienia chorych do zbadania ich przez lekarza bataljonowego. Dowódca kompanji odsyła ich tam pod opieką sanitarjusza.

Rozkaz dowódcy bataljonu, organizujący *walkę*, określa zawsze, gdzie będzie się znajdował *punkt opatrunkowy*. Dowódca kompanji podaje go do wiadomości wszystkich podwładnych, a sekcję sanitarną trzyma najczęściej skupioną w pobliżu swego posterunku, czasem rozmieszcza ją patrolami za czołowemi plutonami.

Lekko ranni i zagazowani o własnych siłach udają się do punktu opatrunkowego. Pierwszej pomocy mogą im udzielić koledzy przy pomocy opatrunków osobistych. Odprowadzanie jest wzbronione i musi być surowo ścigane przez wszystkich dowódców. Ciężej rannych odnoszą sanitarjusze na noszach.

SCHEMAT ZAOPATRYWANIA W AMUNICJĘ.



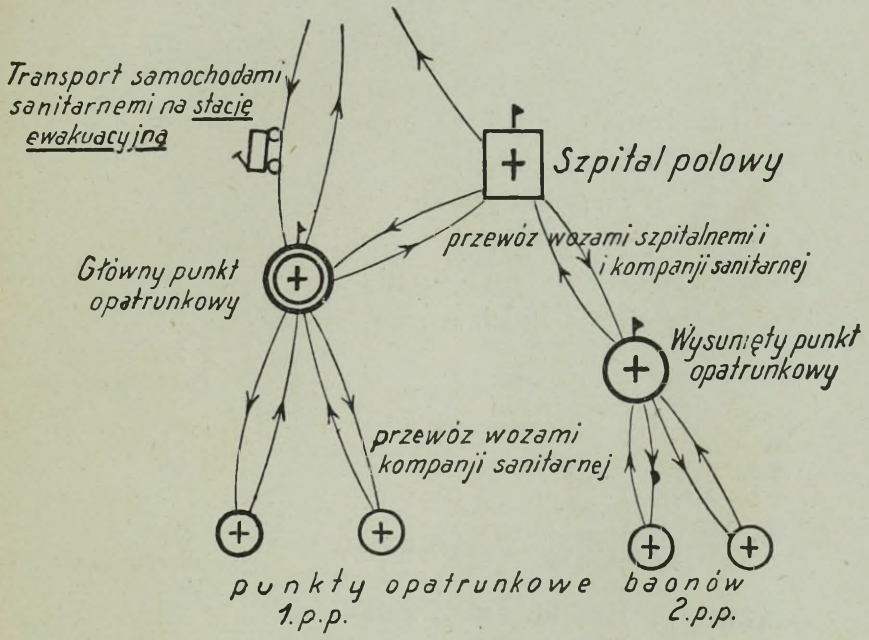
W razie zbyt wielkiej ilości tego rodzaju rannych i zbyt wielkiego niebezpieczeństwa ponownego zranienia ich podczas przenoszenia opatrują ich na miejscu i zabezpieczają przed ogniem, poczem meldują lekarzowi celem uzyskania pomocy.

Organizacje dalszej ewakuacji rannych ilustruje schemat na str. 359.

2. Ewakuacja weterynaryjna.

Rozkaz dowódcy bataljonu podaje zwykle czas i miejsce, dokąd dostawiać należy chore i ranne konie, gdzie podlegają one klasyfikacji celem poddania leczeniu.

SCHEMAT EWAKUACJI SANITARNEJ.



Przetrzymywanie chorego konia w oddziale grozi przerzuceniem się chorób zakaźnych na pozostałe konie kompanji.

3. Jeńcy.

Wziętych jeńców po rozbrojeniu ich przekazuje się pod konwojem do punktów przesyłkowych, wyznaczonych przez przełożonego. Konwój nie powinien dopuścić do pozbywania się lub niszczenia jakichkolwiek papierów i przedmiotów.

4. Ewakuacja sprzętu.

Sprzęt i materjał zużyty, zepsuty i zdobyty stanowi ważne źródło zaopatrzenia i wyzyskanie go oszczędza produkcję krajową i zmniejsza obciążenie środków przewozowych. Świadomi tego dowódcy powinni dokładać wszelkich starań, aby tego rodzaju sprzęt nie został porzucony i zmarnowany. Do ewakuacji wyzyskuje się wozy, idące po żywność i amunicję.

Z zakresu sprzętu uzbrojenia należy ewakuować:

— broń uszkodzoną i zdobytą,

— uszkodzone taśmy i magazynki do broni samoczynnej,

— skrzynie od amunicji,

— łuski od amunicji broni samoczynnej,

— w miarę możności także łuski od karabinków.

Chęć ewakuowania sprzętu nie może być powodem dodatkowego narażania ludzi.

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

Bibljoteka Wojskowa
Kadry 4 Baonu Telegraficznego

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
10835/1
/1

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
GKW
WARSZAWA